Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

W związku z tym, iż w kościele parafialnym spotykam się z 1/3 moich parafian, ***(liczenie 16 X 2016 w kościele było 203 kobiety i 151 mężczyzn, w sumie 354 osób, a parafia liczy 1200)*** wracam do pomysłu drukowania dla Was kalendarza. Wydaje mi się, na dzień dzisiejszy, że jest to najlepsza forma przekazu informacji. Tym sposobem docieram do każdego domu.

Innym zagadnieniem jest, czy informacje zawarte w tym kalendarzu zostaną przez Was przeczytane i wykorzystane. Na to już nie mam wpływu.

W tym wydaniu:

- o wizycie duszpasterskiej i garść informacji na temat minionego roku.

-jak zwykle kalendarz z intencjami i uroczystościami w naszej parafii (od Nowego Roku nie czytam intencji)

-chrzest wymagania kancelaryjne i garść informacji o tym sakramencie

-małżeństwo wymagania kancelaryjne i garść informacji o tym sakramencie

-dokument o zasadach filmowania i robienia zdjęć w czasie sprawowania liturgii

-pogrzeb kilka wskazówek i zachęta do troski o dusze zmarłych, nie tylko pomniki

-przypomnienie o obowiązku częstej Komunii Świętej na podstawie dokumentów Kościoła Katolickiego przed Vaticanum II

-artykuł o. Jacka Salija OP: O przystępowaniu do Komunii świętej

-przypomnienie ŚDM (homilia naszego arcybiskupa Stanisława z „Arena Lublin” i słowo papieża Franciszka z wizyty w Polsce)

-nawiązując do rekolekcji wielkopostnych – ostrzeżenie przed amuletami i talizmanami

-także zbiór modlitw egzorcystycznych chroniących przed Złym Duchem – przedruk z książki O Mariana

-pożyteczne aplikacje na smartfona dla chrześcijan

WIZYTA DUSZPASTERSKA

Jak sama nazwa wskazuje, jest to spotkanie duszpasterza z wiernymi. Jest to czas, kiedy można sobie na spokojnie porozmawiać o sprawach dotyczących parafii.

W tym roku poproszę:

*o uaktualnienie danych kontaktowych –telefon email (proszę przygotować kartkę z następnej strony)

*określenie godziny różańca, która umożliwiłaby Waszą obecność na nim

*określenie godziny drogi krzyżowej, która umożliwiłaby Waszą obecność na niej

*określenie godziny nabożeństwa majowego, która umożliwiłaby Waszą obecność na nim

*określenie godziny wypominek najbardziej Wam odpowiadającą, by **przyjść całą rodziną**

*określenie w jakich pracach dla dobra naszej wspólnoty parafialnej moglibyście wziąć udział, (jak do tej chwili dbaliście o parafię)

*wymiana kostki- jesteście za wymiana kostki, czy tylko poprawa podkładu (nowa kostka to niecała ¼ kosztu pracy. Istnieje możliwość popękania starej kostki, jest zniszczona i efektu nie będzie, ale wybór należy do Was.)

*malowanie kościoła- ostateczna decyzja, czy robi to firma z zewnątrz zajmująca się malowaniem kościołów, czy zrobią to nasi parafialni fachowcy. (Jeśli nasi, to porozmawiajcie z nimi, by dać mi konkretna odpowiedź po kolędzie kto i za ile).

*sprawa opodatkowania grobów, by cmentarz był „samowystarczalny”, byśmy nie musieli dokładać do prac cmentarnych i utrzymania cmentarza (śmieci woda) z funduszu remontowego. Jesteście za czy przeciw.

Chciałbym także zapoznać się z Waszymi opiniami na temat rozwoju naszej parafii, zmianami, które pomogły by w jej lepszym funkcjonowaniu. Co Wam się podoba i warto kontynuować, z czego warto zrezygnować lub co wprowadzić. Sprawy powtarzające się, będące opinią większości postaram się wprowadzać**. Proszę wypełnić ankietę, by była przygotowana, gdy Was odwiedzę**.

Wyniki ankiety wydrukuję w przyszłorocznym kalendarzu.

Chciałbym Wam podziękować za współpracę. Dzięki Waszej otwartości, zrozumieniu i wsparciu, jakiego od Was doświadczyłem, pewne rzeczy udało nam się postawić na wysokim poziomie jeśli chodzi o liturgię i nie tylko... I dobrze, bo spotkanie z Bogiem potrzebuje właściwej oprawy, nawet jeśli jest to wiejska parafia. Boli mnie sprawa strojów scholi… Nie wszyscy dojrzeli do pewnego poziomu. Tym wszystkim, którzy ze mną współpracowali i tworzyli tę rzeczywistość składam serdeczne Bóg zapłać.

Cieszę się, że udało nam się zadbać o miejsce spoczynku tych, którzy z taką determinacją walczyli o to by powstała parafia w Sulowie i by to wszystko wyglądało właściwie. Z ich troski o kościół korzystam i w ten sposób chcę się im odwdzięczyć. Chociaż większość parafian uważa, że najważniejsze jest to co się postawi na grobie *(często już nie ma gdzie stawiać rzeczy),* a nie jak wygląda okolica *grobu (brak funduszu cmentarnego przeznaczonego na remont i rozwój cmentarza- czy większość okaże się przy tegorocznej kolędzie)*. Mimo to korzystając z funduszu przeznaczonego na remonty kościoła i Waszej pracy, zadbaliśmy o to miejsce. Troska o zmarłych świadczy o umiejętności okazania wdzięczności tym, którym tak dużo zawdzięczamy. A ja naprawdę jestem im bardzo wdzięczny … Wy zresztą także.

Chcę podziękować Wam za pomoc. Bez Waszego wsparcia i pomocy waszych często fachowych rąk nie udałoby się tego dokonać. Dziękuję nie tylko za pomoc, ale przede wszystkim za atmosferę, jaka tym pracom towarzyszyła. Za Wasz entuzjazm i szczerą troskę o parafie składam serdeczne Bóg zapłać.

W ubiegłym roku przy okazji kolędy zbieraliśmy na schody. Prace w sumie kosztowały nas 9 650zł. Zebraliśmy na nie po

kolędzie 8 415 zł. Dołożyliśmy z funduszu remontowego 1235 zł. Prace mogliśmy wykonać dzięki ofiarodawcom:
Tokarz, Henryk i Maria-30; Kołodziej Kazimierz-50; Wieleba, Adam i Krystyna-30; Plizga, Andrzej i Elżbieta-20; Ziarno, Jan i Alicja-50; Michalscy, Jerzy i Marzena-50; Michalscy, Stanisława-50; Michałek, Kazimiera-30; Kołodziej, Aleksandra-100;Kołodziej, Anna-50; Kołodziej, Piotr i Iwona-50; Szostek, Dariusz i Jolanta-50; Kot, Piotr i Małgorzata-30; Błędowscy, Zygmunt i Adela-50; Gierlach, Kazimierz i Urszula-20; Kozik, Józef i Maria-50; Kudrelek, Józef i Krystyna-50; Samolej, Aleksander-30; Samolej, Gabriel i Barbara-30; Pudło, Łukasz i Żaneta-50; Dul, Andrzej i Urszula-50; Szpyra Zbigniew i Helena-20; Widomscy, Stanisław i Marianna-30; Widomscy, Jerzy i Małgorzata-100; Ciszek, Józefa-100; Sar Regina-50; Sar, Zbigniew i Anna-50; Kania, Stanisław i Wacława-50; Szpyra, Stanisław i Janina-50; Kosidło, Jadwiga-50; Kołodziej, Paweł i Iwona-50; Kot, Marek i Agnieszka-20; Toporowscy, Stanisław i Dorota-20; Kot, Stanisław i Janina-100; Janczarek, Andrzej i Bożena-30; Dudziak, Henryk i Łucja-50; Dudziak, Paweł i Aneta-50; Powęska, Zofia-50; Pudło, Zygmunt i Bożena-50; Kowalik, Ewa-50; Rupeć, Józef i Danuta-50; Sagan, Piotr i Urszula-50; Łukasik, Witold i Anna-30; Chawryło, Adam i Magdalena-50; Wronka, Jan i Wiesława-50; Pruchniccy, Mirosław i Agnieszka-30; Siek, Stanisław i Aleksandra-30; Fajda, Jan i Janina-200; Dulęba, Jadwiga-25; Garbacz, Bronisław i Janina-100; Kudrelek, Piotr i Wioleta-50; Sadowscy, Janina-50; Sadowscy, Piotr i Katarzyna-50; Rzepka, Krzysztof i Monika-20; Piaseccy, Jan i Maria-50; Widomscy, Mariusz i Dorota-500; Widomscy, Ryszard i Anna-50; Kaźmierak, Józef i Barbara-25; Jargieło, Kazimierz-50; Kania, Jan i Maria-50; Łukasik, Mariusz i Barbara-30; Połuch, Krzysztof i Teresa-50; Młynarscy, Wiesław i Anna-20; Czerniak, Henryka-20; Czerniak, Adam i Ewa-50; Siek, Piotr i Monika-20; Zuń, Marian i Alina-100; Król, Eugeniusz i Marzanna-30; Biszczak, Janusz i Regina-50; Garbacz, Tadeusz i Teresa-100; Jargieło, Piotr i Iwona-100; Kot, Józef i Teresa-50; Piaseccy, Jan i Barbara-40; Widomscy, Jan i Helena-50; Pawłowska, Ewa-50; Pawłowscy, Krystyna-50;Pawłowscy, Artur i Halina-50; Rozmus, Piotr i Edyta-50; Garbacz, Zdzisław i Teresa-30; Babiarz, Stanisław i Alina-30; Toporowscy, Henryk i Elżbieta-20; Kołtun, Henryka-30; Pietraszek, Łukasz i Lucyna-50; Pietraszek, Janina-50; Gryta, Zbigniew i Wiesława-50; Morscy, Czesław i Renata-50; Dziewa, Ryszard i Urszula-100; Spyra, Dariusz i Agnieszka-50; Powęska, Stanisław i Marianna-50; Kowalik, Piotr i Marta-30; Pasternak, Stanisław i Gabriela-50; Pyrak, Ryszard i Elżbieta-25; Pyrak, Sylwester i Karolina-25; Pasternak, Marek i Dorota-20; Bożek, Józefa-50; Bożek, Barbara-50; Plizga Andrzej i Elzbieta-100; Widomscy, Grzegorz i Agata-25; Świąder, Michał i Bożena-50; Garbacz, Kazimiera-50; Grudzińscy, Andrzej i Beata-50;Sagan, Mieczysław i Urszula-50; Kawęccy, Jerzy i Teresa-20; Widomscy, Jan i Halina-50; Pudło, Rafał i Elżbieta-30; Rymarz, Grzegorz i Iwona-50; Rymarz, Kazimierz i Lucjanna-50; Gryta, Jan i Marianna-100; Toporowscy, Zbigniew i Anna-100; Kaczyńscy, Jerzy i Anna-30; Garbacz,

Henryka-30; Wieleba, Alojzy i Henryka-30; Plichta, Adam i Barbara-50; Kot, Jan i Maria-50; Chmura, Andrzej i Katarzyna-20; Mazur, Irena-20; Spyra, Radosław i Róża-25; Spyra, Zbigniew i Maria-25; Lenart, Helena-50; Lenart, Honorata-50; Kwiatkowscy, Zygmunt i Zofia-50; Bożek, Grzegorz i Agata-50; Mróz, Mieczysław i Ewa-50; Kłos, Janusz i Anna-20; Rudniccy, Paweł i Wioletta-50; Kosidło, Krzysztof i Wiesława-50; Lenart, Zofia-30; Mularczyk, Kazimierz i Monika-50; Szabat, Mariusz i Aneta-100; Szabat, Mateusz i Aleksandra-100; Koszałka, Witold-50; Piaseccy, Dariusz i Anna-50; Sobótka, Zygmunt-30; Gołoś, Grzegorz i Monika-50; Sobótka, Stanisław i Renata-50; Piaseccy, Marcin i Magdalena-50; Kokoszka, Anna-30; Sagan, Dariusz i Katarzyna-70; Widmska, Grażyna-25; Wójcik, Witold i Marianna-25; Toporowska, Marianna-25; Żaba, Józef i Grażyna-25; Kuśmierz, Janusz i Małgorzata-30; Karabacz, Henryk i Józefa-50; Mucek, Maria-50; Małek, Edward i Elżbieta-50; Baran, Franciszek i Janina-30; Stępień, Tomasz i Renata-50; Kolasa, Michał i Beata-50; Widomscy, Jan-50; Czuba, Kamil i Anna-30; Daśko, Józef i Anna-50; Pyzik, Jerzy i Regina-50; Brzezińscy, Andrzej i Ewa-50; Rabczuk, Krystyna-30; Boguń, Daniel i Sylwia-50; Sikora, Jan i Wanda-50; Łukasik, Maria-20; Lenart, Janusz i Honorata-50; Pizoń, Michał i Grażyna-50; Powęska, Józef i Bogumiła-50; Powęska, Marcin i Jolanta-20; Boryga, Urszula-20; Bielak, Dominik i Monika-50; Bielak, Piotr i Wiesława-100; Daśko, Stanisław i Anna-50; Wierzchowiak, Wiesław i Halina-30; Babiarz, Teofila-30; Drozd, Janina-20; Dudziak, Stanisław i Magdalena-50

Bóg zapłać. Ofiary te były zbierane w czasie poprzedniej kolędy.

W tym roku przy okazji kolędy zbieramy na mozaikę nad ołtarzem, by pozbyć się pleśni w miejscu przemarzania muru. Projekt: **http://sulow.natan.pl/mozaika.html**

Jak ogłaszałem m^2 mozaiki to na dzień dzisiejszy 2 000 zł. Przy okazji wizyty nie będę zbierał pieniędzy na ten cel, ale w każdym domu zostawię kopertę. Po świętach w wielu domach może być ciężko z groszem. To drugorzędny powód. Podstawowy podam w ogłoszeniach. Kto się zdecyduje wesprzeć ten cel proszę ofiary w tej kopercie przynieść do kościoła, do połowy lutego. Później będzie składka kwartalna na malowanie.

Zbiórki kwartalne chcemy przeznaczyć na remont kostki wokół kościoła. Niestety z I kwartału zostanie przeznaczona na malowanie. Dopiero druga składka będzie przeznaczona na kostkę wokół kościoła…

Od strony materialnej- prace na parafii

4 marca Zakończyliśmy prace nad schodami na chór. Kosztowały nas 5 tyś. zł. Wyszły bardzo piękne. Wyrazy wdzięczności Firmie Krzysia Kaźmieraka za demontaż i utylizację starych (nieźle się kurzyło, w większości trzymały się całości na farbie), a szczególne podziękowania za sprawne i niedrogie wykonanie nowych. Bóg zapłać

5 marca Przywiozłem 26 nowych ławek na cmentarz, tak jak obiecałem na ostatniej Mszy na cmentarzu- mamy nowe miejsca siedzące… Tym razem nie jest to ani moja zasługa, ani Wasze finanse. Zawdzięczamy je naszemu rodakowi ks. Jerzemu Kołtunowi i jego parafianinowi, właścicielowi tartaku i składu drzewa, naszemu sponsorowi, Dariuszowi Łukasikowi. Gdy ks. Jerzemu powiedziałem o zamiarze zakupu ławek, poradził bym się wstrzymał, bo istnieje możliwość, że jego parafianin zasponsoruje ławki. Bóg zapłać ks. Jerzemu za pomoc, Panu Dariuszowi (mieliśmy okazję poznać go na odpuście) za dar… Bóg zapłać Zygmuntowi Pudło i Stanisławowi Kot za pomoc w rozładunku ławek.

10 marca Wykonaliśmy szafę w przybudówce od strony plebanii na przybory do sprzątania w kościele. Bóg zapłać Mariuszowi Ciszkowi za wykonanie jej i wieszaka w zakrystii dla ministrantów kosztowało nas to 850 zł. Tym sposobem pozbyliśmy się starej szafy z zakrystii ministrantów. Wypiękniało…

26 marca Założyliśmy balustradę, na schodach i na chórze, prace skończyliśmy w wielki czwartek w południe. Miała nas kosztować 5 tyś. P. Zbigniew Olszówka (tel. 503 759 983) darował nam 500 zł, czyli zapłaciliśmy 4 500. Ponadto gratisowo pomalował nam kratę. Składam mu serdeczne Bóg zapłać za piękne wykonanie i wsparcie naszej parafii… Pracował przy niej także Mieczysław Mróz. Przygotował miejsce pod balustradę. Materiały kosztowały nas 150 zł. Prace: a więc zakup desek, ich obróbka, lakierowanie i przymocowanie w odpowiednim miejscu są jego darem dla naszej parafii. W Waszym i swoim imieniu składam Mu serdeczne Bóg zapłać

11-12 kwietnia We wtorek i środę wycyklinowaliśmy i polakierowaliśmy chór. Materiały kosztowały nas 700 zł. Robocizna w wysokości około 1 200 zł wykonana przez Sylwestra Pyraka jest jego

darem dla naszej parafii. Składam Mu w Waszym i swoim imieniu serdeczne Bóg zapłać.

25 kwietnia zamontowaliśmy druga nagrzewnicę na chórze. Kosztowało nas to 2 969zł. Bóg zapłać Józiowi Daśko i jego ekipie za tę pracę.

17 czerwca Bóg zapłać Zygmuntowi Kwiatkowskiemu pewnej osobie i jego koledze za zamontowanie wentylacji w naszym kościele. Dzięki ich pracy i negocjacjach Zygmunta kosztowało nas to 1 240zł, a nie 3 000 jak zakładaliśmy wstępnie. Wentylacja włącza się automatycznie po każdej Mszy i wysysa wilgotne, zużyte powietrze. Wentylatory mają wydajność po 950m^3/h każdy.

24 czerwca Naprawiliśmy drzwi wejściowe do kościoła. Już się domykają, dzięki naprawieniu zawiasów. Za tę pracę składamy Bóg zapłać Dominikowi Bielakowi i tym którzy mu pomagali

9 lipca Zakończyliśmy kolejny etap prac przy cmentarzu – mamy już rabatki. Bóg zapłać Sławkowi Hałabisowi za pomoc w zorganizowaniu ekipy, która usadziła rabatki na miejsce, a pracowali: Józef Gryta, Sławomir Hałabis, Janusz Lenart, Michał Pizoń, Stanisław Daśko. Serdeczne Bóg zapłać za pomoc. Koszt poniesiony przez nas to 3 300zł.

4 września- otrzymaliśmy w prezencie naczynia liturgiczne: kielich i patenę. Ofiarodawcami są Henryk Gołoś, wieloletni dyrektor naszej szkoły w latach 60 i 70, oraz jego małżonka Marianna. Naczynia poświęciłem na Mszy o 7.00, a na sumie po raz pierwszy zostały użyte w czasie liturgii.

4 września- otrzymaliśmy w prezencie figurkę św. Jana Pawła II. Została poświecona na sumie odpustowej i w czasie odpustu po raz pierwszy była niesiona w procesji. Ofiarodawczynią okazała się Maria Winiarczyk, mieszkanka Zakrzówka, czująca głęboką więź z naszą parafią.

26 września- wyremontowaliśmy drogę za parkingiem w stronę Mietka Sagana. Po każdym deszczu woda nanosiła z niej piasek na drogę asfaltową do parkingu. Myślę, że nasza praca zapobiegnie podobnej sytuacji w przyszłości. Bóg zapłać staroście za samochód frezu i Mieczysławowi Saganowi za gruz. Przy drodze pracował koparką Damian

Pudło, ciągnikiem z przyczepą Mieczysław Sagan, zagęszczarką Pudło Rafał, oraz Dariusz Sagan i Jerzy Kawęcki. Bóg im zapłać.

12 października- wystrój naszego kościoła jest bogatszy o dwa ołtarzyki. Mieczysław Mróz wykonał i zamocował półki do filarów w naszym kościele, na których zostały ustawione figurki MB Fatimskiej i św. Jana Pawła II. Zarówno robocizna jak i materiał są jego darem dla naszej parafii. Składamy serdeczne Bóg zapłać.

13 października- kolejna praca wokół naszego cmentarza. Na drodze w Góry, obok cmentarza Damian i Zygmunt Pudło ułożyli kliniec. Bóg im zapłać. Droga została poszerzona. Poprawiła się także estetyka terenu wokół cmentarza. Niestety kliniec klińcowi nierówny. Do tej pracy chyba jeszcze wrócimy …

Powyższe prace zostały zrealizowane dzięki zaangażowaniu wielu parafian oraz funduszy ze zbiórek z ubiegłych lat i ofiar tacowych. Tak jak ogłaszaliśmy, tegoroczne zbiórki kwartalne przeznaczone są na pokrycie kosztów malowania kościoła, które szacujemy na kwotę 38 000. Niestety nie udało nam się zebrać pełnej kwoty. W związku z tym pierwsza zbiórka kwartalna 2017 będzie musiała uzupełnić braki. Bóg zapłać ofiarodawcom:

Nagląca jest wymiana kostki wokół kościoła. Ta inwestycja będzie nas kosztować więcej niż malowanie. Za ofiary na malowanie składane w zbiórkach kwartalnych składam serdeczne Bóg zapłać ofiarodawcom:

Zimą utrzymywaliśmy właściwą temperaturę w kościele, która nie przeszkadzała w modlitwie. (W tym roku „przepalamy" od połowy października.) Było to możliwe dzięki Waszym ofiarom na ogrzewanie. Składam serdeczne Bóg zapłać ofiarodawcom:

NN; 0***Frania, Elżbieta; 20***Spryszak, Zbigniew i Marianna; 30***NN; 0***Widomscy, Alicja; 20***NN;0 ***Piłat, Marian i Danuta; 50***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Pietraszek, Marek i Teresa; 20***Sobótka, Zygmunt; 25*** NN; 0; ***Sobótka, Stanisław i Renata; 25***NN; 0***Piaseccy, Wacław i Mirosława; 20***Pietraszek Danuta; 10***NN; 0***NN; 0***Kokoszka, Anna; 10***NN; 0***Kołtyś, Adam i Teresa; 20***Kot, Irena; 20***NN; 0***NN; 0***Widmska, Grażyna; 30***Toporowska, Marianna; 30***Żaba, Józef i Grażyna; 50***Kiełb, Sławomir i Maria; 20***NN; 0***Nester, Dariusz i Bożena; 20***NN; 0***Burek, Jan i Barbara; 20***Żuraw, Krzysztof i Joanna; 20***NN; 0***Głąb, Florian i Kazimiera; 50***NN; 0***Woś, Halina; 20***Daśko, Józef ;40 *** NN; 0 *** NN; 0; ***Widomscy, Stanisława; 10***Widomscy, Wojciech i Dorota;20 *** NN; 0; *** NN; 0; ***Kolasa, Michał i Beata; 20 *** NN; 0; ***Pazdrak, Zbigniew i Teresa;20 ***Czerniawska, Wiesława;30 ***Widomski Jan Kosidło Jadwiga; 20 ***Stępień, Tomasz i Renata; 20 ***Baran, Franciszek i Janina;10 ***Zemanek, Iwona;10 ***Małek, Edward i Elżbieta; 30 ***Małek, Stanisław;20 ***Kołodziej, Leokadia;20 ***Pizoń,

Marcin i Ewelina;20 ***Kołodziej, Ryszard; 20 ***Kołodziej, Mirosław i Małgorzata; 30 ***Mucek, Maria; 20 ***Karabacz, Henryk i Józefa;20 ***Karabacz, Marian i Mariola; 20 *** NN; 0***Pawłaszek, Halina;20 *** NN; 0; ***Kuśmierz, Janusz i Małgorzata;20 *** NN; 0 *** NN; 0; *** NN; 0; ***Gołoś, Stanisława; 20***Hałabis, Sławomir i Barbara; 100***Lenart, Janusz i Honorata; 30***Skrzypczyńscy Anna i Darek; 20***Widomscy, Henryk i Elżbieta; 20***Pizoń, Michał i Grażyna; 30***NN; 0***Powęska, Józef i Bogumiła; 20***NN; 0***Boryga, Urszula; 10***Kaczyńska, Zofia; 10***Bielak, Dominik i Monika; 20***Bielak, Henryk i Maria; 20***Trzcińsc y, Łukasz i Emilia; 20***Bielak, Piotr i Wiesława; 20***Daśko, Stanisław i Anna; 20***Daśko, Marek i Edyta; 20***Łukasik, Maria; 10***Gryta, Marek i Małgorzata; 20***Sikora, Jan; 20***Żuraw, Dariusz i Elżbieta; 20***Boguń, Janina; 20***Jarosz, Zbigniew i Anna; 50***Reszka, Aleksander i Bronisława; 20***NN; 0***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Rabczuk, Krystyna; 20***Brzezińscy, Andrzej i Ewa; 30***NN; 0***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Barteccy, Kazimiera; 20***NN; 0***Kosidło, Kamil i Sylwia; 25***Kosidło, Krzysztof i Wiesława; 20***Michałek, Zenobia; 20***Lenart, Zofia; 10***NN; 0***Kudrel, Janina; 10***Mularczyk, Kazimierz i Monika; 10***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Michałek, Tomasz; 20***Michałek, Ryszard i Grażyna; 20***Błędowscy, Bogdan i Irena; 30***Widomscy, Krystyna; 10***Widomscy, Marian i Anna; 20***NN; 0***Szabat, Mariusz i Aneta; 30***NN; 0***Sumera, Apolonia; 20***Sumera, Henryk i Bożena; 20***Staroch, Łukasz i Magdalena; 20***NN; 0***Socha, Marcin i Marzena; 20***NN; 0***Nieściór, Tomasz i Monika; 10***NN; 0***Pudło, Anna; 20***Nogal, Ryszard i Mirosława; 20***NN; 0***Kaźmierak, Krzysztof i Renata; 20***Kaźmierak, Marian i Maria; 20***Spyra, Zbigniew i Maria; 30***Spyra, Radosław i Róża; 20***Król, Władysława; 10***NN; 0***Kurczak, Tomasz i Teresa; 30***NN; 0***Matys, Rafał i Barbara; 20***Ciszek, Mariusz i Anna; 10***NN; 0***Lenart, Helena; 50***Lenart, Honorata; 20***Goral, Marianna; 40***Drozd, Tomasz i Monika; 30***Kwiatkowski, Zygmunt; 40***Grabowscy, Paweł i Justyna; 30***Bożek, Grzegorz i Agata; 30***Mróz, Mieczysław i Ewa; 20***Kłos, Janusz i Anna; 20***NN; 0***Gryta, Józef i Nadia; 30***Gryta, Jan i Marianna; 30***Gryta, Stanisław i Anna; 20***Gryta, Wiesława; 30***Toporowscy, Zbigniew i Anna; 30***Toporowska, Maria; 20***Kaczyńscy, Jerzy i Anna; 20***Garbacz, Henryka; 20***NN; 0***Wieleba, Alojzy i Henryka; 20***Plichta, Adam i Barbara; 10***Powęska, Stanisław i Anna; 20***NN; 0***Kot, Józef i Stanisława; 20***Kot, Andrzej i Iwona; 10***Chmura, Andrzej i Katarzyna; 20***Kot, Jan i Maria; 20***Kot, Stanisław i Jadwiga; 10***Daśko, Urszula; 10***Daśko, Alina; 10***NN; 0***Mazur, Irena; 10***Góreczni, Sławomir i Ewa; 20***Wodniccy, Tadeusz i Kazimiera; 20*** ; ***NN; 0***Morscy, Czesław i Renata; 20***NN; 0***Spyra, Dariusz i Agnieszka; 20***NN; 0***Powęska, Stanisław i Marianna; 20***NN; 0***Kowalik, Wacław i Janina; 20***Kowalik, Piotr i Marta; 20***Pasternak, Konrad i Weronika; 20***Pasternak, Stanisław i Gabriela; 20***Pasternak, Marianna; 20***NN; 0***Pyrak, Ryszard i Elżbieta; 20***NN; 0***NN; 0***Pasternak, Marek i Dorota; 20***Bożek, Barbara; 20***Bożek, Józefa; 20***Bożek, Jan; 20***NN; 0***Stańko, Zofia; 10***NN; 0***NN; 0***Widomscy, Eliza; 30***Widomscy, Grzegorz i Agata; 20***NN; 0***Buk, Krzysztof i Monika; 20***NN; 0***Rak, Gabriel i Bogusława; 20***NN; 0***Machulak, Krzysztof i Maria; 10***NN; 0***NN; 0***Ciszek, Maria; 20***Świąder, Michał i Bożena; 50***Garbacz, Kazimiera; 20***Gryta, Mirosław i Elżbieta; 50***Grudzińscy, Andrzej i Beata; 20***Kędra, Pelagia; 10***NN; 0***NN; 0***Sagan, Mieczysław i Urszula; 50***Kawęccy, Jerzy i Teresa; 20***Stasiccy, Mariola i Sławomir; 10***Widomscy, Jan i Halina; 40***Pudło, Rafał i Elżbieta; 20***Rymarz, Kazimierz i Lucjanna; 20***NN; 0***NN; 0***Gryta, Zbigniew i Wiesława; 50***Pietraszek, Łukasz i Lucyna; 30***Pietraszek, Janina; 50***Kołtun, Henryka; 50***NN; 0***Babiarz, Stanisław i Alina; 20***NN; 0***Babiarz, Adam i Katarzyna; 20***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Rozmus, Piotr i Edyta; 30***Pawłowscy, Artur i Halina; 20***Pawłowscy, Krystyna; 40***NN; 0***Widomscy, Jan i

Helena; 50***Pikuła, Dariusz i Magdalena; 15***Wójtowicz, Aleksandra; 50***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Piaseccy, Jan i Barbara; 20***Tracz, Teresa; 50***Tymińscy, Wojciech i Renata; 10***Kot, +Józef i Teresa; 20***Tęsni, Stanisław i Agnieszka; 20***Jargieło, Piotr i Iwona; 25***NN; 0***Gryta, Jan i Beata; 50***Garbacz, Tadeusz i Teresa; 50***Jargieło, Kazimierz i +Maria; 20***Kania, Maria; 20***NN; 0***Łukasik, Danuta; 10***Łukasik, Mariusz i Barbara; 10***Siekierscy, Wiesław i Maria; 10***Siekierscy, Anna; 10***Połuch, Krzysztof i Teresa; 20****** NN; 0***Młynarscy, Janina; 10***Młynarscy, Wiesław i Anna; 10***Czernikiewicz, Krzysztof i Małgorzata; 30***NN; 0***NN; 0***Czerniak, Marianna; 10***Czerniak, Adam i Ewa; 10***Czerniak, Marianna; 10***NN; 0***Ptasznik, Marian i Maria; 10***Rachwał, Bożena; 10***NN; 0***NN; 0***Piłat, Stanisław i Anna; 20***Dudziński, Andrzej; 10***;Zuń, Marian i Alina; 40***Król, Eugeniusz i Marzanna; 20***Król, Wacław i Leokadia; 20***Gryta, Grzegorz i Justyna; 10***NN; 0***NN; 0***NN; 0***Biszczak, Janusz i Regina; 30***NN; 0***Pasternak, Jerzy; 10***Bryczek, Grzegorz i Agnieszka; 20***Tokarz, Henryk i Maria; 20*** NN; 0***Tokarscy, Aleksander; 20***NN; 0***Wieleba, Stanisław i Janina; 25***Wieleba, Adam i Krystyna; 25*** ; Plizga, Andrzej i Elżbieta; 20***Ziarno, Jan i Alicja; 20***Michalscy, Jerzy i Marzena; 50***Michalscy, Stanisława; 50***NN; 0***NN; 0***Michałek, Kazimiera; 20***Widomscy, Kazimiera; ***Szostek, Dariusz i Jolanta; 20***Kołodziej, Piotr i Iwona; 30***Kołodziej, Aleksandra; 50***Kołodziej, Anna; 50***NN; 0***NN; 0***Błędowscy, Zygmunt i Adela; 30***Gierlach, Kazimierz i Urszula; 20***Sumera, Mieczysław i Elżbieta; 30***Błędowski, Wacław i Janina; 50***Koszałka, Lucjan i Janina; 30***Koszałka, Henryk i Ewa; 30***Szuba, Bogdan i Renata; 20***NN; 0***NN; 0***Matyka, Marzena; 20***Chmiel, Maria; 20***Kozik, Adam i Renata; 20***Kozik, Józef i Maria; 30***Kudrelek, Józef i Krystyna; 30***Michalscy, Józef i Krystyna; 20***NN; 0***Samolej, Gabriel i Barbara; 20***Toporowscy, Bogdan i Anna; 20***Pudło, Łukasz i Żaneta; 10***NN; 0***Dul, Andrzej i Urszula; 50***Szpyra, Zbigniew i Helena; 30 *** Wierzchowiak, Wiesław i Halina; 20***Babiarz, Teofila; 30***NN; 0***NN; 0***Widomscy, Stanisław i Marianna; 20***Widomscy, Jerzy i Małgorzata; 30***Ciszek, Józefa; 10***Dudziak, Roman i Janina; 20***Sar, Zbigniew i Anna; 20***Sar Regina; 30***Kania, Mirosław i Anna; 30***Kania, Stanisław i Wacława; 10***Szpyra, Stanisław i Janina; 30***Szpyra, Stanisław i Anna; 20***Prus, Zbigniew i Urszula; 10***NN; 0***NN; 0***Kosidło, Jadwiga; 20***NN; 0***NN; 0***Kot, Marek i Agnieszka; 10***Toporowscy, Stanisław i Dorota; 20***Woźniccy, Zbigniew i Anna; 10***NN; 0***Kot, Stanisław i Janina; 20***NN; 0***NN; 0***Janczarek, Andrzej i Bożena; 30***Janczarek, Marta; 20***Pietraszek, Jan ; 40***Dudziak, Jan i Jadwiga; 20***Dudziak, Stanisław i Magdalena; 30***Dudziak, Henryk i Łucja; 30***Dudziak, Paweł i Aneta; 20*** ;Kowalscy, Eugeniusz i Barbara; 10***NN; 0***Kotwica, Marian i Elżbieta; 10***NN; 0***NN; 0***Pudło, Zygmunt i Bożena; 30***Kowalik,i Ewa; 50***Rupeć, Józef i Danuta; 20***Sagan, Zbigniew i Tamara; 20***Sagan, Roman i Jadwiga; 20***NN; 0***Sagan, Piotr i Urszula; 20***Łukasik, Witold i Anna; 20***Czerniak, Ryszard i Bożena; 20***NN; 0***Wronka, Jan i Wiesława; 20***Chawryło, Adam i Magdalena; 20***Pruchniccy, Mirosław i Agnieszka; 20***Pikuła, Teresa; 20***Siek, Stanisław i Aleksandra; 20***Fajda, Jan i Janina; 20***NN; 0***Dulęba, Jadwiga; 20***Krawiec, Leszek; 20***Garbacz, Dorota; 10***Garbacz, Bronisław i Janina; 20***Pastucha, Jarosław i Iwona; 20***Kudrelek, Piotr i Wioleta; 20***NN; 0***Sadowscy, Piotr i Katarzyna; 20***Sadowscy, Janina; 20***Flis, Stanisław i Celina; 20***Rzepka, Krzysztof i Monika; 20***Piaseccy, Jan i Maria; 20***Piaseccy, Józef i Ewa; 20***Smyl, Stanisław i Elżbieta; 20***NN; 0***Czerniak, Paweł i Maria; 20***Widomscy, Mariusz i Dorota; 100***Widomscy, Ryszard i Anna; 20***Kaźmierak, Józef i Barbara; 20***

Adres ……nr domu ……..

Telefon stacjonarny lub główny do Rodziny …….

tato	*nazwisko i imię*	*Telefon komórkowy*
	email	

mama	*nazwisko i imię*	*Telefon komórkowy*
	email	

	nazwisko i imię	*Telefon komórkowy*
	email	

	nazwisko i imię	*Telefon komórkowy*
	email	

	nazwisko i imię	*Telefon komórkowy*
	email	

Naszej rodzinie najbardziej odpowiadałby Różaniec o godzinie……

Naszej rodzinie najbardziej odpowiadałaby Droga Krzyżowa o godzinie……

Naszej rodzinie najbardziej odpowiadałaby Majówka o godzinie……

Naszej rodzinie najbardziej odpowiadałyby wypominki o godzinie……

kostka	☐	Jesteśmy za wyminą kostki na nową
	☐	Jesteśmy za pozostawieniem starej kostki

Malowanie	☐	Jesteśmy za firmą zajmującą się standardowo malowaniem kościołów
	☐	Jesteśmy za tym, by pomalował ……..

cmentarz	☐	Jesteśmy za opodatkowaniem grobów
	☐	Jesteśmy przeciw opodatkowaniu grobów

Moglibyśmy wziąć udział w następujących pracach dla dobra naszej wspólnoty parafialnej : ……..

……

……

……

……

……

Od strony kancelaryjnej na parafii

chrzty – 3 dzieci

Nazwisko i imiona dziecka	data chrztu
Łukasik Radosław	2016-06-19
Balawender Martyna	2016-08-06
Trzciński Jakub	2016-08-21

Śluby – 7 par

Nazwisko i imiona małżonków	data ślubu
Gogacz Dariusz i Ilona z d. Pasternak	2016-04-16
Głąb Krzysztof i Anna z d. Bielak	2016-04-30
Wojciechowski Artur i Marzena z d. Wieleba	2016-07-02
Żuraw Artur i Iwona z d. Kaczyńska	2016-08-20
Matuska Michał i Dorota z d. Wieleba	2016-10-01
Zarzeczny Michał i Magdalena z d. Biszczak	2016-10-08
Burzyński Mariusz i Magdalena z d. Szpyra	2016-10-22

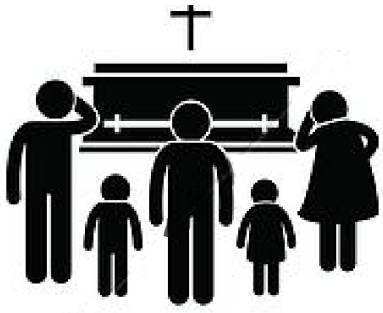

Pogrzeby – 16

Nazwisko i imiona małżonków	data śmierci
Kwiatkowska Zofia	21-01-2016
Wójcik Witold	02-02-2016
Daśko Anna	11-02-2016
Gnat Bogdan	20-02-2016
Pawłowska Ewa	12-03-2016
Widomski Janusz	19-04-2016
Łach Teodora	17-05-2016
Sikora Wanda	21-05-2016
Sokal Genowefa	24-05-2016
Brzezina Janina	28-05-2016
Widomski Jan	17-06-2016
Widomska Irena	29-06-2016
Bielak Maria	27-07-1916
Kot Józef	05-09-2016
Pacek Stanisław	27-09-2016
Kaczyńska Zofia	20-10-2016

NIEDZIELA 1 I ŚWIĘTEJ BOZEJ RODZICIELKI -uroczystość		
7.00	+im. Mieczysława Zarzecznego	Anmna Kania
9.00	O Boże błogosławieństwo w 50 r. ślubu Teodory i Bolesława Kurczak	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 2 I Św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu bpów, dK *wspomnienie*		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski dla r. Lenart	Honorata i Janusz Lenart
WTOREK 3 I		
7.00	+Stanisława Packa *zamiast wianka*	Regina Czerniak
ŚRODA 4 I		
7.00	+Marię, Alicję Bielak, Monikę, Franciszka Pazdra	Kata Lucyna
CZWARTEK 5 I		
7.00	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	Syn z rodziną
PIĄTEK 6 I Objawienie Pańskie *błogosławieństwo kadzidła i kredy*		
7.00	**W intencji moich dobroczyńców duchowych i materialnych**	x.MG
9,00	+50 r. Zbigniewa Reszkę	Reszka Bronisława
11,00	Za parafian	Ks. Proboszcz
SOBOTA 7 Pierwsza SOBOTA		
7.00	+Bronisławę, Jana, Kozików, Janinę, Stanisława Siewielec ++Rogów, Irenę Powiłańską	Maria Kozik
7.30	+Władysława Kota	dzieci
NIEDZIELA 8 I		
7.00	+48r. Marcina Widomskiego, Tomasza ++Widomskich	Jan Widomski
9.00	+Edwarda, Mariannę, Mariana, Jana Annę +Kołodziejów	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz

PONIEDZIAŁEK 9 I		
7.00	+Tomasza, Paulinę, Leokadię, Franciszkę, Janinę, Edwarda Błędowskich, Mariannę, Eugeniusza Widomskich	Wacław Błędowski
WTOREK 10 I		
7.00	+r. Anielę, Jana Klizów ++Mrozków	Krystyna Pawłowska
ŚRODA 11 I		
7.00	+Annę Daśko	
7.30	+Marka Hałabisa, ++Hałabisów, Daśków, Gołosiów	Barbara Hałabis
CZWARTEK 12 I		
7.00	+10 m-c Ewę Pawłowską	Synowa z dziećmi
PIĄTEK 13 I		
7.00	+Annę Daśko	
7.30	+Elżbietę Misiurek, Bronisława, Agatę, Wójtowicz	Aleksandra Wójtowicz
SOBOTA 14 I		
7.00	+35r. Czesława Chudzickiego, ++ Chudzickich, Gładkowskich, Wośków, Bałaszków, abpa Józefa Życińskiego, ks. Aleksandra Bacę, ks. Jana Hryniewicza, ks. Henryka Ostrowskiego i dusze w czyśćcu cierpiące	x.MG
7.30	+Elżbietę Misiurek, Aleksandra, Władysława, Agatę	Aleksandra Wójtowicz
NIEDZIELA 15 I		
7.00	+Annę Daśko	
9.00	Dziękczynno błagalna z prośbą o łaski dla rodziny	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 16 I		
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
WTOREK 17 I		
7.00	+r. Mariannę, JózefaMoskalów, JanaEugenię Fajdów +Moskalów, Fajdów, Wójcików, Gałusów	Fajda Janina
ŚRODA 18 I		
7.00	+Stanisława Packa *zamiast wianka*	Dorota i Stanisław Toporowscy
7.30	+Macieja Krawczyka	Ciocia z rodz

CZWARTEK 19 I Św. Józefa Sebastiana Pelczara b. ***wspomnienie***		
7.00	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	r. Lenartów i Jamrozów
PIĄTEK 20 I		
7.00	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	Zenobia Pietraszek
SOBOTA 21 I Św. Agnieszki ***wspomnienie*** **- Dzień Babci**		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 22 I Dzień Dziadka		
7.00	+Irenę, Józefa Tokarz	Wnuczka Ania
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 23 I		
7.00	+r. Edwarda Raczyńskiego +Raczyńskich, Pawłowskich	Krystyna Pawłowska
WTOREK 24 I		
6.30	+Genowefę, Józefa Sokalów	córka
7.00	+r. Józefa Michalskiego, Helenę, Józefę ++Garbaczów	Teresa Garbacz
ŚRODA 25 I Nawrócenie św. Pawła ***święto***		
7.00	+Henryka, Jana, Martę, Andrzeja, Bronisławę, Józefa, Magdalenę, Józefa, Mariannę, Stanisława ++Kaźmieraków, Jamrozów, Michalskich, Andrzejczaków, Mrozów	Ewa Mróz
CZWARTEK 26 I Św. Tymoteusza i Tytusa b. ***wspomnienie***		
7.00	+Marię Bielak (1)	
PIĄTEK 27 I Bł. Jerzego Matulewicza b. ***wspomnienie***		
7.00	+r. Antoniego, Henryka Janusza, Mariannę Wojciecha, Irenę Widomskich	Teresa Zdybel
7.30	+Franciszkę, Feliksa Ziarno, ++Ziarnów i Stańków	Jadwiga Wieleba
SOBOTA 28 I Św. Tomasza z Akwinu ***wspomnienie***		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 3 r. urodzin Mikołaja Pasternaka	babcia
7.30	+5r. Karolinę Małek	s. Edward z rodz.

NIEDZIELA 29 I		
7.00	+16r. Aleksandra Kołodzieja	Aleksandra Kołodziej
9.00	Za dziadków ++Sobótków, Wereskich, Żyśków, Mazurów, Siek	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 30 I		
7.00	+Irenę Widomską (3)	Córka Teresa
WTOREK 31 I		
7.00	+ 1r. Zofię, Tomasza Jachurów	Jadwiga Kot

ŚRODA 1 II		
7.00	+1r. Wójcika Witolda, Józefę, Bronisława Drąg, Jana Widomskiego	córka
CZWARTEK 2 II	**Ofiarowanie Pańskie-** ***święto***	
7.00	Do Trójcy Przenajświętszej przez wstawiennictwo Najświętszej Matki Bożej Nieustającej Pomocy dziękczynna z prośbą o dalszą opiekę, łaski i dary Ducha Świętego na każdy dzień dla wnuków i rodziny	Wodnicka Kazimiera
18.00	+Leokadię Hałabis. ++Hałabisów, Daśków, Gołosiów	
PIĄTEK 3 II	**Pierwszy PIĄTEK**	
17.00	+Piotra, Anielę Jana Toporowskich, Katarzynę, Jana Helenę AleksandraGrytów	Maria Toporowska
~17.30	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	Daśko St. iAnna
SOBOTA 4 II	**Pierwsza SOBOTA**	
7.00	+Janinę Brzezina	c. z rodz
NIEDZIELA 5 II	**Pierwsza niedziela** ***błogosławieństwo chleba i wody***	
7.00	+10r. Wacława Czerniaka	Maria Chmiel
9.00	W 5 rocznicę urodzin Natalki o zdrowie, opiekę Matki Bożej	Dziadkowie
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 6 II Św. Pawła Miki i towarzyszy ***wspomnienie***		
7.00	+3r. Ryszarda Pudło, Krystynę, Józefa ++Pudłów, Kozyrów, Niekrów, Koszałków	Anna Pudło
WTOREK 7 II		
7.00	+Stanisława Packa *zamiast wianka*	Jan Gryta z rodz.
ŚRODA 8 II		
7.00	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	r. Kaczyńskich z Poznania
CZWARTEK 9 II		
7.00	+Jana Pudło, +Pudłów	Michalska Marzena
PIĄTEK 10 II	**Św. Scholastyki**	
7.00	+32 r. Jana Lenarta ++Lenartów	Anna Kaczyńska z r.
7.30	+1r. Janinę Bielak	r. Bielak
SOBOTA 11 II Dzień chorego		
7.00	+Annę Daśko	

x. JĆ	+Aleksandra, Wojciecha, Annę, Stanisława, Józefę, Irenę, Leszka +Sumerów, Michalskich	Sumera Apolonia
7.30	+Jana, Marię, Józefę, Marcina +Lenartów, Widomskich, Marców	Lenart Helena
9.00	W intencji chorych z parafii….	
14.00 ślub	Katarzyna Lenart i Łukasz Winiarczyk	
NIEDZIELA 12 II		
7.00	+11 m-c Ewę Pawłowską	Synowa z dziećmi
9.00	+32r Franciszkę, Stanisława, Teodorę, Katarzynę, Jana +Sar, Kuśmierz, Pyrak, dusze w czyśćcu cierpiące	Wodnicka Kazimiera
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 13 II		
7.00	+Annę Daśko	
7.30	+Katarzynę, Jana, Helenę, Pawła, Otylię, Helenę, Aleksandra ++Rzeczyckich, Grytów, Henryka Kaźmieraka	Jan Gryta
WTOREK 14 II św. Cyryla i Metodego *święto*		
6.30	O Boże błogosławieństwo w 18 r. ślubu Józefa i Nadii Grytów z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w rodzinie	
7.00	+Walentego, Józefa, Wacława, Krystynę, Eugeniusza, Henryka ++Widomskich, Janinę, Eugeniusza Dudik	Janina Błędowska
ŚRODA 15 II		
7.00	+Jana, Marię, Józefę, Marcina ++Lenartów,Widomskich, Marców	Lenart Helena
7.30	+Bolesława, Mirosława, ++Szubów, Jana Widomskiego, Stanisława Stańko	Marta Szuba
CZWARTEK 16 II		
7.00	+r. Janinę, Feliksa Janik, Marcjannę, Jana Igras	Dulęba Jadwiga
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
PIĄTEK 17 II		
7.00	+Edwarda Daśko, ++Hałabisów, Daśków, Gołosiów, Widomskich	
7.30	+im. Juliannę Kowal	córka

SOBOTA 18 II		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 19 II		
7.00	+Jana, Teodorę Żuraw, Jana, Apolonię Migut	Dariusz Żuraw
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 20 II		
7.00	+15r Otylię, Pawła, Helenę, Agnieszkę, Stanisława, Jana, Antoninę, Szczepana ++Rzeczyckich, Wtykłów, Widomskich	c. Anna Widomska
WTOREK 21 II		
7.00	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	Niedzielskich i Isańskich
ŚRODA 22 II	**Katedry św. Piotra Apostoła** ***święto***	
7.00	+Stanisława Packa *zamiast wianka*	r. Koszałków i Pudłów
CZWARTEK 23 II		
7.00	+Zofię Kaczyńską *zamiast wianka*	Jan Gryta z r.
PIĄTEK 24 II		
7.00	+Genowefę, Józefa Sokal	córka
SOBOTA 25 II		
7.00	+Józefa, Stanisławę, Antoniego, Marię, Władysława Kotów	Jan Kot
NIEDZIELA 26 II		
7.00	+Zenobię Pietraszek	córka
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 27 II		
7.00	+Marię Bielak (2)	
WTOREK 28 II		
6.30	+Józefę, Bronisława Widomskich, Aleksandra Pasternaka, Józefa, Stanisławę Kot	Jan Kot

ŚRODA POPIELCOWA 1 III		
7.00	+Leokadię Koszałka	Łucja Koszałka
18.00	+Irenę Widomską (4)	Córka Teresa
CZWARTEK 2 III		
7.00	+im. Helenę Furmaga	Alina Zuń
PIĄTEK 3 III	**Pierwszy PIĄTEK**	
17.00		
SOBOTA 4 III	**Pierwsza SOBOTA** **Św. Kazimierza Królewicza** *święto*	
7.00	O zdrowie i Boże Błogosławieństwo i wszelkie łaski dla ks. Kazimierza	
7.30	+Janinę Brzezina	c. z rodz
I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 5 III		
7.00 dorośli	+im. Kazimierza Czerniaka, Kazimierza Gołosia,	Henryk Gołoś
9.00 dzieci	Za parafian	Ks. Proboszcz
11.00 dorośli	+17 Mariana, Jana, Leokadię Bardeckich	Bartecka Kazimiera
PONIEDZIAŁEK 6 III		
10.00 dorośli	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 3 r. urodzin Martynki Kudrelek	dziadkowie
12.00 dzieci	+Natalię, Mariannę, Józefa, Jana, Leokadię, Głąbów, Anielę Kowalską	Małgorzata Kuśmierz
18.00 dorośli	+Tadeusza, Jana, Agnieszkę Sieków, Janików, Pawła, Janinę, Romana, Józefa, Tadeusza Jachurów	Siek Stanisław
WTOREK 7 III		
10.00 dorośli	+im. Tomasza Widomskiego	Jan Widomski
12.00 dzieci		
18.00 dorośli		
ŚRODA 8 III		
7.00	+Józefa Kota	Córka Agnieszka
CZWARTEK 9 III		
7.00	+17r. Bogdana, 1r. Ewę +Pawłowskich	Krystynę Pawłowską

PIĄTEK 10 III		
17.00	+r. Jana, Antoninę Szpyra	Stanisław Szpyra
SOBOTA 11 III		
7.00	+Annę Daśko	
II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 12 III		
7.00	+1 r. Ewę Pawłowską	Synowa z dziećmi
9.00	+2r. Józefa, Irenę Tokarz	Syn z rodziną
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 13 III		
7.00	+Annę Daśko	
WTOREK 14 III		
6.30	+Nieckarzów Brzyskich	Iwona Kołodziej
ŚRODA 15 III		
7.00	+Józefę, Mieczysława Grytów	Dorota Widomska
CZWARTEK 16 III		
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
PIĄTEK 17 III		
17.00	+Józefa, Genowefę Sokal, Janinę, Czesława Woźniaków, ++Sokołów, Spyrów, Klizów	Spyra Maria
SOBOTA 18 III		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 19 III Św. Józefa Oblubieńca- ***uroczystość***		
7.00	+Annę Daśko	
9.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski dla ks. Józefa Swatowskiego i Józefa Horębały	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 20 III		
7.00	+36r. Czesława Klimka, Zofię Jana Klimek	Irena Mazur
WTOREK 21 III		
7.00	+12r. Jana Powęzkę, Zbigniewa Powęzkę	Urszula Dziewa
ŚRODA 22 III		
7.00		

CZWARTEK 23 III		
7.00	+29 r. Tadeusza Gładkowskiego, ++Gładkowskich, Chudzickich, Bałaszków, Wośków , abpa Józefa Życińskiego, ks. Aleksandra Bacę, dusze w czyśćcu cierpiące	x.MG
7.30	+Kazimierza Mieczysława, Józefa ++Marchewków	Bielak Wiesława
PIĄTEK 24 III		
17.00	+Genowefę, Józefa Sokal	córka
SOBOTA 25 III Zwiastowanie Pańskie *uroczystość*		
7.00	+Pawła, Mariannę,Józefa Stańko ++Stańków	Danuta Łukasik
17.00	+Pawła, Jana, Salomeę, Andrzeja, Marcina, Katarzynę Bieleckich; Jana, Stanisława, Marcelę, Wojciecha, Jana Brodowskich	Kazimiera Brodowska
IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 26 III		
7.00	+17r. Jana Grytę, Marcina Grytę	Mirosława Gryta
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 27 III		
7.00	+Katarzynę, Jana, Aleksandra, Helenę, Pawła, Helenę, Otylię ++Grytów, Rzeczyckich	Jan Gryta
7.30	+Marię Bielak (3)	
WTOREK 28 III		
7.00		
ŚRODA 29 III		
7.00	+Irenę Widomską (5)	Córka Teresa
CZWARTEK 30 III		
7.00		
PIĄTEK 31 III		
17.00		

SOBOTA 1 IV	**Pierwsza SOBOTA**	
7.00	+Janinę Brzezina	c. z rodz
V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 2 IV		
7.00	+Aleksandra i Krzysztofa Kołodziej	Anna Kołodziej
9.00	+r. Zygmunta Tkaczyka	Tkaczyk Janina
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 3 IV		
7.00		
WTOREK 4 IV		
7.00	+37r. Tadeusza Franię	Bernadetta Frania
ŚRODA 5 IV		
7.00		
CZWARTEK 6 IV		
7.00	+Annę, Wojciecha, Aleksandra Sumerów	Michalska Marzena
PIĄTEK 7 IV	**Pierwszy PIĄTEK Św. Jana Chrzciciela de la Salle *wspomnienie***	
17.00	+Stanisława Packa *zamiast wianka*	Anna Kołodziej z r.
17.30	+6r. Zygmunta Tkaczyka, Antoniego, Feliksę Andrzejczaków	Janina Tkaczyk
SOBOTA 8 IV		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski dla Kacpra Kłosowskiego w 18 r. urodzin	
7.30	+Aleksandra Widomskiego, Jana, Agnieszkę, ++Widomskic, Lenartów, Marców	Helena Lenart
NIEDZIELA PALMOWA 9 IV		
7.00	+r. Bronisława, Pelagię, Władysława, Agnieszkę, Wojciecha ++Kudrelków, Jana, Janinę Jana Kiwackich Piotra Kraszewskiego	Krystyna Kudrelek
9.00	W 11 r. powstania Legionu Maryi o Boże błogosławieństwo dla legionistów i ich rodzin, o nowych legionistów do wspólnoty	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
WIELKI PONIEDZIAŁEK 10 IV		
7.00	Dziękczynna w 51 r. urodzin	x.MG
7.30	Dziękczynna w 51 r. urodzin Ks. Marka Gładkowskiego	Józef Daśko

WIELKI WTOREK 11 IV		
6.30	+Annę Daśko	
7.00	+Cecylię, Stefana Michałek	córka
WIELKA ŚRODA 12 IV		
6.30	+Annę Daśko	
7.00	+Michała, Stanisława, Bolesława, Mirosława Szubów	Helena Widomska
WIELKI CZWARTEK 13 IV		
17.00	Dziękczynna za dar kapłaństwa	x.MG
WIELKI PIĄTEK 14 IV		
18.00	**Liturgia ku czci Męki Pańskiej**	
WIELKA SOBOTA 15 IV		
20.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
NIEDZIELA WIELKANOCNA 16 IV		
9.00	+26r. Janinę Niekra, Romana, Eugeniusza, Ryszarda Pudło, ++Koszałków, Niekrów i Pudłów	Anna Pudło
11.00	+Annę Daśko	
PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 17 IV		
7.00	+r. Leokadię Błędowską, Czesława, Mariannę, Antoninę Michałek	
9.00	+6r. Kazimierza Rusinka, KatarzynęMariannę, Stanisława Rusuinków	
11.00	Dziękczynna za 10 lat posługi w Kościele	Janina Pietraszek
WTOREK 18 IV		
6.30	+Władysława, Mariannę Wojciecha, KarolinęKawęckich	Jerzy Kawęcki
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 89 r. urodzin Stanisława Piłata	dzieci
ŚRODA 19 IV		
7.00	+16r. Aleksandra Mazura i 15r. Ewy Szewczyk	Irena Mazur
7.30	+1r. Janusza Widomskiego	Anna Pizoń z r.
CZWARTEK 20 IV		
7.00	O Boże błogosławieństwo dla Wiolety i Piotra w 5 r. ślubu	Rodzice
7.30	+23 r. Bartłomieja Kaczyńskiego	

PIĄTEK 21 IV		
7.00	+Jadwigę, Bolesława Winiarczyków	Dorota Widomska
SOBOTA 22 IV		
7.00	+7r. Edwarda Garbacza	Kazimiera Garbacz
7.30	+im. Wojciecha Kowala	córka
NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO 23 IV Św. Wojciecha		
7.00	O zdrowie i Boże błogosławieństwo z okazji imienin dla ks. Jerzego Kołtuna	Kołtun Henryka
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 24 IV		
7.00	+Genowefę, Józefa Sokal	córka
WTOREK 25 IV	**Św. Marka Ewangelisty-** ***święto***	
18.00	O zdrowie i Boże błogosławieństwo z okazji imienin dla ks. Marka Gładkowskiego	
ŚRODA 26 IV		
7.00	+Stanisława Packa *zamiast wianka*	r. Kosidłów
CZWARTEK 27 IV		
7.00	+Marię Bielak (4)	
PIĄTEK 28 IV		
7.00	O światło Ducha Świętego i pomyślne zdanie matury dla Karola	rodzice
7.30	O światło Ducha Świętego i pomyślne zdanie matury dla Klaudii Kołodziej	
SOBOTA 29 IV św. Katarzyny Sieneńskiej ***święto***		
7.00	+Irenę Widomską (6)	Córka Teresa
18.00	**Poświęcenie pól - Góry**	
NIEDZIELA 30 IV		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 2 r. ślubu Moniki i Wojciecha Chibowskich	
9.00	+8r. Jacka, Władysława Kokoszkę, Irenę, Mariana Breś.	Anna Kokoszka
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz

PONIEDZIAŁEK 1 V		
18.00	**Poświęcenie pól - Sulów**	
x.JĆ	O światło Ducha Świętego i pomyślne zdanie matury dla Kamila	
WTOREK 2 V Św. Atanazego		
18.00	Msza z okazji rocznicy urodzin Zuzi, Kuby o zdrowie i opiekę Matki Bożej	Dziadkowie
Po Maj.	O szczęśliwe zdanie matury i o Dary Ducha Świętego i opiekę MB dla Justyny Wieleba	dziadkowie
ŚRODA 3 V NMP KRÓLOWEJ POLSKI –*Odpust w Studziankach*		
7.00	+r. Genowefę, Józefa Pcion; Annę, Michała Woś	Kazimierz Jargieło
9.00	+im Zygmunta, Jana Sachyry	
CZWARTEK 4 V Św. Floriana *wspomnienie*		
18.00	+Stanisławę, Ryszarda, Boguniów, ++Jargiełów, Wójtowiczów	Anna Jarosz
x. JĆ	+Stefanię, Wojciecha, Andrzeja Lenartów, Katarzynę Siek	Lenart Zofia
Po Maj.	+Genowefą, Władysława ++Wielebów, Furmagów	
PIĄTEK 5 V Pierwszy PIĄTEK		
18.00	+12r. Józefa Pudło, Krystynę, Ryszarda Pudło, ++Niekrów, Koszałków, Ligajów	Anna Pudło
Po Maj.	+r. Mariannę, Wacława, Walentego, Józefa, Eugeniusza, Henryka Widomskich, Eugeniusza, Jana Dudik	Anna Toporowska
SOBOTA 6 V Pierwsza SOBOTA Św. Filipa i Jakuba App- *święto*		
18.00	Przebłagalno wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy nasze i całego świata z prośbą o Boże błogosławieństwo dla rodziny	Wodnicka Kanimiera
Po Maj	+Janinę Brzezina	c. z rodz
NIEDZIELA 7 V		
7.00	+Joannę, Stanisława, Józefę Fila, Henryka Sygacza	Czerniawska Wiesława
9.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
11.00	**I KOMUNIA**	

PONIEDZIAŁEK 8 V Św. Stanisława patr. Polski i archidiecezji *uroczystość*		
18.00	+10 r. Annę Koszałka, Władysława, Wacława, Irenę ++Koszałków, Pietraszków	
x. JĆ	+im. Stanisława Packa	córka
Po Maj.	+Ryszarda, Stanisława, Kazimierę Sar, Tadeusza, Mariannę Romańskich	Sar Regina
WTOREK 9 V		
18.00	+Stanisława, Franciszkę, Teresę, Jana Zarzecznych	Anna Piłat
Po Maj.	+Joannę, Stanisława, Józefę, Henryka Sygacz	Czerniawska Wiesława
ŚRODA 10 V		
18.00	+Mariannę, Stanisława Rusinek, Katarzynę, Stanisława, Franciszkę, Franciszka Widomskich	Janina Błędowska
Po Maj.	+Bolesława, Mirosława Szubę	r. Szubów
CZWARTEK 11 V		
18.00	+Annę Daśko	
Po Maj.	+r. Antoniego, Mariannę, Stanisława, Krystynę, Marię, ++Lenartów	Janusz Lenart
PIĄTEK 12 V		
18.00	+Annę Daśko	
Po Maj.	+ 11r. Jana, Janinę Raczyńskich,	Krystynę Pawłowską
SOBOTA 13 V ***Nabożeństwo Fatimskie***		
19.30	Wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata	Teresa Tracz
NIEDZIELA 14 V		
7.00	+38r. Stanisława. Franciszkę, Teodorę, Katarzynę, Jana z ++Sar, Kuśmierz, Pyrak i dusze w czyśćcu cierpiące	Wodnicka Kazimiera
9.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
11.00	**ROCZNICA I KOMUNII ŚWIĘTEJ**	
PONIEDZIAŁEK 15 V		
18.00	+Kazimierza, Teofilę, Jana Czerniak	Maria Czerniak
Po Maj.	O Boże błogosławieństwo dla rodziny Kowalików, Kazulów, Bartoszków	Janina Kowalik

WTOREK 16 V		
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
Po Maj.	+Józefa, Antoninę Kowalików, Paulinę, TomaszaLeokadię, Edwarda, Janinę Błędowskich, Mariannę, Eugeniusza Widomskich, Michalinę, Kazimierza Koszałków	Adela Błędowska
ŚRODA 17 V		
18.00	+Wojciecha Gołosia, ++Daśków, Hałabisów, Gołosiów	
Po Maj.	+1r. Teodorę Łach, Aleksandra, Józefa, Henryka Łachów	Beata Gryta
CZWARTEK 18 V		
18.00	+r. Stanisława Michałka; Katarzynę, Mariannę, Małgorzatę, Annę, Jana Michałków	Zenobia Michałek
Po Maj.	+Bronisława, Józefę Koślak	córka
PIĄTEK 19 V		
18.00	+Jana, Barbarę, Czesławę z Czubów	Bożena Sumera
Po Maj.	O Boże błogosławieństwo w 18 r. urodzin Andrzeja Toporowskiego	rodzice
SOBOTA 20 V		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 21 V		
7.00	+4r. Czesława, Stanisława, Mariannę, Jahurów	
9.00	+Annę Daśko	
11.00	+Jana, Katarzynę Samolej, ++Samolej, Pawłowskich, Widomskich	Barbara Samolej
PONIEDZIAŁEK 22 V		
18.00	+Zenobię Pietraszek, ++Pietraszków, Kosidło	Córka Jadwiga
Po Maj.	+Jana, Katarzynę, Eugeniusza, Mariannę, Franciszkę, Michała Widomskich, Józefa, Antoninę Kowalik, Mariannę, Bolesława, Ryszarda Kaweckich, Michalinę, Kazimierza Koszłków	Janina Kowalik
WTOREK 23 V		
18.00	+Mariana Kosidło ++Kosidłów, Pietraszków	c. Dorota
Po Maj.	+1r. Wandę Sikora	c. Małgorzata

ŚRODA 24 V NMP Wspomożycielki Wiernych ***wspomnienie***		
18.00	+44r. Józefa, Genowefę Sokal	Spyra Maria
Po Maj.	+Genowefę, Józefa Sokal	córka
CZWARTEK 25 V		
18.00	+17r. Katarzynę Rusinek, Kazimierza, Mariannę, Stanisława Rusinek	Teresa Kurczak
Po Maj.	+Marię Bielak (5)	
PIĄTEK 26 V Dzień Matki		
18.00	+4r. Krzysztofa Kołodzieja	Anna Kołodziej
x. JĆ	+Stanisława, Ryszarda Boguniów, ++Jargiełów, Wójtowiczów	Anna Jarosz
Po Maj.	+Zofię Kwiatkowską	C. Monika z Rodziną
SOBOTA 27 V		
18.00	+im. Zofie Dobosz, r. Pawła Mariannę Tracz, abpa Józefa Życińskiego, dusze w czyśćcu cierpiące	Teresa Tracz
Po Maj.	+Marcjannę, Jana Igrasów, Janinę, Feliksa Janików	Czesława Zarzeczna
NIEDZIELA 28 V Wniebowstąpienie Pańskie		
7.00	+Stefana, Karolinę, Stanisława Reszków	Pakos Barbara
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 29 V		
18.00	+Franciszkę, Boguchwała, Kazimierza Januszczaków, ++Zarzecznych, Jaroszów	Maria Powęzka
Po Maj.	+Mieczysława, Eugeniusza, Wiktorię, Mariannę, Michała Garbacz, Jana, Katarzynę Gryta	
WTOREK 30 V		
18.00	+im Zofię, Mariannę, Józefa Powęzków, ++Powęzków, Małków, Łazarzów	Maria Powęzka
Po Maj.	+1r. Janinę Brzezina	wnuki

ŚRODA 31 V Nawiedzenie NMP - ***święto***		
18.00	Do Bożej Opatrzności przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Michała, Kasi i Natalii	Ewa Mróz
Po Maj.	+Irenę Widomską (7)	Córka Teresa

CZWARTEK 1 VI		
7.00	+Pawła, Mariannę Stańko, Jana Sabinę Porębskich	Łucja Koszałka
18.00	W intencji dzieci z okazji ich święta	Msza zbiorowa (taca)
PIĄTEK 2 VI Pierwszy PIĄTEK		
18.00	+Janinę Brzezina	c. z rodz.
x.JĆ	+Ryszarda Siekierskiego	brat
SOBOTA 3 VI Pierwsza SOBOTA		
7.00	Przebłagalno wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy nasze i całego świata z prośbą o Boże błogosławieństwo dla rodziny	Wodnicka Kazimiera
7.30	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 95 r. urodzin Stanisława Małka	dzieci
NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO 4 VI *odpust w Kiełczewicach*		
7.00	+21 r. Wacława, Helenę Krakowiak, Mieczysława Rabczuka	
9.00	+Mariana Kołodziej	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 5 VI NMP Matki Kościoła *święto*		
7.00	+Jana, Ewę Marcina, Józefę, ++Widomskich, Mariannę, Wojciecha	Pelagia Kędra
x. JĆ	+4r. Jana Chmiela, Katarzynę, Franciszka, Katarzynę, Wacława Chmiel	
7.30	+1r. Ryszarda Siekierskiego	Mirosław Kania
WTOREK 6 VI		
7.00	Dziękczynna w 25 r. święceń kapłańskich	x.MG
ŚRODA 7 VI		
7.00	+r. Agnieszkę, Piotra Jargieło	Kazimierz Jargieło
CZWARTEK 8 VI św. Jadwigi Królowej *wspomnienie*		
7.00	+Czesławę, Stanisławę, Leszka Goch	córka
7.30	O zdrowie, opiekę i wszelkie łaski przez wstawiennictwo MB Nieustającej pomocy w 29 r. ślubu	Anna Kaczyńska

PIĄTEK 9 VI		
7.00	+Jana, Leszka, Annę, Stanisława Michalskich	Marzena Michalska
7.30	+21r Bronisława Dziewę, Franciszka, Józefa Dziewów	Ryszard Dziewa
SOBOTA 10 VI Bł. Bogumiła ***wspomnienie***		
7.00	W 60 r. urodzin do MB Nieustającej Pomocy o zdrowie i opiekę na dalsze lata dla mamy	Córki z rodzinami
7.30	+Szczepana, Pawła, Józefa Widomskich	
15.00	Ślub Aneta Lenart- Tomasz Baran	
NIEDZIELA 11 VI		
7.00	+2r. Tomasza Widomskiego	
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 12 VI		
7.00	W 18 r. urodzin Bogumiły o Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski i światło Ducha Świętego	
7.30	O Boże błogosławieństwo w 51 r. ślubu Jana i Marii Kot	
WTOREK 13 VI ***Nabożeństwo Fatimskie*** **św. Antoniego** ***wspomnienie***		
19.30	Wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata	
ŚRODA 14 VI bł. Michała Kozala ***wspomnienie***		
7.00	+Annę Daśko	
7.30	+Annę, Mikołaja Sułyga, Magdalenę, Jerzego Dorosz	Nadia Gryta
CZWARTEK 15 VI BOŻE CIAŁO		
7.00	O Boże błogosławieństwo w 20 r. ślubu Ewy i Henryka Koszałków	
9.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PIĄTEK 16 VI		
7.00	+Czesława Hałabisa, ++Hałabisów, Daśków, Gołosiów	Barbara Hałabis
7.30	+Helenę, Czesława Furmaga, Stefanię, Michała Marzec, Irenę, Jana Zuń	
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	

SOBOTA 17 VI		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 18 VI		
7.00	+Annę Daśko	
9.00	O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Renaty i Adama Sobótka w 23 r. ślubu	Rodzice`
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 19 VI		
7.00	+Jana, Martę, ++Andrzejczaków, Bronisławę, Józefa, Henryka ++Kaźmieraków, Magdalenę, Józefa Jamrozów, Mariannę, Stanisława Michalskich, Andrzeja Mroza	Ewa Mróz
x.JĆ	O Boże błogosławieństwo w 8 r. urodzin Dominika	
7.30	+im. Jana Chmiela	żona
WTOREK 20 VI		
6.30	+Jana Widomskiego	r. Szubów
7.00	+Janinę, Czesława Woźniaków, Jana, Marcina Grytów, Annę, Jana Michałek, Józefa Sokala	Maria Spyra
ŚRODA 21 VI Św. Alojzego Gonzagi ***wspomnienie***		
7.00	O Boże błogosławieństwo wszelkie łaski dla Adama Pruchnickiego w 18r. urodzin	Janina Pietraszek
7.30	+Genowefę, Józefa Sokal	Ela, Ania, Basia
CZWARTEK 22 VI OKTAWA		
18.00	O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla ks. Jana Bielaka z racji imienin	
x.JĆ	+4r. Henryka Sokala	córka
PIĄTEK 23 VI		
7.00	+ur. Jarka Daśko	Barbara Hałabis
7.30	+Janinę, Jana Głąb	Anna Toporowska
9.00	Dziękczynna za miniony rok szkolny	x.MG
SOBOTA 24 VI Narodzenie św. Jana Chrzciciela ***uroczystość***		
9.00	+im. Janinę Oleszko	Jan Widomski
18.00	+im Krzysztofa Kołodzieja	Anna Kołodziej

NIEDZIELA 25 VI		
7.00	+r. Józefa, Genowefę, Józefę Michała Pcion	Kazimiera Jargieło
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 26 VI		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 6 r. ślubu Kamila i Kasi Hałabis	
7.30	+im. Jana Kędrę, Jana Widomskiego	Kędra Pelagia
WTOREK 27 VI		
7.00	+im. Jana Widomskiego	żona
7.30	+im. Władysławę, ++Babiarzów, Wielebów, Widomskich	
ŚRODA 28 VI Św. Ireneusza ***wspomnienie***		
7.00	O Boże błogosławieństwo dla Teresy i Tadeusza Garbaczów i ich dzieci i wnuków	Teresa Garbacz
7.30	+Marię Bielak (6)	
CZWARTEK 29 VI Uroczystość św. Piotra i Pawła		
9.00	+Pawła, Bronisława, Mariannę, Antoninę, Michała Szubów	Szpyra Stanisław
18.00	+Pawła, Jana, Salomee, Andrzeja, Marcina Bieleckich, Jana, Stanisława, Marcelę, Wojciecha, Jana Brodowskich	Brodowska Kazimiera
PIĄTEK 30 VI		
7.00	W dniu urodzin z podziękowaniem za 7 lat życia Kacperka	Ciszek Mariusz i
7.30	+Irenę Widomską (8)	Córka Teresa

SOBOTA 1 VII	**Pierwsza SOBOTA**	
7.00	Przebłagalno wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy nasze i całego świata z prośbą o Boże błogosławieństwo dla rodziny	Wodnicka Kazimiera
x. JĆ	+Janinę Brzezina,	Córka z rodz
7.30	+11r. Jana Tura	
NIEDZIELA 2 VII		
7.00	O Boże błogosławieństwo w r. ślubu Barbary i Sławomira Hałabis	
9.00	+4r. Aleksandrę Sobótka, Łukasza Kołtuna	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 3 VII		
7.00		
WTOREK 4 VII Bł. Czesława *wspomnienie*		
7.00	O Boże błogosławieństwo w 2 r. ślubu Magdaleny i Kamila Miazga	Barbara Hałabis
ŚRODA 5 VII		
7.00	Dziękczynno-błagalna o dalsze zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny Mróz	Ewa Mróz
CZWARTEK 6 VII Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej *wspomnienie*		
7.00	+Jana, Natalię, Aleksandra Zdyblów, Kazimierza, Czesława Teofilę, Jana Czerniaków	Maria Czerniak
PIĄTEK 7 VII	**Pierwszy PIĄTEK**	
18.00	+Bronisławę, Józefa Róg	
18.30	W 18 r. urodzin Adriana o Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski	mama
SOBOTA 8 VII Św. Jana z Dukli *wspomnienie*		
7.00	+2r. Janinę, Jana Toporowskich	Syn Stanisław
7.30	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 55r. ślubu Janiny i Stanisława, w 30r. ślubu Henryki i Marka i w 20 r. Ewy i Wiesława Wielebów	

NIEDZIELA 9 VII		
7.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
9.00	+Mariannę, Edwarda, Mariana, Jana, Annę Kołodziej	Łucja Dudziak
11.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 18 r. urodzin Marcina	Rodzice
PONIEDZIAŁEK 10 VII		
7.00	+5r. Helenę Jarosz, +Mucków, Jaroszów, Cieślików	Maria Mucek
7.30	O wszelkie łaski dla chłopców: Maksymiliana, Jana, Alberta, Rajmunda i opiekę Matki Bozej	Nadia Gryta
WTOREK 11 VII Św. Benedykta ***święto***		
7.00		
ŚRODA 12 VII Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu ***wspomnienie święto***		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 12 r. ur. Julki	
CZWARTEK 13 VII **Nabożeństwo Fatimskie** **Św. Andrzeja Świerada**		
19.30	Wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata	
PIĄTEK 14 VII		
7.00	+Katarzynę, Kazimierza Sądej	Małgorzata Gryta
SOBOTA 15 VII		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	Tomasz Drozd
NIEDZIELA 16 VII		
7.00	+2r. Zygmunta Reszkę	
9.00	W 3 r. ślubu Magdaleny i Łukasza Staroch i 18 r. ślubu Iwony i Tomasza Sobótka o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bozej na dalsze lata	Rodzice
11.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
PONIEDZIAŁEK 17 VII		
7.00	+5r. Marka Bożka, Helenę, Edwarda Buczaj	Maria Bożek
WTOREK 18 VII		
7.00	+Józefa, Cecylię Koszłków	wnuczka

ŚRODA 19 VII		
7.00	+Krzysztofa, Aleksandra Kołodziej	Szostek Jolanta
CZWARTEK 20 VII Bł. Czesława ***wspomnienie***		
7.00	+ im. Czesława Furmagę, Czesława Piechotę	Alina Zuń
PIĄTEK 21 VII		
7.00		
SOBOTA 22 VII Św. Marii Magdaleny ***wspomnienie***		
7.00	+Helenę, Józefa Michalskich, Leona, Franciszkę Garbaczów	Teresa Garbacz
7.30	+r. Stanisława, Joannę, Józefę Fila, Henryka Sygacza	Wiesława Czerniawska
NIEDZIELA 23 VII		
7.00	+Helenę Samolej, ++Czajka, Samolejów	Gabriel Samolej
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 24 VII		
7.00	Przez wstawiennictwo św. Kingi dziękując za zdrowie wszelkie otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę i światło Ducha Świętego dla Kingi	Anna Kania
7.30	+Genowefę, Józefa Sokal	
WTOREK 25 VII Św. Jakuba ***święto***		
7.00	+im. Annę Daśko	
ŚRODA 26 VII Św. Rodziców NMP Joachima i Anny ***wspomnienie***		
7.00	+21r. Edytę Adama Król ++Królów	
CZWARTEK 27 VII		
7.00	+Mariannę Kania ++Kaniów	Anna Kania
7.30	+Marię Bielak (7)	
PIĄTEK 28 VII		
7.00	+im. Krzysztofa Pawłowskiego, ++Pawłowskich	Krystyna Pawłowska
7.30	+Irenę Widomską (9)	Córka Teresa

SOBOTA 29 VII Św. Marty ***wspomnienie***		
7.00	+17 r. Henryka, Antoniego, Janusza, Irenę Widomskich, Stefanię. Pawła, Andrzeja Marka z Bożków	Teresa Zdybel
7.30	+ 21r. Edytę, Adama Król, Mariannę, Jana, Bronisława, Henryka, Józefa, Mariannę, Władysława ++Królów	Wacław Król
NIEDZIELA 30 VII		
7.00	+r. Bronisława, Janinę ++Brzezinów	
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 31 VII		
7.00	O Boże błogosławieństwo w 9 r. urodzin dla Kamila Mańki	Maria Mucek

WTOREK 1VIII Św. Alfonsa Marii Liguoriego *wspomnienie*		
7.00	O Boże błogosławieństwo w 9 r. urodzin Sary	Jan Widomski
7.30	+1r. Adama Roga	siostra
ŚRODA 2VIII		
7.00		
CZWARTEK 3VIII		
7.00	+9r. Czesława Toporowskiego	
PIĄTEK 4VIII **Pierwszy PIĄTEK** **Św. Jana Marii Vianeya** *wspomnienie*		
18.00	**Przez wstawiennictwo św. Jana M.V., patrona proboszczów o właściwe wypełnianie powierzonej mi funkcji w Sulowie i w intencji moich parafian**	x. MG
SOBOTA 5VIII **Pierwsza SOBOTA**		
7.00	Przebłagalno wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy nasze i całego świata z prośbą o Boże błogosławieństwo dla rodziny	Wodnicka Kazimiera
7.30	+Janinę, Józefa Szubów, ++Szubów, Toporewskich	córka
NIEDZIELA 6VIII		
7.00	+8r. Juliana Kanię, Weronikę, Jana, Mariannę, Antoniego, Wiktorię, Jana Antoniego, Wojciecha ++Kaniów Lenartów	Kania Maria
9.00	+Jana, Natalię, Krzysztofa, Dudziaków, Feliksę, Józefa Ciszek	Henryk Dudziak
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 7VIII		
7.00	+Cisłak Alicję	siostra
WTOREK 8VIII Św. Dominika		
7.00		
ŚRODA 9VIII Św. Teresy Benedykty od Krzyża - *święto*		
7.00		
CZWARTEK 10VIII Św. Wawrzyńca *wspomnienie*		
7.00	+Franciszkę, Leona Garbaczów, HelenęJózefa Michalskich	Teresa Garbacz
PIĄTEK 11VIII Św. Klary *wspomnienie*		
7.00	+2r. Sabinę Widomską	siostra

SOBOTA 12VIII		
7.00		
NIEDZIELA 13VIII	**Nabożeństwo Fatimskie**	
7.00	+Annę Daśko	
9.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
19.30	Wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata	
PONIEDZIAŁEK 14VIII Św. Maksymiliana Marii Kolbego *wspomnienie*		
7.00		
WTOREK 15VIII WNIEBOWZIĘCIE NMP *uroczystość*		
7.00	+r. Mariannę, Karolinę, Józefa Małków	Leokadia Kołodziej
9.00	O łaskę miłosierdzia i Boze błogosławieństwo, opiekę i światło Ducha Św. przez wstawiennictwo Niepokalanego Serca Maryi dla rodziny	
12.00	**DOŻYNKI PARAFIALNE**	
ŚRODA 16VIII		
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
CZWARTEK 17VIII Św. Jacka *wspomnienie*		
7.00		
PIĄTEK 18VIII		
7.00	W 1 r. ślubu Iwony i Artura Żuraw, o opiekę i błogosławieństwo Boże na dalszą drogę życia.	rodzice
SOBOTA 19VIII		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 20VIII		
7.00	+Sławomira Magiełdę, Krzysztofa kołodzieja	Anna Kołodziej
9.00	Stanisława, Janinę, Józefę, Henryka Sygacz	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 21 VIII Św. Piusa X *wspomnienie*		
7.00	+17r. Martę Andrzejczak	Ewa Mróz
WTOREK 22VIII NMP Królowej *wspomnienie*		
7.00		

ŚRODA 23VIII		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 11 r. ur. Nikodema	
CZWARTEK 24VIII Św. Bartłomieja Ap. ***święto***		
7.00	+Genowefę, Józefa Sokal	Córka
PIĄTEK 25VIII		
7.00	+Widomską Anielę	wnuczka
SOBOTA 26VIII NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ ***uroczystość***		
9.00	+Marię Bielak (8)	
18.00		
NIEDZIELA 27VIII		
7.00	+17 r. Czesława, Krystynę Karabacz	
9.00	O Boże błogosławieństwo i opiekę dla rodziny Sobótków	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 28VIII Św. Augustyna ***wspomnienie***		
7.00		
WTOREK 29VIII Męczeństwo św. Jana Chrzciciela ***wspomnienie***		
7.00	+Irenę Widomską (10)	Córka Teresa
ŚRODA 30VIII		
7.00		
CZWARTEK 31VIII		
7.00	+25r Krzysztofa Lenarta	Anna Kaczyńska

PIĄTEK 1 IX Pierwszy PIĄTEK Św. Bronisławy ***wspomnienie***		
9.00	W intencji dzieci i młodzieży oraz grona pedagogicznego i pracowników szkoły o Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w rozpoczynającym się roku szkolnym	x.MG
18.00	+Teresę Winiarczyk	dzieci
SOBOTA 2 IX Pierwsza SOBOTA		
7.00	Przebłagalno wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy nasze i całego świata z prośbą o Boże błogosławieństwo dla rodziny	Wodnicka Kazimiera
18.00	Za zmarłych naszych rodaków- *na cmentarzu*	
NIEDZIELA 3 IX ODPUST i bierzmowanie		
7.00	+Leszka Michalskiego	Marzena Michalska
12.00	Za parafian **Suma odpustowa**	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 4 IX		
7.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 8 r. ślubu dla rodziny Gołoś	
WTOREK 5 IX		
7.00	+r. Józefa Kota	Żona z córkami
ŚRODA 6 IX		
7.00	+Czesława, Anielę ++Ziarnów, Widomskich	Janina Wieleba
7.30	+11r. Jana Kędrę, Matyldę, Michała Kędrów	Beata Grudzińska
CZWARTEK 7 IX Bł. Ignacego Kłopotowskiego ***wspomnienie***		
7.00	+Agnieszkę, Stanisława, Juliannę, Michała, Helenę z Bresiów, Katarzynę Mróz,	Bozena Sumera
7.30	+Dziękczynna w 15r. ślubu Anny i Mirosława Kania, z prośbą o dalszą opiekę dla rodziny	
PIĄTEK 8 IX Narodzenie NMP – ***święto*** **błogosławieństwo ziarna**		
7.00	+r. Jana, Bronisławę Kozik, Janinę, Stanisława Siewielec, ++Rogów	Maria Kozik
18.00	+7r. Mieczysława Pasternaka, Józefa, Walentego Pasternaków	Stanisław Pasternak

SOBOTA 9 IX		
7.00	+Franciszkę, Teresą, Stanisława, Jana Zarzecznych	Anna Piłat
7.30	O Boze błogosławieństwo i wszelkie łaski dla Anny i Mariana w 40 r. ślubu	córka
NIEDZIELA 10 IX		
7.00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo w 34 r. ślubu Krystyny i Józefa	
9.00	+14r. Danielę Mączka	Maria Kiełb
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 11 IX		
7.00	+Annę Daśko	
7.30	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 6 r.urodzin Ignacego	
WTOREK 12 IX		
7.00	+1r. Mariannę Jargieło	mąż
ŚRODA 13 IX Nabożeństwo Fatimskie Św. Jana Chryzostoma ***wspomnienie***		
19.30	Wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata	
CZWARTEK 14 IX Podwyższenie Krzyża Świętego- ***święto***		
7.00	+16r. Krzysztofa Pawłowskiego ++Pawłowskich, Raczyńskich	Krystyna Pawłowska
PIĄTEK 15 IX NMP Bolesnej ***wspomnienie***		
7.00	Wynagradzająca MB Bolesnej i Trójcy Przenajświętszej za grzechy nasze i całego swiata o nawrócenie grzeszników z prośbą o Boże błogosławieństwo, dary Ducha Świętego dla rodziny	Kazimiera Wodnicka
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
SOBOTA 16 IX św. Korneliusza i Cypriana ***wspomnienie***		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 17 IX		
7.00	+Annę Daśko	
9.00	+15r. Krystynę, Czesława Karabaczów	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz

PONIEDZIAŁEK 18 IX		
7.00	+Krzysztofa, Aleksandra Kołodziej	Piotr z rodziną
WTOREK 19 IX		
7.00	+Jana, Czesława Łukasik, Pawła Mariannę, Józefa Stańko i Agatę Szyszkę	Danuta Łukasik
ŚRODA 20 IX Św. Andrzeja Kim Taegon, Pawła Chong Chasing i Tow.		
7.00		
CZWARTEK 21 IX św. Mateusza *święto*		
7.00		
PIĄTEK 22 IX		
7.00	+Wojciecha, Andrzeja ++Lenartów i Grytów	Zofia Lenart
SOBOTA 23 IX św. Pio z Pietrelciny *wspomnienie*		
7.00	+Genowefę, Józefa Sokal	córka
7.30	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski dla Dominiki	Rodzice
NIEDZIELA 24 IX		
7.00	+Mariannę, Kawęcką, Władysława, Karolinę,	
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 25 IX		
7.00	Dziękczynna w r. ślubu Marzeny i Alberta Wlaszczyk, o Boże błogosławieństwo	Zuń Alina
7.30	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski dla Pawła i Wiolety w 13r. ślubu.	
WTOREK 26 IX		
7.00	+1r. Stanisława Packa	żona
ŚRODA 27 IX św. Wincentego a Paulo *wspomnienie*		
7.00	+Marię Bielak (9)	
CZWARTEK 28 IX Św. Wacława *wspomnienie*		
7.00	+29r. Matyldę Gładkowską, ++Gładkowskich, Chudzickich, Bałaszków, Wośków, , abpa Józefa Życińskiego, ks. Aleksandra Bacę, ks. Jana Hryniewicza, ks. Henryka Ostrowskiego i dusze w czyśćcu cierpiące	x.MG
PIĄTEK 29 IX Św. Archaniołów Michała, Gabriela, Rafała *święto*		
7.00	+Irenę Widomską (11)	Córka Teresa

SOBOTA 30 IX św. Hieronima *wspomnienie*		
7.00	+r. Czesława Grytę, ++Grytów	Zbigniew Gryta
7.30	O Boże błogosławieństwo dla Katarzyny Mróz w 18r. urodzin.	Ewa Mróz

NIEDZIELA 1 X		
7.00	+10r. Eugenię Sokół, Franciszka ++Sokołów, Koszałków	córka
9.00	+Mariannę, Marcina, Juliana Kokoszków, Andrzeja Napierałę	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 2 X		
17.00	+r. Krystynę, Stanisława, Antoniego, Mariannę, Marię, Lenart, ++Lenartów	Janusz Lenart
x.JĆ	+27r. Tadeusza, Franciszka, Mariannę Babiarzów, Jana Antoninę Witkowskich	Teofila Babiarz
po róż	+1r. Krystynę, Edwarda Kret	Król Wacław
WTOREK 3 X		
17.00	+r. Zofię, Wojciecha Gryta, Genowefę, Ryszarda, Jana Lipiec	Małgorzata Kuśmierz
po róż	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 1 r. ślubu Doroty i Michała Matuska	x. MG
ŚRODA 4 X św. Franciszka z Asyżu *wspomnienie*		
17.00	+r. Józefa, Janinę Szubów ++Szubów, Toporowskich	córka
po róż	+Adelę Świś	córka
CZWARTEK 5 X św. Faustyny Kowalskiej *wspomnienie*		
17.00	+im. Edwarda Garbacza, Andrzeja Szpyrę	Elzbieta Gryta
po róż	O Boże błogosławieństwo w 10 r. urodzin Jakuba Kołodzieja	
PIĄTEK 6 X Pierwszy PIĄTEK		
17.00	+Franciszkę, Boguchwała, Kazimierza ++Zarzecznych, Jarosów	Maria Powęska
po róż	O Boże błogosławieństwo dla Moniki Gorajskiej w 18r. urodzin.	
SOBOTA 7 X Pierwsza SOBOTA NMP Różańcowej *wspomnienie*		
17.00	Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi Matki Różańcowej dziękczynna za otrzymane łaski, wynagradzająca za grzechy nasze i całego swiata z prośbą o nawrócenie grzeszników oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.	Wodnicka Kazimiera
x.JĆ	+1r. Eugeniusza Ziarno	Chrześniak Adam Wieleba z r.

po róż	+ 1r. Irenę, Jana Zuń	Alina Zuń
NIEDZIELA 8 X		
7.00	+Bronisławę, Józefa, Henryka, +Kaźmieraków, Magdalenę, Józefa Jamrozów, Mariannę, Stanisława Michalskich	Ewa Mróz
9.00	+6r. Zdzisława Piechotę, Wandę, Edfwarda Antoniego ++Piechotów i Góreckich	Irena Piechota
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 9 X		
17.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 5 r. ślubu Moniki i Dominika Bielaków	
WTOREK 10 X		
17.00	+r. Jana Toporowskiego	żona
po róż	+Stanisława, Bronisława, Katarzynę,	Tokarski Aleksander
ŚRODA 11 X		
17.00	+Walerię, Jana, Szymona, Krystynę Kotów, Katarzynę, Władysława, Tadeusza Król	
CZWARTEK 12 X		
17.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 3 r. urodzin Alicji	
po róż	+30r. Marię Raczyńską ++Raczyńskich, Bławatów, Soszyńskich, Czarneckich, Pawłowskich	
PIĄTEK 13 X Nabożeństwo Fatimskie bł. Honorata Koźmińskiego *wspomnienie*		
19.30	Wynagradzająca Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata	
SOBOTA 14 X		
17.00	+4r. Jadwigę Widomską	Jan Widomski
po róż	W 61r. ślubu Jana i Marii Grytów	Jan Gryta
NIEDZIELA 15 X		
7.00	+Annę Daśko	
9.00	+4r. Irenę, Józefa Tokarz	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz

PONIEDZIAŁEK 16 X		
17.00	+Mariannę, Zofię, Józefa ++Powęzków, Małków, Łazarzów	Maria Powęzka
17.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
WTOREK 17 X Św. Ignacego Antiocheńskiego *wspomnienie*		
17.00	+Karolinę Kokoszka	r. Bielaków
po róż	+r. Andrzeja, Wojciecha, Stefanię ++Lenartów Grytów	
ŚRODA 18 X św. Łukasza Ew *święto*		
17.00	+Józefa, Antoninę Kowalików, Paulinę, Tomasza, Leokadię, Janinę, Edwarda Błędowskich, Eugeniusza, Mariannę Widomskich, Michalinę, Kazimierza Koszałków	Adela Błędowska
po róż	+R. Michała Pizonia , Marcina, Mariannę Mazur	Michał Pizoń
CZWARTEK 19 X		
17.00	+6r. Zdzisława Piechotę, Wandę, Edwarda, Antoniego Piechotów	Irena Piechota
x. JĆ	+Emilię, Jana Siekierskich, ++Siekierskich, Józefa Kamińskiego	Maria Siekierska
PIĄTEK 20 X Św. Jana Kantego *wspomnienie*		
17.00	O Boże błogosławieństwo dla r. Błędowskich, Gierlach i Kamieniarz	Adela Błędowska
SOBOTA 21 X bł. Jakuba Styrzemię *wspomnienie*		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 22 X		
7.00	+Marka Bożka, Helenę, Edwarda Buczaj	Maria Bozek
9.00	+Annę Daśko	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 23 X		
17.00	+Reginę, Stefanię, Stanisława Kusmierz	Małgorzata Kuśmierz
WTOREK 24 X		
7.00	+Genowefę Sokal	córka

ŚRODA 25 X		
17.00	+Jana, Katarzynę, Eugeniusza,Mariannę, Franciszkę, Michała Widomskich, Antoninę, Józefa Kowalik, Bolesława, Mariannę, Jana Ryszarda Kaweckich, Michalinę, Kazimierza Koszałków	Janina Kowalik
CZWARTEK 26 X		
17.00	+Marię Bielak (10)	
PIĄTEK 27 X		
17.00	+im. Tadeusz +Babiarzów, Wielebów, Widomskich	Henryka Wieleba
po róż	+im. Sabinę Widomską	c. Maria Garbacz
SOBOTA 28 X św. Szymona i Judy Tadeusza ***święto***		
17.00	+r. Stanisława Kiełbonia i Jana Drabika	
po róż	+Irenę Widomską 12	Córka Teresa
NIEDZIELA 29 X		
7.00	+Krystynę, Jana, Michała, Józefę Flis, Mariannę, Jana, Mariana, Zygmunta Ciszek	dzieci
9.00	+r. Józefa Roga, ++Rogów, Lenartów, Dudziaków, Kozików	Helena Mazur
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 30 X		
17.00	+10r. Franciszka ++Mucków, Jaroszów, Cieślików	Maria Mucek
WTOREK 31 X		
17.00	+ur. Zenobię Pietraszek	Wnuczka Dorota

ŚRODA 1 XI WSPOMNIENIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH		
7.00	+Witka Kowalika	x.MG
10.00	Za zmarłych parafian	
CZWARTEK 2 XI WSPOMNIENIE WIERNYCH ZMARŁYCH		
7.00	+Adama Gorajskiego	Dorota Toporowska
10.00	Za zmarłych kapłanów i ich rodziców – na cmentarzu	
PIĄTEK 3 XI Pierwszy PIĄTEK		
17.00	+Jana, Andrzeja, Stanisława, JózefęMariannę, Teodorę, Franciszkę, Katarzynę, Ludwikę, Feliksę, Franciszkę, Stanisława, Henryka, Helenę, Aleksandra, ++Kuśmierzów, Sarów, Wodnickich, Góreczнych, dusze w czyśćcu cierpiące.	Woźnicka Kazimiera
17.30	**Wypominki**	
SOBOTA 4 XI Pierwsza SOBOTA św. Karola Boromeusza ***wspomnienie***		
9.00	Za zmarłych strażaków	
17.00	**Wypominki**	
NIEDZIELA 5 XI		
7.00	+im. Karolinę Małek	dzieci
9.00	+15r. Walentego, Józefa, Wacława, Krystynę, Eugeniusza, Henryka z WidomskichJaninę, Eugeniusza Dudik	
10.30	**Wypominki**	
PONIEDZIAŁEK 6 XI		
17.00	**Wypominki**	
WTOREK 7 XI		
17.00	**Wypominki**	
18.00	+Wójtowicz Bronisława, Agatę, Władysław	Aleksandra Wójtowicz
ŚRODA 8 XI		
17.00	**Wypominki**	
CZWARTEK 9 XI Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej ***święto***		
7.00		
PIĄTEK 10 XI Św. Leona Wielkiego ***wspomnienie***		
7.00	+Aleksandrę, Mariana, Józefa, Marię, Romana ++Babiarzów, Bresiów	Jan Gryta

SOBOTA 11 XI Św. Marcina z Tours *wspomnienie*		
7.00	+Annę Daśko	
9.00	+ur. Marcina Widomskiego	
NIEDZIELA 12 XI		
7.00	+Jana, Marcelę, Franciszka Piłatów	Stanisław Piłat
9.00	+r. Zofię Dobosz, im. Adama Tracz, Abpa Józefa Życińskiego, dusze w czyśćcu cierpiące	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 13 XI		
7.00		
WTOREK 14 XI		
7.00	+19r. Genowefę Chudzicką, ++ Chudzickich, Gładkowskich, Wośków, Bałaszków, , abpa Józefa Życińskiego, ks. Aleksandra Bacę, ks. Jana Hryniewicza, ks. Henryka Ostrowskiego i dusze w czyśćcu cierpiące	x. MG
ŚRODA 15 XI		
7.00		
CZWARTEK 16 XI		
18.00	**W intencjach polecanych za przyczyną św. Jana Pawła II:….**	
PIĄTEK 17 XI Św. Elżbiety Węgierskiej *wspomnienie*		
7.00	+15r. Władysława Koszłkę, Annę, Wacława, Irenę ++Koszałków, Pietraszków	Janina Pietraszek
SOBOTA 18 XI Bł. Karoliny Kózkówny *wspomnienie*		
18.00	**Do Ducha Świętego...**	
NIEDZIELA 19 XI		
7.00	+40 r. Stefana Jarosza, ++Mucków, Jaroszów, Cieślików	Maria Mucek
9.00	+r. Jana Andrzejczaka, Martę, Kazimierza, Katarzynę, Magdalenę, Władysławę, Andrzeja,	
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 20 XI		
7.00		

WTOREK 21 XI Ofiarowanie NMP ***wspomnienie***		
7.00		
ŚRODA 22 XI św. Cecylii ***wspomnienie***		
7.00		
CZWARTEK 23 XI		
7.00	+Stanisława, Józefę, Wandę, Franciszka ++Grytów, Rycerzów	Zofia Lenart
PIĄTEK 24 XI Św. Andrzeja Dung-Lac i Tow.		
7.00	+Zmarłych członków Legionu Maryi	
7.30	+Genowefę, Józefa Sokal	córka
SOBOTA 25 XI		
7.00	+im. Katarzynę Pyrak	Syn Jan
NIEDZIELA 26 XI Chrystusa Króla		
7.00		
9.00		
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 27 XI		
6.00	+Marię Bielak (11)	
WTOREK 28 XI		
6.00		
ŚRODA 29 XI		
6.00	+Sabinę, Jana Porębskich	Łucja Koszałka
CZWARTEK 30 XI św. Andrzeja Ap. ***święto***		
6.00	+im. Andrzeja Lenarta	Zofia Lenart

PIĄTEK 1 XII Pierwszy PIĄTEK		
6.00		
SOBOTA 2 XII Pierwsza SOBOTA		
6.00		
I NIEDZIELA ADWENTU 3 XII		
7.00		
9.00	+Ryszarda Pudło, Romana, Janinę, Eugeniusza Niekra, ++Koszałków, Pudłów	Anna Pudło
11.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
PONIEDZIAŁEK 4 XII		
6.00		
WTOREK 5 XII		
6.00		
ŚRODA 6 XII		
6.00		
CZWARTEK 7 XII		
6.00		
PIĄTEK 8 XII Niepokalane Poczęcie NMP ***uroczystość***		
6.00	O Boze błogosławieństwo w 8 r. urodzin Katarzyny Mańki	Mucek Maria
18.00		
SOBOTA 9 XII		
6.00	+im. Leokadię Koszałka	Łucja Koszałka
II NIEDZIELA ADWENTU 10 XII		
7.00	+Jana Rębacz, Michalinę, Józefa	c. Honorata Lenart
9.00	Do Trójcy Przenajświętszej przez wstawiennictwo Niepokalanego Serca Matki Bożej dziękczynno błagalna za otrzymane łaski opiekę z prośbą o Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego dla całej rodziny	Wodnicka Kazimiera
11.00	+r. Feliksa, Janinę Janik, Marcjannę, Jana Igras	Jadwiga Dulęba
PONIEDZIAŁEK 11 XII		
6.00		

WTOREK 12 XII		
6.00	O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski w 29 r. święceń kapłańskich ks. Jerzego Kołtuna	
ŚRODA 13 XII św Łucji		
6.00	+12r. Jana, Janinę Toporowskich	Syn Stanisław
CZWARTEK 14 XII		
6.00	Przez wstawiennictwo św. Jana od krzyża do Miłosiernego Pana Boga aby okazał miłosierdzie i odpuścił wszystkie grzechy i winy zaciągnięte przez +Teodorę w 1 r i w +37 r. Jana Kuśmierza, aby za przyczyną Maryi Panny, Matki cierpiących w czyśćcu raczył ich przyjąć do Twojej chwały, aby Cię tam wielbili na wieki	Wodnicka Kazimiera
PIĄTEK 15 XII REKOLEKCJE		
10.00 dorośli	+Józefa, Stanisławę Widomskich, Mieczysława Pasternaka	Stanisław Pasternak
16.00 dzieci	Za parafian z 10 XII	Ks. Proboszcz
18.00 dorośli	+Helenę, Wacława Krakowiak, Mieczysława Rabczuka	
SOBOTA 16 XII REKOLEKCJE		
10.00 dorośli	+ ks. Edwarda Szeligę	
16.00 dzieci	Za parafian z 24 XII	Ks. Proboszcz
18.00 dorośli	**Do Ducha Świętego...**	
III NIEDZIELA ADWENTU 17 XII REKOLEKCJE		
7.00 dorośli	+Bronisława Kołodzieja	Kołodziej Mirosław
9.00 dzieci	+Annę Daśko	
11.00 dorośli	**O Boże błogosławieństwo w 24 r. powstania parafii**	Parafianie
PONIEDZIAŁEK 18 XII		
6.00	+r. Stanisława, Kazimierę, Ryszarda Sar	Regina Sar
WTOREK 19 XII		
6.00		

ŚRODA 20 XII		
6.00	+Pawła, Helenę, Otylię, Jana, Katarzynę, Helenę, ++Grytów, Rzeczyckich, Henryka Kaźmierak	Jan Gryta
CZWARTEK 21 XII		
6.00	+r. Czesława, Helenę Furmaga, Stefanię, MichałaMarzec, Irenę, JanaZuń ++Wielebów	Alina Zuń
PIĄTEK 22 XII		
6.00	+Genowefę, Józefa Sokal	
SOBOTA 23 XII		
6.00	+Leona, Franciszkę Garbacz, Helenę Józefa Michalskich, Katarzynę, Jana Pcion	Teresa Garbacz
6.30	+Eugeniusza, Mieczysława, Wiktorię, Mariannę, Michała Garbacz, Jana, Katarzynę Grytów	
IV NIEDZIELA ADWENTU 24 XII wigilia		
7.00	**W intencji moich dobroczyńców duchowych i materialnych**	x.MG
9.00	+r. Janinę, Czesława, Wójcików	Krystyna Kudrelek
11.00	+Józefa Lenarta	Anna Kaczyńska
PONIEDZIAŁEK 25 XII Boże Narodzenie		
00.00	Za parafian	Ks. Proboszcz
9.00	Annę Daśko	
11.00	W podziękowaniu Panu Bogu za 7 lat życia Kacpra i z prośbą o łaski dla całej rodziny	Ciszek Mariusz
WTOREK 26 XII św. Szczepana		
7.00	+Leontynę, Marcina, Franciszkę Iżyckich, Edytę Kulig, Panimario	Janina Błędowska
9.00	+im. Szczepana Dobosza im. Adama Tracza	Tracz Teresa
11.00	W 43 r. ślubu Bożeny i Henryka Sumera do Matki Bożej o zdrowie błogosławieństwo i opiekę na dalsze lata	
ŚRODA 27 XII św. Jana ap. *święto*		
7.00	+r. Jana Michałka, Katarzynę Annę	Zenobia Michałek
7.30	+Józefa Lenarta, ++Lenartów, Widomskich, Marców	Lenart Helena

CZWARTEK 28 XII Św. Młodzianków ***święto***		
7.00	+3 r. Mieczysława Zarzecznego	Anna Kania
7.30	+Marię Bielak (12)	
PIĄTEK 29 XII		
7.00		
SOBOTA 30 XII		
7.00		
NIEDZIELA 31 XII		
7.00	+r. Janinę Oleszko	Jan Widomski
9.00		
11.00	Dziękczynna za rok 2017	Ks. Proboszcz

Nawiązując do komunikatu Konferencji Episkopatu Polski chcę Wam przybliżyć sakrament chrztu.

Informacje o sakramencie chrztu

Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu i bramą otwierającą dostęp innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania. Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie? (KKK 1213)

Chrzest św. jest sakramentem, w którym przez polanie wodą i wymówienie słów sakramentalnych człowiek otrzymuje odpuszczenie grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów przed chrztem popełnionych oraz staje się dzieckiem Bożym i otrzymuje życie wieczne.

1. Właściwym miejscem udzielania chrztu jest własny kościół parafialny (kan. 857 KPK). W naszym kościele udziela się chrztu w niedzielę podczas Mszy Świętej o godz. 11.00 .

2. Rodzice powinni zgłosić dziecko do chrztu najpóźniej 2 tygodnie przed planowanym terminem. W przypadku, gdy chrzest ma się odbyć poza własną parafią, niezbędna jest pisemna zgoda własnego proboszcza.

3. Rodzice i chrzestni zobowiązani są do uczestnictwa w katechezie przedchrzcielnej. Powinni także przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. Poza katechezą polecam też zapoznanie się z liturgią sakramentu i innymi artykułami na temat.

4. Rodzicami chrzestnymi mogą być praktykujący katolicy, mający co najmniej 16 lat, którzy przyjęli już sakrament bierzmowania. Chrzestni spoza parafii winni posiadać zaświadczenie ze swojej parafii, że mogą pełnić funkcję rodziców chrzestnych. Kancelaria parafialna nie wydaje zaświadczenia dla

rodziców chrzestnych, którzy na terenie parafii są tylko zameldowani w państwowym urzędzie, a faktycznie mieszkają na terenie innej parafii dłużej niż jeden miesiąc. Funkcji rodziców chrzestnych nie mogą pełnić osoby niepraktykujące lub pozostające w niesakramentalnych związkach małżeńskich, a także uczniowie objęci obowiązkiem katechizacji, a nie uczestniczący w niej.

5. Akt chrztu jest sporządzany i podpisywany przez rodziców i chrzestnych w ciągu tygodnia przed terminem chrztu, w godzinach pracy kancelarii parafialnej lub w czasie uzgodnionym z proboszczem. W wyjątkowych wypadkach rodzice chrzestni spoza parafii mogą złożyć podpis w dniu chrztu, pod warunkiem że też tam uczestniczyli w konferencji przedchrzcielnej. .

Przy spisywaniu aktu chrztu potrzebne będą następujące dokumenty i informacje:

a. świadectwo urodzenia dziecka z USC;

b. PSEL dziecka mającego przyjąć chrzest;

c. jeżeli chrzest jest spoza tutejszej parafii, potrzebna jest zgoda proboszcza parafii zamieszkania;

d. dane dotyczące rodziców chrzestnych (imię i nazwisko, data urodzenia, wyznanie, imię współmałżonka, adres zamieszkania z kodem pocztowym); jeżeli chrzestni nie należą do tutejszej parafii, muszą dostarczyć ze swojej parafii zaświadczenie dla rodziców chrzestnych;

e. świadectwo ślubu rodziców dziecka, o ile ślub został zawarty poza parafią chrztu i nie został jeszcze odnotowany w tutejszej parafii;

f. urzędowe dokumenty tożsamości rodziców dziecka, np. dowody osobiste.

6. Prosimy o punktualne przybycie na liturgię chrzcielną oraz o zabranie ze sobą białej szaty i świecy chrzcielnej. Prosimy, aby białą szatę i świecę chrzcielną otoczyć szczególną troską,

ponieważ w naszej parafii coraz bardziej przyjmuje się zwyczaj uroczystego przekazywania tych pamiątek chrztu ich właścicielom, tj. dzieciom uczestniczącym w nabożeństwie pokutnym przed pierwszą Spowiedzią Świętą.

7. Chrzest jest włączeniem do Kościoła i powinien być dniem radości dla całej rodziny. Najpiękniejszym darem dla dziecka jest modlitwa i przyjęcie Komunii świętej w jego intencji przez wszystkich najbliższych.

8. W przypadku uzasadnionych wątpliwości, czy dziecko zostanie wychowane w duchu wiary katolickiej, chrzest może zostać odłożony na późniejszy termin.

Zasmuca nas fakt, że pojawia się coraz więcej rodziców, którzy proszą o chrzest dla swoich dzieci, a żyją bez sakramentu małżeństwa, w stanie grzechu śmiertelnego i nie mają żadnych przeszkód, aby ten sakrament zawrzeć. Odsyłamy ich na stronę „Liturgia" - „Obrzędy Chrztu Dzieci" i prosimy o przemyślenie punktów z liturgii chrztu: 89, 113, 114, 119, 120, 123, 125 i nn. Zaniepokojeni o przyszłość rodziny, polecamy Bogu owe związki partnerskie w naszych stałych intencjach modlitewnych i prosimy dla nich o Boże światło.

Są też rodzice, którzy szukając różnych pretekstów, odkładają chrzest swojego dziecka na czas późniejszy. Ubolewamy nad tym faktem i polecamy ich Bogu, aby zrozumieli jak wielką łaską jest chrzest święty dla ich dzieci.

Liturgia - CHRZEST JEDNEGO DZIECKA

OBRZĘD PRZYJĘCIA DZIECKA

84. Chrztu udziela się, o ile to możliwe, w niedzielę, ponieważ wtedy Kościół obchodzi Misterium Paschalne, w obecności i przy czynnym udziale wiernych, przynajmniej krewnych, bliskich i znajomych.
85. Ojciec i matka razem z chrzestnymi powinni przedstawić dziecko Kościołowi celem udzielenia chrztu.
86. Kapłan lub diakon ubrany w albę lub komżę i stułę, lub ponadto w kapę koloru białego, udaje się razem z asystą do drzwi kościoła

Stoimy na wysokości ostatniej ławki

88. Celebrans pyta najpierw rodziców:

Celebrans: Jakie imię wybraliście dla swojego dziecka?

Rodzice: N.

Celebrans: O co prosicie Kościół Boży dla N?

Rodzice: O chrzest.

89. Wtedy celebrans zwraca się do rodziców w tych lub podobnych słowach:

Celebrans: Prosząc o chrzest dla waszego dziecka, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Czy jesteście świadomi tego obowiązku?

Rodzice: Tak, *albo*: Jesteśmy tego świadomi.

90. Następnie zwracając się do chrzestnych (chrzestnego, chrzestnej) celebrans pyta ich w ten lub podobny sposób:

Celebrans: Czy jesteście gotowi (czy jesteś gotowy, gotowa) pomagać rodzicom tego dziecka w wypełnianiu ich obowiązku?

Chrzestni odpowiadają:

Jesteśmy gotowi (jestem gotowy, gotowa).

91. Celebrans mówi dalej:

N., wspólnota chrześcijańska przyjmuje cię z wielką radością. Ja zaś w imieniu tej wspólnoty znaczę ciebie znakiem krzyża, a po mnie naznaczą cię tym samym znakiem Chrystusa Zbawiciela twoi rodzice (i chrzestni).

I w milczeniu kreśli znak krzyża na czole dziecka. Potem zaprasza rodziców, i jeśli uzna to za stosowne, także chrzestnych, aby uczynili to samo.

92. Celebrans zaprasza rodziców i chrzestnych oraz wszystkich obecnych do udziału w liturgii słowa Bożego. Jeśli okoliczności pozwalają, należy do miejsca przewidzianego na tę liturgię udać się procesjonalnie ze śpiewem, np. Psalmu 85(84) 7.8.9ab.

Udajemy się na krzesełka przed chrzcielnicą

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO

CZYTANIA BIBLIJNE

93. Czyta się jedną lub dwie z perykop podanych w numerach 160—180.

W tym czasie wszyscy mogą siedzieć.

Można wybrać inne perykopy, zgodnie z życzeniem rodziców lub odpowiednie dla ich duchowego pożytku. Pomiędzy czytaniami można śpiewać psalmy responsoryjne i wersety podane w numerach 182—190.

HOMILIA

94. Następnie celebrans wygłasza krótką homilię wyjaśniając przeczytany tekst i wprowadzając obecnych w głębsze zrozumienie tajemnicy chrztu, zachęca przede wszystkim rodziców i chrzestnych, by ochotnie podjęli obowiązek wynikający z tego sakramentu.

CICHA MODLITWA

95. Po homilii i po litanii, lub nawet w przerwie między wezwaniami litanii, zaleca się chwilę ciszy na osobistą modlitwę zebranych, do której celebrans zachęca. Potem może nastąpić odpowiedni śpiew, wybrany np. z nr. 225—245.

MODLITWA POWSZECHNA

96. Następuje modlitwa powszechna. Należy wybrać jedną z podanych formuł. Można swobodnie wybierać elementy z różnych formuł modlitwy powszechnej, albo dołączyć nowe, bardziej dostosowane do szczególnych potrzeb rodziny, należy jednak zachować jedność stylu w całej formule. Zawsze należy zakończyć ją wezwaniami do Świętych

97. PIERWSZA FORMUŁA MODLITWY POWSZECHNEJ

Celebrans: Prośmy Pana naszego Jezusa Chrystusa o miłosierdzie dla tego dziecka, które ma dostąpić łaski chrztu świętego, dla jego rodziców, dla chrzestnych i wszystkich ochrzczonych.

Lektor:

1. Prosimy Cię, abyś to dziecko mocą tajemnicy Twojej śmierci i Zmartwychwstania odrodził przez chrzest święty i włączył je do Kościoła.

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

2. Prosimy Cię, abyś przez chrzest i bierzmowanie uczynił je wiernym uczniem i świadkiem Twojej Ewangelii.

3. Prosimy Cię, abyś przez świętość życia doprowadził je do radości królestwa Niebieskiego.

4. Prosimy Cię, aby rodzice i chrzestni dawali temu dziecku przykład żywej wiary.

5. Prosimy Cię, abyś jego rodzinę zachował na zawsze w Twojej miłości.

6. Prosimy Cię, abyś w nas wszystkich odnowił łaskę chrztu świętego.

Następują wezwania do Świętych.

102. Potem celebrans razem z obecnymi wzywa wstawiennictwa Świętych.

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami.
Święty Józefie, módl się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami.
Święci Piotrze i Pawle, módlcie się za nami.
Wypada dodać imiona innych Świętych, zwłaszcza patronów dziecka, kościoła lub miejscowości. Ostatnie wezwanie brzmi:
Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami.

MODLITWA Z EGZORCYZMEM I WŁOŻENIE RĘKI

103. Po zakończeniu wezwań do Świętych, celebrans mówi:

Wszechmogący wieczny Boże,
Ty posłałeś na świat swojego Syna,
aby oddalił od nas moc szatana, ducha nieprawości,
a człowieka wyrwanego z ciemności
przeniósł do przedziwnego Królestwa Twojej światłości;
pokornie Cię błagamy,
abyś to dziecko uwolnił od grzechu pierworodnego
i uczynił swoją świątynią i mieszkaniem Ducha Świętego.
Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

105. Opuszcza się namaszczenie olejem katechumenów.
106. Celebrans mówi:

Niech cię broni moc Chrystusa Zbawiciela, który żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Po czym celebrans w milczeniu kładzie rękę na dziecku.

107. Następnie wszyscy udają się do chrzcielnicy lub do prezbiterium, jeśli chrztu tam się udziela.

LITURGIA SAKRAMENTU

108. Po przyjściu do chrzcielnicy celebrans w krótkich słowach przypomina uczestnikom postanowienie Boga, który chciał duszę i ciało człowieka uświęcić przez wodę. Może to powiedzieć w następujący sposób:

Módlmy się, aby Bóg wszechmogący obdarzył to dziecko nowym życiem z wody i z Ducha Świętego.

Albo:

Wiecie, że Bóg obdarzył wierzących swoim życiem przez święty znak wody. Skierujmy więc do Niego nasze myśli i módlmy się jednym sercem, aby zechciał ze źródła chrzcielnego wylać swoją łaskę na to wybrane dziecko.

Jeśli jest do dyspozycji woda chrzcielna już poświęcona, celebrans pominąwszy wezwania od: Przybądź nam z pomocą, mówi:

Przez tajemnicę tej poświęconej wody racz udzielić duchowego odrodzenia Twojemu słudze N., którego (Twojej służebnicy N., którą) w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymał(a) życie wieczne. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

112. TRZECIA FORMUŁA POŚWIĘCENIA WODY NA WSZYSTKIE OKRESY ROKU

Celebrans: Ojcze nieskończenie dobry, Ty sprawiłeś, że z tego zdroju chrztu świętego wytrysnęło dla nas nowe życie dzieci Bożych, Tobie chwała na wieki.

Wszyscy: Tobie chwała na wieki.

Celebrans: Boże, Ty jednoczysz wszystkich ochrzczonych z wody i z Ducha Świętego w Twoim Synu, Jezusie Chrystusie, aby stali się jednym ludem, Tobie chwała na wieki.

Wszyscy: Tobie chwała na wieki.

Celebrans: Boże, Ty przez swojego Ducha miłości, którego wlałeś w nasze serca, darzysz nas wolnością, abyśmy się cieszyli Twoim pokojem, Tobie chwała na wieki.

Wszyscy: Tobie chwała na wieki.

Celebrans: Boże, Ty wybierasz ochrzczonych, aby z radością głosili wobec wszystkich narodów Ewangelię Chrystusa, Twojego Syna, Tobie chwała na wieki.

Wszyscy: Tobie chwała na wieki.

Celebrans: Racz teraz pobłogosławić tę wodę, aby nią ochrzczony Twój sługa N., którego (Twoja służebnica N., którą) wezwałeś w wierze Kościoła do zdroju odrodzenia, otrzymał(a) życie wieczne. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

Jeśli jest do dyspozycji woda chrzcielna, już poświęcona, celebrans pominąwszy wezwanie: Racz teraz pobłogosławić, mówi:

Przez tajemnicę tej poświęconej wody racz udzielić duchowego odrodzenia Twojemu słudze N., którego (Twojej służebnicy N., którą) w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymał(a) życie wieczne. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Rozwiązujemy dziecku czapeczkę

WYRZECZENIE SIĘ ZŁA

113. Celebrans przemawia do rodziców i chrzestnych:

Drodzy rodzice i chrzestni, przyniesione przez was dziecko otrzyma z miłości Bożej przez sakrament chrztu nowe życie z wody i z Ducha Świętego.

Starajcie się wychować je w wierze tak, aby zachować w nim to Boże życie od skażenia grzechem i umożliwić jego ustawiczny rozwój. Jeśli więc, kierując się wiarą, jesteście gotowi podjąć się tego zadania, to wspominając swój własny chrzest, wyrzeknijcie się grzechu i wyznajcie wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest to wiara Kościoła, w której wasze dziecko otrzymuje chrzest.

114. Potem ich pyta:

Celebrans: Czy wyrzekacie się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?

Rodzice i chrzestni: Wyrzekamy się.

Celebrans: Czy wyrzekacie się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby was grzech nie opanował?

Rodzice i chrzestni: Wyrzekamy się.

Celebrans: Czy wyrzekacie się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?

Rodzice i *chrzestni*: Wyrzekamy się.

WYZNANIE WIARY

115. Następnie celebrans przyjmuje od rodziców i chrzestnych potrójne wyznanie wiary:

Celebrans: Czy wierzycie w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

Rodzice i chrzestni: Wierzymy.

Celebrans: Czy wierzycie w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

Rodzice i chrzestni: Wierzymy.

Celebrans: Czy wierzycie w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

Rodzice i chrzestni: Wierzymy.

116. Do tego wyznania dołącza się celebrans i wszyscy zgromadzeni.

Celebrans: Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Wszyscy: Amen.

Zamiast tej formuły można użyć innej, stosownie do potrzeb. Można także zaśpiewać odpowiednią pieśń, w której by wspólnota zgromadzonych jednogłośnie wyraziła swoją wiarę.

Podchodzimy z dzieckiem pod chrzcielnicę

CHRZEST

117. Celebrans zaprasza rodzinę, aby podeszła do chrzcielnicy i zapytuje rodziców i chrzestnych:

Celebrans: Czy chcecie, aby N. otrzymał(a) chrzest w wierze Kościoła, którą przed chwilą wspólnie wyznaliśmy?

Rodzice i chrzestni: Chcemy.

Teraz celebrans chrzci dziecko, mówiąc:

N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca
zanurza dziecko lub polewa je wodą po raz pierwszy,
i Syna,
zanurza je lub polewa po raz drugi,
i Ducha Świętego.
zanurza lub polewa je wodą po raz trzeci.

Po chrzcie dziecka wypada, by uczestnicy wypowiadali lub śpiewali krótką aklamację:

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Jeśli udziela się chrztu przez polanie wodą, wypada, aby dziecko trzymała do chrztu matka lub ojciec. Jednakże tam, gdzie wydaje się słuszne zachować dotychczasowy zwyczaj, dziecko może trzymać chrzestna lub chrzestny. Oni też powinni podnieść dziecko z wody, jeśli chrztu udziela się przez zanurzenie.

NAMASZCZENIE KRZYŻMEM ŚWIĘTYM

118. *Celebrans mówi*:

Bóg wszechmogący, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który cię uwolnił od grzechu i odrodził z wody i z Ducha Świętego, On sam namaszcza ciebie Krzyżmem zbawienia, abyś włączony(a) w lud Boży wytrwał(a) w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne.

Wszyscy: Amen.

Potem celebrans w milczeniu namaszcza dziecko Krzyżmem św. na szczycie głowy.

WŁOŻENIE BIAŁEJ SZATY

119. Celebrans mówi:

N. stałeś(aś) się nowym stworzeniem i przyoblekłeś(aś) się w Chrystusa, dlatego otrzymujesz białą szatę. Niech twoi bliscy słowem i przykładem pomagają ci zachować godność dziecka Bożego nieskalaną aż po życie wieczne.

Wszyscy: Amen.

Nakłada się dziecku białą szatę, inny kolor nie jest dozwolony. Jest wskazane, aby taką szatę przynosiły same rodziny.

WRĘCZENIE ZAPALONEJ ŚWIECY

120. Celebrans bierze świecę paschalną i mówi:

Przyjmijcie światło Chrystusa.

Przedstawiciel rodziny (np. ojciec lub chrzestny) zapala świecę dziecka od świecy paschalnej.

Potem celebrans mówi:

Podtrzymywanie tego światła powierza się wam, rodzice i chrzestni, aby wasze dziecko oświecone przez Chrystusa, postępowało zawsze jak dziecko światłości, a trwając w wierze, mogło wyjść na spotkanie przychodzącego Pana, razem ze wszystkimi Świętymi w niebie.

121. Jeżeli podczas udzielania chrztu dziecko trzymali chrzestni, przekazują je matce.

Wracamy do krzesełek

Kodeks Prawa Kanonicznego

CHRZEST

Kan. 849 - Chrzest, brama sakramentów, konieczny do zbawienia przez rzeczywiste lub zamierzone przyjęcie, który uwalnia ludzi od grzechów, odradza ich jako dzieci Boże i przez upodobnienie do Chrystusa niezniszczalnym charakterem włącza ich do Kościoła, jest ważnie udzielany jedynie przez obmycie w prawdziwej wodzie z zastosowaniem koniecznej formy słownej.

Rozdział I - SPRAWOWANIE CHRZTU

Kan. 850 - Chrztu udziela się z zachowaniem obrzędu przepisanego w zatwierdzonych księgach liturgicznych, poza przypadkiem naglącej konieczności, kiedy należy zastosować tylko to, co jest wymagane do ważności sakramentu.

Kan. 851 - Sprawowanie chrztu powinno być odpowiednio przygotowane, dlatego:

1^0 dorosły zamierzający przyjąć chrzest winien być dopuszczony do katechumenatu i wedle możności przez różne stopnie doprowadzony do wtajemniczenia sakramentalnego, zgodnie z obrzędem wtajemniczenia przystosowanym przez Konferencję Episkopatu oraz ze szczegółowymi przepisami przez nią wydanymi;

2^0 rodzice dziecka chrzczonego, jak również chrzestni, powinni być należycie pouczeni o znaczeniu tego sakramentu i o związanych z nim obowiązkach. Proboszcz winien osobiście lub przez innych zatroszczyć się, ażeby rodziców właściwie przygotować pasterskimi pouczeniami a także wspólną modlitwą, zbierając razem po kilka rodzin oraz, gdy to możliwe, składając im wizytę.

Kan. 852 - § 1. Przepisy zawarte w kanonach o chrzcie dorosłych stosuje się do wszystkich, którzy po wyjściu z dzieciństwa osiągnęli używanie rozumu.

§ 2. Z dzieckiem zrównany jest, gdy chodzi o chrzest, także ten, kto nie jest świadomy swego działania.

Kan. 853 - Poza wypadkiem konieczności, woda używana przy udzielaniu chrztu powinna być poświęcona, zgodnie z przepisami ksiąg liturgicznych.

Kan. 854 - Chrztu udziela się bądź przez zanurzenie, bądź przez polanie, z zachowaniem przepisów wydanych przez Konferencję Episkopatu.

Kan. 855 - Rodzice, chrzestni i proboszcz powinni troszczyć się, by nie nadawać imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu.

Kan. 856 - Chociaż chrzest może być udzielany w jakimkolwiek dniu, jednak zaleca się, aby z zasady był udzielany w niedzielę albo wedle możności w wigilię paschalną.

Kan. 857 - § 1. Poza wypadkiem konieczności, właściwym miejscem chrztu jest kościół lub kaplica.

§ 2. Należy uważać za regułę, że dorosły ma przyjmować chrzest we własnym kościele parafialnym, dziecko zaś w kościele parafialnym jego rodziców, chyba że co innego doradza słuszna przyczyna.

Kan. 858 - § 1. Każdy kościół parafialny powinien mieć chrzcielnicę, z zachowaniem łącznego prawa nabytego już przez inne kościoły.

§ 2. Ordynariusz miejsca, wysłuchawszy zdania proboszcza, może dla wygody wiernych zezwolić lub nakazać, ażeby chrzcielnica była także w innym kościele lub kaplicy na terenie parafii.

Kan. 859 - Jeśli kandydat do chrztu, ze względu na odległość lub inne okoliczności, nie może bez poważnej niedogodności przybyć lub być przyniesiony do kościoła parafialnego albo innego kościoła lub kaplicy, o których w Kan. 858, § 2, chrztu można i trzeba udzielić w innym bliżej położonym kościele lub kaplicy albo nawet w innym odpowiednim miejscu.

Kan. 860 - § 1. Poza wypadkiem konieczności, chrztu nie należy udzielać w domach prywatnych, chyba że ordynariusz miejsca zezwoli na to dla poważnej przyczyny.

§ 2. Jeśli biskup diecezjalny nie zarządzi inaczej, chrztu nie należy udzielać w szpitalach, chyba że zmusza do tego konieczność lub inna racja duszpasterska

Rozdział II

SZAFARZ CHRZTU

Kan. 861 - § 1. Zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup, prezbiter i diakon, z zachowaniem przepisu Kan. 530, n. 1.

§ 2. Gdy szafarz zwyczajny jest nieobecny lub ma przeszkodę, chrztu godziwie udziela katecheta albo inna osoba wyznaczona do tej funkcji przez ordynariusza miejsca, a w wypadku konieczności każdy człowiek, mający właściwą intencję. Duszpasterze, zwłaszcza zaś proboszcz, powinni zatroszczyć się o to, aby wierni zostali pouczeni o prawidłowym udzielaniu chrztu.

Kan. 862 - Poza wypadkiem konieczności, nie wolno nikomu bez odpowiedniego zezwolenia udzielać chrztu na obcym terytorium, nawet swoim podwładnym.

Kan. 863 - O chrzcie dorosłych, przynajmniej tych, którzy ukończyli czternasty rok życia, powinien być powiadomiony biskup diecezjalny, ażeby, jeśli uzna to za wskazane, sam udzielił chrztu.

Rozdział III PRZYJMUJĄCY CHRZEST

Kan. 864 - Zdatnym do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek, jeszcze nie ochrzczony.

Kan. 865 - § 1. Aby dorosły mógł być ochrzczony, powinien wyrazić wolę przyjęcia chrztu, być odpowiednio pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich oraz przejść praktykę życia chrześcijańskiego w katechumenacie. Ma być również pouczony o konieczności żalu za grzechy.

§ 2. Dorosły, znajdujący się w niebezpieczeństwie śmierci, może być ochrzczony, jeśli mając jakąś znajomość głównych prawd wiary, ujawni w jakikolwiek sposób intencję przyjęcia chrztu i przyrzeknie, że będzie zachowywał nakazy chrześcijańskiej religii.

Kan. 866 - Jeśli tylko nie stoi na przeszkodzie poważna racja, dorosły przyjmujący chrzest powinien być zaraz bierzmowany i uczestniczyć w Eucharystii, przyjmując także Komunię świętą.

Kan. 867 - § 1. Rodzice mają obowiązek troszczyć się, ażeby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwie najszybciej po urodzeniu, a nawet jeszcze przed nim powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio do niego się przygotować.

§ 2. Jeśli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinno być natychmiast ochrzczone.

Kan. 868 - § 1. Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się:

1^0 aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują;

2^0 aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku; jeśli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, powiadamiając rodziców o przyczynie.

§ 2. Dziecko rodziców katolickich, a nawet i niekatolickich, znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci, jest godziwie chrzczone, nawet wbrew woli rodziców.

Kan. 869 - § 1. W razie wątpliwości, czy ktoś został ochrzczony albo czy chrzest był ważnie udzielony, istniejącej mimo przeprowadzenia rzetelnych badań w tej sprawie, chrztu należy udzielić warunkowo.

§ 2. Ochrzczeni we wspólnocie kościelnej niekatolickiej nie powinni być chrzczeni warunkowo, chyba że po zbadaniu materii i formy zastosowanych przy udzielaniu tego chrztu, jak również intencji ochrzczonego jako dorosłego, oraz szafarza chrztu, pozostaje uzasadniona wątpliwość co do ważności chrztu.

§ 3. Jeśli w wypadkach, o których w §§ 1 i 2, pozostaje wątpliwe udzielenie lub ważność chrztu, przed jego udzieleniem dorosłemu należy wyjaśnić naukę o sakramencie chrztu oraz przedstawić mu, albo - jeśli chodzi o dziecko - jego rodzicom powody wątpliwej ważności udzielonego chrztu.

Kan. 870 - Dziecko podrzucone lub znalezione, jeśli po dokładnym zbadaniu nie ustali się jego chrztu, należy ochrzcić.

Kan. 871 - Płody poronione, jeśli żyją, należy, jeśli to możliwe, chrzcić.

Rozdział IV -CHRZESTNI

Kan. 872 - Przyjmujący chrzest powinien mieć, jeśli to możliwe, chrzestnego. Ma on dorosłemu towarzyszyć w chrześcijańskim wtajemniczeniu, a dziecko wraz z rodzicami przedstawiać do chrztu oraz pomagać, żeby ochrzczony prowadził życie chrześcijańskie odpowiadające przyjętemu sakramentowi i wypełniał wiernie złączone z nim obowiązki.

Kan. 873 - Należy wybrać jednego tylko chrzestnego lub chrzestną, albo dwoje chrzestnych.

Kan. 874 - § 1. Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony ten, kto:
1^0 jest wyznaczony przez przyjmującego chrzest albo przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, a gdy tych nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu, i posiada wymagane do tego kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania;

2^0 ukończył szesnaście lat, chyba że biskup diecezjalny określił inny wiek albo proboszcz lub szafarz jest zdania, że słuszna przyczyna zaleca dopuszczenie wyjątku;

3^0 jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić;

4^0 jest wolny od jakiejkolwiek kary kanonicznej, zgodnie z prawem wymierzonej lub deklarowanej;

5^0 nie jest ojcem lub matką przyjmującego chrzest.

§ 2. Ochrzczony, należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej, może być dopuszczony tylko razem z chrzestnym katolikiem i to jedynie jako świadek chrztu.

Rozdział V

STWIERDZENIE I ZAPISANIE PRZYJĘTEGO CHRZTU

Kan. 875 - Udzielający chrztu powinien zatroszczyć się, jeśli nie ma chrzestnego, ażeby był przynajmniej jeden świadek, który by mógł stwierdzić udzielenie chrztu.

Kan. 876 - Do udowodnienia chrztu, jeśli to nie przynosi nikomu szkody, wystarczy oświadczenie jednego wiarygodnego świadka albo przysięga samego ochrzczonego, gdy przyjmował chrzest jako dorosły.

Kan. 877 - § 1. Proboszcz miejsca udzielenia chrztu powinien bezzwłocznie i dokładnie zapisać w księdze ochrzczonych nazwisko ochrzczonego, czyniąc wzmiankę o szafarzu, rodzicach, chrzestnych oraz o świadkach, jeśli występują, jak również o miejscu i dacie udzielonego chrztu, podając również datę i miejsce urodzenia.

§ 2. Jeśli idzie o dziecko zrodzone z matki niezamężnej, należy wpisać nazwisko matki, gdy fakt jej macierzyństwa jest publicznie stwierdzony albo ona sama z własnej woli o to prosi na piśmie lub wobec dwóch świadków. Należy wpisać także nazwisko ojca, gdy jego ojcostwo potwierdza jakiś dokument publiczny, albo oświadczenie złożone przez niego wobec proboszcza i dwóch świadków. W pozostałych wypadkach wpisuje się ochrzczonego, bez żadnej wzmianki o ojcu lub rodzicach.

§ 3. W wypadku dziecka adoptowanego należy wpisać nazwiska adoptujących oraz - przynajmniej jeśli tak czyni się w akcie cywilnym regionu - nazwiska rodziców naturalnych, zgodnie z §§ 1 i 2, przy uwzględnieniu przepisów Konferencji Episkopatu.

Kan. 878 - Jeśli chrzest nie był udzielony przez proboszcza ani też w jego obecności, wtedy szafarz chrztu, kimkolwiek jest, ma obowiązek powiadomić proboszcza parafii, na terenie której udzielono chrztu, aby mógł zapisać chrzest, zgodnie z Kan. 877, § 1

Katechizm Kościoła Katolickiego

SAKRAMENT CHRZTU

1213 Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (vitae spiritualis ianua) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania Por. Sobór Florencki: DS 1314; KPK, kan. 204, § 1; 849; KKKW, kan. 675, § 1.: „Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie" Katechizm Rzymski, 2, 2, 5.

I. Jak jest nazywany ten sakrament?

1214 Jest nazywany chrztem ze względu na główny obrzęd, przez który jest wypełniany: chrzcić (gr. baptizein) oznacza: „zanurzyć, pogrążyć"; „zanurzenie" w wodzie jest symbolem pogrzebania katechumena w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim Por. Rz 6, 3-4; Kol 2, 12. jako „nowe stworzenie" (2 Kor 5,17; Ga 6,15).

1215 Sakrament ten jest także nazywany „obmyciem odradzającym i od nawiającym w Duchu Świętym" (Tt 3, 5), ponieważ oznacza i urzeczywistnia narodzenie z wody i z Ducha, bez którego nikt „nie może wejść do Królestwa Bożego" (J 3, 5).

1216 „Obmycie to nazywane jest oświeceniem, ponieważ ci, którzy otrzymują pouczenie (katechetyczne), zostają oświeceni w duchu.." Św. Justyn, Apologiae, 1, 61, 12. Ochrzczony, otrzymawszy w chrzcie Słowo, „światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka" (J 1, 9), „po oświeceniu" (Hbr 10, 32) staje się „synem światłości" (1 Tes 5, 5) i samą „światłością" (Ef 5, 8): Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga.. Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga Św. Grzegorz z Nazjanzu, Orationes, 40, 3-4: PG 36, 361 C .

II. Chrzest w ekonomii zbawienia

Zapowiedzi chrztu w Starym Przymierzu

1217 W liturgii Wigilii Paschalnej, podczas *błogosławieństwa wody chrzcielnej*, Kościół uroczyście przypomina wielkie wydarzenia historii zbawienia, które były już zapowiedziami misterium chrztu: Boże, Ty niewidzialną mocą dokonujesz rzeczy niezwykłych przez sakramentalne znaki. Ty w ciągu dziejów zbawienia przygotowałeś wodę przez Ciebie stworzoną, aby wyrażała łaskę chrztu świętego Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, Poświęcenie wody chrzcielnej.

1218 Od początku świata woda, zwyczajne i przedziwne stworzenie, jest źródłem życia i płodności. Pismo święte widzi ją „osłoniętą" przez Ducha Świętego Por. Rdz 1, 2.: Na początku świata Twój Duch unosił się nad wodami, aby już wtedy woda nabrała mocy uświęcania Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, Poświęcenie wody chrzcielnej.

1219 Kościół widział w arce Noego obraz zbawienia przez chrzest. W niej bowiem „niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę" (1 P 3, 20). Ty nawet w wodach potopu dałeś nam obraz odrodzenia, bo ten sam żywioł położył kres występkom i dał początek cnotom Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, Poświęcenie wody chrzcielnej..

1220 Woda źródlana symbolizuje życie, a woda morska jest symbolem śmierci, dlatego mogła być zapowiedzią misterium Krzyża. Ze względu na tę symbolikę chrzest oznacza udział w śmierci Chrystusa.

1221 Przede wszystkim przejście przez Morze Czerwone, będące prawdziwym wyzwoleniem Izraela z niewoli egipskiej, zapowiada wyzwolenie, jakiego dokonuje chrzest:

Ty sprawiłeś, że synowie Abrahama przeszli po suchym dnie Morza Czerwonego, aby naród wyzwolony z niewoli faraona stał się obrazem przyszłej społeczności ochrzczonych Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, Poświęcenie wody chrzcielnej.

1222 Wreszcie zapowiedzią chrztu jest przejście przez Jordan; po tym wydarzeniu lud Boży otrzymuje dar Ziemi obiecanej potomstwu Abrahama, będący obrazem życia wiecznego. Obietnica tego błogosławionego dziedzictwa wypełnia się w Nowym Przymierzu. (do góry)

Chrzest Chrystusa

1223 Wszystkie zapowiedzi Starego Przymierza zostają wypełnione w Chrystusie Jezusie. Rozpoczyna On swoje życie publiczne od przyjęcia chrztu w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela Por. Mt 3,13. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus daje Apostołom taki nakaz: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20) Por. Mk 16,15-16.

1224 Chociaż chrzest św. Jana był przeznaczony dla grzeszników, nasz Pan poddał się mu dobrowolnie, aby „wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15). Ten gest Jezusa jest przejawem Jego „ogołocenia” (Flp 2, 7). Duch, który unosił się nad wodami pierwszego stworzenia, zstępuje wówczas na Chrystusa, zapowiadając nowe stworzenie, a Ojciec ukazuje Jezusa jako swego „umiłowanego Syna” (Mt 3,16-17).

1225 Przez swoją Paschę Chrystus otworzył wszystkim ludziom źródła chrztu. Istotnie, Jezus mówił o swojej męce, którą miał wycierpieć w Jerozolimie, jako o „chrzcie”, którym miał być ochrzczony Por. Mk 10, 38; Łk 12, 50. Krew i woda, które wypłynęły z przebitego boku ukrzyżowanego Jezusa Por. J 19, 34., są zapowiedzią chrztu i Eucharystii, sakramentów nowego życia Por. 1 J 5, 6-8. Od tej chwili możliwe jest „narodzenie się z wody i z Ducha”, by wejść do Królestwa Bożego (J 3, 5).Zobacz, gdzie jesteś ochrzczony, skąd pochodzi chrzest, jeśli nie z krzyża Chrystusa, ze śmierci Chrystusa. Tu jest cała tajemnica: Chrystus cierpiał za ciebie. W Nim jesteś odkupiony, w Nim jesteś zbawiony Św. Ambroży, De sacramentis, 2, 6: PL 16, 425 C .

Chrzest w Kościele

1226 Kościół celebrował chrzest i udzielał go od dnia Pięćdziesiątnicy. Istotnie, św. Piotr mówi do tłumu poruszonego jego przepowiadaniem: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Apostołowie i ich współpracownicy udzielają chrztu każdemu, kto wierzy w Jezusa: Żydom bojącym się Boga i poganom Por. Dz 2, 41; 8, 12-13; 10, 48; 16, 15. Chrzest zawsze wiąże się z wiarą: „Uwierz w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom” – oświadcza św. Paweł strażnikowi w Filippi. Opowiadanie mówi dalej: „Natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem” (Dz 16, 31-33).

1227 Według św. Pawła Apostoła człowiek wierzący ma przez chrzest udział w śmierci Chrystusa, zostaje z Nim pogrzebany i powstaje z martwych: My wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie (Rz 6, 3-4) Por. Kol 2, 12.

Ochrzczeni „przyoblekli się w Chrystusa” (Ga 3, 27). Dzięki Duchowi Świętemu chrzest jest obmyciem, które oczyszcza, uświęca i usprawiedliwia Por. 1 Kor 6, 11; 12, 13.

1228 Chrzest jest więc obmyciem wodą, poprzez które „niezniszczalne nasienie” słowa Bożego przynosi życiodajny skutek Por. 1 P I, 23; Ef 5, 26.

Św. Augustyn powie o chrzcie: „Słowo łączy się z elementem materialnym i to staje się sakramentem” Św. Augustyn, In Evangelium Johannis tractatus, 80, 3.

III. Jak celebruje się sakrament chrztu?

Wtajemniczenie chrześcijańskie

1229 Gdy ktoś chciał stać się chrześcijaninem, musiał – od czasów apostolskich – przejść pewną drogę i wtajemniczenie złożone z wielu etapów. Można tę drogę przejść szybciej lub wolniej. Zawsze powinna ona zawierać kilka istotnych elementów: głoszenie słowa, przyjęcie Ewangelii, które pociąga za sobą nawrócenie, wyznanie wiary, chrzest, wylanie Ducha Świętego, dostęp do Komunii eucharystycznej.

1230 Wtajemniczenie to w ciągu wieków ulegało wielu zmianom, zależnie od okoliczności. W pierwszych wiekach Kościoła wtajemniczenie chrześcijańskie było bardzo rozbudowane i obejmowało długi okres *katechumenatu* oraz szereg obrzędów przygotowawczych, które wyznaczały liturgicznie drogę przygotowania katechumenalnego. Jego zwieńczeniem była celebracja sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego.

1231 Tam gdzie chrzest dzieci stał się w szerokim zakresie zwyczajną formą celebracji tego sakramentu, wszystko to stało się jednym obrzędem, który zawiera w sposób bardzo skrócony przygotowujące etapy wtajemniczenia chrześcijańskiego. Chrzest dzieci ze swej natury wymaga *katechumenatu pochrzcielnego.* Nie chodzi tylko o późniejsze nauczanie, lecz także o konieczny rozwój łaski chrztu w miarę dorastania osoby. Temu celowi powinien służyć *katechizm*.

1232 Sobór Watykański II przywrócił w Kościele łacińskim „różne stopnie katechumenatu dorosłych” Sobór Watykański II, konst. Sacrosanctum Concilium, 64. Jego obrzędy znajdują się w *Ordo initiationis christianae adultorum* (1972). Sobór pozwala zresztą, by „oprócz tego, co zawiera tradycja chrześcijańska”, w krajach misyjnych dopuszczano „te elementy wtajemniczenia będące w użyciu danego narodu, które dadzą się dostosować do obrzędów chrześcijańskich” Sobór Watykański II, konst. Sacrosanctum Concilium, 65; por. 37-40.

1233 Obecnie we wszystkich obrządkach łacińskich i wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dorosłych rozpoczyna się od przyjęcia ich do katechumenatu i osiąga swój punkt kulminacyjny w jednej celebracji udzielania trzech sakramentów: chrztu, bierzmowania i Eucharystii Por. Sobór Watykański II, dekret Ad gentes, 14; KPK, kan. 851; 865; 866. W obrządkach wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci zaczyna się od chrztu, po którym bezpośrednio następuje bierzmowanie i Eucharystia, gdy tymczasem w obrządku rzymskim wtajemniczenie trwa przez lata

katechezy i kończy się później bierzmowaniem i Eucharystią, która jest jej szczytowym punktem Por. KPK, kan. 851, § 2; 868. (do góry)

Mistagogia celebracji

1234 Znaczenie i łaska sakramentu chrztu ukazują się jasno w obrzędach jego celebracji. Uczestnicząc w nich z uwagą, śledząc czynności i słowa tej celebracji, wierni są wprowadzani w całe bogactwo tego, co ten sakrament oznacza i co urzeczywistnia w każdym neoficie.

1235 *Znak krzyża* na początku celebracji wyciska pieczęć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć, i oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż.

1236 *Głoszenie słowa Bożego* oświeca kandydatów i zgromadzenie prawdą objawioną i pobudza ich do udzielania odpowiedzi wiary, nieodłącznej od chrztu. Chrzest jest bowiem w szczególny sposób „sakramentem wiary", ponieważ jest sakramentalnym wejściem w życie wiary.

1237 Ponieważ chrzest oznacza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła, dlatego wypowiada się nad kandydatem *egzorcyzm* (lub kilka egzorcyzmów). Namaszcza się go olejem katechumenów lub celebrans kładzie na niego rękę, a on w sposób wyraźny wyrzeka się Szatana. Tak przygotowany kandydat do chrztu może wyznać wiarę Kościoła, której zostanie „powierzony" przez chrzest Por. Rz 6, 17.

1238 *Woda chrzcielna* zostaje poświęcona przez modlitwę epikletyczną (albo podczas obrzędów chrztu, albo w czasie Wigilii Paschalnej). Kościół prosi Boga, by przez swojego Syna i mocą Ducha Świętego zstąpił na tę wodę, aby ci, którzy zostaną w niej ochrzczeni, „narodzili się z wody i z Ducha" (J 3, 5).

1239 Następuje wówczas *istotny obrzęd* sakramentu – *chrzest* w sensie ścisłym. Oznacza on i urzeczywistnia śmierć dla grzechu i wejście w życie Trójcy Świętej przez upodobnienie do Misterium Paschalnego Chrystusa. W sposób najbardziej znaczący dokonuje się chrztu przez trzykrotne zanurzenie w wodzie chrzcielnej. Już od starożytności może on być także udzielany przez trzykrotne polanie wodą głowy kandydata.

1240 W Kościele łacińskim trzykrotnemu polaniu wodą towarzyszą słowa szafarza: „N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". W liturgiach wschodnich katechumen zwrócony jest w kierunku wschodnim, a kapłan mówi: „N., sługo Boży, jesteś chrzczony w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". Przy wzywaniu każdej z Osób Trójcy Świętej kapłan zanurza kandydata w wodzie i podnosi go z niej.

1241 *Namaszczenie krzyżmem świętym,* wonnym olejem poświęconym przez biskupa, oznacza dar Ducha Świętego dla neofity. Stał się on chrześcijaninem, to znaczy „namaszczonym" Duchem Świętym,

wszczepionym w Chrystusa, który jest namaszczony jako kapłan, prorok i król Por. Obrzędy chrztu dzieci, 62.

1242 W liturgii Kościołów wschodnich po udzieleniu chrztu następuje namaszczenie, które jest sakramentem chryzmacji (bierzmowanie). W liturgii rzymskiej zapowiada ono drugie namaszczenie krzyżmem świętym, którego w przyszłości udzieli biskup. Będzie to sakrament bierzmowania, który niejako „umacnia" i dopełnia namaszczenie chrzcielne.

1243 *Biała szata* ukazuje, że ochrzczony „przyoblekł się w Chrystusa" (Ga 3, 27) i zmartwychwstał z Chrystusem. Świeca zapalona od paschału oznacza, że Chrystus oświecił neofitę i że ochrzczeni są w Chrystusie „światłem świata" (Mt 5,14) Por. Flp 2,15. Nowo ochrzczony jest teraz dzieckiem Bożym w Jedynym Synu. Może odmawiać modlitwę dzieci Bożych: „Ojcze nasz".

1244 *Pierwsza Komunia eucharystyczna.* Neofita, który stał się dzieckiem Bożym i przywdział szatę godową, zostaje przyjęty „na ucztę godów Baranka" Celebracja misterium chrześcijańskiego i otrzymuje pokarm nowego życia – Ciało i Krew Chrystusa. Kościoły wschodnie zachowują żywą świadomość jedności wtajemniczenia chrześcijańskiego, udzielając Komunii świętej wszystkim nowo ochrzczonym i bierzmowanym, nawet małym dzieciom, w nawiązaniu do słów Chrystusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im" (Mk 10, 14). Kościół łaciński, który dopuszcza do Komunii świętej dopiero po dojściu do używania rozumu, wyraża otwarcie chrztu na Eucharystię w ten sposób, że przybliża ochrzczone dziecko do ołtarza dla odmówienia tam modlitwy „Ojcze nasz".

1245 *Uroczyste błogosławieństwo* kończy obrzęd udzielania chrztu. Podczas chrztu niemowląt szczególne miejsce zajmuje błogosławieństwo matki. (do góry)

IV. Kto może przyjąć chrzest?

1246 „Zdolny do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek jeszcze nie ochrzczony" KPK, kan. 864; KKKW, kan. 679.

Chrzest dorosłych

1247 Od początków Kościoła chrzest dorosłych jest praktykowany najczęściej tam, gdzie dopiero od niedawna głosi się Ewangelię. Katechumenat (przygotowanie do chrztu) zajmuje wówczas ważne miejsce. Jako wprowadzenie w wiarę i życie chrześcijańskie powinien uzdalniać do przyjęcia Bożego daru chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

1248 Katechumenat, czyli formacja katechumenów, ma na celu umożliwienie im, w odpowiedzi na Bożą inicjatywę i w łączności ze wspólnotą eklezjalną, osiągnięcia dojrzałości w nawróceniu i wierze. Polega on „na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego.. przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swoim Nauczycielem. Należy więc katechumenów

odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, spełniane w kolejnych odstępach czasu, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego" Sobór Watykański II, dekret A d gentes, 14; por. Obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych, 19 i 98.

1249 Katechumeni „są już.. złączeni z Kościołem, są już domownikami Chrystusa, a nierzadko prowadzą już życie nacechowane wiarą, nadzieją i miłością" Sobór Watykański II, dekret Ad gentes, 14. „Matka-Kościół już jak na swoich rozciąga na nich swą miłość i troskę" Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 14; por. KPK, kan. 206; 788, § 3.

Chrzest dzieci

1250 Dzieci, rodząc się z upadłą i skażoną grzechem pierworodnym naturą, również potrzebują nowego narodzenia w chrzcie Por. Sobór Trydencki: DS 1514., aby zostały wyzwolone z mocy ciemności i przeniesione do Królestwa wolności dzieci Bożych Por. Kol 1, 12-14., do którego są powołani wszyscy ludzie. Czysta darmowość łaski zbawienia jest szczególnie widoczna przy chrzcie dzieci. Gdyby Kościół i rodzice nie dopuszczali dziecka do chrztu zaraz po urodzeniu, pozbawialiby je bezcennej łaski stania się dzieckiem Bożym KPK, kan. 867; KKKW, kan. 681; 686, § 1.

1251 Rodzice chrześcijańscy powinni uznać, że taka praktyka odpowiada także ich roli opiekunów życia, powierzonej im przez Boga Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, konst. Gaudium et spes, 48; KPK, kan. 868.

1252 Praktyka chrztu dzieci od niepamiętnych czasów należy do tradycji Kościoła; wyraźne jej świadectwa pochodzą z II wieku. Jest jednak bardzo możliwe, że od początku przepowiadania apostolskiego, gdy całe „domy" przyjmowały chrzest Por. Dz 16, 15. 33; 18, 8; 1 Kor 1, 16., chrzczono także dzieci Por. Kongregacja Nauki Wiary, instr. Pastoralis actio: AAS 72 (1980) 1137-1156.

Wiara i chrzest

1253 Chrzest jest sakramentem wiary Por. Mk 16, 16. Wiara jednak potrzebuje wspólnoty wierzących. Każdy wierny może wierzyć jedynie w wierze Kościoła. Wiara wymagana do chrztu nie jest wiarą doskonałą i dojrzałą, ale zaczątkiem, który ma się rozwijać. Gdy katechumeni lub rodzice chrzestni słyszą skierowane do siebie pytanie: „O co prosicie Kościół Boży?", odpowiadają: „O wiarę!"

1254 U wszystkich ochrzczonych, dzieci i dorosłych, po chrzcie wiara powinna wzrastać. Dlatego co roku podczas Wigilii Paschalnej Kościół celebruje odnowienie przyrzeczeń chrztu. Przygotowanie do chrztu stawia człowieka jedynie na progu nowego życia. Chrzest jest źródłem nowego życia w Chrystusie; z niego wypływa całe życie chrześcijańskie.

1255 Aby mogła rozwijać się łaska chrztu, potrzebna jest pomoc rodziców. Na tym polega także rola rodziców chrzestnych, którzy powinni być głęboko 1311 wierzący, a także zdolni i gotowi służyć pomocą nowo ochrzczonemu, zarówno dziecku, jak dorosłemu, na drodze życia chrześcijańskiego Por. KPK, kan. 872-874. Ich misja jest prawdziwą funkcją eklezjalną (Officium) Por. Sobór Watykański II, konst. Sacrosanctum Concilium, 67. Cała wspólnota eklezjalna ponosi częściowo odpowiedzialność za rozwój i zachowywanie łaski otrzymanej na chrzcie.

V. Kto może chrzcić?

1256 Zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup i prezbiter, a w Kościele łacińskim także diakon Por. KPK, kan. 861, § 1; KKKW, kan. 677, § 1. W razie konieczności może ochrzcić każda osoba nawet nieochrzczona, mająca wymaganą intencję, używając trynitarnej formuły chrzcielnej. Wymagana intencja polega na tym, aby chcieć uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci. Kościół widzi uzasadnienie tej możliwości w powszechnej woli zbawczej Boga Por. 1 Tm 2, 4. oraz konieczności chrztu do zbawienia Por. Mk 16, 16; Sobór Florencki: DS 1315; 646; KPK, kan. 861, § 2.

VI. Konieczność chrztu

1257 Sam Pan potwierdza, że chrzest jest konieczny do zbawienia Por. J 3, 5. Dlatego 1129 też polecił On swoim uczniom głosić Ewangelię i chrzcić wszystkie narody Por. Mt 28,19-20; Sobór Trydencki: DS 1618; Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 14; dekret A d gentes, 5. 161, 846Chrzest jest konieczny do zbawienia dla tych, którym była głoszona Ewangelia i którzy mieli możliwość proszenia o ten sakrament Por. Mk 16,16. Kościół nie zna oprócz chrztu innego środka, by zapewnić wejście do szczęścia wiecznego. Stara się więc nie zaniedbywać otrzymanego od Pana nakazu, by „odradzać z wody i z Ducha Świętego” wszystkich, którzy mogą być ochrzczeni. *Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami.*

1258 Kościół zawsze zachowywał głębokie przekonanie, że ci, którzy ponoszą śmierć za wiarę, nie otrzymawszy chrztu, zostają ochrzczeni przez swoją śmierć dla Chrystusa i z Chrystusem. *Chrzest krwi*, podobnie jak *chrzest pragnienia*, przynosi owoce chrztu, nie będąc sakramentem.

1259 Jeśli chodzi o *katechumenów*, którzy umierają przed chrztem, ich wyraźne pragnienie przyjęcia tego sakramentu, połączone z żalem za grzechy i z miłością, zapewnia im zbawienie, którego nie mogli otrzymać przez sakrament.

1260 Ponieważ „za wszystkich umarł Chrystus i.. ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie Boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej Paschalnej Tajemnicy” Sobór Watykański II,

konst. Gaudium et spes, 22; por. konst. Lumen gentium, 16; dekret Ad gentes, 7. Każdy człowiek, który nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szuka prawdy i pełni wolę Bożą, na tyle, na ile ją zna, może być zbawiony. Można przypuszczać, że te osoby *zapragnęłyby wyraźnie chrztu*, gdyby wiedziały o jego konieczności.

1261 Jeśli chodzi o *dzieci zmarłe bez chrztu*, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni Por. 1 Tm 2, 4., i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im" (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej naglące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego. (do góry)

VII. Łaska chrztu

1262 Widzialne elementy sakramentalnego obrzędu chrztu oznaczają różne jego skutki. Zanurzenie w wodzie mówi o symbolice śmierci i oczyszczenia, a także o odrodzeniu i odnowieniu. Dwoma najważniejszymi skutkami chrztu są oczyszczenie z grzechów i nowe narodzenie w Duchu Świętym Por. Dz 2, 38; J 3, 5.

Na odpuszczenie grzechów..

1263 Chrzest odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech Por. Sobór Florencki: DS 1316. W tych, którzy zostali odrodzeni, nie pozostaje więc nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego, ani grzech Adama, ani grzech osobisty, ani skutki grzechu, wśród których najcięższym jest oddzielenie od Boga.

1264 W ochrzczonym pozostają jednak pewne doczesne konsekwencje grzechu, takie jak cierpienie, choroba, śmierć czy nieodłączne od życia ułomności, takie jak słabości charakteru, a także skłonność do grzechu, którą Tradycja, nazywa pożądliwością lub metaforycznie „zarzewiem grzechu" (fomes peccati). „Pożądliwość jest nam pozostawiona dla walki, nie może ona szkodzić tym, którzy nie dają jej przyzwolenia i mężnie opierają się jej z pomocą łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie dzięki temu «każdy otrzyma nagrodę, kto będzie należycie walczył» (2 Tm 2, 5)" Sobór Trydencki: DS 1515.

„Nowe stworzenie"

1265 Chrzest nie tylko oczyszcza ze wszystkich grzechów, lecz także czyni neofitę „nowym stworzeniem" (2 Kor 5, 17), przybranym synem Bożym Por. Ga 4, 5-7., 460 który stał się „uczestnikiem Boskiej natury" (2 P 1, 4),

członkiem Chrystusa Por. 1 Kor 6, 15; 12, 27., a z Nim „współdziedzicem” (Rz 8, 17), świątynią Ducha Świętego Por. 1 Kor 6, 19.

1266 Najświętsza Trójca daje ochrzczonemu łaskę uświęcającą, łaskę usprawiedliwienia, która:
– uzdalnia go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania Go przez cnoty teologalne;
– daje mu zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego pośrednictwem Jego darów;

– pozwala mu wzrastać w dobru przez cnoty moralne.
W ten sposób cały organizm życia nadprzyrodzonego chrześcijanina zakorzenia się w chrzcie świętym.

Włączeni w Kościół, Ciało Chrystusa

1267 Chrzest czyni nas członkami Ciała Chrystusa: „Jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25). Chrzest włącza w Kościół. Ze źródeł chrzcielnych rodzi się jedyny Lud Boży Nowego Przymierza, który przekracza wszystkie naturalne lub ludzkie granice narodów, kultur, ras i płci: „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” (1 Kor 12,13).

1268 Ochrzczeni stali się „żywymi kamieniami”, „budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo” (1 P 2, 5). Przez chrzest uczestniczą oni w kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej; są plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym”, aby ogłaszać „dzieła potęgi Tego, który (ich) wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2, 9). *Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych.*

1269 Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony „nie należy już do samego siebie” (1 Kor 6,19), ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał Por. 2 Kor 5, 15. Od tej chwili jest powołany, by poddał się innym Por. Ef 5, 21; 1 Kor 16,15-16. i służył im Por. J 13,12-15. we wspólnocie Kościoła, by był „posłuszny i uległy” (Hbr 13,17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością Por. 1 Tes 5, 12-13. Z chrztu wynikają odpowiedzialność i obowiązki. Ochrzczony posiada równocześnie prawa w Kościele; ma prawo do przyjmowania sakramentów, do karmienia się słowem Bożym i korzystania z innych pomocy duchowych Kościoła Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 37; KPK, kan. 208-223; KKKW, kan. 675, § 2.

1270 Ochrzczeni, „odrodzeni (przez chrzest) jako synowie Boży, zobowiązani są do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła” Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 11., i uczestniczenia w apostolskiej i misyjnej działalności Ludu Bożego por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 17; dekret Ad gentes, 7; 23.

Sakramentalny węzeł jedności chrześcijan

1271 Chrzest stanowi podstawę wspólnoty między wszystkimi chrześcijanami, również z tymi, którzy nie są jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim. „Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie ze społecznością Kościoła katolickiego.. usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu" Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 3. „Chrzest stanowi sakramentalny węzeł jedności, trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi" Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 22.

Niezatarte duchowe znamię

1272 Ochrzczony, wszczepiony w Chrystusa przez chrzest, upodabnia się do Niego Por. Rz 8, 29. Chrzest opieczętowuje chrześcijanina niezatartym duchowym 1121 znamieniem (charakterem) jego przynależności do Chrystusa. Znamienia tego nie wymazuje żaden grzech, chociaż z powodu grzechu chrzest może nie przynosić owoców zbawienia Por. Sobór Trydencki: DS 1609-1619. Sakramentu chrztu udziela się jeden raz; nie może on być powtórzony.

1273 Wierni wszczepieni w Kościół przez chrzest otrzymali charakter sakramentalny, który konsekruje ich do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 11. Pieczęć chrzcielna uzdalnia i włącza chrześcijan do służenia Bogu przez żywy udział w świętej liturgii Kościoła i wypełniania ich kapłaństwa na mocy chrztu przez świadectwo świętego życia i skutecznej miłości Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 10.

1274 *„Pieczęć Pana"* (*Dominicus character*) Św. Augustyn, Epistulae, 98, 5: PL 33, 362. jest pieczęcią, którą naznaczył nas Duch Święty „na dzień odkupienia" (Ef 4, 30) Por. Ef 1, 13-14; 2 Kor I, 21-22. „Istotnie, chrzest jest 197 pieczęcią życia wiecznego" Św. Ireneusz, Demonstratio apostolica, 3. Wierny, który „zachowa pieczęć" do końca, to znaczy pozostanie wierny obietnicom chrztu, będzie mógł odejść „ze znakiem wiary" Mszał Rzymski, Kanon Rzymski., w wierze otrzymanej na chrzcie, w oczekiwaniu na uszczęśliwiające widzenie Boga, które jest wypełnieniem wiary, i w nadziei zmartwychwstania.

W skrócie

1275 *Wtajemniczenie chrześcijańskie dokonuje się przez trzy sakramenty: chrzest, który jest początkiem nowego życia; bierzmowanie, które jest jego umocnieniem, i Eucharystię, która karmi ucznia Ciałem i Krwią Chrystusa, by przekształcić go w Niego.*

1276 *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,19-20).*

1277 *Chrzest jest narodzeniem do nowego życia w Chrystusie. Zgodnie z wolą Pana jest on konieczny do zbawienia, tak jak Kościół, do którego chrzest wprowadza.*

1278 *Istotny obrzęd chrztu polega na zanurzeniu kandydata w wodzie lub polaniu wodą jego głowy z równoczesnym wezwaniem Trójcy Świętej, to znaczy Ojca, Syna i Ducha Świętego.*

1279 *Skutek chrztu lub łaski chrzcielnej jest bardzo bogatą rzeczywistością. Obejmuje ona: odpuszczenie grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie do nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. Przez fakt przyjęcia tego sakramentu ochrzczony jest włączony w Kościół, Ciało Chrystusa, i staje się uczestnikiem kapłaństwa Chrystusa.*

1280 *Chrzest wyciska w duszy niezatarte duchowe znamię, „charakter”, który konsekruje ochrzczonego do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym. Z racji „charakteru” chrzest nie może być powtórzony* Por. Sobór Trydencki: DS 1609 i 1624.

1281 *Ci, którzy ponoszą śmierć z powodu wiary, katechumeni i wszyscy ludzie, którzy pod wpływem łaski, nie znając Kościoła, szczerze szukają Boga i starają się pełnić Jego wolę, mogą być zbawieni, chociaż nie przyjęli chrztu* Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 16.

1282 *Od najdawniejszych czasów chrzest jest udzielany dzieciom, ponieważ jest łaską i darem Bożym, które nie zakładają ludzkich zasług. Dzieci są chrzczone w wierze Kościoła. Wejście w życie chrześcijańskie daje dostęp do prawdziwej wolności.*

1283 *Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, to liturgia Kościoła zachęca nas do ufności w miłosierdzie Boże i do modlitwy o ich zbawienie.*

1284 *W razie konieczności każda osoba może udzielić chrztu, pod warunkiem że ma intencję uczynienia tego, co czyni Kościół, i poleje wodą głowę kandydata, mówiąc: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.*

Wykłady z teologii

ks. Michał Kaszowski

KONIECZNOŚĆ CHRZTU DO ZBAWIENIA

Kościół, podejmujący naukę Jezusa Chrystusa, głosi, że chrzest jest konieczny do zbawienia. Powstaje zatem pytanie, czy wszyscy ludzie, którzy nie przyjęli sakramentu chrztu, zostaną potępieni?

1. Dlaczego chrzest jest konieczny do zbawienia? Mk 16,16; J 3,5 Jezus powiedział do swoich uczniów: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16). Przez chrzest dokonuje się narodzenie człowieka z Ducha Świętego. Bez tego narodzenia zaś nie można osiągnąć zbawienia, jak o tym poucza Nikodema Chrystus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5). Jeśli zatem ktoś dobrze wie, że chrzest jest - z ustanowienia Chrystusa - środkiem udzielającym łaski, ten musi go przyjąć pod groźbą utraty zbawienia.

2. Kto bez chrztu z wody może dostąpić zbawienia? Według nauki Kościoła zbawienia mogą dostąpić nie tylko ci, którzy przyjęli chrzest z wody, lecz i ci, którzy wyraźnie pragną go przyjąć, np. katechumeni przygotowujący się do tego sakramentu. Wielu jest jednak takich, którzy o chrzcie nic nie słyszeli albo też widzą w nim tylko nic nie znaczący ryt. Również i ci ludzie mogą osiągnąć zbawienie, o ile - współdziałając z ofiarowaną im łaską - otworzą się na prawdę i będą postępować zgodnie z sumieniem. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II czytamy: „Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Cokolwiek bowiem znajduje się w nich z dobra i prawdy, Kościół traktuje jako przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadł życie” (KK 16). Według soborowej nauki Bóg może każdego, sobie tylko znanymi drogami, doprowadzić do wiary, bez której niepodobna Mu się podobać (por. DM 7).

3. Co teologia nazywa chrztem pragnienia?Według teologów wielu dostępuje zbawienia na zasadzie chrztu pragnienia. Otóż można przypuszczać, że ludzie uczciwi, otwarci na prawdę, gotowi czynić każde dobro rozpoznane w sumieniu przyjęliby chrzest, gdyby tylko usłyszeli o nim i dobrze go poznali. Ich uczciwe życie zawiera w sobie zupełnie nieświadome pragnienie chrztu. Dostępuje chrztu pragnienia ten, kto współdziałając z darowaną mu łaską Bożą dochodzi do takiej miłości i żalu za popełnione zło,

że przez Ducha Świętego zostaje oczyszczony z grzechów, odrodzony i uświęcony, z czego jednak zupełnie nie zdaje sobie sprawy.

4. Na czym polega chrzest krwi? Ap 7,13-17 Męczennicy za wiarę w Chrystusa, umierający bez chrztu z wody, dostępują oczyszczenia z grzechów i wewnętrznego odrodzenia, a tym samym mogą osiągnąć zbawienie. Ich męczeństwo jest chrztem krwi, zastępującym chrzest z wody. Cierpienie dla Chrystusa, oddanie dla Niego życia wyraża głęboką wiarę i miłość. Przez swoją mękę i śmierć męczennicy upodabniają się do Chrystusa ukrzyżowanego i przez Niego zostają oczyszczeni i uświęceni.

5. Czy umierające bez chrztu dzieci mogę osiągnąć zbawienie? Mk 10,13-16; Mt 19,25-26 Nikt nie może osiągnąć zbawienia, jeśli przed śmiercią nie dostąpi narodzenia z Ducha Świętego. Wielu teologów uważa, że nieochrzczone dzieci dostąpiły tego odrodzenia i oczyszczenia z grzechu pierworodnego dlatego, że cały Kościół — a przede wszystkim ich rodzice — pragnął ich zbawienia, a tym samym i chrztu. Nie tylko Kościół pragnął ich zbawienia, lecz również wszyscy zbawieni, Matka Najświętsza, a przede wszystkim — Bóg. On bowiem — jak przypomina św. Paweł — „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2,4), a Jezus Chrystus „wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2,6). Trudno przypuszczać, by kochający Bóg, usprawiedliwiający nawet największych grzeszników, odrzucał od siebie dzieci, które niczym Go nie znieważyły (por. Mk 10,13-16).

6. W jaki sposób i kto może udzielać sakramentu chrztu św.? Zasadniczo sakramentu chrztu udziela kapłan lub diakon. W razie niebezpieczeństwa śmierci każdy bez wyjątku człowiek, nawet niewierzący, może ważnie udzielić tego sakramentu. Udzielając chrztu, trzeba chcieć spełnić to, co czyni Kościół szafujący sakramentami. Chrztu udziela się w ten sposób, że polewając głowę ochrzczonego wypowiada się słowa: „Janie, Marku itp., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Do chrztu nie musi być używana woda święcona.

7. Dlaczego sakramentu chrztu udziela się tylko raz?

Sakrament chrztu wyciska na duszy niezatarte znamię, nazywane charakterem sakramentalnym. Przez ten znak zostaliśmy upodobnieni do Chrystusa-Arcykapłana i włączeni do Kościoła, Jego Mistycznego Ciała. Charakteru sakramentalnego nie niszczy nawet grzech ciężki, dlatego chrzest można przyjąć tylko jeden raz. To niezatarte znamię powoduje, że mamy udział w tzw. powszechnym kapłaństwie wiernych, a więc zobowiązani jesteśmy do składania Bogu czci i budowania Kościoła.

8. Na czym polega sprawowanie powszechnego kapłaństwa wiernych? 1 P 2 ,4-5. 9-10 Przez charakter sakramentalny chrztu zostaliśmy wszyscy zjednoczeni z Chrystusem - Kapłanem, upodobnieni do Niego, mając przez to udział w powszechnym kapłaństwie ludu Bożego. Każdy ochrzczony jest zatem zobowiązany do ciągłego wypełniania różnych funkcji, wynikających z udziału w tym kapłaństwie. Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II poucza, że wierni pełnią królewskie i powszechne kapłaństwo przez współdziałanie w ofiarowaniu Eucharystii oraz przez „przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (KK 10).

Artykuły o chrzcie świętym

Chrzest w pierwszych wiekach Kościoła

Chrzest w pierwszych wiekach najchętniej udzielano w trakcie liturgii paschalnej. Jego celebracja była zawsze poprzedzona przygotowaniem: kandydat do chrztu odpowiadał na trzy pytania dotyczące podstawy wiary, a następnie zanurzano go w wodzie. Wczesnochrześcijański traktat *Pierwsza Apologia* jest świadkiem bardzo wczesnego sposobu przygotowania do chrztu i udzielania go: *...ci, którzy uwierzyli w prawdziwość naszej nauki i naszych wypowiedzi, ślubują, że zgodnie z nimi wieść będą życie. Wówczas uczymy ich, jak mają się modlić, jak pościć, jak prosić Boga o odpuszczenie dawniej popełnionych grzechów – przy czym sami także modlimy się i pościmy wraz z nimi. Następnie prowadzimy ich do miejsca, gdzie znajduje się woda i tam dostępują oni odrodzenia w taki sam sposób, w jaki myśmy go dostąpili, mianowicie zostają skąpani w wodzie w imię Boga Ojca i Pana wszechrzeczy, w imię Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, oraz w imię Ducha Świętego. (1 Apologia 65).*

Już od początku, zanurzeniu w wodę towarzyszyły różne ryty pomocnicze jak namaszczenie olejem świętym, naznaczenie znakiem krzyża, będącego pierwotnie literą *Tau* - symbolem imienia Bożego (por. Ez. 9,4). Następowało również nałożenie białej szaty. Czasem też nałożenie wieńca z zielonych liści oraz wypicie źródlanej wody chrzcielnej. Potem następowała katecheza pochrzcielna, która była pierwowzorem katechez mistagogicznych z IV w. Przybierała ona formę homilii wielkanocnej, która w chrześcijańskiej celebracji paschalnej zastąpiła hagada o wyzwoleniu Izraelitów z domu niewoli w Egipcie, stanowiącą centralny element celebracji. Po homilii następowała *agapa*, będąca kontynuacją drugiej, po hagadzie, części żydowskiego świętowania - uczty paschalnej. Następnie Justyn podaje, że nowo ochrzczeni prowadzeni byli na zebranie braci, gdzie po raz pierwszy uczestniczyli w Eucharystii.

Inne wczesne pisma jak *De Baptismo* (*O Chrzcie*) Tertuliana (155-200), a szczególnie *Tradycja Apostolska* Hipolita Rzymskiego (II w.) dają nam poznać rozwój liturgii chrzcielnej.

Stosunkowo prędko ukształtowało się przygotowanie do chrztu w formie katechumenatu, który zawierał dwa okresy przygotowania katechetycznego, duchowego i moralnego.

1. Pierwszy dłuższy okres przygotowania. W jego trakcie poddawano kandydata kilku skrutiniom, w których sprawdzano jak zmienia się jego mentalność i życie pod wpływem poznawania Chrystusa dzięki słuchaniu

słowa Bożego i katechez. Na pewnym etapie katechumen wyrzekał się diabła, a po jakimś czasie składał publiczne wyznanie wiary (tzw. *reditio symboli*). Św. Augustyn z Hippony opisuje takie wyznanie wiary i poruszenie, jakie ono wywołało, znanego wówczas filozofa Wiktoryna. Zachowały się katechezy przedchrzcielne m.in. Cyryla Jerozolimskiego (315-386), św. Jana Chryzostoma oraz świętego Ambrożego (339-397) *De Mysteriis* (*O tajemnicach*) oraz *De Sacramentis* (*O sakramentach*), które biskup wygłosił ok. 388 r.

2. Bezpośrednie przygotowanie. Polegało ono na podjęciu postu i modlitwy, rozumianych jako egzorcyzm, w czasie bezpośrednio poprzedzającym noc Wielkanocy, kiedy to celebrowano chrzest.

Chrzest w pierwszym okresie zwykle dokonywał się w bieżącej wodzie przez zanurzenie.

Nieco później, gdy po Edykcie Mediolańskim zaczęto budować kościoły (*domus ecclesiae*), umieszczano w nich baptysteria w formie sadzawek lub baseników chrzcielnych ze stopniami, po których się schodziło do wody i wychodziło z niej - wystarczająco dużych, by można było zanurzyć w nich dorosłą osobę. Zanurzenia dokonywano trzykrotnie, wymawiając za każdym razem imię poszczególnych Osób Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Świadectwa tej formuły trynitarnej znajdziemy już u pierwszych Ojców Apostolskich: np. w Listach św. Klemensa 58,2 czy u Ignacego Antiocheńskiego w *Liście do Magnezjan* 13,1.2. Po wyjściu z wody następowało namaszczenie i nałożenie rąk. Nowy chrześcijanin był odtąd dopuszczony do wspólnej liturgii, do pocałunku pokoju i do Eucharystii.

Chrzest w Kościele Katolickim

Chrzest w katolicyzmie jest znakiem oczyszczenia z wszelkiego grzechu, w tym z grzechu pierworodnego, odrodzenia duchowego oraz włączenia do Kościoła i zjednoczenia z nim. Według katolików wyraża ponowne narodziny, jest znakiem ukochania ludzi przez Boga i ustanowienia ich swoimi dziećmi. Zazwyczaj wiąże się ze stosownym wpisem do Księgi parafialnej, który jest w Polsce nieusuwalny, nawet w przypadku apostazji ochrzczonego z Kościoła w późniejszym czasie.

Przyjęcie chrztu oznacza, że człowiek staje się chrześcijaninem i może przyjmować inne sakramenty.

Obrzęd udzielany jest przez polanie głowy wodą i wypowiedzenie słów: *Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* (formuła Trynitarza jest uważana za niezbędny warunek chrztu). W przypadku zagrożenia życia wystarczy, aby uczyniła to jakakolwiek osoba, nawet niewierząca, ale zwykle

chrzest jest udzielany przez księdza podczas niedzielnej mszy świętej i obejmuje także wyznanie wiary przez obecnych, namaszczenie głowy krzyżmem świętym, włożenie białej szaty, wręczenie zapalonej świecy ojcu lub ojcu chrzestnemu i inne obrzędy. Tradycyjnie z obrzędem chrztu wiąże się nadanie imienia. Kościół chrzci dzieci, jeżeli rodzice zobowiązują się wychowywać je w wierze katolickiej (jeżeli będzie to niemożliwe, ten obowiązek spada na chrzestnych). Zwyczajnym szafarzem chrztu jest kapłan lub diakon, nadzwyczajnym szafarzem chrztu może być każdy człowiek, udzielający chrztu drugiej osobie zazwyczaj w wyjątkowych okolicznościach w imię Trójcy Świętej. Materią tego sakramentu jest woda, a formą słowa: *N. ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*.

Chrzest pragnienia

Ks. Andrzej Draguła

Kwestia losu dzieci, które z przyczyn naturalnych bądź zamordowane umarły bez chrztu — nie jest problemem ani życiowo banalnym, ani teologicznie prostym. Na pytanie o ich pośmiertny los teologowie nie dawali jednoznacznych odpowiedzi. Najczęściej „wysyłano" je do otchłani, gdzie poniosą karę potępienia (*poena damni*), lecz wolne będą od kary ognia (*poena ignis*). Sugerowano także, że posiądą pewną szczęśliwość naturalną, czyli przyrodzonymi władzami duszy połączą się z Bogiem.

Dziś podkreśla się ufność w miłosierdzie Boże. Jan Paweł II w encyklice „*Evangelium vitae*" zachęca kobiety, które przerwały ciążę: „Temu samemu Ojcu i Jego miłosierdziu możecie też z nadzieją zawierzyć wasze dziecko". Katechizm zaś naucza, że dzieci te „Kościół może tylko polecać miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: »Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im« (Mk 10, 14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu".

Problem podjęła Międzynarodowa Komisja Teologiczna na życzenie Jana Pawła II i Benedykta XVI. Ten ostatni, jeszcze jako kardynał, pisał: „Otchłań nigdy nie była ściśle określoną prawdą wiary. Osobiście — mówię to raczej jako teolog niż jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary — uznałbym ją tylko za hipotezę teologiczną. Idea »otchłani« przyporządkowana była innej, absolutnie pierwszoplanowej prawdzie wiary — znaczeniu chrztu". Komisja zaś w 2007 r. stwierdziła, że „istnieje poważny teologiczny i liturgiczny grunt dla nadziei, iż zmarłe bez chrztu dzieci będą zbawione i będą się cieszyć wizją uszczęśliwiającą".

Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski wydała pięć lat wcześniej notę wyjaśniającą, że „dzieci umierające bez Chrztu zostają uwolnione od grzechu pierworodnego za pośrednictwem pragnienia Chrztu, zawartego w akcie wiary Kościoła, wyrażonego w jego modlitwie wstawienniczej o zbawienie wszystkich. Ponieważ każdy sakrament dokonuje się w wierze Kościoła, który go sprawuje z mandatu Chrystusa, także sakrament Chrztu dzieci jest sprawowany w tej wierze i dlatego nie widać rozumnych podstaw dla wyłączenia dzieci nieochrzczonych z powszechnej zbawczej woli Boga”.

Rodzice chrzestni

Początek instytucji rodziców chrzestnych wiąże się z rozwojem katechumenatu w II w.

W związku z przygotowaniem do chrztu i jego udzielaniem kandydatowi do katechumenatu towarzyszyła osoba poręczająca szczerość intencji przyjęcia przez niego sakramentu, co w okresie prześladowań było konieczne dla zachowania niezbędnej ostrożności. Było to też zadanie praktyczne: świadek pomagał przy namaszczaniu i zanurzaniu chrzczonego w wodzie. Gdy chrzest przyjmowały dzieci, poręczyciel składał przyrzeczenia i wyznanie wiary w ich imieniu. Łacińska nazwa „patrini” pojawiła się w VIII w.

Początkowo funkcję rodzica chrzestnego, nawet dla wielu chrzczonych, pełniła jedna osoba, z reguły mężczyzna, od VII w. także kobieta. W VIII w. powstał zwyczaj powoływania, przez analogię do rodziców naturalnych, dwojga rodziców chrzestnych. Z czasem ich liczba zaczęła wzrastać. Zdarzało się, że w rodzinach zamożnych wybierano niekiedy na chrzestnych do dwunastu osób. Ponieważ była to okazja do wielu nadużyć, Sobór Trydencki ograniczył ich liczbę do jednego, najwyżej dwóch. Ta zasada została zaakceptowana także przez obecny kodeks prawa kanonicznego. Zwyczajowo jest to mężczyzna i kobieta. Dorosłemu przy prośbie o dopuszczenie do katechumenatu powinien towarzyszyć poręczyciel jego obyczajów, wiary i woli przyjęcia chrztu.

Ks. Paweł Siedlanowski

Dziś mało kto z rodziców chrzestnych rozumie, co ono oznacza być chrzestnym. Zwykle w parafiach są organizowane konferencje, podczas których księża tłumaczą, na czym polega ich rola. Rzecz w tym, że często są z daleka i nie mogą w spotkaniu uczestniczyć. Przymyka się na to oko, jeśli przynoszą zaświadczenia od swoich proboszczów, że są wierzącymi i praktykującymi katolikami. W tym momencie Kościół przestaje się nimi interesować. Szkoda. Zainteresowanie chrzestnych wobec chrześniaka sprowadza się zwykle do troski o prezenty gwiazdkowe, urodzinowe, pierwszokomunijne i ślubne. I tylko do tego. A powinno być inaczej. Kościół,

akceptując wybór chrzestnego, stawia mu bardzo wysokie wymagania etyczne. Zobowiązuje do wspierania rodziców naturalnych w procesie wychowania dziecka i przekazywania mu najcenniejszego skarbu, jakim jest wiara, zaś w sytuacji skrajnej, gdy np. zabraknie rodziców, do przejęcia ich zadań.

Jeśli chrzestni widzą, że rodzice nie wypełniają swoich obowiązków wychowawczych, dzieje się coś niedobrego z przekazem wiary, mają prawo (i obowiązek!) zareagować, zwrócić uwagę, napomnieć. Obojętność jest poważnym sprzeniewierzeniem się podjętym podczas chrztu zobowiązaniom. Jest to szczególna sytuacja, ponieważ Kościół, szanując autonomię rodziny, wyjątkowo nakazuje w tym momencie ją naruszyć! Rodzice chrzestni mają być dla dziecka wsparciem, światłem na drodze wiary, bywa że i znakiem sprzeciwu - nie darczyńcami ani ozdobą uroczystości domowych! Mówią o tym wyraźnie teksty modlitw towarzyszących obrzędom sakramentu chrztu, wręczenie rodzicom chrzestnym zapalonej od paschału (znak Chrystusa Zmartwychwstałego) świecy i towarzyszące temu gestowi słowa. Wystarczy się w nie dobrze wsłuchać. I przejąć tym, co się usłyszy.

Wiele razy rozmawiałem z rodzicami chrzestnymi, których chrześniak pogubił się w życiu. - Co zrobiliście, aby pomóc mu się pozbierać? - pytałem. - Jak się zachowaliście, widząc, że przestał chodzić do kościoła, na katechezę, żyje w konkubinacie, w jego życiu pojawił się alkohol? Jaki przykład daliście mu jako odpowiedzialni za jego rozwój duchowy? Czy stać was było przynajmniej na słowny protest, zwrócenie uwagi?

W 90% przypadków ludzie reagowali zdumieniem. - A co mnie to obchodzi? Ma ojca i matkę - niech się nim interesują! Mnie nic do tego. Przecież nie pójdę i nie powiem, że jest niedobrze, bo rodzice pogonią mnie z dobrą radą, nie chcąc, bym wtrącał się w ich prywatne sprawy...

Powstaje pytanie: po co są zatem chrzestni, skoro ich rola z zasady ogranicza się do obdarowywania prezentami? Co myśleć o rodzicach, którzy wybierając chrzestnego, kierują się nie troską o zbawienie dziecka, a kryterium zamożności? Jaki ma w tej sytuacji sens stawiania ich obok niego? Co się dzieje z naszym chrześcijaństwem - jak nisko upadliśmy! - skoro nawet tak kluczowy dla życia człowieka moment, jakim jest chrzest, jesteśmy skłonni podporządkować kopercie z banknotami, wręczanej przy okazji Pierwszej Komunii czy ślubu?

Chrzestny czy świadek chrztu?

ks. Jan Glapiak *Czy świadkiem chrztu może być osoba, która jest katolikiem, ale żyje w konkubinacie?*

Pytanie to jest ostatnio często stawiane przez osoby, które wybrały życie „na sposób małżeński", ale bez sakramentu małżeństwa, czyli osoby, które żyją ze sobą po zawarciu tylko kontraktu cywilnego albo nawet bez kontraktu. Nazwijmy rzecz po imieniu: żyją w grzechu i jak długo ten stan trwa, nie mogą otrzymać rozgrzeszenia podczas spowiedzi sakramentalnej ani też nie mogą przystępować do Komunii św. A przecież chrzestni wraz z rodzicami dziecka, pytani przez kapłana podczas ceremonii chrzcielnej: „Czy wyrzekacie się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych? – winni odpowiedzieć: „Wyrzekamy się". Kiedy zatem taka osoba dowiaduje się, że nie spełnia warunków, aby być ojcem lub matką chrzestną (por. kan. 874 § 1 p. 3 KPK), pyta, czy w takim razie może być świadkiem chrztu. Odpowiedź brzmi „tak" i „nie" w zależności od tego, co się rozumie przez pojęcie „świadek chrztu". „Tak" w znaczeniu obecności w kościele podczas chrztu dziecka i w razie potrzeby poświadczenia o tym fakcie. Natomiast „nie" w znaczeniu pełnienia funkcji świadka chrztu w miejsce chrzestnego, jak to jest możliwe w przypadku innowierców. Innowierca bowiem, czyli osoba ochrzczona i należąca do niekatolickiej wspólnoty kościelnej (protestant, anglikanin), może być świadkiem chrztu, pod warunkiem że jest już wyznaczony chrzestny katolik lub chrzestna katoliczka (por. kan. 874 § 2 KPK). Wyjątek od tej zasady stanowią prawosławni, którzy mogą pełnić funkcję chrzestnego (zob. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu, n. 98). Tak więc katolik może pełnić tylko funkcję chrzestnego, który równocześnie jest świadkiem tego wydarzenia. Natomiast funkcja świadka chrztu zarezerwowana jest dla innowierców. Skoro katolik, który pełni funkcję chrzestnego, jest równocześnie świadkiem tego wydarzenia, winien on być fizycznie obecny podczas ceremonii chrztu. Stąd nie wpisuje się do księgi ochrzczonych jako chrzestnego tego, który nie może być obecny podczas liturgii chrzcielnej. Pamiętajmy też, że we chrzcie uczestniczą rodzice chrzestni, czyli ojciec chrzestny i matka chrzestna. Może się tak zdarzyć, że będzie tylko ojciec chrzestny albo tylko matka chrzestna. Nie może natomiast być dwóch ojców chrzestnych lub dwóch matek chrzestnych. Kan. 873 KPK mówi wyraźnie: „Należy wybrać jednego tylko chrzestnego lub chrzestną, albo dwoje chrzestnych". „Dwoje", a nie dwóch czy dwie.

Rola rodziców chrzestnych

Ks. Paweł Siedlanowski Nie zależy im?

„Kiedy w kancelarii parafialnej jest mowa o kwalifikacjach chrzestnego, zdarza się, że rodzice myślą o tzw. zaświadczeniu o bierzmowaniu" - tłumaczy ks. Adam. I dodaje: - Kiedy dowiadują się, że chodzi o świadectwo proboszcza, że ktoś się nadaje na chrzestnego, popadają w osłupienie. „*Jakim prawem ksiądz ma osądzać, czy brat, kolega może być chrzestnym*

mojego dziecka?" - pytają z pretensją w głosie. Jak jednak może się starać o chrześcijańskie wychowanie ktoś, kto w swoim życiu nie zdał egzaminu z jego zasad? - konkluduje kapłan. - Jak można oczekiwać wychowania w szacunku dla Mszy św. ze strony kogoś, kto w kościele nie bywa prawie nigdy?". Smutna to prawda. A jeszcze smutniejsze i zupełnie niepojęte wydaje się to, że rodzicom jest najzupełniej obojętne, kto będzie ich wspierał w wychowaniu największego skarbu. Coś tu nie gra... Oczywiście, wszelkie uogólnienia są krzywdzące. Są rodzice, którzy do wyboru chrzestnych podchodzą bardzo odpowiedzialnie. Wybierają możliwie najlepszych, ludzi głęboko wierzących, odpowiedzialnych. Niestety, bywa też odwrotnie. Nawet jeśli chrzestni próbują wypełniać swoje zadania, skuteczni im się to uniemożliwia. Przykład? Jedna z uczestniczek wspomnianego wcześniej forum pisze: „Jako matka chrzestna mam dość nieciekawą sytuację. Rodzice chrześniaka są wierzący <tak sobie>. Parają się homeopatią, czakramami i czymś tam jeszcze. Wciągają w to swoje dzieci - w tym także mojego chrześniaka. Gdy zwracam uwagę, że nie jest to w porządku, obrywam za to, że się wtrącam i przestają się odzywać. Staramy się z mężem tłumaczyć im, że robią źle, że jest to niebezpieczne. Ale bezskutecznie. Mówią, że wiedzą, jak wychowywać swoje dziecko. Gdy tłumaczę im, że narażają je na poważne szkody duchowe, śmieją się. Mam milczeć? Oni uważają, że ja jestem od prezentów i powinnam siedzieć cicho. Ale przecież na chrzcie co innego przyrzekałam Panu Bogu...".

Chrzestni. Świadek wiary czy sponsor?

„Moi rodzice chrzestni nie sprawdzili się, ani pod względem mojego rozwoju duchowego, ani jako sponsorzy. Właściwie to mógłbym ich nie mieć, nie zauważyłbym różnicy". „Uważam, że instytucja rodziców chrzestnych służy do celów grzecznościowo-ekonomicznych - rodzice wybierając kogoś na to „stanowisko", teoretycznie czynią osobie zaszczyt, a z drugiej strony wielokrotnie jednym względem w ich wyborze są zasoby majątkowe przyszłego chrzestnego". „Nigdy w życiu nie widziałam mojego chrzestnego. A moja chrzestna mnie unika. Są dla mnie nikim - obcymi, przypadkowymi ludźmi. I tak jest w większości przypadków". Oto garść wypowiedzi zebranych z internetowych forów. Sporadycznie jest mowa o świadectwie życia, realnym wpływie na formację religijną chrześniaka. A do tego są przecież powołani. „Jeśli piękną jest rzeczą tych także zapalać do cnoty, wobec których nie mamy żadnych zobowiązań, to tym bardziej winniśmy to czynić względem tego, którego przyjęliśmy za duchowego syna. Wiedzcie więc, rodzice chrzestni, że w razie niedbalstwa grozi wam niemałe niebezpieczeństwo" - napominał św. Jan Chryzostom w 388 r. „Pamiętajcie, że przed Bogiem jesteście poręczycielami dzieci, które przyjmujecie na chrzcie. Starajcie się je zawsze napominać i karcić, aby żyły w czystości, trzeźwości i sprawiedliwości. Przede wszystkim nauczcie je Symbolu Apostolskiego

i Modlitwy Pańskiej. Zachęcajcie je do pełnienia dobrych czynów nie tylko słowami, ale przykładem. Kto sam żyje czysto, trzeźwo i sprawiedliwie, ten daje innym przykład dobrego życia i otrzyma nagrodę tak za siebie, jak też za nich" - pisał 150 lat później św. Cezary z Arles. Co z tego zostało dziś? Chyba niewiele. Niestety.

Papież Benedykt XVI

Msza św. w Niedzielę Chrztu Pańskiego 10 stycznia 2010.

Drodzy bracia i siostry!

W święto Chrztu Pańskiego również w tym roku z radością udzielam sakramentu chrztu kilkanaściorgu niemowlętom, które rodzice przedstawiają Kościołowi. Witam was, drodzy tatusiowie i mamusie tych maleństw, i was, rodziców chrzestnych, przyjaciół i krewnych, którzy je otaczacie. Dziękujemy Bogu, który dziś powołuje tych siedem dziewczynek i siedmiu chłopców, by stali się Jego dziećmi w Chrystusie. Otaczamy ich modlitwą i miłością oraz przyjmujemy z radością do wspólnoty chrześcijańskiej, która od dzisiaj staje się także ich rodziną.

Święto Chrztu Jezusa należy do cyklu objawień Pana, który w Boże Narodzenie rozpoczęły narodziny w Betlejem Słowa Wcielonego, kontemplowanego w ubogim żłóbku przez Maryję, Józefa i pasterzy; jego ważnym etapem była Epifania, kiedy za pośrednictwem Mędrców Mesjasz objawił się wszystkim narodom. Dziś Jezus objawia się nad brzegami Jordanu Janowi i ludowi Izraela. (…) Jego chrzest jest chrztem pokuty, znakiem wzywającym do nawrócenia, do zmiany życia, gdyż zbliża się Ten, który «będzie (...) chrzcił Duchem Świętym i ogniem» (3, 16). Nie sposób bowiem dążyć do nowego świata, tkwiąc w egoizmie i zachowując związane z grzechem zwyczaje. Jezus również opuszcza dom oraz codzienne zajęcia i idzie nad Jordan. Dołącza do tłumu, słuchającego Jana Chrzciciela, i czeka w kolejce, tak jak wszyscy, na chrzest. Jan, gdy tylko zobaczył, że On się zbliża, przeczuł, że w tym Człowieku jest coś wyjątkowego, że to jest ten tajemniczy Drugi, na którego czekał i do którego zmierzało całe jego życie. Pojmuje, że stoi przed Kimś większym od niego i że nie jest godny nawet rozwiązać Mu rzemyków u sandałów.

Jezus objawia się nad Jordanem z niezwykłą pokorą, która przypomina ubóstwo i prostotę Dziecka złożonego w żłobie i antycypuje nastawienie, z jakim na końcu swych ziemskich dni będzie umywał stopy uczniom i zniesie straszliwe upokorzenie krzyża. Syn Boży, Ten, który jest bez grzechu, staje pośród grzeszników, pokazuje, że Bóg jest blisko ludzi, którzy się nawracają. Jezus bierze na swe barki ciężar win całej ludzkości, rozpoczyna swoją misję, stając na naszym miejscu, na miejscu grzeszników, świadomy czekającego Go krzyża.

Gdy pogrążony w modlitwie wychodzi z wody po chrzcie, otwiera się niebo. Tej chwili oczekiwało wielu proroków. «Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił» - wołał Izajasz (63, 19). W owej chwili, jak zdaje się sugerować św. Łukasz, ta modlitwa zostaje wysłuchana. W istocie «otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego» (w. 3, 21-22); rozległy się słowa, których wcześniej nigdy nie słyszano: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie» (w. 22). Gdy Jezus wychodzi z wody - pisze św. Grzegorz z Nazjanzu - «widzi, jak rozstępują się i otwierają niebiosa, te niebiosa, które Adam zamknął przed sobą i przed całym swoim potomstwem» (*Mowa* 39. *na Chrzest Pana*, PG 36). Ojciec, Syn i Duch Święty zstępują pośród ludzi i objawiają nam swą zbawczą miłość. Aniołowie zanieśli pasterzom wieść o narodzinach Zbawiciela, gwiazda objawiła je Mędrcom przybyłym ze Wschodu, a teraz głos samego Ojca oznajmia ludziom, że jest na świecie Jego Syn, i wzywa ich do myślenia o zmartwychwstaniu, o zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i nad śmiercią.

Radosne przesłanie Ewangelii jest echem tego głosu, pochodzącego z góry. Słusznie zatem Paweł, którego słów wysłuchaliśmy w drugim czytaniu, pisze do Tytusa: Synu mój, «ukazała się (...) łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom» (2, 11). Ewangelia jest dla nas bowiem łaską, dającą radość i sens życiu. Ona, pisze dalej Apostoł, «poucza nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie» (w. 12); prowadzi nas zatem do życia szczęśliwszego, piękniejszego, bardziej solidarnego - do życia zgodnego z Bożym planem. Możemy powiedzieć, że również przed tymi dziećmi otwierają się dziś niebiosa. Otrzymają one w darze łaskę chrztu i Duch Święty zamieszka w nich niczym w świątyni, przemieniając głęboko ich serce. Od tej chwili głos Ojca je także będzie wzywał, aby były Jego dziećmi w Chrystusie, i w swej rodzinie, którą jest Kościół, da każdemu wspaniały dar wiary. Teraz, gdy nie mogą jeszcze wszystkiego zrozumieć, ten dar zostanie złożony w ich sercach niczym ziarno pełne życia, które oczekuje na moment, w którym się rozwinie i zaowocuje. Dziś zostają ochrzczone w wierze Kościoła, którą wyznają ich rodzice, chrzestni i chrzestne oraz obecni tu chrześcijanie, którzy później będą je prowadzić za rękę drogą naśladowania Chrystusa. W obrzędzie chrztu wątek wiary pojawia się już na początku, kiedy celebrans przypomina rodzicom, że prosząc o chrzest dla swych dzieci, biorą na siebie obowiązek «wychowania ich w wierze». O tym zadaniu przypomina rodzicom i chrzestnym jeszcze wyraźniej trzecia część liturgii, która zaczyna się od skierowanych do nich słów: «Starajcie się wychować je w wierze tak, aby zachować w nim to Boże życie od skażenia grzechu i umożliwić jego ustawiczny rozwój. Jeżeli więc, kierując się wiarą, jesteście gotowi podjąć się tego zadania (...) wyznajcie wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest to wiara Kościoła, w której wasze dzieci otrzymują chrzest». Te słowa z obrzędu chrztu wskazują niejako, że wyznanie wiary i wyrzeczenie się grzechu przez

rodziców i chrzestnych jest koniecznym warunkiem, aby Kościół udzielił chrztu ich dzieciom.

Bezpośrednio przed polaniem wodą głowy niemowlęcia jeszcze raz pojawia się wątek wiary. Celebrans zwraca się z ostatnim pytaniem: «Czy chcecie, aby wasze dziecko otrzymało chrzest w wierze Kościoła, którą przed chwilą wspólnie wyznaliśmy?» I dopiero po ich twierdzącej odpowiedzi zostaje udzielony sakrament. Wiara jest również głównym wątkiem obrzędów wyjaśniających - namaszczenia krzyżmem świętym, przekazania białej szaty i zapalonej świecy, geście *effatha*. «Podtrzymywanie tego światła powierza się wam (...) - mówi formuła towarzysząca przekazaniu świecy — aby wasze dzieci (...) postępowały zawsze jak dzieci światłości, a trwając w wierze, mogły wyjść na spotkanie przychodzącego Pana»; «Niech Pan Jezus - mówi dalej celebrans w obrzędzie *effatha* - pozwoli ci wkrótce słuchać swego słowa i wyznawać twoją wiarę na cześć i chwałę Boga Ojca». Rytuał wieńczy końcowe błogosławieństwo, które jeszcze raz przypomina rodzicom o tym, że mają obowiązek być dla dzieci «pierwszymi świadkami wiary». Drodzy przyjaciele, dziś jest wielki dzień w życiu tych dzieci. Stając się poprzez chrzest uczestnikami śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, rozpoczynają z Nim radosną i porywającą przygodę ucznia. Liturgia przedstawia ją jako doświadczenie światła. W istocie, w momencie gdy każdemu zostaje wręczona zapalona od paschału świeca, Kościół mówi: «Przyjmijcie światło Chrystusa!» To chrzest oświeca światłem Chrystusa, otwiera oczy na Jego blask i wprowadza w tajemnicę Boga dzięki Bożemu płomieniowi wiary. Dzieci, które za chwilę zostaną ochrzczone, powinny przez całe życie chodzić w tym świetle, wspomagane przez słowa i przykład rodziców oraz chrzestnych. Oni zaś winni starać się podsycać słowami i świadectwem swego życia płomień wiary tych dzieci, aby mogła ona zajaśnieć w tym naszym świecie, który często błąka się w mrokach zwątpienia, i nieść światło Ewangelii, która jest życiem i nadzieją. Tylko wówczas jako dorośli ludzie będą mogły z pełną świadomością wypowiedzieć formułę kończącą wyznanie wiary składane podczas obrzędu: «Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą, w Chrystusie Panu naszym».

Również w naszych czasach wiara jest darem, który trzeba na nowo odkryć, pielęgnować i dawać o nim świadectwo. Niech Pan sprawi, że dzięki tej uroczystości chrztu każdy z nas doświadczy z radością, jak pięknie jest być chrześcijaninem, abyśmy mogli prowadzić ochrzczone dzieci do tego, by w pełni przylgnęły do Chrystusa. Zawierzmy te maleństwa matczynemu wstawiennictwu Maryi Dziewicy. Prośmy Ją, by po otrzymaniu białej szaty, znaku ich nowej godności dzieci Bożych, były przez całe swe życie wiernymi uczniami Chrystusa i odważnymi świadkami Ewangelii. Amen.

Rozważanie przed Anioł Pański 10 stycznia 2010

Drodzy bracia i siostry!

Dziś rano podczas Mszy św. odprawianej w Kaplicy Sykstyńskiej udzieliłem sakramentu chrztu kilkanaściorgu niemowlętom. (…) Poprzez ten sakrament człowiek staje się rzeczywiście synem - synem Bożym. Od tego momentu celem jego egzystencji jest osiągnięcie w sposób wolny i świadomy tego, co od początku otrzymał w darze. «Stań się tym, czym jesteś» stanowi podstawową zasadę wychowania osoby ludzkiej, odkupionej przez łaskę. Ta zasada ma wiele cech wspólnych z procesem dorastania człowieka, kiedy to dzięki więzi z rodzicami, polegającej początkowo na całkowitym uzależnieniu, poprzez momenty oddalenia i kryzysy, kształtuje się w nim świadomość bycia dzieckiem, potem wdzięczność za dar życia, dojrzałość i zdolność obdarowania życiem. Również chrześcijanin, zrodzony w chrzcie do nowego życia, rozpoczyna swoją drogę dojrzewania w wierze, dzięki której będzie świadomie wzywał Boga jako «*Abbę* - Ojca», zwracał się do Niego z wdzięcznością i żył radością, że jest Jego synem.

Chrzest jest także podstawą modelu społeczeństwa: społeczeństwa braci. Braterstwa nie można zaprowadzić za pomocą ideologii, tym bardziej dekretem jakiejkolwiek legalnie ustanowionej władzy. Widzimy w innych braci i siostry dzięki pokornej, lecz głębokiej świadomości, że jesteśmy dziećmi jednego Ojca Niebieskiego. Jako chrześcijanom dzięki Duchowi Świętemu, którego otrzymaliśmy na chrzcie, przypadł nam w udziale dar i zadanie, jakim jest żyć jako dzieci Boże i bracia, by stanowić «zaczyn» nowej ludzkości, solidarnej i bogatej w pokój i nadzieję. Pomaga nam w tym świadomość, że oprócz Ojca w niebie mamy też Matkę, Kościół, którego odwiecznym wzorem jest Maryja. Jej zawierzamy nowo ochrzczone dzieci oraz ich rodziny, a dla wszystkich prosimy o codzienną radość powtórnego rodzenia się «z góry», z miłości Boga, która czyni z nas Jego dzieci i braci.

Podstawowe informacje o przygotowaniu do małżeństwa

Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin (DDR 18) w przygotowaniu do małżeństwa i życia w rodzinie wyróżnia trzy etapy: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie.

Odpowiedzialni za przygotowanie do małżeństwa.

Za przygotowanie narzeczonych do sakramentu małżeństwa jest odpowiedzialny Ksiądz Proboszcz, a jeśli to przygotowanie jest prowadzone w ramach duszpasterstwa akademickiego to odpowiedzialnym jest Duszpasterz Akademicki.

W (wyjątkowych) uzasadnionych wypadkach (DDR 34), gdy narzeczeni nie mogą odbyć ww. przygotowania bezpośredniego, wówczas Ksiądz Proboszcz może dać pisemne skierowanie na odbycie przygotowania prowadzonego przez Archidiecezjalne Duszpasterstwo Rodzin. Za całość tego przygotowania odpowiada duszpasterz wyznaczony przez Księdza Biskupa; on rozpatruje skierowanie od Księdza Proboszcza i dokonuje zapisów. Zachęcam do wcześniejszych nauk np. rok przed ślubem, by je odbyć w normalny sposób

Narzeczeni mieszkają poza parafią rodzinną, a chcą zawrzeć związek małżeński w swojej rodzinnej parafii.

Osoby, które wyjechały z rodzinnej parafii, np. za pracą do Anglii - powinni tam jak najszybciej zgłosić się do parafii czy misji prowadzonej przez Kościół Rzymskokatolicki i tam odbyć przygotowania do zawarcia związku małżeńskiego wraz ze spisaniem protokołu przedślubnego. Po takim przygotowaniu otrzymują od tamtejszego duszpasterza licencję do asystowania przy małżeństwie. Dalsze formalności związane z sakramentem małżeństwa dopełniają w parafii ślubu. Zapoznaj się też z kanonami 102 i nn. z KPK (Kodeks Prawa Kanonicznego) o zamieszkaniu stałym i tymczasowym.

Formy zawierania związku małżeńskiego

W związku z wprowadzeniem w życie Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, od dnia 15 listopada 1998 r. sakrament małżeństwa może być zawarty według jednej z następujących form:

A) według dotychczasowej praktyki, tzn. małżonkowie zawarli już ze sobą wcześniej kontrakt cywilny lub zawierają go tego samego dnia, ale przed zawarciem małżeństwa sakramentalnego;

B) nupturienci zawierają małżeństwo sakramentalne wyłącznie ze skutkami religijnymi (bez skutków cywilnych);

C) nupturienci zawierają małżeństwo według ceremonii religijnej z równoczesnym (tzn. w czasie tej samej ceremonii) zawarciem małżeństwa wywołującym skutki cywilne według polskiego prawa świeckiego. (do góry)

Miejsce ślubu

Małżeństwo powinno być zawierane w parafii, w której jedno z narzeczonych posiada stałe lub tymczasowe zamieszkanie albo faktyczny miesięczny pobyt. (kan. 1115)

Zgłoszenie ślubu w kancelarii parafialnej

Kandydaci do małżeństwa powinni obowiązkowo zgłosić się do kancelarii parafialnej na 3 miesiące przed planowanym terminem ślubu w celu rozważnego i spokojnego podjęcia bezpośredniego przygotowania do ślubu, ewentualnego uzupełnienia katechezy przedmałżeńskiej i załatwienia formalności związanych z sakramentem małżeństwa.

Kancelaria parafialna *czynna jest codziennie w dni powszednie (oprócz poniedziałku) po Mszy św.: maj i październik: godz. 17.30 – 18.30; pozostałe miesiące: godz. 7.30 – 8.30. Wiemy, że mamy różne obowiązki związane z konkretnym czasem ich wykonywania, dlatego jeżeli nie mamy możliwości załatwić spraw kancelaryjnych w wyznaczonym czasie proszę wcześniej*

(każdego dnia po Mszy św. lub telefonicznie723 072 734) umówić się z ks. proboszczem, aby ustalić stosowny czas na spotkanie w kancelarii parafialnej.

Dokumenty, które należy przedłożyć w kancelarii parafialnej

Przy pierwszym spotkaniu z duszpasterzem:

1. Dowód osobisty
2. Metryka chrztu świeżej daty, tzn. wydana nie wcześniej niż 6 miesięcy przed zgłoszeniem się zainteresowanych do duszpasterza. Metryka winna zawierać wszystkie adnotacje z księgi chrztów. Jeżeli nie ma wpisanego bierzmowania należy z parafii bierzmowania dostarczyć zaświadczenie o przyjęciu sakramentu.
3. Ostatnie świadectwo z nauki religii. Zapisać lub zapamiętać datę I Komunii św.

Przy pierwszym spotkaniu w kancelarii parafialnej zostaje przeprowadzona rozmowa duszpasterska i spisany protokół przedślubny.

Pouczenie. *Jeżeli małżeństwo zawierane jest według formy C) tzn. ze skutkami cywilnymi, to po rozmowie z duszpasterzem i spisaniu protokołu przedślubnego narzeczeni mają obowiązek w odpowiednim czasie (nie wcześniej niż 6 miesięcy przed ślubem) zgłosić się do właściwego Urzędu Stanu Cywilnego (u nas mieści się w Urzędzie Gminy w Zakrzówku) w celu dokonania formalności wynikających z prawa świeckiego (zob. informacja USC). Tam narzeczeni otrzymają zaświadczenie o tym, że mają oni prawo zawrzeć małżeństwo według prawa polskiego (zaświadczenie jest ważne 6 miesięcy od daty wydania), które należy dostarczyć do kancelarii parafii, w której będzie zawierane małżeństwo.*

Potem dołączamy następujące dokumenty do czwartku w tygodniu ślubu:

1. Aktualne zaświadczenie z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa (w wypadku małżeństwa sakramentalnego zawieranego ze skutkami cywilnymi – forma C)
2. Świadectwo zawarcia związku cywilnego z USC (w wypadku gdy przed małżeństwem sakramentalnym był zawarty kontrakt cywilny – forma A).
3. Zaświadczenie o wygłoszeniu zapowiedzi.
4. Indeksy nauk przedmałżeńskich z odbytą drugą spowiedzią.
5. Dane świadków *(nazwisko i imię, data urodzenia, adres)*
6. Inne dokumenty, o ile będą wymagane przez prawo kościelne, a o których powiadomieni zostaną narzeczeni w kancelarii parafialnej.

W tygodniu ślubu. W ustalonym czasie narzeczeni zgłaszają się ze świadkami do kancelarii parafialnej w celu spisania aktu ślubu. Do protokołu przedślubnego dołączają brakujące dokumenty.

Świadkowie ślubu

Świadkowie ślubu winni być pełnoletni (tj. ukończone 18 lat) i mają przedłożyć w kancelarii parafialnej dowód osobisty lub inny urzędowy dokument potwierdzający ich tożsamość.
Więcej zobacz: PKP kan. 1108 § 1 oraz KKK 1631, 1663. (do góry)

Licencja

Licencja wydawana jest w tygodniu ślubu. Do licencji zostają dołączone 3 egzemplarze zaświadczenia z Urzędu Stanu Cywilnego (tylko w wypadku, gdy narzeczeni zawierają sakrament małżeństwa ze skutkami cywilnymi, forma C). (do góry)

Bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa

Spowiedź przedślubna. Po spisanym protokole przedślubnym należy jak najszybciej odbyć spowiedź przedślubną. Dając spowiednikowi do podpisania indeks należy zaznaczyć, że jest to pierwsza spowiedź przedślubna. Tak samo postępujemy przy drugiej spowiedzi, którą narzeczeni odbywają niedługo przed zawarciem sakramentu, aby pełniej i w czystości serca przeżyć przyjęcie sakramentu małżeństwa. Oczywiście, gorąco zachęcamy do częstego korzystania z sakramentów świętych.

Konferencje przedmałżeńskie. Narzeczeni są zobowiązani przed ślubem wysłuchać 10 konferencji przedmałżeńskich. Powinny one obejmować tematy z zakresu: teologii małżeństwa, etyki życia małżeńskiego oraz liturgii sakramentu małżeństwa (por. DDR 30), w następującym porządku:

1. Małżeństwo chrześcijańskie.
2. Miłość dojrzała.
3. Komunikacja tworząca wspólnotę.
4. Rodzina pochodzenia.
5. Sakrament małżeństwa.
6. Ślub katolicki.
7. Dziecko darem Bożym.
8. Być rodzicami.
9. Wierność.
10. Kościół domowy.

Konferencje 1, 3, 4, 5, 6, 7 i 9 prowadzi duszpasterz, zaś konferencje 2, 8 i 10 - Parafialny Doradca Życia Rodzinnego.

Konferencje przedmałżeńskie dla narzeczonych z naszej parafii odbywają się zazwyczaj w okresie Wielkiego Postu. Termin konferencji (po wcześniejszych ustaleniach z narzeczonymi) podaje proboszcz w ogłoszeniach parafialnych.

Parafialna Poradnia Życia Rodzinnego dla narzeczonych ze względów na bardzo małą ilość zawieranych małżeństw nie jest

organizowana w naszej parafii. Korzystamy z poradni w innych parafiach (w Zakrzówku lub innej po wcześniejszym uzgodnieniu z ks. Proboszczem) z uwzględnieniem tamtejszych wymogów kancelaryjnych.

W Parafialnej Poradni Życia Rodzinnego w trzech indywidualnych spotkaniach z narzeczonymi omawiane są tematy dotyczące odpowiedzialności za wzajemną miłość i przekazywanie życia, szkodliwości i niedopuszczalności antykoncepcji, środków poronnych sztucznych zapłodnień oraz znaczenia metod naturalnego rozpoznawania płodności, wg opracowanego przez AODR programu.

Dzień skupienia przedślubnego dla narzeczonych z naszej parafii odbywa się w domu rekolekcyjnym w Kaliszanach. Dzień skupienia kończący katechezy przedślubne winien być połączony z możliwością dłuższej modlitwy, spowiedzi, Mszą Świętą i konferencją.

Rozmowa duszpasterska sprawdzająca wiedzę narzeczonych dotyczącą małżeństwa i rodziny odbywa się na zakończenie bezpośredniego przygotowania do przyjęcia sakramentu, a dotyczy poglądów narzeczonych na sakramentalność i nierozerwalność małżeństwa, miłość, wierność, płodność i szacunek wobec poczętego dziecka, jego wychowanie. Ta rozmowa będzie też sposobnością dla zrealizowania formalności oraz poinstruowania narzeczonych o przebiegu liturgii zaślubin.

Pouczenie dla narzeczonych

1. Starajcie się czasie bezpośredniego przygotowania do małżeństwa nieustannie żyć w łasce uświęcającej. Gdy przydarzy się grzech, praktykujcie zasadę - dzisiaj zgrzeszyłem, dzisiaj się oczyściłem.
2. Podczas waszych spotkań ze sobą, pomódlcie się razem za siebie, pójdźcie razem do kościoła, porozmawiajcie o Bogu. To jest bardzo ważne. Jeżeli będziecie z Bogiem, Bóg będzie z wami.

3. Gdy będziecie zapraszali gości weselnych, poproście ich, a także swoich świadków, aby z racji waszego ślubu skorzystali ze Spowiedzi świętej, zaś w czasie waszego ślubu gorąco się za was modlili i w waszej intencji przyjęli Komunię świętą.

4. Korzystając z okazji poproście też swoich gości, aby w kościele nie rzucali przed wasze nogi pieniędzy, ryżu i innych dziwnych przedmiotów. **Jest to pogański zwyczaj, który nie ma nic wspólnego z sakramentem małżeństwa.**

Uwagi do liturgii

1. Fotograf. Zgodnie z zarządzeniem Arcybiskupa Bolesława Pylaka z dn. 02.03.1995 r. w czasie ślubu może fotografować i filmować tylko jeden fotograf i jeden operator kamery. Dołączyłem także w tym kalendarzu dokument episkopatu na ten temat. Zawsze obowiązuje ich godny i świąteczny ubiór. Warunkiem otrzymania zezwolenia na wykonywanie zdjęć i filmów jest posiadanie dokumentu potwierdzającego ukończenie kursu liturgicznego organizowanego przez AKL.

2. Narzeczeni mogą sobie wybrać czytania na swój ślub. Mogą także podczas liturgii sakramentu małżeństwa wykonać czytanie, psalm, modlitwę wiernych.

3. Obrączki przed Mszą św. zostawiamy u pana kościelnej.

4. Przed rozpoczęciem Mszy św. narzeczeni wraz ze świadkami czekają na kapłana pod chórem na wysokości stolika z darami.

Po ślubie – porady duszpasterskie

Młodej parze bardzo polecam:

1. Nie zapomnijcie zamówić dziękczynnej Mszy św. z prośbą o błogosławieństwo w rocznicę waszego ślubu.

2. Praktykujcie wspólną codzienną modlitwę. Pamiętajcie o Różańcu.

3. Postarajcie się zaraz po ślubie odprawić pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca. Najlepiej razem.

4. Trzymajcie się zasady: żadnego dnia bez wspólnej modlitwy, żadnych niedziel i świąt bez udziału we Mszy św.

5. Praktykujcie comiesięczną spowiedź.

6. Nie zapomnijcie, że bez Boga nie można być szczęśliwym ani nie można dobrze wychować dzieci. W odkrywaniu Boga i życiu z Nim bardzo pomocne jest trwanie we wspólnocie parafialnej i w grupach działających przy parafii. Zachęcam też do słuchania "Audycji dla małżonków" w Radio Maryja (wtorki, godz. 21.30).

Na waszą piękną, ale i trudną drogę małżeńską z serca wam błogosławię! *Ks. proboszcz*

Terminy i miejsca spotkań dla narzeczonych

Konferencje przedmałżeńskie w naszej parafii odbywają się w okresie Wielkiego Postu. Terminy konferencji są uzgadniane z narzeczonymi, tak aby im odpowiadały i nie kolidowały z innymi obowiązkami.

Dzień skupienia. Miejsce: Ognisko Światła i Miłości, Stare Kaliszany 1, 24-340 Józefów nad Wisłą, tel. 81-828-50-08, tel. kom. +48 609-598-587, e-mail: ognisko.kaliszany@gmail.com Strona internetowa: www.ognisko-milosci.pl

Przygotowanie do spowiedzi

Modlitwa przed spowiedzią

Ojcze Niebieski, Ty znasz mnie do głębi -
znasz każdy szczegół mego życia.
Przeznaczyłeś mnie do życia z sobą w wieczności.
Często o tym zapominam. Jestem słaby, niestały.
Tak łatwo się wybielam, usprawiedliwiana.
Pozwól mi widzieć siebie tak, jak Ty mnie widzisz.
Osądzić bez wybiegów intencje, jakimi kieruję się w życiu.
Oświeć mnie, abym rozpoznał swe grzechy przeciw Tobie
i przeciwko moim bliźnim.
Abym miał odwagę uznania, że źle postępuję,
że potrzebuję zmiany postępowania, myślenia, nawrócenia.
Daj łaskę prawdziwego żalu i poprawy,
abym doznał radości Twojego przebaczenia.
Niech Twoje miłosierdzie, Boże, uleczy moje rany,
wzmocni moją wolę pełnienia Twojej woli. Amen.

Rachunek sumienia dla narzeczonych

Sakrament pokuty i pojednania jest widzialnym znakiem powrotu człowieka do przyjaźni z Bogiem i bliźnim. Aby osiągnąć realny skutek tego sakramentu w uczuciu pokoju i nadziei, należy, wzywając pomocy Ducha Świętego, jak najgorliwiej wypełnić pięć warunków dobrej spowiedzi. Oddajemy w Wasze ręce rachunek sumienia, który jest pierwszym warunkiem dobrej spowiedzi, a bez którego sakrament ten traci swój autentyczny charakter. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie pytania zawarte w tym rachunku będą zrozumiale dla każdego. W sytuacji wątpliwości i niezrozumienia warto daną kwestię poruszyć bezpośrednio ze swoim spowiednikiem.

1. Być człowiekiem

Czy i jak dbam o swoje ciało?

- Czy dbam o higienę osobistą?
- Czy prowadzę zdrowy tryb życia?
- Jaki jest mój ubiór?

Czy i jak rozwijam zdolności, którymi mnie Bóg obdarzył?

- Czy w pracy zawodowej jestem gorliwy, sumienny i chętny do pomocy?
- Czy nie przywłaszczam sobie czegokolwiek z miejsca pracy?
- Czy dbam o swój rozwój umysłowy?
- Co czytam?
- Co oglądam w telewizji i Internecie?
- Jak dbam o swoją sferę duchową?
- Czy w moich zainteresowaniach jest miejsce na lekturę duchową, wiadomości o Kościele?

Czy dbam o bliźniego?

- Czy interesują mnie sprawy społeczne (lokalne i narodowe)?
- Czy jestem uczciwy w płaceniu podatków?
- Czy stać mnie na pomoc bliźniemu?
- Czy zauważam wokół siebie cierpiących, ubogich, niepełnosprawnych?
- Czy z szacunkiem odnoszę się do osób starszych? (do góry)

2. Być katolikiem

Jaka jest moja wiara w Boga w Trójcy Jedynego?

- Czy jest zgodna z nauką Kościoła?
- Czy pogłębiam swoją wiarę? W jaki sposób?
- Czy wierzę w obecność Boga w sakramentach Kościoła?
- Czy wierzę, że Bóg jest MIŁOŚCIĄ?
- Czy wierzę w Opatrzność Bożą nad człowiekiem?
- Czy wierzę w obecność Boga w sakramentach Kościoła?
- Czy w swoim życiu nie posługuję się wróżbiarstwem, różdżkarstwem, horoskopami, numerologią?
- Czy wierzę w słowa zapisane w Piśmie Świętym?
- Czy dbam o czystość i wrażliwość mojego sumienia?

Jak wygląda moje życie z wiary?

- Jak często przystępuję do sakramentów (spowiedź, Eucharystia)?
- Co jest moją motywacją spowiedzi? (nadchodzące święta, pogrzeb, chrzciny, ślub, itp., czy prawdziwa chęć pojednania się z Bogiem?)
- Czy kiedykolwiek zataiłem (-łam) jakieś grzechy w sakramencie pokuty i pojednania?
- Co jest moją motywacją udziału w niedzielnej Eucharystii? (nakaz Prawa, presja rodziny społeczeństwa, czy autentyczna wiara w obecność Boga w liturgii?)
- Czy kiedykolwiek przyjąłem (-łam) Komunię Świętą w stanie grzechu ciężkiego?
- Jak wygląda moje uczestnictwo w Eucharystii? Jak często przyjmuję Komunię Świętą? Jak wsłuchuję się w liturgię Słowa Bożego?
- Czy uczestniczę w okresowych nabożeństwach? (Droga krzyżowa, Gorzkie żale, Nabożeństwa majowe, czerwcowe, Różaniec itp.)
- Jak przeżywam rok liturgiczny? (duchowe przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocnych, udział w rekolekcjach, posty nakazane)
- Jak wygląda moja modlitwa osobista? (poranny pacierz, myśl o Bogu w ciągu dnia, nawiedzenie świątyni, znak krzyża przy kapliczce, modlitwa przy posiłku, pozdrowienie napotkanej osoby duchownej, wieczorny rachunek sumienia)
- W jakich okolicznościach i w jakich intencjach najczęściej się modlę?
- O co proszę Boga?
- Czy pamiętam w modlitwie o bliźnich, także tych, których trudno mi kochać?
- Czy pamiętam o modlitwie za zmarłych?

Czy i w jaki sposób daję świadectwo swojej wiary?

- Czy umiem się przyznać do swojej wiary wobec rodziny, przyjaciół, znajomych i obcych?

- Czy drugi człowiek, patrząc na moją postawę, widzi ucznia Chrystusa?
- Czy daję świadectwo wiary, nosząc medalik na piersi bądź wieszając krzyż w pokoju, itp.?
- Czy czuję się odpowiedzialny za świątynię?
- Czy stać mnie na ofiarę na rzecz wspólnoty Kościoła?
- Czy potrafię stawać w obronie swojej wiary?
- Czy nie przechodzę obojętnie wobec zła, które widzę?
- Czy moja postawa chrześcijańska nie jest zgorszeniem dla ludzi, z którymi się spotykam?
- Czy ulegając uczuciu gniewu, nienawiści, złości, nie złorzeczyłem bądź przekląłem drugiego człowieka? (do góry)

3. Przygotowując się do bycia żoną, mężem
   - Czy proszę Boga o dobrego współmałżonka?
   - Czy modlę się o światło Ducha Świętego, by właściwiej dokonać wyboru osoby, z którą chcę dzielić życie?
   - Czy znajduję czas na wspólną modlitwę, Eucharystię z narzeczonym (narzeczoną)?
   - Czy szukam dobrych wzorców żony, męża w Biblii i lekturze duchowej?
   - Jakimi kryteriami kieruję się w wyborze przyszłego współmałżonka? (dlaczego i za co kocham narzeczonego, narzeczoną? Czy moje uczucie jest szczere?)
   - Czy zamieszkałem (-łam) przed ślubem ze swoją narzeczoną (-nym), narażając się na stałą okoliczność grzechu współżycia cielesnego?
   - Czy w decyzji tej brałem (-łam) pod uwagę niemożność przystępowania do sakramentów?
   - Czy liczyłem (-łam) się ze zdaniem rodziców, którzy zobowiązali się wychować mnie w wierze Kościoła?
   - Czy przystępowałem (-łam) do spowiedzi, nie wyznając kapłanowi swojego zamieszkania z partnerem?
   - Z jakiego powodu pragnę wstąpić w związek małżeński z daną osobą?

- Czy pragnę i staram się zachować czystość przedmałżeńską?
- Czy rozumiem potrzebę zachowania czystości i umiem o niej rozmawiać ze swoim partnerem?
- Czy świadomie, wbrew nauczaniu Kościoła, nie posługuję się środkami wczesnoporonnymi bądź antykoncepcją?
- Czy nie namawiam swojego narzeczonego, narzeczonej do stosowania antykoncepcji?
- Czy nie dopuściłam się aborcji bądź do niej namawiałem (-łam)?
- Czy swoim zachowaniem i słowami nie wystawiam na pokusę drugiej osoby?
- Czy nie pobudzam swoich popędów przez pornografię?
- Czy świadomie nie niszczę daru seksualności poprzez masturbację, samogwałt?
- Czy zachowuję czystość umysłu, patrząc na drugą osobę? (do góry)

4. Pragnę żyć w rodzinie katolickiej
   - Czy swoje małżeństwo i rodzinę pragnę opierać na Dekalogu i nauce Kościoła?
   - Czy nie przenoszę negatywnych wzorców postępowania z rodziny, w której się wychowałem?
   - Czy nie żywię urazy do rodziców, rodzeństwa, rodziny, przyszłych teściów?
   - Czy potrafię przebaczyć osobom, które mnie skrzywdziły?
   - Czy potrafię szczerze przeprosić i zadośćuczynić krzywdę wyrządzoną drugiej osobie?
   - Czy potrafię przyjąć radę i pomoc od rodziny?
   - Czy planuję przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym mnie w małżeństwie Bóg obdarzy? (otwarcie na życie, naturalne planowanie rodziny)

Akt żalu

Boże, mój Ojcze - żałuję za me złości
jedynie dla Twej miłości.

Bądź miłościw mnie grzesznemu,
całym sercem skruszonemu.

Spowiedź

Spowiedź rozpoczynamy znakiem krzyża i słowami:
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Mam lat… Ostatni raz byłem u spowiedzi... Nałożoną pokutę odprawiłem. Obraziłem Pana Boga następującymi grzechami:...
Po wymienieniu grzechów mówimy:
Więcej grzechów nie pamiętam. Za wszystkie serdecznie żałuję. Proszę o pokutę i rozgrzeszenie.
Czekamy na wypowiedzenie nad nami słów rozgrzeszenia przez kapłana, modląc się np.:
Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu...
Po rozgrzeszeniu kapłan mówi: *Wysławiajmy Pana, bo jest dobry.*
Odpowiadamy: Bo Jego miłosierdzie trwa na wieki.
Kapłan kończy słowami: *Pan odpuścił tobie grzechy. Idź w pokoju*

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA Katechizm Kościoła Katolickiego

1601 „Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu" KPK, kan. 1055, § 1.

I. Małżeństwo w zamyśle Bożym

1602 Pismo święte zaczyna się od opisu stworzenia mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo Boże Por. Rdz 1, 26-27., a kończy wizją „Godów Baranka" (Ap 19, 7. 9). 369, 796 Od początku do końca Pismo święte mówi o małżeństwie i jego „misterium", o jego ustanowieniu i znaczeniu, jakie nadał mu Bóg, o jego początku i celu, o różnych sposobach jego urzeczywistniania w ciągu historii zbawienia, o jego trudnościach wynikających z grzechu i jego odnowieniu „w Panu" (1 Kor 7, 39), w Nowym Przymierzu Chrystusa i Kościoła Por. Ef 5, 31-32.

Małżeństwo w porządku stworzenia

1603 „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze 371 małżeńskie.. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48. Powołanie do małżeństwa jest wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety, którzy wyszli z ręki Stwórcy. Małżeństwo nie jest instytucją czysto ludzką, chociaż w ciągu wieków mogło 2331 ulegać licznym zmianom w różnych kulturach, strukturach społecznych i postawach duchowych. Ta różnorodność nie powinna prowadzić do zapomnienia o jego wspólnych i trwałych cechach. Chociaż godność tej instytucji nie wszędzie ukazuje się z taką samą jasnością Por. Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 47., to jednak we wszystkich kulturach 2210 istnieje pewne zrozumienie dla znaczenia związku małżeńskiego. „Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 47.

1604 Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, 355 która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek został bowiem stworzony na obraz i podobieństwo Boga Por. Rdz 1, 27., który sam jest Miłością Por. 1 J 4, 8. 16. Ponieważ Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka. Jest ona dobra, co więcej bardzo dobra, w oczach Stwórcy Por. Rdz 1, 31. Miłość małżeńska, którą Bóg błogosławi, jest przeznaczona do tego, by była płodna i urzeczywistniała się we wspólnym dziele zachowywania stworzenia: „Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i

rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»„ (Rdz 1, 28).

1605 Pismo święte stwierdza, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni 372 wzajemnie dla siebie: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam". Bóg daje mu niewiastę, „ciało z jego ciała", to znaczy równą mu istotę, jako „pomoc przychodzącą od Pana" Por. Ps 121, 2. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24). 1614 Jezus wskazuje, że oznacza to nienaruszalną jedność ich życia, przypominając, jaki był „na początku" zamysł Stwórcy: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6). (do góry)

Małżeństwo pod panowaniem grzechu

1606 Każdy człowiek doświadcza zła wokół siebie i w sobie. Doświadczenie to dotyczy również relacji między mężczyzną i kobietą. Od najdawniejszych czasów ich związek był zagrożony niezgodą, duchem panowania, niewiernością, zazdrością i konfliktami, które mogą prowadzić aż do nienawiści i zerwania go. Ten nieporządek może ujawniać się z mniejszą lub większą ostrością, może też być bardziej lub mniej przezwyciężany, zależnie od kultury, epoki i konkretnych osób; wydaje się jednak, że ma on charakter powszechny.

1607 W świetle wiary należy powiedzieć, że ten nieporządek, którego boleśnie 1849 doświadczamy, nie wynika *z natury* mężczyzny i kobiety ani z natury ich relacji, ale *z grzechu.* Pierwszym skutkiem zerwania z Bogiem, czyli pierwszego grzechu, było zerwanie pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety. Ich wzajemna relacja 400 została wypaczona przez ich wzajemne oskarżenia Por. Rdz 3, 12.; ich pociąg ku sobie, będący darem Stwórcy Por. Rdz 2, 22., zamienił się w relację panowania i pożądliwości Por. Rdz 3,16b.; wzniosłe powołanie mężczyzny i kobiety, by byli płodni, rozmnażali się i czynili sobie ziemię poddaną Por. Rdz I, 28., zostało obciążone bólem rodzenia dzieci i trudem zdobywania pożywienia Por. Rdz 3,16-19.

1608 Mimo wszystko porządek stworzenia przetrwał, chociaż został poważnie naruszony. Aby leczyć rany spowodowane przez grzech, mężczyzna i kobieta 55 potrzebują pomocy łaski, której Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu nigdy im nie odmawiał Por. Rdz 3, 21. Bez tej pomocy mężczyzna i kobieta nie mogliby urzeczywistnić wzajemnej jedności ich życia, dla której Bóg stworzył ich „na początku".

Małżeństwo pod pedagogią Prawa

1609 Bóg w swoim miłosierdziu nie opuścił grzesznego człowieka. Kary będące następstwem grzechu, „bóle rodzenia dzieci" (Rdz 3,16), praca „w pocie 410 oblicza" (Rdz 3,19) stanowią także lekarstwo, które ogranicza szkody spowodowane przez grzech. Po upadku małżeństwo pomaga

przezwyciężyć zamknięcie się w sobie, egoizm, szukanie własnych przyjemności, pomaga otworzyć się na drugiego człowieka, na wzajemną pomoc i dar z siebie.

1610 Moralna świadomość dotycząca jedności i nierozerwalności małżeństwa rozwinęła się pod wpływem pedagogii starego Prawa. Wprawdzie poligamia 1963, 2387 patriarchów i królów nie jest jeszcze wyraźnie krytykowana, ale Prawo dane Mojżeszowi zmierza do ochrony kobiety przed despotyzmem panowania mężczyzny, nawet jeśli, według słów Chrystusa, nosi ono także ślady „zatwardziałości serca" mężczyzny, ze względu na którą Mojżesz zezwalał na oddalenie kobiety Por. Mt 19, 8; Pwt 24, 1.

1611 Prorocy, widząc Przymierze Boga z Izraelem w postaci wyłącznej i wiernej miłości małżeńskiej Por. Oz 1-3; Iz 54; 62; Jr 2-3; 31; Ez 16; 23., przygotowywali świadomość ludu wybranego 219, 2380 do głębszego rozumienia jedyności i nierozerwalności małżeństwa Por. Ml 2, 13-17. Księgi Rut i Tobiasza dają wzruszające świadectwo wzniosłego sensu małżeństwa, 2361 wierności i czułości małżonków. Tradycja zawsze widziała w Pieśni nad Pieśniami jedyny w swoim rodzaju wyraz miłości ludzkiej, będącej odzwierciedleniem miłości Bożej, miłości „potężnej jak śmierć", miłości, której „wody wielkie nie zdołają ugasić" (Pnp 8, 6-7).

Małżeństwo w Panu

1612 Oblubieńczy związek Boga z Jego ludem – Izraelem był 521 przygotowaniem do nowego i wiecznego Przymierza, w którym Syn Boży przez wcielenie i oddanie swego życia zjednoczył się w pewien sposób z całą zbawioną przez siebie ludzkością Por. Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 22., przygotowując ją w ten sposób na „Gody Baranka" (Ap 19, 7. 9).

1613 Na początku swojej publicznej działalności Jezus dokonuje pierwszego znaku – na prośbę swej Matki – podczas uczty weselnej Por. J 2, 1-11. Kościół nadaje wielkie znaczenie obecności Jezusa na godach w Kanie. Widzi w tym potwierdzenie, że małżeństwo jest czymś dobrym, oraz zapowiedź, że od tej pory będzie ono skutecznym znakiem obecności Chrystusa.

1614 W swoim nauczaniu Jezus wypowiadał się jednoznacznie o pierwotnym 2336 sensie związku mężczyzny i kobiety, tak jak został on na początku zamierzony 2382 przez Stwórcę. Zezwolenie na oddalenie żony dane przez Mojżesza było ustępstwem z powodu zatwardziałości serca Por. Mt 19, 8. Związek małżeński mężczyzny i kobiety jest nierozerwalny; łączy ich sam Bóg: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19, 6).

1615 To jednoznaczne podkreślenie nierozerwalności więzi małżeńskiej mogło 2364 zaniepokoić i wydawać się wymaganiem nie do wykonania Por. Mt 19,10. Jednak Jezus nie obarczał małżonków ciężarem niemożliwym do udźwignięcia i zbyt wielkim Por. Mt 11, 29-30., bardziej uciążliwym niż Prawo Mojżeszowe. Przychodząc, by przywrócić pierwotny porządek stworzenia, naruszony przez grzech, Jezus daje siłę i łaskę do przeżywania małżeństwa w nowych wymiarach Królestwa Bożego. Idąc za Chrystusem, wyrzekając się siebie, biorąc na siebie swój krzyż Por. Mk 8, 34., małżonkowie będą mogli „pojąć" Por. Mt 19, 11. pierwotny sens małżeństwa i 1642 przeżywać je z pomocą Chrystusa. Łaska małżeństwa chrześcijańskiego jest owocem Krzyża Chrystusa, będącego źródłem całego życia chrześcijańskiego.

1616 Wskazuje na to Paweł Apostoł, gdy mówi: „Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić" (Ef 5, 25-26), zaraz dodając: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła" (Ef 5, 31-32).

1617 Całe życie chrześcijańskie nosi znamię oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Już chrzest jako wejście do Ludu Bożego wyraża tajemnicę 796 zaślubin. Jest on, jeśli tak można powiedzieć, obmyciem weselnym Por. Ef 5, 26-27., które poprzedza ucztę weselną – Eucharystię. Małżeństwo chrześcijańskie staje się z kolei skutecznym znakiem, sakramentem przymierza Chrystusa i Kościoła. Małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza łaskę i jej udziela Por. Sobór Trydencki: DS 1800; KPK, kan. 1055, § 2.

Dziewictwo dla Królestwa Bożego

1618 Chrystus jest centrum całego życia chrześcijańskiego. Więź z Nim zajmuje pierwsze miejsce przed wszystkimi innymi więzami rodzinnymi lub 2232 społecznymi Por. Łk 14, 26; Mk 10, 28-31. Od początku istnienia Kościoła byli mężczyźni i kobiety, którzy zrezygnowali z wielkiego dobra małżeństwa, by iść za Barankiem, 1579 dokądkolwiek się uda Por. Ap 14, 4., by troszczyć się o sprawy Pana i starać się Jemu podobać Por. 1 Kor 7, 32., by wyjść naprzeciw przychodzącemu Oblubieńcowi Por. Mt 25, 6. Sam Chrystus powołał niektórych, by szli za Nim, przyjmując taki sposób życia, którego On pozostaje wzorem:

Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla Królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! (Mt 19, 12).

1619 Dziewictwo dla Królestwa Bożego jest rozwinięciem łaski chrztu, wymownym znakiem pierwszeństwa więzi z Chrystusem, żarliwego oczekiwania 922-924 na Jego powrót, znakiem, który przypomina także, że małżeństwo jest rzeczywistością obecnego świata, który przemija Por. Mk 12, 25; 1 Kor 7, 31.

1620 Obie rzeczywistości: sakrament małżeństwa i dziewictwo dla Królestwa Bożego pochodzą od samego Pana. To On nadaje im sens i udziela koniecznej łaski, by żyć zgodnie z Jego wolą Por. Mt 19, 3-12. Szacunek dla dziewictwa ze 2349 względu na Królestwo Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 42; dekret Perfectae caritatis, 12; dekret Optatam totius, 10. i chrześcijańskie rozumienie małżeństwa są nierozdzielne i wzajemnie się uzupełniają: Kto potępia małżeństwo, pozbawia także dziewictwo jego chwały; kto natomiast je chwali, czyni dziewictwo bardziej godnym podziwu i chwalebnym. To, co wydaje się dobrem tylko w porównaniu ze złem, nie może być wielkim dobrem; ale to, co jest lepsze od tego, co wszyscy uważają za dobro, jest z pewnością dobrem w stopniu najwyższym Św. Jan Chryzostom, De virginilate, 10, 1: PG 48, 540 A ; por. Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 16.

II. Celebracja sakramentu małżeństwa

1621 W obrządku łacińskim małżeństwo między dwojgiem wierzących katolików jest zazwyczaj zawierane podczas Mszy świętej, ze względu na związek 1323 wszystkich sakramentów z Misterium Paschalnym Chrystusa Por. Sobór Watykański II, konst. Sacrosanctum Concilium, 61. W Eucharystii urzeczywistnia się pamiątka Nowego Przymierza, przez które Chrystus na zawsze zjednoczył się z Kościołem, swoją umiłowaną Oblubienicą, za którą wydał samego siebie Por. Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 6. Słuszne jest zatem, by małżonkowie przypieczętowali swoją zgodę na wzajemne oddanie się sobie przez dar własnego życia, jednocząc 1368 się z ofiarą Chrystusa za Kościół, uobecnioną w Ofierze eucharystycznej, i przyjmując Eucharystię, ażeby skoro spożywają to samo Ciało i tę samą Krew Chrystusa, „tworzyli jedno ciało” w Chrystusie Por. 1 Kor 10, 17.

1622 „Obrzęd zaślubin jako sakramentalny akt uświęcenia.. winien być sam w sobie ważny, godny i owocny” Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 67. Przyszli małżonkowie powinni więc 1422 przygotować się do celebracji swych zaślubin przez przyjęcie sakramentu pokuty.

1623 Według tradycji łacińskiej sami małżonkowie jako szafarze łaski Chrystusa udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, wypowiadając wobec Kościoła swoją zgodę. W tradycjach Kościołów wschodnich kapłani lub biskupi, którzy przewodniczą ceremonii, są świadkami wzajemnej zgody małżonków, ale ich błogosławieństwo jest konieczne także dla ważności sakramentu.

1624 Różne liturgie zawierają wiele formuł błogosławieństw i modlitw epikletycznych, w których prosi się Boga o łaskę i błogosławieństwo dla 736 nowożeńców, szczególnie dla żony. W epiklezie tego sakramentu małżonkowie otrzymują Ducha Świętego jako komunię miłości Chrystusa i Kościoła Por. Ef 5, 32. Jest On pieczęcią ich przymierza, zawsze żywym źródłem ich miłości, mocą, w której będzie odnawiać się ich wierność.

III. Zgoda małżeńska

1625 Zawierającymi przymierze małżeńskie są mężczyzna i kobieta, ochrzczeni, wolni do zawarcia małżeństwa, którzy w sposób dobrowolny wyrażają swoją 1734 zgodę. „Być wolnym" oznacza:

– nie być poddanym przymusowi;

– nie mieć przeszkody ze strony prawa naturalnego czy kościelnego.

1626 Kościół uważa wzajemne wyrażenie zgody przez małżonków za nieodzowny element, który „stwarza małżeństwo" KPK, kan. 1057, § 1. Jeśli nie ma zgody, nie ma 2201 małżeństwa.

1627 Zgoda jest „aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48; por. KPK, kan. 1057, § 2.: „Biorę ciebie za żonę" – „Biorę ciebie za 1735 męża" Obrzędy małżeństwa, 45. Zgoda, która wiąże wzajemnie małżonków, znajduje swoje dopełnienie w tym, że dwoje „stają się jednym ciałem" Por. Rdz 2, 24; Mk 10, 8; Ef 5, 31.

1628 Zgoda powinna być aktem woli każdej ze stron, wolnym od przymusu i ciężkiej bojaźni zewnętrznej Por. KPK, kan. 1103. Żadna ludzka władza nie może zastąpić tej zgody Por. KPK, kan. 1057, § 1. Jeśli nie ma tej wolności, małżeństwo jest nieważne.

1629 Z tej racji (i z innych powodów, które unieważniają małżeństwo Por. KPK, kan. 1095-1107.) Kościół, po zbadaniu sytuacji przez kompetentny trybunał kościelny, może orzec „nieważność małżeństwa", to znaczy stwierdzić, że małżeństwo nigdy nie istniało. W takim przypadku obie strony są wolne i mogą wstąpić w związki małżeńskie, licząc się z naturalnymi zobowiązaniami wynikającymi z poprzedniego związku Por. KPK, kan. 1071.

1630 Prezbiter (lub diakon), który asystuje przy obrzędzie zawarcia małżeństwa, przyjmuje zgodę małżonków w imieniu Kościoła i udziela błogosławieństwa Kościoła. Obecność pełniącego posługę w Kościele (oraz świadków) wyraża w widoczny sposób, że małżeństwo jest rzeczywistością kościelną.

1631 Z tego względu Kościół wymaga zazwyczaj od swoich wiernych kościelnej formy zawierania małżeństwa Por. Sobór Trydencki: DS 1813-1816; KPK, kan. 1108. Przemawia za tym wiele racji:

– małżeństwo 1069 sakramentalne jest aktem liturgicznym; wypada zatem, by było celebrowane podczas publicznej liturgii Kościoła;
– małżeństwo 1537 wprowadza do określonego stanu kościelnego, daje prawa i nakłada obowiązki w Kościele, między małżonkami i wobec dzieci;
– skoro małżeństwo jest stanem życia w Kościele, trzeba, by była pewność odnośnie do jego zawarcia (stąd obowiązek obecności świadków);
– publiczny 2365 charakter wyrażonej zgody chroni raz wypowiedziane małżeńskie „tak” i pomaga w dochowaniu mu wierności.

1632 Sprawą pierwszorzędnej wagi jest przygotowanie do małżeństwa, aby małżeńskie „tak” było aktem wolnym i odpowiedzialnym oraz aby przymierze małżeńskie miało solidne i trwałe podstawy ludzkie i chrześcijańskie.2206 Najwłaściwszym sposobem przygotowania do tego jest przykład i wychowanie przekazane przez rodziców i rodzinę. Duszpasterze i wspólnoty chrześcijańskie jako „rodzina Boża” odgrywają ogromną rolę w przekazywaniu ludzkich i chrześcijańskich wartości małżeństwa i rodziny Por. KPK, kan. 1063., i to tym bardziej, że w naszych czasach wielu młodych doświadcza rozbicia ognisk rodzinnych, które nie mogą zapewnić im wystarczającego przygotowania do małżeństwa: Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, 2350 aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 49.

Małżeństwa mieszane i różnica religii

1633 W wielu krajach dość często występuje sytuacja małżeństw mieszanych (między katolikami i ochrzczonymi niekatolikami). Wymaga ona szczególnej uwagi współmałżonków i duszpasterzy. Większej jeszcze ostrożności wymagają przypadki małżeństw, gdzie występuje różnica religii (między katolikami a osobami nieochrzczonymi).

1634 Różnica wyznania nie stanowi nieprzekraczalnej przeszkody do zawarcia małżeństwa, jeśli małżonkowie potrafią dzielić się tym, co każde z nich otrzymało od swojej wspólnoty, i jeśli jedno będzie uczyć się od drugiego sposobu przeżywania swojej wierności wobec Chrystusa. Nie można jednak nie dostrzegać trudności małżeństw mieszanych. Wynikają one z faktu, że podział chrześcijan nie został jeszcze przezwyciężony. Małżonkowie mogą odczuwać dramat rozbicia między chrześcijanami we 817 własnej rodzinie. Różnica religii może spotęgować jeszcze te trudności. Rozbieżności dotyczące wiary, samej koncepcji małżeństwa, a także odmiennych mentalności religijnych mogą stanowić źródło napięć w małżeństwie, zwłaszcza w odniesieniu do wychowania dzieci. Może wystąpić wówczas niebezpieczeństwo indyferentyzmu religijnego.

1635 Według prawa obowiązującego w Kościele łacińskim małżeństwo mieszane wymaga do swej dopuszczalności wyraźnego zezwolenia władzy kościelnej Por. KPK, kan. 1124. W przypadku różnicy religii do ważności małżeństwa wymagana jest wyraźna dyspensa od przeszkody' Por. KPK, kan. 1086. Zezwolenie lub dyspensa zakłada, że obie strony znają cele oraz istotne właściwości małżeństwa oraz że strona katolicka potwierdza swoje zobowiązanie, znane również wyraźnie stronie niekatolickiej, iż zachowa swoją wiarę i zapewni chrzest oraz wychowanie dzieci w Kościele katolickim.

1636 W wielu regionach dzięki dialogowi ekumenicznemu różne wspólnoty chrześcijańskie mogły zorganizować wspólne duszpasterstwo małżeństw mieszanych. Jego 821 zadaniem jest pomoc tym małżeństwom w przeżywaniu ich szczególnej sytuacji w świetle wiary. Ma ono także pomagać im w przezwyciężaniu napięć między zobowiązaniami, jakie małżonkowie mają wobec siebie, a zobowiązaniami wobec swoich wspólnot eklezjalnych. Powinno ono zachęcać do rozwijania tego, co jest wspólne w ich wierze, i do szacunku dla tego, co ich dzieli.

1637 W małżeństwach, gdzie występuje różnica religii, strona katolicka ma szczególne zadanie: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez «brata»„ (1 Kor 7,14). Wielką radością dla współmałżonka chrześcijańskiego i dla Kościoła jest, jeśli to „uświęcenie" doprowadzi w sposób wolny do nawrócenia drugiej strony na wiarę chrześcijańską Por. 1 Kor 7,16. Szczera miłość małżeńska, pokorna i cierpliwa praktyka cnót rodzinnych oraz wytrwała modlitwa mogą przygotować niewierzącego współmałżonka do przyjęcia łaski nawrócenia.

IV. Skutki sakramentu małżeństwa

1638 „Z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez specjalny sakrament wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności" KPK, kan. 1134.

Węzeł małżeński

1639 Zgoda, przez którą małżonkowie oddają się sobie i przyjmują wzajemnie, zostaje przypieczętowana przez samego Boga Por. Mk 10, 9. Z ich przymierza „powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48. Przymierze małżonków zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi: „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48.

1640 Węzeł małżeński został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. Węzeł wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odtąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek 2365 przymierzu zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej Por. KPK, kan. 1141.

Łaska sakramentu małżeństwa

1641 „Małżonkowie chrześcijańscy.. we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego" Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 11. Właściwa łaska sakramentu małżeństwa jest przeznaczona dla udoskonalenia miłości małżonków i dla umocnienia ich nierozerwalnej jedności. Przez tę łaskę „podtrzymują się wzajemnie.. z pomocą wiernej miłości, a przyjmowanemu z miłości do Boga potomstwu wpajają chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty" Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 41.

1642 Źródłem tej łaski jest Chrystus. „Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł 1615 naprzeciw swojemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca 796 ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa" Sobór Watykański 11, konst. Gaudium et spes, 48. pozostaje z nimi, daje im moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczania sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów Por. Ga 6, 2. Pomaga im, by byli „sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej" (Ef 5, 21) i miłowali się miłością nadprzyrodzoną, delikatną i płodną. W radościach ich miłości i życia rodzinnego daje im już tutaj przedsmak uczty Godów Baranka: Jakże potrafię wysłowić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, Ofiara eucharystyczna umacnia, a błogosławieństwo pieczętuje, aniołowie ogłaszają, a Ojciec potwierdza?.. Cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są dziećmi tego samego Ojca i oboje wspólnie służą; nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem, są prawdziwie dwoje w jednym ciele, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch Tertulian, Ad uxorem, 2, 9; por. Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 13.

V. Dobra i wymagania miłości małżeńskiej

1643 „Miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzą 2361 wszystkie elementy osoby – impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozerwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności. Jednym

słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne dla każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich" Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 13.

Jedność i nierozerwalność małżeństwa

1644 Miłość małżonków ze swej natury wymaga jedności i nierozerwalności ich osobowej wspólnoty, która obejmuje całe ich życie: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6) Por. Rdz 2, 24. „powołani są do ciągłego wzrostu w tej komunii przez codzienną wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego całkowitego daru" Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 19. Ta wspólnota ludzka jest potwierdzona, oczyszczona i dopełniona przez jedność w Jezusie Chrystusie, udzieloną przez sakrament małżeństwa. Pogłębia się ona przez życie wspólną wiarą i przez wspólne przyjmowanie Eucharystii.

1645 „Przez równą godność osobistą kobiety i mężczyzny, która musi być uwzględniona przy wzajemnej i pełnej miłości małżonków, ukazuje się 369 także w pełnym świetle potwierdzona przez Pana jedność małżeństwa" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 49. Poligamia jest przeciwna równej godności i miłości małżeńskiej, która jest jedyna i wyłączna Por. Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 19.

Wierność miłości małżeńskiej 2364-2365

1646 Miłość małżeńska ze swej natury wymaga od małżonków nienaruszalnej wierności. Wypływa to z wzajemnego daru, jaki składają sobie małżonkowie. Miłość chce być trwała; nie może być „tymczasowa". „To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i nieprzerwanej jedności ich współżycia" Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48.

1647 Najgłębszy motyw wynika z wierności Boga wobec swego przymierza i z wierności Chrystusa wobec swego Kościoła. Przez sakrament małżeństwa małżonkowie są uzdolnieni do życia tą wiernością i do świadczenia o niej. Przez ten sakrament nierozerwalność małżeństwa zyskuje nowy i głębszy sens.

1648 Związanie się na całe życie z drugim człowiekiem może wydawać się trudne, a nawet niemożliwe. Tym ważniejsze jest głoszenie Dobrej Nowiny, że Bóg nas kocha miłością trwałą i nieodwołalną, że małżonkowie mają udział w tej miłości, że Bóg ich prowadzi i podtrzymuje oraz że przez swoją wierność mogą oni być świadkami wiernej miłości Boga. Małżonkowie, którzy z pomocą łaski Bożej dają to świadectwo, często w bardzo trudnych warunkach, zasługują na wdzięczność i wsparcie

wspólnoty eklezjalnej Por. Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 20.

1649 Istnieją jednak sytuacje, gdy wspólne życie małżeńskie z różnych powodów 2383 staje się praktycznie niemożliwe. W takich przypadkach Kościół dopuszcza fizyczną separację małżonków i zaprzestanie wspólnego życia. Małżonkowie w dalszym ciągu są przed Bogiem mężem i żoną oraz nie mogą zawrzeć nowego związku. W tej trudnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem, jeśli to możliwe, byłoby pojednanie. Wspólnota chrześcijańska powinna pomagać tym osobom przeżywać po chrześcijańsku zaistniałą sytuację, z zachowaniem wierności wobec nierozerwalnego węzła ich małżeństwa Por. Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 83; KPK, kan. 1151-1155.

1650 W wielu krajach są obecnie liczni katolicy, którzy na podstawie prawa cywilnego 2384 decydują się na rozwód i zawierają cywilnie nowy związek. Kościół, będąc wierny słowom Jezusa Chrystusa: „Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo” (Mk 10, 11-12), nie może uznać nowego związku za ważny, jeśli ważne było pierwsze małżeństwo. Jeśli rozwiedzeni zawarli cywilnie drugi związek małżeński, znajdują się w sytuacji, która obiektywnie wykracza przeciw prawu Bożemu. Dlatego nie mogą oni przystępować do Komunii eucharystycznej tak długo, jak długo trwa ta sytuacja. Z tego samego powodu nie mogą oni pełnić pewnych funkcji kościelnych. Pojednanie przez sakrament pokuty może być udzielane tylko tym, którzy żałują, że złamali znak Przymierza i wierności Chrystusowi, i zobowiązują się żyć w całkowitej wstrzemięźliwości.

1651 W stosunku do chrześcijan, którzy żyją w związku cywilnym, a którzy często zachowują wiarę i pragną po chrześcijańsku wychować dzieci, kapłani i cała wspólnota powinni okazywać dużą troskę, by nie czuli się oni jakby odłączeni od Kościoła, w którego życiu mogą i powinni uczestniczyć jako osoby ochrzczone:

Niech będą zachęcani do słuchania słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej; do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wypraszali sobie u Boga łaskę Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 84.

Otwartość na płodność 2366-2367

1652 „Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska 372 nastawione są na rodzenie i wychowywanie potomstwa, co stanowi jej jakoby szczytowe uwieńczenie” Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48.:Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i

rodzicom przynoszą najwięcej dobra. Bóg sam to powiedział: „Nie jest dobrze człowiekowi być samemu” (Rdz 2,18) i „uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę” (Mt 19, 14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie, mówiąc: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28). Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie, nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 50.

1653 Płodność miłości małżeńskiej obejmuje także owoce życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie przez wychowanie rodzice przekazują swoim dzieciom. Rodzice są głównymi i pierwszymi wychowawcami swoich dzieci Por. Sobór Watykański II, dekl. Gravissimum educationis, 3. W tym sensie podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest 2231 służba życiu Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 28.

1654 Małżonkowie, którym Bóg nie dał potomstwa, mogą mimo to prowadzić głębokie życie małżeńskie z ludzkiego i chrześcijańskiego punktu widzenia. Ich małżeństwo może wyrażać się owocnie przez miłość, otwartość na innych i ofiarę.

VI. Kościół domowy

1655 Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać w łonie Świętej Rodziny Józefa i Maryi. Kościół jest „rodziną Bożą”. Od początku istnienia jego 759 zalążkiem często byli ci, którzy „z całym swoim domem” stawali się ludźmi wierzącymi Por. Dz 18, 8. Gdy nawracali się, pragnęli, by także „cały ich dom” był zbawiony Por. Dz 16, 31 i 11, 14. Rodziny te, przyjmując wiarę, były oazami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie.

1656 W dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. Dlatego też Sobór Watykański II, nawiązując do tradycji, nazywa rodzinę „Kościołem domowym” (Ecclesia domestica) Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 11; por. Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 21. W 2204 rodzinie „rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary”, pielęgnując „właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne” Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 11.

1657 W szczególny sposób tu właśnie jest praktykowane kapłaństwo chrzcielne 1268 ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich członków wspólnoty rodzinnej „przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 10. Dom rodzinny jest więc 2214-

2231 pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i „szkołą bogatszego człowieczeństwa” Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 52. W nim dziecko uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, 2685 wielkodusznego przebaczania, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia.

1658 Należy jeszcze wspomnieć o pewnych osobach, które ze względu na konkretne warunki, w jakich muszą żyć – chociaż często wcale tego nie chciały – są szczególnie bliskie sercu Jezusa, a zatem zasługują na specjalną miłość i troskę Kościoła, a zwłaszcza duszpasterzy. Dotyczy to dużej liczby osób żyjących samotnie. Wiele z nich pozostaje bez ludzkiej rodziny, często z powodu ubóstwa. Są wśród nich tacy, którzy przeżywają swoją sytuację w duchu 2231 Błogosławieństw, wzorowo służąc Bogu i bliźniemu. Trzeba przed nimi wszystkimi otworzyć drzwi domów rodzinnych, „Kościołów domowych”, i wielkiej 2233 rodziny, jaką jest Kościół. „Nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie: Kościół jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla «utrudzonych i obciążonych» (Mt 11, 28)” Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 85.

W skrócie

1659 *Święty Paweł mówi: „Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół…. Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 25. 32).*

1660 *Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta stanowią między sobą wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, powstało z woli Stwórcy, który wyposażył je we własne prawa. Z natury jest ono nastawione na dobro współmałżonków, a także na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Małżeństwo ochrzczonych zostało podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu* Por. Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48; KPK, kan. 1055, § 1.

1661 *Sakrament małżeństwa jest znakiem związku Chrystusa i Kościoła. Udziela on małżonkom łaski miłowania się wzajemnie tą miłością, jaką Chrystus umiłował Kościół. Łaska sakramentu udoskonala zatem ludzką miłość małżonków, umacnia ich nierozerwalną jedność i uświęca ich na drodze do życia wiecznego* Por. Sobór Trydencki: DS 1799.

1662 *Małżeństwo opiera się na zgodzie obu stron, to znaczy na woli wzajemnego i trwałego oddania się sobie w celu przeżywania przymierza wiernej i płodnej miłości.*

1663 *Skoro małżeństwo ustanawia małżonków w pewnym publicznym stanie życia w Kościele, powinno być zawierane publicznie, w ramach celebracji liturgicznej, wobec kapłana (lub upoważnionego świadka Kościoła) oraz świadków i zgromadzenia wiernych.*

1664 *Do istoty małżeństwa należy jedność, nierozerwalność i otwartość na płodność. Poligamia jest przeciwna jedności małżeństwa; rozwód rozłącza to, co Bóg złączył. Odrzucenie płodności pozbawia życie małżeńskie dziecka, które jest „najcenniejszym darem małżeństwa”* Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 50.

1665 *Dopóki żyje prawowity współmałżonek, zawarcie powtórnego związku przez rozwiedzionych sprzeciwia się zmysłowi i prawu Bożemu, jak tego nauczał Chrystus. Osoby rozwiedzione zawierające nowy związek nie są wyłączone z Kościoła, ale nie mogą przystępować do Komunii świętej. Powinny one prowadzić życie chrześcijańskie, zwłaszcza wychowując swoje dzieci w wierze.*

1666 *Chrześcijański dom rodzinny jest miejscem, gdzie dzieci otrzymują pierwsze głoszenie wiary. Dlatego dom rodzinny słusznie jest nazywany „Kościołem domowym”, wspólnotą łaski i modlitwy, szkołą cnót ludzkich i miłości chrześcijańskiej*

Bóg zapłać ks. Wiesławowi Podlodowskiemu za udostępnienie materiałów

WSKAZANIA KOMISJI EPISKOPATU POLSKI DO SPRAW LITURGII I DUSZPASTERSTWA LITURGICZNEGO DOTYCZĄCE FOTOGRAFOWANIA I FILMOWANIA PODCZAS CELEBRACJI LITURGICZNYCH

1. Powodem wydania niniejszych wskazań jest konieczność zagwarantowania sacrum liturgii przez usunięcie z naszych kościołów wszelkich praktyk i zachowań utrudniających świadome, wewnętrzne i zewnętrzne, czynne, pobożne i owocne uczestnictwo w czynnościach liturgicznych.

2. Liturgia jest przede wszystkim niedostrzegalnym dla zmysłów działaniem Chrystusa, Jedynego i Najwyższego Kapłana, który mocą Ducha Świętego uświęca ludzi i razem z Kościołem oddaje swojemu Ojcu całkowity i publiczny kult. Liturgia jest także działaniem Kościoła, hierarchicznie uporządkowanej społeczności ochrzczonych, złączonej z Chrystusem Kapłanem i Głową.

3. Celebracja liturgii ma strukturę sakramentalną, to znaczy jest jakby „utkana" z symboli (por. Katechizm Kościoła Katolickiego nr 1145), słów, gestów, postaw i czynności wykonywanych przez członków liturgicznego zgromadzenia, zajmujących odpowiednie miejsce we wnętrzu kościoła.

4. Symbole są „narzędziami" uświęcających i kultycznych czynności Chrystusa i Kościoła. Czynności liturgiczne domagają się wiary, są jej wyznaniem i przyczyniają się do jej pogłębienia.

5. Jezus Chrystus ustanawiając Eucharystię dał Apostołom polecenie: „To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22, 19). Sprawowanie Mszy świętej i innych sakramentów jest uobecnianiem i pamiątką jedynego i niepowtarzalnego zbawczego wydarzenia: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa oraz zesłania Ducha Świętego. Wydarzenie to określamy mianem: Misterium Paschalne. Trwanie Pamiątki tego Misterium zapewnia w Kościele - aż do przyjścia Pana (por. 1 Kor 11, 26) - sama jej celebracja oraz zachowanie jej w życiu i postępowaniu chrześcijan.

6. Praktyka fotografowania i filmowania osób pełniących czynności liturgiczne wynika z chęci jakiegoś „utrwalenia" tych czynności, i zachowania ich „pamiątki" na przyszłość, aby można było do nich wracać myślą i odnawiać ich przeżycie. Jednakże zarówno na kliszy, jak na taśmie aparatu audiowizualnego zostają „utrwalone" jedynie drugorzędne elementy spełnionej niegdyś czynności sakramentalnej. Słowa, dźwięki, gesty „zapisane" przy pomocy tych środków technicznych pozostają martwe. Nie można, bowiem utrwalić ani ludzkich przeżyć, ani nieuchwytnego dla zmysłów działania Trój osobowego Boga, stanowiącego istotę - misterium - świętych czynności. „Pamiątki" produkowane przez fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego nie są w stanie utrwalić w czasie samego misterium zbawienia, jakiego dokonuje Bóg w sercu człowieka i jakie winno owocować w jego czynach.

7. Całe zgromadzenie liturgiczne jest celebransem czynności sakramentalnych (por. KKK nr 1140; 1188). Zgromadzenie to jest zorganizowane na podobieństwo żywego organizmu. Jego przewodniczącym jest biskup lub prezbiter, którzy są żywymi „ikonami" Chrystusa, Głowy Kościoła (KKK nr 1142). Obok przewodniczącego działają także w zgromadzeniu takie osoby, jak diakon, akolita, lektor, kantor, komentator, członkowie chóru, ministranci.

Większą część zgromadzenia stanowią inni wierni czynnie uczestniczący w liturgii przez wzrokową i słuchową komunię z przewodniczącym, przez aklamacje i

odpowiedzi, przez słuchanie słowa Bożego, a nade wszystko przez wewnętrzne skupienie oraz komunię z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym (przez wiarę, nadzieję, miłość, wdzięczność, uwielbienie, przebłaganie, prośbę).

8.W żadnym z dokumentów Kościoła, w których jest mowa o sprawowaniu czynności liturgicznych, nie ma wzmianki o fotografie lub operatorze filmowym, jako członku zgromadzenia liturgicznego. Tymczasem bardzo często fotografowie i operatorzy zajmują w zgromadzeniu liturgicznym takie miejsce i tak się zachowują, jakby to oni właśnie byli przewodnikami zgromadzenia i ośrodkami jego uwagi: **Poruszanie się tych osób we wnętrzu kościoła podczas celebracji liturgii, a także manipulowanie sprzętem technicznym stwarza dodatkowe, niepotrzebne bodźce wzrokowo-słuchowe, zakłócające uwagę uczestników**. Obecność tych osób w zasięgu wzroku wiernych konkuruje z rolą przewodniczącego lub usługujących w prezbiterium. Ich działanie stwarza podświadomą presję w kierunku „pozowania", a więc i niebezpieczeństwo fałszowania postaw uczestników liturgii. Jest to szczególnie niebezpieczne w przypadku dzieci (np. przystępujących do Pierwszej Komunii świętej) ze względu na ich ograniczoną zdolność skupienia się na misterium liturgii oraz podatność na rozproszenie uwagi przez drugorzędne, przypadkowe i zbyteczne czynności.

9.Biorąc pod uwagę wymienione powody Komisja Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego ustala następujące zasady:

a)**zawodowi fotografowie i operatorzy sprzętu audiowizualnego, którzy - okazjonalnie lub na sposób stały - zamierzają wykonywać swoje czynności podczas celebracji liturgii, są zobowiązani uprzednio ukończyć specjalny kurs zorganizowany przez Diecezjalną Komisję ds. Liturgii oraz otrzymać pisemne upoważnienie miejscowej władzy diecezjalnej.** Osoby duchowne w roli fotografa lub operatora kamery winny wykonywać swe czynności ze szczególną wrażliwością na obecność Boga w świętej liturgii, tak by były wzorem dla innych (a nie anty świadectwem). Osoba duchowna nie może fotografować ani filmować, jeśli jest ubrana w szaty liturgiczne.

b)**fotograf lub operator winien zgłosić się odpowiednio wcześniej do proboszcza lub rektora oraz do prezbitera, który ma przewodniczyć celebracji, aby z nimi uzgodnić wszystkie szczegóły związane z miejscem i sposobem wykonywania swej czynności.** Wszyscy inni fotografowie i operatorzy nie mogą samowolnie użytkować swego sprzętu w czasie sprawowanej liturgii. Przed rozpoczęciem celebracji odpowiedzialny za kościół powinien poinformować zgromadzonych o tym, że w czasie liturgii fotografować lub filmować mogą jedynie osoby do tego upoważnione.

c)Osoby upoważnione do fotografowania lub filmowania podczas czynności liturgicznych winny być odpowiednio i godnie ubrane.

d)Fotograf czy operator kamery nie powinien zajmować miejsca w prezbiterium, a więc w strefie przeznaczonej dla kapłana i osób pełniących posługi przy ołtarzu i ambonie.

e) Wykluczone jest ustawianie w prezbiterium dodatkowych źródeł oświetlenia (reflektorów, halogenów itp.) skierowanych w stronę zgromadzenia czy też rażących wzrok osób bezpośrednio biorących udział w czynnościach sakramentalnych (dzieci przyjmujących Pierwsza Komunię Świętą, nowożeńców, usługujących). W wyjątkowych wypadkach, np. w przypadku transmisji telewizyjnej, sprawa jest osobno rozpatrywana z odpowiedzialnym za kościół.

f) Podczas danej czynności może być dopuszczony do jej rejestrowania tylko jeden operator kamery filmowej lub video. Winien on zawsze zajmować w kościele stałe miejsce i ograniczać do minimum ruchy związane z obsługa sprzętu, tak by wykluczyć rozpraszanie uwagi uczestników. Wciąż ulepszany sprzęt fotograficzny pozwala na fotografowanie z dalszych odległości - także, więc i fotograf może zająć swoje stanowisko w odpowiedniej odległości.

g) w celu uniknięcia niepotrzebnych trudności i nieporozumień duszpasterze winni w odpowiednim czasie omówić ewentualny udział fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego z zainteresowanymi osobami, które mają ich zaprosić, np. z rodzicami dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej, z narzeczonymi przygotowującymi się do sakramentu małżeństwa, z rodzinami zmarłych (w związku z pogrzebem), z alumnami, z neoprezbiterami - prymicjantami itd.

10. Zasady podane w niniejszych *Wskazaniach* winny zostać wyjaśnione w szerszym kontekście liturgicznej mistagogii podczas spotkań duszpasterskich związanych z przygotowaniem do sprawowania sakramentów (chrztu, bierzmowania, Pierwszej Komunii Świętej, małżeństwa, święceń). Powinny też być przekazywane prasie katolickiej i omawiane w innych środkach masowego przekazu.

W przypadku braku poszanowania tych zasad i przyjętych ustaleń duszpasterze powinni odmówić fotografom lub operatorom sprzętu audio-wizualnego prawa wykonywania w kościele tych czynności. Duszpasterze są, bowiem w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za przygotowanie liturgii, za formacje członków zgromadzenia oraz za sacrum liturgicznych celebracji.

Wszelkie sporne kwestie winny być jednak zawsze rozstrzygane z nieodzowną dyskrecją i kulturą, bez uciekania się do słów czy działań powodujących uprzedzenie czy zgorszenie.

Sandomierz, 5 grudnia 1994 r.

Bp Wacław Świerzawski **Przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego**

Zasady postępowania przy pogrzebie:

- Pogrzeb należy zgłosić w parafii ostatniego zamieszkania osoby zmarłej.
- Rodzina osób zamieszkałych na terenie innej parafii niż św. Rajmunda Nonnata w Sulowie powinny przynieść od Proboszcza miejsca zgodę na pochowanie w naszej Parafii.
- Po śmierci zmarłego kontaktujemy się telefonicznie z ks. proboszczem 723 072 734 i ustalamy datę i godzinę pogrzebu. Istnieje też możliwość ustalenia godziny różańca za zmarłego w kościele parafialnym w dni poprzedzające pogrzeb. W czasie tej rozmowy umawiamy się na spotkanie w kancelarii celem wypełnienia ksiąg.
- Godzinę przed pogrzebem w kościele odmawia się Różaniec i Koronkę do Miłosierdzia Bożego. **Warto w nich uczestniczyć, ponieważ po przyjęciu Komunii w intencji zmarłego można za niego ofiarować odpust zupełny pod normalnymi warunkami.**
- W czasie Różańca kapłan przychodzi do konfesjonału. Warto skorzystać z sakramentu pokuty, jeśli ktoś ma grzechy uniemożliwiające przyjęcie Komunii. **Na pogrzeb przychodzimy, by za zmarłego się pomodlić, przyjąć w jego intencji Komunię a nie być gapiami żądnymi sensacji.**
- Gdy ksiądz wyjdzie z konfesjonału do zakrystii, wówczas można zamówić Msze św. zamiast wianka.
- Msza Święta pogrzebowa odbywa się w kościele, następnie ciało osoby zmarłej jest przewożone na nasz cmentarz, lub na inny. Pamiętajmy o odwiezieniu księdza z cmentarza
- Taca zbierana na Mszy pogrzebowej jest przeznaczona na intencję w 30 dz. od uczestników pogrzebu, dlatego nie niesiemy jej w darach.

- Pamiętajmy, zwłaszcza gdy chowamy zmarłego na naszym cmentarzu, że liturgia kończy się błogosławieństwem na cmentarzu.

Wszelkie niepotrzebne rozmowy w drodze na cmentarz są urąganiem pamięci zmarłego i świadectwem, że jest się człowiekiem niewierzącym, skoro rozmawia się w czasie liturgii, która przeznaczona jest na wyłączny kontakt z Bogiem…

Dokumenty wymagane przy zgłoszeniu pogrzebu:

- Lekarskie potwierdzenie zgonu
- Akt zgonu z USC
- Zaświadczenie o przyjęciu Sakramentu Chorych (Spowiedzi, Komunii Św.) wydane przez duszpasterza lub kapelana szpitala.

Także po pogrzebie o zmarłym należy pamiętać, otaczając go modlitewna pamięcią np. przez:

- Msze św. Gregoriańskie
- Msze św. w rocznicę śmierci;
- Msze św. w innych terminach (np. w dzień imienin, urodzin);
- „wypominki” w miesiącu listopadzie;

Gdy terminy w parafii są zajęte, istnieje możliwość „koncelebry duchowej” Czytamy intencję w naszym kościele, wymieniamy w modlitwie wiernych a Mszę odprawia w tym samym czasie w Lublinie ks. Jerzy lub inny kapłan, który wówczas jest dyspozycyjny.

Msze Gregoriańskie odprawia ks. Jerzy Ćwik: w tygodniu w Lublinie (j.w.), w sobotę i w niedzielę w Sulowie.

Wykłady z teologii

Ks. Michał Kaszowski od chwili uzyskania tytułu doktora teologii na Uniwersytecie Katolickim w Louvain w Belgii (1977), jest wykładowcą na katolickich uczelniach, prowadzi również własny serwis internetowy http://www.teologia.pl.

OCZYSZCZENIE SIĘ PO ŚMIERCI MOŻLIWE

Oprócz dwóch wiecznych stanów po śmierci, nieba i piekła, istnieje – według nauki Kościoła – jeszcze trzeci, przejściowy, nazywany czyśćcem. "Naukę wiary dotyczącą czyśćca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim (Por. DS 1304). i na Soborze Trydenckim (Por. DS 1820; 1580.). (KKK 1031)

BIBLIJNE PODSTAWY WIARY KOŚCIOŁA W CZYŚCIEC

1. Dlaczego Kościół wierzy w czyściec, chociaż takiego słowa nie ma w Piśmie Świętym?

Czyściec to uwalnianie się po śmierci od wszystkich następstw grzechów, uniemożliwiających doznawanie pełnego szczęścia nieba. Tymi następstwami są wszystkie egocentryczne przywiązania, z powodu których człowiek nie potrafi kochać w sposób doskonały.

Uwolnienie się od tych egoistycznych przywiązań może się dokonać tylko wtedy, gdy Bóg przebacza grzechy i udziela człowiekowi swojej łaski. Kiedy człowiek żałuje za swoje przewinienia, pragnie się poprawić i szuka miłosierdzia Bożego w sakramencie pojednania, dostępuje przebaczenia najcięższych nawet grzechów.

Niektóre grzechy mogą być odpuszczone także po śmierci. Ta prawda, potwierdzona przez nauczanie Pisma Świętego, stanowi fundament nauczania Kościoła o czyśćcu. Do tekstów uczących o możliwości dostąpienia przebaczenia poza granicami ziemskiego życia zalicza się fragment Drugiej Księgi Machabejskiej, mówiący o modlitwie i ofierze Judy za zmarłych. Taką możliwość dopuszcza również pouczenie Jezusa Chrystusa o bluźnierstwie przeciwko Duchowi Świętemu.

— Wiara Judy Machabejskiego w pośmiertne oczyszczenie z grzechów

W możliwość oczyszczenia się z grzechów po śmierci wierzył Juda, zwany Machabejskim, który zorganizował składkę pomiędzy ludźmi i posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech niektórych żołnierzy, którzy zginęli w boju. Ich grzech polegał na tym, że zatrzymali przy sobie różne przedmioty poświęcone bóstwom, chociaż Prawo im tego zabraniało. Wszyscy "oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech został całkowicie wymazany." (por. 2 Mch 12,40-44). Autor natchniony pochwala Judę za jego wiarę w zmartwychwstanie i za jego troskę o oczyszczenie zmarłych z ich grzechów (por. 2 Mch 12,43-45).

— Nauka Jezusa Chrystusa o możliwości odpuszczenia grzechów po śmierci

O możliwości odpuszczenia grzechów poza granicami ziemskiego życia poucza też sam Chrystus, kiedy ostrzega przed bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu: "Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym." (Mt 12,31-32). Według słów Chrystusa istnieje zatem możliwość uwolnienia się człowieka w przyszłym życiu od grzechów innych niż bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu. (por. KKK 1031)

Tak więc Pismo Święte uzasadnia wiarę w czyściec, gdyż uczy o możliwym przebaczeniu grzechów po śmierci. Rozważmy obecnie dokładniej, czym jest czyściec, w który wierzy Kościół.

Istota CZYŚĆCA

2. Co Kościół nazywa czyśćcem?

— Czyściec nie jest miejscem

Czyściec nie jest miejscem, które Bóg stworzył po to, by dusze doznawały tam udręk przed wejściem do wiecznego szczęścia. W Piśmie Świętym nie ma mowy o takim miejscu, bo ono nie istnieje.

— Czyściec uwalnianiem się duszy po śmierci od następstw grzechów

Nie używając nazwy czyściec, niektóre teksty biblijne mówią o tym, co stanowi jego istotę: o możliwości dostąpienia przebaczenia niektórych grzechów po śmierci, dzięki czemu możliwe staje się uwolnienie od wszystkich ich następstw. Czyściec bowiem to trwający po śmierci proces wyzwalania się od konsekwencji grzechów, od których człowiek nie uwolnił się za życia ziemskiego. Głównym następstwem popełniania grzechów jest to, że człowiek – zniewolony przez różne formy egoizmu – nie potrafi w pełni doskonale kochać, nawet jeśli bardzo tego pragnie.

— Czyściec wyzwalaniem się miłości z resztek egoizmu

To, co Kościół nazywa czyśćcem, jest bolesnym dochodzeniem duszy do absolutnie doskonałej miłości, bez której nie można osiągnąć szczęścia nieba. Czyściec to dopuszczona przez Boże miłosierdzie możliwość oczyszczenia miłości z egoistycznych przywiązań, do których doprowadziły popełnione grzechy.

Nie ma wiecznego szczęścia bez miłości doskonałej, która pragnie służyć i bez zastrzeżeń uszczęśliwiać innych. Tylko człowiek w pełni kochający potrafi cieszyć się ze spotkania z Bogiem i zbawionymi istotami.

W wielu wypadkach miłość umierającego człowieka nie jest jeszcze całkiem doskonała, bezinteresowna. Grzechy lekkie są przyczyną tej niedoskonałości. Jeżeli umierający człowiek jest z Bogiem zjednoczony przez łaskę, to jego

niedoskonała miłość potrafi się wyzwolić z egoistycznych obciążeń po śmierci, w czyśćcu. Przez oczyszczenie czyśćcowe dusza zyskuje ona "świętość konieczną do wejścia do radości nieba." (KKK 1030)

Tylko UMIERAJĄCY W STANIE ŁASKI UŚWIĘCAJĄCEJ POTRAFIĄ SIĘ OCZYŚCIĆ PO ŚMIERCI

3. Kto może, a kto nie może się oczyścić po śmierci?

O tym, kto może się oczyszczać po śmierci, Katechizm poucza następująco: "Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba." (KKK 1030).

Kościół wierzy, że może się oczyścić tylko ten, kto umiera zjednoczony przez łaskę uświęcającą z Bogiem. Dzięki tej łasce – pomimo popełnionych grzechów lekkich – w duszy ludzkiej płonie jeszcze ogień Bożej miłości. Może ona rozbłysnąć wspaniałym, potężnym i wiecznym płomieniem, jeśli zostanie uwolniona od tłumiących ją grzechów i niedoskonałości.

Oczyszczenie po śmierci możliwe jest tylko dla tych, którzy — przynajmniej niedoskonale — kochali Boga i ludzi w momencie schodzenia z tego świata, ponieważ działał w nich Duch Święty, rozlewający w sercach ludzkich Bożą miłość (por. Rz 5,5). Mogą się oczyścić ci, w których przynajmniej w momencie śmierci pojawił się szczery żal za grzechy i gorące pragnienie wypełniania Bożej woli.

Kto przez swojej ciężkie grzechy całkowicie zniszczył w sobie dar miłości Bożej i umiera w takim stanie – czyli, jak mówi teologia, bez łaski uświęcającej – ten nie może już się oczyścić i czeka go wieczne potępienie.

SPOSÓB OCZYSZCZANIA SIĘ DUSZY PO ŚMIERCI

4. Co może oznaczać oczyszczający duszę ogień czyśćca? 1 Kor 3,10-15 — Ogień oczyszczający i ocalający

W Katechizmie znajdujemy tylko ogólne pouczenie, w jaki sposób dokonuje się oczyszczanie duszy w czyśćcu: "Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma świętego, mówi o ogniu oczyszczającym" (KKK 1031)

O tym ogniu wspomina św. Paweł, kiedy porównuje dzieło życia ludzkiego, działalność człowieka do wznoszenia budowli bądź to z tak kruchego materiału, jak drewno, trawa lub słoma, bądź też z trwałego, bo – ze srebra, złota i drogich kamieni. Dzieło każdego człowieka-budowniczego zostanie wypróbowane w ogniu. Jawne się "stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień (Pański); okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień." (1 Kor 3,13-15).

W tym "ogniu", który nie zabija, lecz umożliwia "ocalenie", można się dopatrywać czynnika oczyszczającego duszę po śmierci.

— Nie jest to ogień fizyczny
Trudno przypuszczać, że dusze oczyszczają się przez przebywanie w fizycznym ogniu. Z pewnością w czyśćcu takiego ognia nie ma. Sam czyściec zresztą nie jest miejscem, lecz stanem oczyszczania się, trwającym procesem dochodzenia do absolutnie czystej miłości.

— Ogień czyśćca inny niż piekielny
Chociaż Kościół posługuje się określeniem "ogień" tak w odniesieniu do kary piekielnej, jak i czyśćcowej, to jednak to symboliczne określenie w obu wypadkach oznacza coś zupełnie odmiennego. Zwraca na to uwagę *Katechizm*, pouczając: "To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyśćcem." (KKK 1031)
Ogień piekła to nieugaszona nienawiść, która zadaje cierpienie, lecz nie oczyszcza. Dręczącym ogniem piekła jest też szatańska pycha, pragnienie wielkości, które bezgranicznie dąży do zdobycia pewności o górowaniu nad wszystkim i wszystkimi, nawet nad samym Bogiem. I to palące pragnienie również nie może oczyścić potępionych. Ogień nienawiści i pychy piekielnej – w przeciwieństwie do słabnącego stale i przemijającego oczyszczającego ognia czyśćca – nigdy się nie kończy.

— Ogień czyśćca rozpalony przez łaskę i miłość
Ogień czyśćca, w przeciwieństwie do ognia piekielnego, oczyszcza, ponieważ nie jest rozpalony przez pychę i nienawiść, lecz przez łaskę Bożej miłości. Dusza ubolewa nad swoją osłabioną przez grzechy miłością, cierpi, że nie kocha tak, jak powinna miłować. Ubolewa nad każdą zmarnowaną na ziemi chwilą, która mogła być wykorzystana dla udoskonalenia miłości.. Nawet na ziemi człowiek może odczuwać dotkliwy ból, kiedy zrozumie, że nie zwracał uwagi, nie szanował i nie kochał jakiejś dobrej osoby, która darzyła go wielką miłością i dyskretnie ciągle mu pomagała. Tym bardziej dusza cierpi w czyśćcu, kiedy dobrze rozumie, jaką Dobrocią i Miłością jest Bóg, którego nigdy nie kochała należycie.

— Ogień tęsknoty za służeniem z miłości Bogu
Według teologów dusze zmarłych oczyszczają się przez to, że przez jakiś czas nie oglądają Boga, którego kochają i któremu pragną okazać jak najprędzej swoją pełną miłość. Wiedzą, że nie potrafią tego uczynić z powodu ograniczającego je jeszcze egoizmu, który pozostał jako tragiczne następstwo popełnianych za życia grzechów. To sprawia im dotkliwy ból. Tęsknota za okazaniem Bogu pełnej miłości oczyszcza duszę i zbliża ją do tej chwili, kiedy – całkowicie oczyszczona – będzie mogła na zawsze spotkać się z nieskończoną Miłością, Prawdą i Pięknem., aby bezgranicznie i bez zastrzeżeń kochać Dawcę istnienia i wszystkie Jego stworzenia.

SĄD OSTATECZNY A OCZYSZCZENIE

5. W jaki sposób mogą się oczyścić ludzie, którzy dożyją przyjścia Chrystusa w chwale, skoro nie będzie już czyśćca?
Po paruzji będzie tylko stan zbawienia lub potępienia, nie będzie natomiast czyśćca. Być może sąd ostateczny okaże się czymś w rodzaju czyśćca dla ludzi potrzebujących oczyszczenia swojej miłości, którzy dożyją momentu ukazania się Zbawiciela w chwale.

NASZA POMOC OKAZYWANA ZMARŁYM

6. W jaki sposób można pomagać zmarłym? 2 Mch 12,38-45
Kościół wierzy, że można pomagać duszom w czyśćcu, i dlatego gorąco zachęca nas do tego. Udzielać im pomocy można przez modlitwę, posty, dobre czyny, a przede wszystkim przez sprawowanie Najświętszej Ofiary i przystępowanie do Komunii św. (Por. KKK 1032) "Nieśmy im (zmarłym) pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni przez ofiarę ich ojca, dlaczego mielibyśmy wątpić, że nasze ofiary za zmarłych przynoszą im jakąś pociechę? Nie wahajmy się nieść pomocy tym, którzy odeszli, i ofiarujmy za nich nasze modlitwy (Św. Jan Chryzostom, Homiliae in primam ad Corinthios, 41, 5: PG 61, 594-595. Por. Hi 1, 5.)." (KKK 1032)
Pomaga się zmarłym także przez zyskiwanie odpustów, które można za nich ofiarować. (Por. KKK 1032) Chociaż odpust zyskuje zasadniczo człowiek żyjący, to jednak w jakiejś mierze przyczynia się on także do zmniejszenia lub do całkowitego usunięcia oczyszczającej kary, koniecznej dla duszy w czyśćcu.

Wypominki

Jan Paweł II w rozważaniach przed modlitwą „Anioł Pański" w listopadzie 2003 roku powiedział: „*Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba*".

Ks. bp. Antoni Dydycz, biskup diecezji drohiczyńskiej tak powiedział o pomocy dla zmarłych: „*Wypominki są po to, abyśmy mieli pewność, że za kogoś się modlimy. Często nie wiemy, kto potrzebuje naszego wsparcia duchowego, ale że ludzie go potrzebują, to jest oczywiste. Widzimy, że są grzechy, słabości, upadki. Dlatego nasza modlitwa za zmarłych jest niezbędna. Tę modlitwę powinniśmy składać poprzez ręce Matki Najświętszej. Ona wie najlepiej komu jest potrzebna.*"

Modlitwa za zmarłych jest więc naszym obowiązkiem. Wśród wielu form pomocy zmarłym są tzw. wypominki, czyli modlitewne wspomnienie naszych bliskich zmarłych. W naszych parafiach wypominki są odprawiane głównie w listopadzie. Tradycja wypominek sięga X wieku i jest związana ze szczególną pamięcią o zmarłych wyrażonej w błagalnej modlitwie o ich zbawienie.

Dyptyki. Już w czasach machabejskich (II w. przed Chrystusem) modlitwa za zmarłych jest ważnym elementem, który ma wyprosić ich zmartwychwstanie. Szczególnie ważna ta modlitwa jest wówczas, gdy nie ma pewności co do zbawienia danej osoby zmarłej (pewność mamy wtedy, gdy osoba zmarła jest beatyfikowana).

W liturgii eucharystycznej sprawowanej w starożytnym Kościele odczytywano tzw. dyptyki, na których chrześcijanie wypisywali imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów, ale także świętych męczenników i wyznawców, oraz wiernych zmarłych. Głośne odczytywanie imion zajmowało dużo czasu, gdyż istniały aż trzy listy. Dwie z nich odczytywał tylko biskup.

Pierwszą listę zawierającą imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów czytał ksiądz.

Drugą listę, listę imion świętych męczenników i wyznawców, odczytywał sam biskup.

Trzecia lista, którą również czytał biskup, zawierała imiona zmarłych.

Te trzy listy recytowano jednym ciągiem; dzieliło je tylko trzykrotne, krótkie odezwanie się chóru. Na koniec biskup śpiewał uroczystą modlitwę, w której prosił Boga, aby wpisał imiona żywych i umarłych pomiędzy wybrańców.

Poprzez ceremonię wyliczania imion wyrażano więź wspólnoty i miłości, łączącą wszystkich członków Kościoła chwalebnego (święci), cierpiącego (zmarli) i walczącego (żyjący). Umieszczenie imion w dyptyku świadczyło o trwaniu w jedności ze wspólnotą kościelną, a skreślenie o wyłączeniu z niej. Po wyczytaniu, dyptyki kładziono na ołtarzu, na którym sprawowano Eucharystię.

Z czasem, dyptyki zastąpiono wspomnieniami nie zawierającymi już imion wszystkich wiernych, o których Kościół pamięta, lecz tylko imiona jednego czy kilku wskazanych celebransowi.

Wypominki. Dzisiejsze wypominki, są właśnie kontynuacją starożytnych dyptyków i mają podobny sens. Są wyrazem miłości i jedności całego Kościoła pielgrzymującego na ziemi i tego, który przeszedł już granicę śmierci. Pisząc imiona zmarłych na kartkach wypominkowych, a następnie je odczytując wyrażamy wiarę, że ich imiona są zapisane w Bożej księdze życia. Nauka Kościoła przypomina nam, że między nami a zmarłymi jest duchowa więź, i ta więź, polega na wzajemnym wstawiennictwie; my za nimi, a kiedy nasi zmarli osiągną niebo – wtedy w szczególny sposób będą się wstawiać za nami. Nazywamy to - świętych obcowanie.

Podczas zanoszonej modlitwy błagalnej za zmarłych (zazwyczaj różańcowej) wyczytywane są imiona i nazwiska osób nieżyjących. Wierni na kartkach wypisują swoich zmarłych i przynoszą je do swoich duchownych wraz dobrowolną ofiarą. Znaczenie wypominek jest tym większe, gdy związane są one z Eucharystią. A dokonuje się to wtedy, gdy w intencji zmarłych wypisanych na kartkach wspominkowych (podobnie jak w starożytności) odprawiana jest Msza św. Bardzo ważne jest wtedy nasze pełne zaangażowanie w modlitwę, nasza ofiara i nasz wysiłek by w modlitwie za zmarłych uczestniczyć całym swoim sercem, **by w ich intencji przyjąć Komunię św.**

Najogólniej rozróżnia się wypominki jednorazowe, oktawalne i roczne.

Wypominki jednorazowe czytane są na cmentarzu. Również odczytywane są w listopadzie, miesiącu szczególnej pamięci modlitewnej za zmarłych.

Wypominki oktawalne odczytywane są przez osiem dni od Uroczystości Wszystkich Świętych i często połączone z nabożeństwem różańcowym i Mszą św. –tak jak w naszej parafii

Wypominki roczne czytane są przez cały rok przed ustalonymi niedzielnymi Mszami św. lub w innym czasie przyjętym przez parafię. Zazwyczaj przebieg modlitwy za marłych wygląda następująco: kapłan odczytuje wypominki, a następnie z wiernymi odmawia modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, 3 razy Wieczny odpoczynek oraz na zakończenie modlitwa o zbawienie wieczne dla tych dusz.

W niektórych parafiach bywają też wypominki półroczne i kwartalne.

Odczytywanie wypominków i modlitwa za zmarłych istnieje w większości parafii w Polsce. Gdy przychodzimy w niedzielę na Mszę św., uczestniczymy w modlitwie, w której wspominamy również i zmarłych. Często też przed lub po Mszy św. nawiedzamy groby naszych bliskich zmarłych. Ta żywa pamięć modlitewna o naszych zmarłych jest i nam żyjącym bardzo potrzebna. Jeśli modlimy się za zmarłych to Boża Sprawiedliwość sprawi, że po naszej śmierci za nas też ktoś będzie się modlił. Pamiętajmy, że gdy Bóg powoła nas do wieczności, i tam na drugim świecie będziemy musieli jeszcze jakiś czas przebywać w czyśćcu, wtedy modlitwa żyjących za nasze zbawienie będzie dla nas najcenniejszym darem

Wypominki połączone z odpustem za zmarłych. W naszej parafii istnieje zwyczaj zdobywania we wspólnocie odpustu zupełnego za zmarłych w dniach od 1 do 8 listopada. Dlatego wypominki w naszej parafii mamy od 3 do 8 listopada. Odpust ten jest niejako ukoronowaniem modlitwy dnia składanej za zmarłych, a przebieg tej modlitwy wgląda następująco:

1. Różaniec za zmarłych połączony z wypominkami. Wypominki odczytywane są zgodnie z datami na kartkach.

2. Msza św. za zmarłych, których imiona i nazwiska zostały wyczytane w danym dniu. W czasie Mszy św. wierni wzbudzają w

sobie intencję zyskania odpustu zupełnego. Każdy za jedną osobę zmarłą, której imię w ciszy przedstawia Bogu.

3. Nawiedzenie cmentarza i modlitwa za zmarłych celem dopełnienia warunków zyskania odpustu zupełnego za zmarłych. W przeżywaniu modlitwy za zmarłych pomaga nam cisza cmentarza i otaczająca nas ciemność, w której szczególnego znaczenia nabiera światło paschału.

Odpust za zmarłych

Odpusty są bezcenne - powiedziały dusze czyśćcowe do Maryi Simmy.

Odpust dotyczy tu oczywiście tych osób, które nie są jeszcze w pełnej jedności z Bogiem. Są w stanie czyśćca. Potrzebują oczyścić jeszcze swoją duszę przed pełnym radości spotkaniem z Chrystusem. Możemy im naprawdę pomóc! Kościół nie istnieje przecież tylko tu, na ziemi. Kościół jest także w niebie. Wszyscy - zarówno tu, na ziemi, oraz ci, którzy przeszli już granicę śmierci, są w tym samym Kościele, którego Głową jest Chrystus. Dlatego możemy sobie nawzajem pomagać. I nawet śmierć nie stanowi tutaj przeszkody.

Wielu katolików pamięta przez cały rok o tych, którzy odeszli. Regularnie modlą się za nich, poświęcają swoje uczestnictwo w Eucharystii w ich intencji, a także odwiedzają ich groby.

Czas pomiędzy 1 a 8 listopada jest szczególną okazją do wzmożonej troski o naszych bliskich zmarłych. Kościół w tym czasie umożliwia nam uzyskanie za nich odpustu - czyli „*darowania przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy*” jak poucza nas Katechizm Kościoła Katolickiego w pkt. 1471. Inaczej mówiąc - odpust jest ważnym odpuszczeniem przez Boga kar czasowych, które trzeba odpokutować tu na ziemi lub na drugim świecie, ponieważ przez żal i spowiedź św. grzechy są wprawdzie darowane, jednak zasłużona kara za grzechy nie jest jeszcze zmazana. W rzeczywistości oznacza to, że poprzez uzyskany odpust skracamy cierpienie dusz przebywających w czyśćcu.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że kara w czyśćcu nie polega na tym, iż Pan Bóg mści się na grzeszniku. Przeciwnie - czyściec to stan duszy, w którym człowiek doznaje miłosierdzia Bożego; to miejsce nawrócenia, gdzie dzięki łasce Bożej doznaje on takiego oczyszczenia, że może w końcu oglądać Boga twarzą w twarz. W tym oczyszczeniu pomagają grzesznikowi święci na czele z Matką Chrystusową.

Możemy także pomagać i my – między innymi poprzez czynności odpustowe.

W dniach 1 - 8 listopada mamy wyjątkową szansę na to, aby nasi najbliżsi mogli osiągnąć chwałę Nieba! W każdy z tych dni można zdobyć odpust dla jednej osoby cierpiącej w czyśćcu.

Odpust, który mamy okazję uzyskać za zmarłych może być zupełny lub cząstkowy. Zupełny oznacza, że naszemu zmarłemu zostaną darowane wszystkie kary czyśćcowe, cząstkowy zaś że zostanie darowane tylko część kar czyśćcowych.

Warunki uzyskania odpustu zupełnego lub cząstkowego.

Aby ktoś był zdolny uzyskać odpust musi być:

a) ochrzczony,

b) wolny od ekskomuniki,

c) w stanie łaski uświęcającej przynajmniej pod koniec wypełniania przepisanego dzieła,

d) poddany udzielającemu odpust, np. biskupowi lub papieżowi. (E.i., n.22)

Kto spełnia te warunki może zyskać odpust zupełny, gdy ma przynajmniej ogólną intencję zyskiwania odpustu i wypełnia w określonym czasie nakazane czynności w sposób należyty, przewidziany w nadaniu odpustu. (E.i., n.22, §2) Papież Paweł VI o wymogach zyskania odpustu mówi: "Dla uzyskania odpustu wymaga się, aby z jednej strony były wypełnione dobre uczynki, a z drugiej strony, aby wierny posiadał odpowiednie dyspozycje, mianowicie: aby miłował Boga, miał nienawiść do grzechu, pokładał nadzieję w zasługach Chrystusa Pana". (E.i., n.10) Odpustów nie można uzyskać bez szczerej wewnętrznej przemiany. (I.d., n.11) W normie 7 (E.i.) ogłasza Papież najtrudniejszy warunek do uzyskania odpustu zupełnego, mianowicie: "Wymaga się wykluczenia przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego".

Najnowszą naukę o odpustach podają dwa dokumenty Stolicy Apostolskiej, a mianowicie: "Indulgentiarum doctrina" (I.d.) z dnia 01 stycznia 1967 r. oraz "Enchiridion indulgentiarum" (E.i.) z dnia 29 czerwca 1968 r. W drugim dokumencie znajduje się zatwierdzenie

nowego ”Wykazu odpustów" przez papieża Pawła VI z dnia 15 czerwca 1968 r.

Odpust zupełny za zmarłych uzyskujemy, gdy spełnimy następujące warunki:

1. Należy pragnąć, mieć intencję uzyskania odpustu dla danej osoby.

2. Odbyć sakramentalną spowiedź (stan łaski uświęcającej). Nasze czyste serce jest podstawowym warunkiem skierowania się ku Bogu. Warunek przystąpienia do spowiedzi nie oznacza, że musimy chodzić codziennie do spowiedzi. Wystarczy pójść raz na początku czynności odpustowych, a potem nawet codziennie spełniać pozostałe warunki odpustowe za poszczególnych bliskich zmarłych. Zatem po jednej spowiedzi można uzyskać wiele odpustów zupełnych.

3. Przyjąć Komunię Świętą. Komunia jest najściślejszym zjednoczeniem z Chrystusem tu na ziemi. Zmarły poprzez mistyczną wymianę darów, jaka istnieje w Kościele, otrzymuje siły do dążenia ku całkowitemu zjednoczeniu się z Chrystusem w Niebie. Po jednej Komunii Świętej można uzyskać tylko jeden odpust zupełny.

4. Pomodlić się w intencjach polecanych przez Papieża. Gdy mówimy o modlitwie w intencji polecanej przez Papieża, to nie chodzi tu o modlitwę np. o zdrowie dla Ojca Świętego. Należy się pomodlić w intencji, która jest bliska Następcy św. Piotra. Na każdy miesiąc ogłaszane są papieskie intencje apostolstwa modlitwy. Również Papież w swych przemówieniach wzywa do modlitw w szczególnych intencjach, np. o pokój w świecie, za misje, za Kościół, za grzeszników. Modląc się w tych intencjach, dajemy świadectwo, że zarówno my, jak i nasz zmarły, tworzymy mistyczną wspólnotę z całym Kościołem. Tym samym, że nie są nam obojętne sprawy, jakimi żyje Kościół zarówno ten ziemski, jak i ten oczyszczający się w czyśćcu.

Po jednej modlitwie za Papieża można uzyskać tylko jeden odpust zupełny. Warunek modlitwy w intencji Papieża będzie całkowicie spełniony przez odmówienie "Ojcze nasz" i "Zdrowaś

Maryjo". Pozostawia się jednak wiernym możność odmówienia jakiejkolwiek innej modlitwy za Papieża, zgodnie z ich pobożnością.

5. Wypełnić czynność obdarzoną odpustem - nawiedzić pobożnie cmentarz i równocześnie pomodlić się za zmarłych, choćby tylko w myśli, w dniach od 1 do 8 listopada. Czyniąc to możemy zyskać codziennie odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za zmarłych. Za nawiedzenie cmentarza w inne dni - odpust cząstkowy, który można ofiarować jedynie za zmarłych.

Za pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy w Dniu Zadusznym lub w najbliższą niedzielę lub w uroczystość Wszystkich Świętych i odmówienie w nim "Ojcze nasz" i "Wierzę" można zyskać odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za zmarłych.

Pamiętajmy, że cmentarz i groby - to święty i widzialny znak tych, którzy odeszli. Przychodząc tam i modląc się, zbliżamy się w duchu do tego niewidzialnego świata. Wszystko, co nas tam otacza, przypomina nam o nim.

6. Wykluczyć wszelkie upodobania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego - trzeba zatem wykluczyć na przyszłość dobrowolne i świadome powtarzanie grzechów ciężkich i lekkich, tzn. nie wolno u siebie tolerować złych przyzwyczajeń lub dobrowolnie trwać w jakimkolwiek nałogu. Brak takiej wolności - wyklucza możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

Chodzi więc w tym punkcie o takie nastawienie naszej woli, żeby odwrócić się od wszelkiego zła, nawet tego najmniejszego. Starać się tak czynić, żeby nie poddawać się złu. Im dłużej trwa ten stan, tym większa szansa, że uzyskamy odpust zupełny dla naszego zmarłego. W ten sposób odpust za osobę zmarłą jest nie tylko pomocą dla niej, ale uświęca również nas! Jeśli uzyskamy odpust zupełny dla zmarłego, oznacza to, że będzie się on już cieszył radością zbawienia.

Ten warunek jest dla każdego z nas najtrudniejszy do wypełnienia. Pamiętajmy jednak, że chodzi tu o rzecz najważniejszą dla każdego człowieka: życie z Bogiem - czyli zbawienie.

Trzy warunki - spowiedź, Komunia Święta, modlitwa w intencji Papieża mogą być dopełnione w ciągu wielu dni przed lub po wypełnieniu przepisanej czynności. Musi być jednak między nimi łączność.

Czy dopełniliśmy wszystkich warunków zyskania odpustu - o tym wie tylko Bóg.

Pamiętajmy też, że kto za życia często zdobywa odpusty dla dusz czyśćcowych, ten szybciej niż kto inny otrzyma w godzinie śmierci łaskę odpustu zupełnego. Czerpmy więc gorliwie z tego skarbca łask, który nam Jezus przez swoje cierpienia wysłużył i przez swój Kościół podaje.

Obok odpustów Kościół zachęca nas, żebyśmy polecali swoich zmarłych w modlitwach wypominkowych, w których zawsze uczestniczy wielu wiernych proszących Boga o zbawienie dla tych, którzy odeszli z tego świata. Wreszcie każde - bez wyjątku - nasze uczestnictwo we Mszy Świętej jest skuteczną modlitwą za zmarłych.

Czyściec

Za pośrednictwem Kościoła Bóg mówi wyraźnie: po śmierci dusze będą oczyszczone przez kary oczyszczające (Sobór Florencki) i „istnieje ogień czyśćcowy (Sobór Trydencki). Wiary o tym kościół nie opiera tylko na zdaniu z Pisma św. - „*Jest rzeczą świętą i zbawienną zanosić ofiary pokutne za zmarłych, aby uwolnieni zostali ze swych grzechów”* (2 Mach. 12,46), ale także przypomina surową przypowieść Zbawiciela o więzieniu, z którego nikt nie wyjdzie zanim nie spłaci swego długu do ostatniego grosza. (Mt. 5,25; Łk. 12,58). Św. Paweł także przypomina, że są dusze, które *tylko „jak przez ogień zostaną uratowane*" (1 Kor. 3,15).

Dusze już nie mogą tak jak na ziemi zadośćuczynić Bożej Sprawiedliwości przez dobre uczynki. Biskup Keppler z Rottenburga, wielki kaznodzieja i orędownik dusz czyśćcowych trafnie powiedział: *w czyśćcu zegar zawsze bije tak samo - cierpieć - czekać, cierpieć - czekać!*

Św. Augustyn poucza nas, że kary i cierpienia dusz czyśćcowych gorsze są niż męki męczenników. To potwierdza cierpiący w czyśćcu brat św. Magdaleny de Pazzis: „męczarnie męczenników są wobec cierpień czyśćcowych miłą rozrywką

Głos z czyśćca

Widzenie Sługi Bożej Wandy Walczewskiej**.** Dzień Zaduszny, 2 listopada 1877 r.

Dziś w nocy, gdy się przebudziłam usłyszałam głos płaczliwy: *„Zmiłujcie się nad nami przynajmniej wy, krewni i przyjaciele nasi, gdyż bardzo cierpimy w więzieniu czyśćcowym. Wy, żyjący nie macie pojęcia, jakie tu męki ponosimy. Cierpimy moralnie, bo się rwiemy do oglądania Pana Boga, a osiągnąć tego nie możemy, bo najmniejsza plamka grzechowa, pokutnie niezmazana, przeszkadza nam do wyjścia stąd. Cierpimy i fizycznie, bo te same prawie męki ponosimy, co potępieni w piekle z tą tylko różnicą, że my cierpimy do czasu, a tamci na wieki. My sami nic dla siebie zrobić nie możemy, ale wy możecie dużo. Ofiarujcie za nas słuchanie MSZY ŚW., różne modlitwy odpustowe ofiarujcie, dajcie jałmużnę. A najskuteczniejszą pomoc nam dacie, gdy się postaracie o odprawienie MSZY ŚWIĘTEJ za nas. Krew Pana Jezusa we Mszy Świętej przez kapłana ofiarowana, zgasi płomienie czyśćcowe.*

O jakże szczęśliwi, którzy za żywota pamiętają, aby się tu nie dostali. Zachowują przykazania Boskie i kościelne, unikają grzechów, spełniają dobre uczynki, odbywają częstą spowiedź, słuchają Mszy Świętej i nauk w kościele, dają jałmużny na kościoły i ubogich, nikogo nie krzywdzą. (...)

Biada tym, co zapominają o przestrodze Pisma Św., że cudzołożnicy, przeklętnicy, pijacy i złodzieje Królestwa Bożego oglądać nie będą. Jak liście z drzewa w jesieni, tak dusze tych grzeszników lecą do piekła. A jeżeli przez szczerą spowiedź i pokutę piekła uniknęli, to tu do czyśćca na długie i straszne męki są skazani, bo nic nieczystego nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Teraz to poznajemy, ale już za późno. Powiedz to żyjącym na ziemi".

Skoro się rozwidniło, poszłam do kościoła, gdzie już śpiewali wigilie za zmarłych. Po wigiliach otrzymałam Komunię Św., którą ofiarowałam za dusze swoich rodziców i krewnych i usłyszałam głos wewnętrzny: *„Wielu z nich jest w Niebie, o tych wiesz. Inni jeszcze czekają na modlitwę o pomoc dla nich".*

Podczas Sumy w czasie Ofiarowania pokazał się Pan Jezus z Krzyżem drewnianym, na którym był ukrzyżowany, z Ranami otwartymi i rozkrwawionym Boku, Rękach i Nogach. Obok klęczeli

Aniołowie z różnymi narzędziami, użytymi podczas Męki Pana Jezusa i usłyszałam głos: *„Za tę cenę wydobyłem was z niewoli szatana, tę cenę ofiarujcie dziś za więźniów czyśćcowych!"*.

Po Podniesieniu, gdy kapłan modlił się w cichości za zmarłych, obok Pana Jezusa zjawiła się Najświętsza Maryja Panna w ciemnej sukni i w ciemnej zasłonie na głowie, trzymając w ręku Serce mieczem przebite i mówiła: *„Do ceny ofiarowanej przez Mojego Syna na wykup dusz z czyśćca, dodaję Serce Moje, które współcierpiało wszystkie męki".*

I widziała (gdy kapłan śpiewał *Requiem aeternam)* jak jeden Anioł z ampułki złotej spuszczał krople Łez Matki Boskiej do czyśćca, a drugi spuszczał krople Krwi Pana Jezusa. Ogień gasł, a dusze w dużej liczbie, bieluśkie, wychodziły, składały hołd Panu Jezusowi i Matce Boskiej i unosiły się do Nieba.

Po odśpiewaniu przy katafalku modlitw, widzenie zniknęło.

(ks. A. Majewski: „*Sługa Boża Wanda Malczewska – Wizje - Przepowiednie - Upomnienia - dotyczące Kościoła i Polski")*

Największa pomoc dla zmarłych

Z książki ks. Ludwika Chiavarino „Największy skarb, czyli codzienna Msza Święta". Niniejsze wydanie oparto na edycji Towarzystwa Św. Pawła w Częstochowie z 1937 roku.

Msza Św. jest największą pomocą, jaką możemy dać duszom czyśćcowym.

Wiecie wszyscy, jak straszne są cierpienia w czyśćcu. Św. Hieronim mówi, że ogień, którym są ogarnięte dusze w czyśćcu niczym się nie różni od ognia piekielnego, a będąc narzędziem sprawiedliwości Boskiej, przynosi duszom cierpienia niewypowiedziane, przewyższające wszelkie męki, które na świecie możemy wycierpieć i wyobrazić sobie. Lecz również ten święty zapewnia nas, że gdy odprawia się Msza Św. za duszę w czyśćcu siła ognia niejako jest zawieszona i przez cały czas ofiary Mszy Św. ona nie cierpi. Owszem, zapewnia, że każda Msza Św. uwalnia wiele dusz z czyśćca i wprowadza je do Nieba.

Rzeczywiście św. Bernard, gdy razu jednego odprawiał Mszę Św. w kościółku w Trę Fontane, w okolicach Bazyliki św. Pawła w Rzymie, ujrzał nagle drabinę, która od ziemi sięgała do Nieba, a po drabinie aniołów, wchodzących i schodzących, którzy z czyśćca wyprowadzali dusze i wiedli je do Nieba.

Biada temu, który nie daje na Msze Św. obowiązkowe za swoich zmarłych.

O ile Bóg wynagradza tych, co słuchają i dają na Mszę Św. za swoich zmarłych, o tyle karze te osoby, które zaniedbują tego świętego obowiązku.

Jeśli kto - mówi św. Leonard - należy do tych skąpców, co nie tylko mają tak mało miłości, iż nie słuchają nigdy Mszy Św. za dusze zmarłych, ale nad to depcze wszelkie prawa sprawiedliwości, nie dopełniając świętego obowiązku zadośćuczynienia tym Mszom Św., które są zastrzeżone testamentem - och! To powiem tym ludziom: Idźcie, jesteście gorsi od szatana, bo szatani męczą dusze potępione, a wy męczycie dusze wybrane. Jesteście gorsi od barbarzyńców, bo barbarzyńcy pastwią się nad nieprzyjaciółmi, a wy jesteście okrutni dla ojca, dla matki waszej, dla przyjaciół Bożych. Dla was nie ma spowiedzi, która byłaby ważną, nie ma rozgrzeszenia, jeśli nie będziecie pokutować za tak wielki grzech i zadość nie uczynicie dokładnie wszystkim obowiązkom, które macie względem umarłych.

Nie wymawiajmy się: „Nie mam pieniędzy, nie mogę”. Na układy, na handel, na zabawy, na zbytki, a nawet na życie grzeszne są pieniądze i można je znaleźć, lecz, aby zadość uczynić długom zaciągniętym względem biednych zmarłych, to grosza nie ma. Pamiętajcie dobrze, że jeśli tu na ziemi nikt rachunków waszych nie przegląda, to ostateczny ich wynik złożycie przed Bogiem. Zjadacie zapisy zmarłych, zapisy na Mszę Św., ale wiedzcie, że tym okrucieństwem i niesprawiedliwością w stosunku do dusz czyśćcowych ściągacie na siebie gniew Boży, pomnażacie nieszczęścia, bo, jak mówi Pismo Św., nieszczęście na zdrowiu, na majątku, na sławie, zniszczenie wszelkiego rodzaju na tym świecie. „Drażnili go swymi postępkami i spadla na nich plaga” (Ps 105,29). A potem? Potem po życiu nieszczęśliwym dostanie się w ręce Boga samego, przez którego będziecie sądzeni bez miłosierdzia za wasze okrutne niesprawiedliwości, zwłaszcza, w stosunku do zmarłych: „Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czyni miłosierdzia: miłosierdzie odnosi triumf nad sądem” (Jk 2,13).

Tu nie podaję wam przykładów szczególnych ruin majątkowych, nieszczęść wielkich, jakie spadły na domy i rodziny, które nie wypełniły obowiązków swoich w stosunku do dusz zmarłych. Obejdźcie wszystkie miasta i kraje, przypatrzcie się, ile rodzin

rozproszonych, ile domów zniszczonych, ile fortun wielkich upadłych, sklepów zamkniętych, robót zawieszonych; jakaż tego przyczyna?

Gdyby się chciało dojść do dna rzeczy, znalazłaby się przyczyna w okrucieństwie w stosunku do dusz zmarłych, w zaniedbaniu legatów (zapisów majątkowych) pobożnych, ale to są kary doczesne, inne, znacznie cięższe, są zachowane na życie przyszłe i nie raz Bóg pozwala, że tą samą monetą tym, co tak zawinili, odpłacają się spadkobiercy.

W kronikach franciszkańskich czytamy, że jeden brat ukazał się po śmierci swemu towarzyszowi i objawił mu wielkie cierpienia, jakie ponosił w czyśćcu za to, że za życia zaniedbywał swoich zmarłych, zapewniając, iż dobre uczynki, Msze Św. za niego odprawione, żadnej ulgi mu nie przynoszą, bo za karę, za to niedbalstwo, Bóg pozwala, że są pomocą nie jemu, lecz innym duszom. To mówiąc, znikł.

Och! Pozwólcie, bym raz jeszcze was błagał, abyście od tej chwili z wielkim staraniem wspomagali dusze czyśćcowe, przez to również zamazywali długi wasze, zaciągnięte w stosunku do Sprawiedliwości Boskiej. Główny ku temu środek, to Msza Św. i Komunia Św., lecz przede wszystkim bądźcie skwapliwi zadość uczynić legatom (zapisom majątkowym), zostawionym za dusze w czyśćcu, choćby wam przyszło ponieść ofiarę. (…)

Często, ale godnie

Jesteśmy członkami Kościoła Katolickiego, jeśli przyjęliśmy chrzest i tego chcemy.

Chcieć to móc…

Korzystając z mojej wolności zapraszam Chrystusa i chcę Mu służyć. Jezus ustanowił Kościół w którym Go spotykam i od Niego dowiaduję się jak żyć. Duch święty i Ojcowie Kościoła przekazują mi zasady bycia jego członkiem.

Nikt mnie nie zmusza do zachowywania zasad Kościoła Katolickiego. Ale jeśli ja ich nie zachowuję nie mogę się nazywać katolikiem. Szkoda, że jeszcze tak wielu ludzi tego nie rozumie…

Przypatrzmy się jeszcze raz (o tym wiele razy mówiłem w naszym kościele) sprawie częstej i codziennej Komunii św. Oczywiście mówię do katolików, którzy chodzą do kościoła. **Ochrzczeni poganie nie uczestnicząc w Eucharystii sami odrzucili Boga wybierając potępienie.**

Komunia św. stanowi zbyt ważny moment w życiu chrześcijańskim, żeby ustawodawstwo kościelne mogło o niej zamilczeć. Dokumenty Kościoła Katolickiego od samego początku nawiązują do częstej Komunii Świętej.

Już **synod w Antiochii z 341 r**. stanowi, **by wszyscy wstępujący do kościoła uczestniczyli także zawsze w pożywaniu ciała i krwi Zbawiciela**. Przekraczającym to prawo miał być wzbroniony wstęp do świątyni, póki pokutą nie zgładzą swej winy.

Tak więc dopiero w połowie IV w. spotykamy się z pierwszym poważniejszym i wybitniejszym prawem o częstej Komunii św. Były to czasy, kiedy zaczęła już pojawiać się oziębłość w życiu chrześcijańskim. Stąd też głos synodu antiocheńskiego możemy uważać jako pierwsze, stanowcze i ostre veto przeciw zaniedbywaniu częstej Komunii św.

W **583 r. synod w Macon** postanawia, aby **wszyscy w niedziele składali ofiarę z chleba i wina, czyli komunikowali**.

Z polecenia **synodu w Cloveshove w Anglii 747** r. **zakonnicy, oraz całe duchowieństwo winno się nieustannie do Komunii przygotowywać**. Księża zaś mają napominać do częstej Komunii nie tylko dzieci, jeszcze niewinne, ale i dorosłych, jeżeli tylko już grzeszyć zaprzestali. Podobnie wyraża się w swych regułach dla kleru biskup Metzu, Chrodegang (VIII

w.). **"Komu grzechy nie przeszkadzają, ten ma we wszystkie niedziele i święta komunikować"**.

"Paenitentiale Bigotianum I", które nam charakteryzuje wiernie życie katolickie w Galii **naznacza karę ekskomuniki na wszystkich, którzy by przez trzy niedziele nie przystąpili do stołu Pańskiego**.

Tak naprawdę jeśli ktoś nie może przyjąć Komunii, bo jest w grzechu ciężkim, już sam się ekskomunikował- wyłączył z łączności z Chrystusem i Kościołem.

Jeśli jest jeszcze na Mszy, zawsze może usłyszeć słowo, czy doznać łaski, dzięki której otworzy się na Miłosierdzie Boże, pozbędzie się grzechów w sakramencie pokuty i przyjmie Chrystusa w Eucharystii. Jeśli go nie ma na Eucharystii wydaje się całkiem stracony…

Synod w Akwizgranie z 816 r. powtórzył jeszcze kanon z synodu antiocheńskiego o uczęszczaniu do Komunii św., ilekroć razy wstępuje się na nabożeństwo do kościoła.

Tak np. w **829 r. synod paryski,** po skończonych obradach, wysyła do Ludwika i Lotara list, w którym **ich nakłania do przyjmowania ciała Pańskiego, "kiedy to tylko będzie możliwe",** aby tym przykładem swoim zachęcali swoich poddanych do jak najczęstszej Komunii św.

Jedno z najpiękniejszych świadectw na korzyść codziennej Komunii mamy w odpowiedziach papieża Mikołaja I z 866 r. na zapytania Bułgarów. Pytali się między innymi, czy mogą w czasie W. Postu codziennie pożywać ciało Zbawiciela. "Aby się tak stało - odpowiada Mikołaj I- pokornie Boga wszechmogącego błagamy, a was wszystkich jak najusilniej napominamy; byle tylko serce wolne było od upodobania w grzechu, lub byle tylko go nie żałujące sumienie, lub nie pojednane (sumienie) o grzechy ciężkie nie winiło". **Ważny to dokument i pod tym względem, że codziennej Komunii nie**

warunkuje niczym więcej, jak tylko stanem łaski uświęcającej, wolnym od grzechów śmiertelnych.

W 1528 r. synod paryski odzywa się do proboszczów w te słowa: **"Niechaj zachęcają swych parafian, aby często z swych grzechów się spowiadali i przyjmowali Sakrament Eucharystii, zwłaszcza w uroczystszych świętach, w czasie niemocy lub zarazy, albo kiedy już nadchodzi niebezpieczeństwo śmierci".**

W 1536 r. synod w Kolonii odwołuje się do zwyczaju codziennej Komunii w Kościele pierwszych wieków, nakłada księżom ścisły obowiązek zachęcania wiernych do tego zwyczaju, w końcu wyraża swe pragnienie, **by wszyscy, jeżeli już nie sakramentalnie, to przynajmniej sposobem duchowym, codziennie z ciałem Chrystusa się łączyli.** Synod ten dotyka także kwestii przygotowania się do Komunii. **Jedynym warunkiem jest tu stan łaski i stanowcza wola nie grzeszenia więcej.** Z takim usposobieniem, niechaj każdy "ufny w miłosierdzie Boże spokojnie i bezpiecznie przystępuje".

Bardzo ważną rolę w porządkowaniu zasad funkcjonowania Kościoła Katolickiego miał **Sobór Trydencki (1545-1563)**. Sobór wzywa przez miłość i miłosierdzie Zbawiciela, by wierni uczęszczali jak najczęściej do Komunii św., by podobnie, jak pokarm jest życiem ciała, tak ten chleb Boży "był prawdziwie życiem duszy" i umocnieniem naszym w pielgrzymce do niebieskiej ojczyzny. Na innym miejscu mówi już wyraźnie o codziennej Komunii. "**Życzyłby sobie św. Sobór, ażeby na każdej mszy wierni obecni, nie tylko sposobem duchowym, ale także sakramentalnie w spożywaniu Eucharystii uczestniczyli".**

Zgodnie do tych orzeczeń mówi także **katechizm Soboru Trydenckiego**. Nakłada on na proboszczów obowiązek, by często napominali swych wiernych, "**aby, jak za konieczne uważają ciału na każdy dzień żywności dostarczać, tak też nie zaniedbali troski o codzienne odżywianie i wzmacnianie duszy tym sakramentem, albowiem jest oczywistą rzeczą, że nie mniej potrzebuje dusza duchowego pokarmu, jak ciało naturalnego"**.

Dołączmy tu zarazem jeszcze jeden, późniejszy głos Rzymu, który także wywarł wielki wpływ na walkę o częstą Komunię, toczoną w XVII w. Jest to sławny, potwierdzony przez Innocentego XI, **dekret św. Kongregacji Soboru z dnia 17 lutego 1679 "Cum ad aures".** Dekret zaznacza na początku, że zwyczaj częstej i codziennej Komunii, był w Kościele zawsze

pochwalany, że Kościół nigdy nie wyznaczył dni stałych w miesiącu lub w tygodniu, w które by tylko komunikować było można, że wreszcie, mocą tej uchwały, do spowiedników jedynie będzie należało osądzić, czy komuś można na codzienną Komunię pozwolić. Dekret następnie orzeka, że tego rodzaju pozwolenia mogą dostąpić także i kupcy, traktowani w przeszłości bardziej rygorystycznie ze względu na ich rozpraszające zajęcia. **Ma to być troską duszpasterzy, by nikogo nie odstraszali od częstej a nawet codziennej Komunii św.,** by na Komunię nie wyznaczali pewnych tylko dni w miesiącu lub w tygodniu a przede wszystkim, by nikogo z tych, którzy by często lub codziennie do stołu Pańskiego przystępowali, od tej św. uczty nie odrzucali.

Od czasu Soboru Trydenckiego i dekretu z 1679 r. nawoływanie do codziennej Komunii było jedną z najważniejszych powinności niemal każdego prowincjonalnego synodu.

S**ynod w Reims z 1583 r.** stwierdziwszy, że religia chrześcijańska nie ma skuteczniejszego nad częstą Komunię środka do uzyskania największej świętości i niewinności, odzywa się tymi słowy: "**Wszystkich wiernych zachęcamy i na miłosierdzie Boże zaklinamy, by możliwie najczęściej komunikowali".**

"Bardzo pragniemy - mówi **synod w Bordeaux z roku 1624** - by wierni jak najczęściej spieszyli do spożywania najśw. Eucharystii". Marcin Szyszkowski, biskup krakowski w swej "Doctrina Christiana" napomina wiernych, by za radą św. Ambrożego codziennie byli uczestnikami ciała Pańskiego.

Synod w Poznaniu z 1738 r. przypomina w myśl Soboru Trydenckiego, by wierni pamiętali, że jak ciało, tak i dusza codziennego potrzebuje pokarmu.

W nowszych czasach, między innymi, synod w Australii z 1844 r. porównuje Sakrament Eucharystii do pokarmu, potrzebnego do codziennego podtrzymywania psującego się organizmu.

Synod w Thurles, w Irlandii, z 1853 r. widzi w częstej Komunii św. najmocniejszy środek wytrwania w łasce aż do śmierci. Synod w Tuam w Irlandii życzy sobie, "**aby nie tylko często, ale nawet, jeżeli można, codziennie sakramentalnym spożywaniem Eucharystii wszyscy się umacniali**" i aby, za wskazówką św. Chryzostoma, wszyscy tak spieszyli do tego Sakramentu, jak dziecię do piersi matczynej. Częstą i codzienną Komunię św. uważa synod w **Rawennie z 1855** r. za najmocniejszy środek do wskrzeszenia w naszych czasach zapału i gorliwości apostolskiej;

synod w **Kaloczy z 1863** r. nazywa ją najprostszym środkiem do wznowienia pobożności pierwszych chrześcijan.
Ale, jeżeli przejrzymy akta tych synodów bardziej dokładnie, to spostrzeżemy jak pilną im była sprawa urzeczywistnienia tych szczytnych eucharystycznych ideałów.
Wszystkie już wymienione synody i wiele innych przez nas pominiętych, nakładają na kapłanów wszelkich urzędów i zajęć ścisły obowiązek pouczania i nakłaniania wiernych do częstej i codziennej Komunii św.

Synod III mediolański z 1573 r. stanowi, że **gdyby jakiś kaznodzieja, choćby zakonny, nauczał i przemawiał, czy wprost czy nie wprost, przeciw codziennej Komunii św., temu ma biskup odebrać prawo głoszenia kazań dopóty, dopóki tego na tym samym miejscu przed wiernymi nie odwoła.**

Synod w Neapolu z 1699 r. przepisuje, by księża dwa razy w miesiącu w swych kościołach wiernych pouczali o częstej Komunii i o przygotowaniu się do niej.

W celu urzeczywistnienia ideału częstej i codziennej Komunii postanawia **synod w Albi we Francji z 1850 r**., **aby przed większymi świętami kościelnymi urządzano dwudniowe lub trzydniowe publiczne nabożeństwa z generalną Komunią na końcu, by w ten sposób przyzwyczajać wiernych do częstszej Komunii**. Z tego też powodu zarządza wspomniany już **synod w Thurles z 1853 r**., **by wszyscy księża, o ile nie mają przeszkód, spowiadali w każdą sobotę i wigilię przed świętami**; również po parafiach miały być ustanowione bractwa Najśw. Sakramentu, które by w swych członkach rozbudzały pragnienie jak najczęstszej Komunii św.

Tematu codziennej Komunii św. dotyka **encyklika Leona XIII "Mirae caritatis" z 1902 r.** Wielki ten papież pragnął, by powrót do codziennej Komunii św. był spuścizną jego długiego pontyfikatu. Powołując się na Sobór Trydencki, na przykład pierwotnego Kościoła, odzywa się do całego duchowieństwa: **"Do tego przede wszystkim dążyć trzeba, by częste przyjmowanie Eucharystii wszędzie wśród katolickich narodów odżyło... jak bowiem ciało tak i duch często swego pokarmu potrzebuje".** Nie przytaczamy więcej wyjątków, bo niemal cała encyklika jest nawoływaniem do częstej i codziennej Komunii św.

Bardzo dużo miejsca tematowi Eucharystii poświęcił ostatni Sobór, Synody i liczne Kongresy Eucharystyczne. Szerzej o tym innym razem. Spotkałem się z twierdzeniem, że dopiero ostatnio Kościół mówi o częstej

Eucharystii. Powyższe przykłady ukazują jaką troską od samego początku dla Kościoła było przekonanie swoich członków do częstej Komunii św. Zjednoczenia z Chrystusem i między sobą

A Ty jesteś żywym członkiem Kościoła Katolickiego, czy ochrzczonym poganinem?
Korzystasz z Pokarmu, który zostawił Ci Chrystus?

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. *J 6,53-54*

Często, ale godnie…

Kościół od wieków przekazuje wiernym Chrystusa dwa, pozornie przeciwstawne wezwania: Z jednej strony wciąż na nowo przypomina się nam, że słowa Chrystusa: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje", są nie tylko formułą konsekracyjną, ale stanowią wezwanie skierowane do każdego z nas, żebyśmy komunii świętej nie unikali. Z drugiej strony staramy się w Kościele pamiętać o przestrodze apostoła Pawła, że „Kto spożywa ten chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej" (1 Kor 11,27).

Przestroga powinna oczyszczać wezwanie, a z kolei ono – wyznaczać granice przestrodze. Niestety, najczęściej słyszymy tylko jedno z tych dwóch słów, o drugim zaś niemal zapominamy. W ciągu wieków, zarówno w Kościele wschodnim, jak i zachodnim, słyszano przede wszystkim przestrogę, ażeby zbyt łatwym przyjmowaniem komunii nie znieważyć jej. Lęk przed niegodnym przyjęciem Sakramentu doprowadził do tego, że niemal w całym chrześcijaństwie zaniechano częstego przystępowania do komunii. Jakby zapomniano o tym, że autentycznie religijny lęk nie paraliżuje, ale raczej pobudza do pozytywnego działania.

Podjęta przed stu laty przez św. Piusa X reforma eucharystyczna przywróciła w Kościele katolickim częstą komunię świętą. Dobre owoce tej reformy wydają się bezdyskusyjne. Ale niestety w ślad za tym, co dobre, zazwyczaj idzie jakiś cień. Obecnie bardzo wielu z nas do komunii przystępuje często. **Nieraz się zdarza, że towarzyszy temu rutyna, a czasami nawet grzech ciężki. Nasze otwarcie na dar Eucharystii potrzebuje uzdrowienia – w taki jednak sposób, żeby zwyczaj częstej komunii ocalić, oczyszczając go jedynie z pożałowania godnych nadużyć.**

Parę słów na temat częstej komunii świętej

O wartości częstej komunii świętej mówiono w Kościele zawsze. Przywołam tu choćby wielkiego nauczyciela Kościoła greckiego św. Bazylego, który pisał w 372 roku: „**Przystępowanie nawet codzienne**

do komunii i przyjmowanie świętego Ciała i świętej Krwi Chrystusa jest rzeczą piękną i zbawienną, sam Chrystus mówi bowiem wyraźnie: Kto pożywa ciało moje i pije moją krew, ma życie wieczne" (List, 93).

Do częstej komunii zachęcali również wielcy nauczyciele Kościoła łacińskiego. Na początku V wieku św. Augustyn z aprobatą przywoływał opinię, że „Nie wolno rezygnować z codziennego przyjmowania Ciała Pańskiego, tzn. skutecznego lekarstwa dla duszy, z wyjątkiem pozostawania w grzechu ciężkim, który wyłącza ze wspólnoty eucharystycznej" (List, 54,3).

Mimo to jednak przeciętni wierni wcale się do komunii nie garnęli, dlatego w 1215 roku sobór laterański IV musiał ustanowić obowiązek przystępowania do spowiedzi i komunii świętej przynajmniej raz na rok. Częstej komunii nie przywrócił w Kościele również sobór trydencki, mimo że w dokumencie z 17 września 1562 roku udzielił jej jednoznacznego poparcia: „**Święty sobór życzyłby sobie, aby wierni obecni na każdej mszy przyjmowali Komunię nie tylko duchowym pragnieniem, ale także sakramentalnym przyjęciem Eucharystii, aby dzięki temu przypadł im obfitszy owoc najświętszej Ofiary**".

Jak więc wytłumaczyć, że podjęta w 1902 roku, w dekrecie Sacra Tridentina Synodus, inicjatywa św. Piusa X przywrócenia w Kościele częstej komunii świętej okazała się skuteczna?

I to skuteczna do tego stopnia, że dzisiaj do częstej komunii już w zasadzie nie trzeba wiernych zachęcać, **należy raczej przypominać im, że gdyby mieli przyjmować ją byle jak lub nawet niegodnie, to słuszniej jest do Sakramentu w ogóle nie przystępować.**

Niezwykle trafny wydaje się argument, w imię którego zachęcano wówczas do częstej komunii. „**Komunia nie jest nagrodą za dobre życie, ale pokarmem, jakim Chrystus nas karmi, abyśmy nie ustali w drodze"** – czytamy we wspomnianym dekrecie. Była to zachęta, żeby swoją cześć dla Eucharystii zacząć wyrażać w nowy, właściwszy sposób. Odbiorca został potraktowany jako człowiek głębokiej wiary, a przecież argument był skierowany do wszystkich katolików.

Okazało się jednak, że perswazja wyrażona z szacunkiem oraz z pozytywną oceną tych, do których jest zwrócona (choćby nawet na wyrost), powoduje w nas niemal spontaniczną przychylność.

Do tego, że coraz więcej katolików zaczęło praktykować częstą komunię, istotnie przyczyniło się też oficjalne poparcie, jakiego Stolica Apostolska udzieliła nabożeństwu Najświętszego Serca Jezusa oraz związanej z nim „instytucji" dziewięciu pierwszych piątków. Nie bez znaczenia była również wielka praca nad kształtowaniem pogłębionego stosunku do Eucharystii, jaką przez całe lata musiał wykonać Kościół w związku ze znacznym obniżeniem wieku pierwszej komunii dzieci.

Rzeczywiście na przestrzeni XX wieku – po raz pierwszy od półtora tysiąca lat – częsta komunia święta stała się dla milionów katolików zwyczajem oczywistym. Bogu trzeba za to dziękować. Obyśmy tego zwyczaju nie zagubili, ale też obyśmy go nie zbanalizowali, przystępując do komunii tylko z nawyku, zapominając o tym, że w niej Chrystus Pan daje nam się cały i oczekuje naszej wzajemności.

Kiedy do komunii przystąpić nie wolno

Popierając serdecznie częstą komunię świętą, Kościół nigdy nie ukrywał, że są sytuacje, kiedy do komunii przystąpić nie wolno. „**Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania**" – przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, 1385. Temat ten dokładniej rozwija Jan Paweł II w czwartym rozdziale swojej encykliki o Eucharystii.

O zjawisku niegodnego przystępowania do komunii mówiono na synodzie biskupów w 2005 roku: „**Niektórzy przyjmują Komunię, choć nie zgadzają się z nauczaniem Kościoła i publicznie popierają zachowania niemoralne, takie jak aborcja, nie bacząc na to, że dopuszczają się poważnej nieuczciwości i są przyczyną zgorszenia. Ponadto istnieją katolicy, którzy nie rozumieją, dlaczego grzechem jest udzielanie politycznego poparcia kandydatowi, otwarcie opowiadającemu się za aborcją czy innymi poważnymi czynami przeciw życiu, sprawiedliwości i pokojowi**" (Instrumentum laboris, 73).

Benedykt XVI w adhortacji apostolskiej Sacramentum caritatis (55), która stanowi poniekąd podsumowanie tamtego synodu, zwraca uwagę na jeszcze inne niepokojące zjawisko: „**Nie można oczekiwać czynnego uczestnictwa w liturgii eucharystycznej, jeśli przystępuje się do niej w sposób płytki, bez stawiania sobie pytań dotyczących własnego życia”**. I przestrzega Ojciec Święty przed „swojego rodzaju automatyzmem wśród wiernych, tak jakby przez sam fakt znalezienia się w kościele podczas liturgii miało się prawo albo nawet i obowiązek przystąpienia do stołu eucharystycznego”.

Aż strach przypominać starochrześcijańskie przestrogi przed komunią niegodną czy nawet świętokradzką. Przyczyniły się one bowiem w jakimś stopniu do tego, że wielu chrześcijan rezygnowało z częstej komunii świętej**.**

Jednak o tych przestrogach pamiętać trzeba – nie po to, żeby zrezygnować z częstej komunii, ale żeby przyjmować ją godnie, tak aby ona naprawdę pogłębiała naszą więź z Jezusem.

Już w pierwszej połowie III wieku Orygenes upominał swoich słuchaczy i czytelników: „Niechaj nikt nie przychodzi na tę ucztę w brudnych szatach. Raz bowiem zostały uprane szaty twoje wówczas, gdy przystąpiłeś do łaski chrztu, oczyszczony zostałeś z wszelkiego brudu ciała i ducha. **Nie czyń więc nieczystym tego, co Bóg oczyścił**” (Wykład Księgi Wyjścia, 11,7).

„Ni**emała kara czeka tych, którzy niegodnie przystępują** – ostrzegał św. Jan Złotousty pod koniec IV wieku. – Zważ, jakiej czci doznałeś, do jakiego stołu przystępujesz. Aniołowie patrząc na Niego, drżą ze strachu, nie ważą się spojrzeć bez lęku z powodu światłości od Niego bijącej, a my się Nim żywimy, jednoczymy się z Nim, stajemy się jednym ciałem” (Wykład Ewangelii Mateusza, 82,5).

Przytoczmy jeszcze upomnienie, jakie wyszło spod pióra współczesnego św. Augustynowi Jana Kasjana. Napisane tysiąc sześćset lat temu słowa czyta się tak, jakby dotyczyły nas współcześnie: „**Wielu, którzy pożywają ten Pokarm z**

niedozwoloną zuchwałością, choruje na niemoc wiary i na słabość duszy – bo są dotknięci chorobami namiętności – i śpią snem grzechu, a z tego śmiertelnego snu nie powstają bynajmniej w zbawiennym lęku" (Rozmowy duchowe, 22,5,3).

Odważę się jeszcze przywołać tu niezwykle ostre upomnienie, jakie żyjący w tym samym czasie, tzn. na przełomie IV i V wieku, Izydor z Peluzjum przesłał niejakiemu Chajremonowi. Nie wiemy, kim był ów Chajremon ani jakich konkretnie grzechów się dopuścił, ale na pewno były to grzechy bardzo ciężkie. „Niektórzy mówią – gniewa się Izydor – że ty, choć czynisz wszystko, co zabronione, dodając jeszcze występki, stale wyciągasz ręce do boskiego sakramentu i w swej zuchwałości przyjmujesz to, czego nie godzi się tobie dotknąć. Ogarnęło mnie ogromne zdumienie nad twoją bezczelnością. Oto zasiadasz przy stołach demonów, jedząc aż do przesytu, a nie lękasz się zasiadać przy stole Pana" (List, 1,170).

Komunia pragnienia…..

Dość przypomnieć, że prawo kościelne zobowiązuje nas do udziału w coniedzielnej mszy, ale nie do coniedzielnej komunii. Przyjęcie Najświętszego Sakramentu podczas mszy – wyjaśniał w roku 1947 papież Pius XII w encyklice Mediator Dei – „jest wprost nieodzowne dla celebrującego kapłana, ale wiernym się je tylko usilnie zaleca".

Niektórych chrześcijan – nawet jeżeli w Chrystusa Pana wierzą gorąco – Kościół nie czuje się w prawie dopuszczać do komunii. Benedykt XVI tak oto uzasadnia swoją prośbę skierowaną do chrześcijan niekatolików, ażeby będąc na mszy w kościele katolickim, do komunii nie przystępowali: „**Eucharystia bowiem nie wyraża tylko naszej osobistej komunii z Jezusem Chrystusem, ale zakłada także pełną communio z Kościołem**. To jest więc powodem, dla którego z bólem, ale nie bez nadziei, prosimy chrześcijan niekatolików, by zrozumieli i uszanowali nasze przekonanie, które sięga do Biblii i Tradycji. My utrzymujemy, że Komunia eucharystyczna i komunia Kościoła tak wewnętrznie nawzajem do siebie przynależą, że w zasadzie jest niemożliwe przystępowanie przez chrześcijan niekatolików do jednej bez cieszenia się z drugiej" (Sacramentum caritatis, 56).

Również katolików, którzy nauczyli się z lekkim sercem przystępować do komunii nawet w stanie grzechu śmiertelnego, trzeba prosić, ażeby raczej starali się stanąć w obliczu Jezusa w żalu za swoje grzechy i w pragnieniu przyjęcia komunii, jednak bez przyjmowania jej. Przecież w ten sposób nie zachęcamy ich do zaniechania komunii świętej, ale raczej do tego, żeby przystępowali do niej autentycznie i z gorącym sercem.

Jacek Salij OP

Homilia abpa Stanisława Budzika
Stadion Arena Lublin – 23 VII 2016

Drodzy Bracia Biskupi i Kapłani!
Czcigodne Siostry życia konsekrowanego!
Szanowni przedstawiciele parlamentu,
władz wojewódzkich i samorządowych!
Drodzy Młodzi z wielu krajów świata
i z archidiecezji lubelskiej!

W naszej wędrówce do Krakowa, światowej stolicy miłosierdzia, na spotkanie z Ojcem Świętym Franciszkiem, zatrzymujemy się w Lublinie. To miasto jest miejscem spotkania i dialogu, ma piękną i bogatą przeszłość, ale ma także bardzo obiecującą przyszłość. To wy, Drodzy Młodzi, jesteście naszą przyszłością! Przyszłością Kościoła i świata! Przyszłością Waszych rodzin i krajów!

To o Was mówił św. Jan Paweł II, twórca Światowych Dni Młodzieży, że jesteście strażnikami poranka, nadzieją Kościoła, solą ziemi i światłem świata. To na spotkanie z Wami cieszy się papież Franciszek, który Was zaprosił do Polski i do Krakowa.

W trakcie naszego duchowego przygotowania w Lublinie wpatrujemy się w postać Abrahama, ojca naszej wiary. Na jego przykładzie widać, że wiara to przede wszystkim życie, to **codzienne świadectwo dawane o Tym, który nas wybrał, wezwał i nazwał swoimi przyjaciółmi**.

Abraham wierzy, to znaczy podporządkowuje się Bogu i Jego słowu. Zgodnie z Bożym wezwaniem opuszcza swoje strony rodzinne i udaje się w nieznane. Stawiając na Boga i Jego obietnicę, staje się nomadą, cudzoziemcem, pielgrzymem. Nie wiedząc, co go czeka, całą swą ufność i nadzieję składa w Bogu. Ufa – jak potem podkreśli Apostoł Narodów – nawet „wbrew nadziei". W decydującym momencie wiary, w godzinie próby, jest gotów poświęcić Bogu to, co dla niego najdroższe: swojego jedynego syna.

Patrząc na Abrahama odkrywamy, że wiara jest drogą ku Bogu, na której nie brak przeszkód. Wiąże się z ryzykiem, niepewnością. Uwierzyć, to znaczy oderwać się od dotychczasowych zabezpieczeń i przyzwyczajeń.

Wiara daje nam moc pozwalającą odwrócić się od starego sposobu patrzenia na świat, do którego przywykliśmy i który panuje w naszym otoczeniu. **Wierzyć to rozpoznawać w życiu codziennym Boże wezwanie i iść za jego głosem.**

W tych dniach przyglądaliście się wierze Abrahama. Możemy powiedzieć, że Bóg przewidział jego wkład w historię Waszej wiary aby ją umocnić, pogłębić, uczynić mądrzejszą. **Otrzymanym darem wiary powinniście się dzielić z innymi ludźmi.** Wielu dziś potrzebuje świadectwa Waszej, wiary, Waszej radości bycia Kościołem, świadectwa Waszej bliskości z Chrystusem.

Liturgia dnia dzisiejszego ukazuje nam piękne świadectwo wiary i bliskości Chrystusa, promieniujące na cały świat. To świadectwo dała żyjąca w XIV wieku św. Brygida Szwedzka. Była przykładną małżonką i dobrą matką. Razem z mężem troszczyła się o religijne wychowanie swoich dzieci i podejmowała liczne dzieła miłosierdzia. Po śmierci męża założyła zakon Najświętszego Zbawiciela, zwany potocznie brygidkami. Zafascynowała się Chrystusem i Jego męką podjętą dla zbawienia świata. Doznawała licznych przeżyć mistycznych i objawień, napisała dzieła, które przez wieki kształtowały duchowość Kościoła. Jeden z najstarszych kościołów w Lublinie został zbudowany razem z klasztorem, właśnie dla sióstr brygidek.

Św. Brygida, jak wielu z Was, podróżowała po świecie, pielgrzymowała do licznych sanktuariów i do Ziemi Świętej. Ostatnie 24 lata swojego życia spędziła w Rzymie, gdzie zmarła 23 lipca 1373 roku. Papież Jan Paweł II ogłosił ją współpatronką Europy. Był przekonany, że ta święta ma wiele do powiedzenia także współczesnym mieszkańcom naszego kontynentu i całemu światu.

Nam św. Brygida przypomina, jak wiele może dokonać w życiu człowiek, który trwa w Chrystusie jak w winnym krzewie. Mówi o tym Ewangelia dzisiejszego święta. Odkrywa ona przed nami tajemnicę naszego duchowego owocowania i wzrostu.

Może mieliście kiedyś okazję zachęcić małe dziecko, aby pokazało, jak bardzo już urosło. Ile radości i dumy widać w małym człowieku, kiedy może się pochwalić, że jest już duży, większy niż przedtem. Tajemnicza siła wzrostu tkwi w całym ożywionym świecie. Z radością witamy zawsze

wiosnę, prawdziwą eksplozję zielonej i barwnej woli życia. Jeszcze piękniejszą rzeczą jest przyczynić się samemu do wzrostu młodej rośliny, pielęgnować ją i patrzeć, jak się rozwija, kwitnie, owocuje.

Najpiękniej jest jednak odczuwać swój własny duchowy wzrost. Musimy być wdzięczni Bogu, dobremu Gospodarzowi Ogrodu życia, za to, że pozwala nam duchowo rosnąć nawet wtedy, gdy nasze ciało osiągnęło już swoje przewidziane wymiary.

Niestety, wzrost może być także niewłaściwy, szkodliwy. Wiedzą o tym dobrze ogrodnicy. Muszą się nieraz sporo natrudzić, aby zniszczyć szkodliwe chwasty i pozwolić rosnąć pożytecznym roślinom. We wszystkich dziedzinach życia istnieje zjawisko niebezpiecznego wzrostu – rozwoju, który idzie w złym kierunku. Przykładem destrukcyjnego wzrostu może być choroba raka, niszcząca zdrowie i życie człowieka. Jest ona symbolem przerostów, które wpływają niekorzystnie na życie społeczne, narodowe, także życie fizyczne i duchowe pojedynczego człowieka.

„Ja jestem krzewem winnym" – mówi Pan Jezus. Jestem prawdziwym Dawcą życia, ode Mnie pochodzi moc waszego wzrastania. Kto trwa we Mnie i w kim Ja trwam, ten przynosi owoc obfity. Ten, kto zapuścił korzenie swojej egzystencji w glebę Bożego miłosierdzia, ten, w kim pulsuje przepływ nowego życia, ten znajdzie nie tylko swoje szczęście i zbawienie. On stanie się heroldem i apostołem Bożego wzrostu.

Tylko w ścisłej łączności z Chrystusem, który jest źródłem i centrum naszego duchowego życia, możemy wzrastać i przynosić owoc. Uczeń jest zawsze zależny od swego Mistrza. Bez Niego nie jest w stanie nic dobrego uczynić. Zerwanie więzów z Chrystusem, który jest winnym krzewem naszego życia duchowego, byłoby krokiem we własną śmierć, pozbawieniem się szans na duchowe owocowanie. „Ten kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak odcięta winna latorośl i uschnie."

Ważnym elementem dzisiejszej przypowieści o winnym krzewie jest osoba i zadanie właściciela winnicy. Wielu chętnie pije wino i cieszy się jego smakiem, ale niewielu wie, jak ciężka i żmudna jest praca gospodarza winnicy. Musi on przycinać dzikie lub uschłe pędy, aby zapewnić prawidłowy wzrost i dobre owocowanie.

Ojciec Niebieski, który pełni tę rolę wobec nas, działa nieraz jak chirurg, który odcina to, co mogłoby się stać źródłem zakażenia. Tylko ten, który poddaje się takim bolesnym, ale zbawiennym dla zdrowia i życia zabiegom, może przynieść prawdziwy owoc. Wielu tego nie chce i dlatego nie przynoszą owocu. Szerzy się więc w dzisiejszym świecie pustynia duchowa, wydzierająca ludziom, jak afrykańska Sahara, żyzne obszary ziemi, skazując ich na nędzę i głód.

Dlatego tak bardzo ważne jest, aby wszędzie powstawały oazy, pełne życia, wzrostu i owoców; oazy, w których ludzie znajdą odpoczynek i cień, gdzie będą mogli umocnić się na dalszą wędrówkę. Tam będzie można będzie czerpać żywą wodę i użyźnić nią całą krainę. „Drodzy bracia i siostry – wołał papież Franciszek – jakże pragnę, aby miejsca, w których wyraża się Kościół, w szczególności nasze parafie i nasze wspólnoty, stały się wyspami miłosierdzia na morzu obojętności!”

Dzisiejsza Ewangelia wskazuje nam dwie drogi do tak nakreślonego celu. Po pierwsze musimy trwać w Chrystusie, prawdziwym krzewie winnym. Po drugie musimy współpracować z pełną miłosierdzia, ale także wymagającą, troską niebieskiego Ogrodnika, Gospodarza winnicy Kościoła.

Módlmy się więc do naszego Mistrza i Pana:

Głosie Chrystusa, wołaj nas, gdy oddalamy się od Ciebie!
Oczy Chrystusa, patrzcie na nas, kiedy potrzebujemy odwagi i otuchy.
Dłonie Chrystusa, namaście nas, kiedy czujemy się słabi i udręczeni.
Ramiona Chrystusa, podnoście nas, kiedy potykamy się i upadamy.
Serce Jezusa, pomóż nam kochać innych tak, jak Ty nas umiłowałeś.

Obyśmy nigdy nie zapomnieli Twoich słów:

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Przemówienia papieża Franciszka wygłoszone w dnach 27–31 lipca 2016 roku w Polsce podczas Światowych Dni Młodzieży

WAWEL, KRAKÓW, 27 LIPCA 2016 R. POWITANIE

Panie Prezydencie,

Czcigodni przedstawiciele władz, Szanowni Członkowie Korpusu Dyplomatycznego, Wasze Magnificencje, Szanowni Państwo, Pozdrawiam z szacunkiem Pana Prezydenta i dziękuję mu za wielkoduszne przyjęcie oraz uprzejme słowa. Z radością pozdrawiam dostojnych członków Rządu i Parlamentu, Rektorów wyższych uczelni, przedstawicieli władz regionalnych i miejskich, a także członków Korpusu Dyplomatycznego oraz innych obecnych przedstawicieli władz. Po raz pierwszy odwiedzam Europę Środkowo-Wschodnią i cieszę się, że rozpoczynam od Polski, której synem był niezapomniany św. Jan Paweł II, inicjator i promotor Światowych Dni Młodzieży. Lubił on mówić o Europie, że oddycha ona swoimi dwoma płucami: marzenie o nowym europejskim humanizmie ożywione jest twórczym i harmonijnym oddechem tych dwóch płuc oraz wspólną kulturą, która znajduje w chrześcijaństwie swoje najsolidniejsze korzenie.

Cechą charakterystyczną narodu polskiego jest pamięć. Zawsze byłem pod wrażeniem żywego zmysłu historycznego papieża Jana Pawła II. Gdy mówił o narodach, wychodził od ich dziejów, aby podkreślić ich skarby humanizmu i duchowości. Świadomość tożsamości, wolna od manii wyższości, jest niezbędna dla zorganizowania wspólnoty narodowej na podstawie jej dziedzictwa humanistycznego, społecznego, politycznego, ekonomicznego i religijnego, aby inspirować społeczeństwo i kulturę, zachowując je wiernymi wobec tradycji, a jednocześnie otwartymi na odnowienie i na przyszłość. W tej perspektywie niedawno obchodziliście 1050. rocznicę Chrztu Polski. Było to z pewnością ważne wydarzenie jedności narodowej, które potwierdziło, że zgoda, pomimo różnorodności poglądów, jest pewną drogą do osiągnięcia dobra wspólnego całego narodu polskiego. Także owocna współpraca na płaszczyźnie międzynarodowej i wzajemny szacunek dojrzewają poprzez świadomość i poszanowanie tożsamości własnej oraz innych. Dialog nie jest możliwy, jeśli każdy nie wychodzi od swojej tożsamości. W codziennym życiu każdej osoby, podobnie jak każdego społeczeństwa istnieją jednak dwa rodzaje pamięci: dobra i zła, pozytywna i negatywna. Dobrą pamięcią jest ta, którą Biblia ukazuje nam w Magnificat, kantyku Maryi uwielbiającej Pana i Jego zbawcze dzieło.

Pamięcią negatywną, jest natomiast ta, która spojrzenie umysłu i serca obsesyjnie koncentruje na złu, zwłaszcza popełnionym przez innych. Spoglądając na wasze najnowsze dzieje dziękuję Bogu, że potrafiliście sprawić, by przeważyła dobra pamięć: na przykład, obchodząc 50-lecie wzajemnie ofiarowanego i przyjętego przebaczenia pomiędzy episkopatami

polskim i niemieckim po drugiej wojnie światowej. Inicjatywa, która początkowo angażowała wspólnoty kościelne, zapoczątkowała nieodwracalny proces społeczny, polityczny, kulturowy i religijny, zmieniając historię stosunków między oboma narodami. Przy tej okazji przypomnijmy także deklarację wspólną między Kościołem katolickim w Polsce a Kościołem prawosławnym Patriarchatu Moskiewskiego: jest to akt, który rozpoczął proces zbliżenia i braterstwa nie tylko między dwoma Kościołami, ale również pomiędzy dwoma narodami. W ten sposób szlachetny naród polski pokazuje, jak można rozwijać dobrą pamięć i porzucić tę złą. Do tego konieczna jest mocna nadzieja i ufność w Tym, który kieruje losami narodów, otwiera drzwi zamknięte, przekształca trudności w szanse i stwarza nowe scenariusze tam, gdzie wydawało się to niemożliwe. Świadczy o tym właśnie doświadczenie historyczne Polski: po burzach i ciemnościach naród wasz, odzyskawszy swą godność, mógł śpiewać podobnie jak Żydzi powracający z Babilonu:

„Wydawało się nam, że śnimy.
Usta nasze były pełne śmiechu,
a język śpiewał z radości” (Ps 126,1-2).

Świadomość przebytej drogi i radość z powodu osiągniętych celów dają siłę i pokój wewnętrzny, aby sprostać wyzwaniom chwili obecnej, wymagającym odwagi prawdy i stałego zaangażowania etycznego, aby procesy decyzyjne i operacyjne, a także relacje międzyludzkie, zawsze szanowały godność osoby. Obejmuje to każdy rodzaj działania: także gospodarkę, relację ze środowiskiem i sposób zarządzania złożonym zjawiskiem migracyjnym.

Ta ostatnia kwestia wymaga dodatkowo mądrości i miłosierdzia, aby przezwyciężyć lęki i zrealizować największe dobro. Trzeba zidentyfikować przyczyny emigracji z Polski, ułatwiając powrót osobom, które chcą wrócić. Jednocześnie potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu; solidarność z osobami pozbawionymi swoich praw podstawowych, w tym do swobodnego i bezpiecznego wyznawania swojej wiary.

Równocześnie należy zabiegać o współpracę i koordynację na poziomie międzynarodowym, w celu znalezienia rozwiązania konfliktów i wojen, które zmuszają wielu ludzi do opuszczenia swoich domów i ojczyzny. Chodzi zatem o uczynienie tego, co w naszej mocy, aby ulżyć ich cierpieniom, niestrudzenie, inteligentnie i stale działać na rzecz sprawiedliwości i pokoju, świadcząc konkretnymi faktami o wartościach humanistycznych i chrześcijańskich. Zachęcam naród polski, aby w świetle swojej tysiącletniej historii patrzył z nadzieją w przyszłość i na problemy, którym musi stawić czoło.

Taka postawa sprzyja klimatowi szacunku między wszystkimi środowiskami w społeczeństwie i konstruktywnemu dialogowi między różnymi stanowiskami; stwarza ponadto najlepsze warunki dla rozwoju

obywatelskiego, gospodarczego, a nawet demograficznego, rodząc ufność w możliwość zapewnienia dobrej przyszłości swoim dzieciom. Nie będą one bowiem musiały borykać się jedynie z problemami, ale będą cieszyć się pięknem natury, dobrem, które będziemy umieli pełnić i szerzyć, nadzieją, jaką potrafimy im dać.

Polityka społeczna na rzecz rodziny, pierwszej i podstawowej komórki społeczeństwa, aby wspierać te najsłabsze i najuboższe, pomagając im w odpowiedzialnym przyjęciu życia, stanie się w ten sposób jeszcze bardziej skuteczna. Życie musi być zawsze przyjęte i chronione – zarówno przyjęte jak i chronione – od poczęcia aż do naturalnej śmierci, i wszyscy jesteśmy powołani, aby je szanować i troszczyć się o nie. Z drugiej strony do zadań państwa, Kościoła i społeczeństwa należy towarzyszenie i konkretna pomoc wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji poważnej trudności, aby dziecko nigdy nie było postrzegane jako ciężar, lecz jako dar, a osoby najsłabsze i najuboższe nigdy nie były pozostawiane samym sobie.

Panie Prezydencie, Naród polski może liczyć, tak jak to było w całej jego długiej historii, na współpracę Kościoła katolickiego, aby w świetle zasad chrześcijańskich, które go inspirują i które ukształtowały dzieje i tożsamość Polski, umiał w zmienionych warunkach historycznych postępować na swej drodze, wierny swoim najlepszym tradycjom i pełen ufności i nadziei, także w chwilach trudnych.

Ponawiając wyrazy mojej wdzięczności, życzę Panu i wszystkim tu obecnym spokojnej i owocnej służby dla dobra wspólnego. Niech Matka Boża Częstochowska błogosławi i ochrania Polskę!

KATEDRA WAWELSKA, KRAKÓW, 27 LIPCA 2016 R. DYSKUSJA Z BISKUPAMI

Papież Franciszek: Zanim rozpoczniemy dialog, wraz z przygotowanymi przez was pytaniami, chciałbym wypełnić uczynek miłosierdzia z wami wszystkimi i zaproponować kolejny. Wiem, że w tych dniach związanych ze Światowym Dniem Młodzieży wielu z was było zajętych i nie mogło pojechać na pogrzeb drogiego arcybiskupa Zimowskiego. Pochowanie umarłych jest uczynkiem miłosierdzia i chciałbym, abyśmy teraz wszyscy razem pomodli się za ks. abpa Zygmunta Zimowskiego, aby ta modlitwa była prawdziwym przejawem miłości braterskiej, pochowaniem brata, który umarł. Ojcze nasz… Zdrowaś Maryjo… Chwała Ojcu… Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie…

Teraz z kolei drugi uczynek miłosierdzia, który chciałbym zaproponować. Wiem, że martwicie się o stan zdrowia naszego drogiego kardynała Franciszka Macharskiego, który jest poważnie chory… Choćby się zbliżyć, bo sądzę, że nie można wejść tam, gdzie on się znajduje nieprzytomny, ale chociaż zbliżyć się do kliniki, szpitala, i dotknąć muru, jakby mówiąc: „Bracie,

jestem z tobą". Odwiedzanie chorych jest kolejnym uczynkiem miłosierdzia. Ja też tam pojadę. Dziękuję. A teraz niektórzy z was przygotowali pytania, sprawili, że do mnie dotarły. Jestem do dyspozycji.

Dotykanie ludzkiej biedy

Abp Marek Jędraszewski (metropolita łódzki): Ojcze Święty, wydaje się, że wierni Kościoła katolickiego i w ogóle wszyscy chrześcijanie w Europie Zachodniej są coraz bardziej w mniejszości w obrębie liberalno-ateistycznej kultury współczesnej. W Polsce mamy do czynienia z głęboką konfrontacją, ogromną walką między wiarą w Boga, z jednej strony, a myślą i stylem życia tak, jakby Bóg nie istniał, z drugiej. Twoim zdaniem, Ojcze Święty, jakiego rodzaju działania duszpasterskie powinien podejmować Kościół katolicki w naszym kraju, aby naród polski pozostał wierny swojej ponad tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej? Dziękuję.

Papież Franciszek: Ekscelencjo, jakiej diecezji jesteś biskupem…?

Abp Marek Jędraszewski: Łodzi, gdzie rozpoczęła się droga św. Faustyny; bo właśnie tam usłyszała głos Chrystusa, aby udać się do Warszawy i zostać zakonnicą, właśnie w Łodzi. Historia jej życia rozpoczęła się w moim mieście.

Papież Franciszek: Jest ksiądz arcybiskup uprzywilejowany! To prawda, dechrystianizacja, sekularyzacja współczesnego świata jest silna. Wręcz bardzo silna. Niektórzy jednak mówią: Tak, jest silna, ale widać przejawy religijności, jakby budził się zmysł religijny. Ale może to być także zagrożeniem. Myślę, że w tym tak zsekularyzowanym świecie mamy też inne niebezpieczeństwo, uduchowienie gnostyckie: owa sekularyzacja daje możliwość rozwoju nieco gnostyckiego życia duchowego. Przypomnijmy, że była to pierwsza herezja Kościoła: apostoł Jan atakował gnostyków – i to jak, z jaką siłą! – tam, gdzie jest duchowość subiektywna, bez Chrystusa. Moim zdaniem najpoważniejszym problemem owej sekularyzacji jest dechrystianizacja: usunięcie Chrystusa, usunięcie Syna. Modlę się, odczuwam… i nic więcej. To jest gnostycyzm.

Istnieje jeszcze inna herezja, która jest również obecnie w modzie, ale odłożę ją na bok, bo pytanie Księdza Arcybiskupa idzie w tym kierunku. Istnieje również pelagianizm, ale zostawmy go na boku, aby porozmawiać o nim w innym czasie. Znajdować Boga bez Chrystusa: Boga, bez Chrystusa, lud bez Kościoła. Dlaczego? Ponieważ Kościół jest Matką, tą, która daje ci życie, a Chrystus jest starszym bratem, Synem Ojca, który odnosi do Ojca, tym który objawia ci imię Ojca. Kościół – sierota: dzisiejszy gnostycyzm, ponieważ jest właśnie dechrystianizacją, bez Chrystusa, prowadzi nas do Kościoła, powiedzmy lepiej do osieroconych chrześcijan, do osieroconego ludu. A my powinniśmy sprawić, aby nasz lud to odczuł.

Co mógłbym doradzić? Przychodzi mi na myśl – ale myślę, że jest to praktyka Ewangelii, gdzie zawarte jest nauczanie Pana – bliskość. Dzisiaj my, słudzy Pana – biskupi, kapłani, zakonnicy, przekonani świeccy – powinniśmy być blisko ludu Bożego. Bez bliskości mamy tylko słowo bez ciała. Pomyślmy – lubię o tym myśleć, o dwóch filarach Ewangelii. Jakie są te dwa filary Ewangelii? Błogosławieństwa oraz 25 rozdział Ewangelii według św. Mateusza, „protokół", na podstawie którego wszyscy będziemy sądzeni. Konkretność. Bliskość. Dotknięcie. Uczynki miłosierdzia, zarówno co do ciała jak i co do duszy. „Ale mówisz te rzeczy, bo modnie jest w tym roku mówić o miłosierdziu?". Nie, to jest Ewangelia! Ewangelia, dzieła miłosierdzia. Jest taki heretyk lub niewierny Samarytanin, który się wzrusza i czyni to, co powinien robić, a także ryzykuje pieniądze! Dotknąć. Jest Jezus, który był zawsze wśród ludzi lub z Ojcem. Albo sam na modlitwie z Ojcem, lub między ludźmi, ze swymi uczniami. Bliskość, dotknięcie. Takie jest życie Jezusa… Kiedy się wzruszył przy bramach miasta Nain (por. Łk 7, 11-17), wzruszył się, podszedł i dotknął mar, mówiąc: „Nie płacz…". Bliskość. A bliskość to dotknięcie ciała cierpiącego Chrystusa. Zaś Kościół, chwała Kościoła, to oczywiście męczennicy, ale także wielu mężczyzn i wiele kobiet, którzy opuścili wszystko i spędzili swoje życie w szpitalach, w szkołach z dziećmi, chorymi… Pamiętam, w Afryce Środkowej pewna zakonnica, miała jakieś 83-84 lata, szczupła, dzielna, z małą dziewczynką… Przybyła, aby mnie pozdrowić: „Nie jestem stąd, jestem z drugiej strony rzeki, z Kongo, ale za każdym razem, raz w tygodniu przybywam tutaj na zakupy, ponieważ są one bardziej korzystne". Powiedziała mi, że ma 83-84 lata. „Od 23 lat jestem tutaj: jestem pielęgniarką położną, pomagałam przy narodzinach około 2-3 tysięcy dzieci". „Czy siostra przybyła tutaj sama?" – „Tak, tak, bierzemy kajak…" – W wieku 83 lat! Godzinę płynęła na kajaku i docierała. Ta kobieta – i wiele takich jak ona – opuściły swój kraj (jest ona Włoszką, z Brescii) opuściły swój kraj, aby dotykać Ciała Chrystusa. Jeśli udajemy się do tych krajów misyjnych, do Amazonii, w Ameryce Łacińskiej, to znajdujemy na cmentarzach groby wielu zakonników i zakonnic, którzy zmarli młodo, bo nie mieli przeciwciał na choroby tej ziemi i umierali młodo.

Uczynki miłosierdzia: dotknąć, uczyć, pocieszyć, „tracić czas". Kiedyś bardzo mi się spodobało, jak pewien pan, poszedłszy do spowiedzi świętej, będąc w takiej sytuacji, że nie mógł otrzymać rozgrzeszenia, szedł ze strachem, bo kilka razy został odesłany, spotkał księdza, który go wysłuchał, wyjaśnił sytuację i powiedział: „Ale módl się, Bóg ciebie kocha. Dam ci błogosławieństwo, ale wrócisz, czy możesz mi to obiecać?". Ów ksiądz „tracił czas", aby przyciągnąć tego człowieka do sakramentów. To się nazywa bliskość. A mówiąc biskupom o bliskości, sądzę, że muszę wspomnieć o najważniejszej bliskości – wobec księży. Biskup musi być dostępny dla swoich kapłanów. Kiedy byłem w Argentynie, słyszałem od księży… – wiele razy, gdy prowadziłem rekolekcje, a lubiłem to robić – i mówiłem im: porozmawiaj o tym z biskupem. Odpowiadali mi – „Nie da rady, dzwoniłem,

ale w sekretariacie mi mówili, że to niemożliwe: jest bardzo zajęty: porozmawia z księdzem w ciągu trzech miesięcy". Ale ten kapłan czuje się sierotą, bez ojca, bez bliskości i zaczyna upadać. Biskup, który widzi na karcie połączeń, w godzinach wieczornych, kiedy wróci, telefon od księdza, albo tego wieczoru, albo też następnego dnia powinien zadzwonić do niego od razu. „Tak, jestem zajęty, ale czy to pilne?" – „Nie, ale umówmy się…". Niech ksiądz czuje, że ma ojca. Jeśli odbierzemy księżom ojcostwo, to nie możemy ich prosić, by byli ojcami. W ten sposób oddala się poczucie ojcostwa Boga. Dziełem Syna jest dotykanie ludzkiej biedy: duchowej i cielesnej. Bliskość. Dzieło Ojca: być ojcem, biskupemojcem.

Z kolei ludzie młodzi – bo w tych dniach trzeba mówić o młodych. Młodzi ludzie są „nudni"! Bo zawsze mówią to samo: albo „ja o tym myślę w następujący sposób", albo „Kościół powinien…". A to wymaga cierpliwości z młodymi. Jako chłopiec znałem niektórych kapłanów: był to czas, kiedy konfesjonał był bardziej popularny niż teraz, godzinami słuchali spowiedzi, lub przyjmowali ich w biurze parafialnym, słuchając tych samych rzeczy… ale z cierpliwością. Jeszcze trzeba wspomnieć o zabieraniu młodych na wieś, w góry… Pomyślcie o Janie Pawle II, co robił ze studentami? To prawda, nauczał, ale potem szedł z nimi w góry! Bliskość. Wysłuchiwał ich, przebywał z młodymi…

Chcę jeszcze podkreślić ostatnią rzecz, bo sądzę, że Pan tego ode mnie chce: dziadkowie. Wy, którzy cierpieliście z powodu komunizmu, ateizmu, o tym wiecie: to dziadkowie, babcie zachowywali i przekazywali wiarę. Dziadkowie mają pamięć ludu, mają pamięć wiary, pamięć Kościoła. Nie można odrzucać dziadków! W obecnej kulturze odrzucenia, która jest głęboko zdechrystianizowana, odrzuca się to, co nie jest potrzebne, co nie działa. Nie! Dziadkowie są pamięcią narodu, są pamięcią wiary. Trzeba łączyć młodzież z dziadkami: także to jest bliskością. Być blisko i tworzyć bliskość. Tak bym odpowiedział na to pytanie. Nie ma recept, ale musimy zejść na boisko. Jeśli czekamy, aż zabrzmi dzwonek, czy zapukają… Nie. Musimy wyjść i poszukiwać, jak pasterz, który idzie w poszukiwaniu zgubionych. Nie wiem, tak to rozumiem. Po prostu.

Nie zamknięci, ale skierowani za zewnątrz

Abp Sławoj Leszek Głódź (metropolita gdański): Drogi Ojcze Święty, jesteśmy szczególnie wdzięczni, że Papież Franciszek pogłębił bogate nauczanie o miłosierdziu, zainicjowane przez św. Jana Pawła II właśnie tutaj w Krakowie. Wszyscy wiemy, że żyjemy w świecie zdominowanym przez niesprawiedliwość: bogaci się bogacą, biedni stają się nędzarzami, istnieje terroryzm, istnieje etyka i moralność liberalna bez Boga… A moje pytanie brzmi następująco: w jaki sposób należy stosować nauczanie o miłosierdziu i przede wszystkim wobec kogo? Ojciec Święty promował lek, który jest nazywany „misericordyną", który zabrałem ze sobą: dziękuję za promocję…

Papież Franciszek: …Ale teraz przychodzi „misericordyna plus": jest silniejsza!

Abp Sławoj Leszek Głódź: …Tak, i dziękuję za ten „plus". Mamy też program „plus" promowany przez rząd dla rodzin wielodzietnych. Ten „plus" stał się modny. Przede wszystkim: komu i jak? Kto powinien być w pierwszym rzędzie przedmiotem naszego nauczania miłosierdzia? Dziękuję.

Papież Franciszek: Dziękuję. Nauczanie o miłosierdziu nie jest czymś, co byłoby moją ideą. Jest to pewien proces. Warto zauważyć, że już błogosławiony Paweł VI miał kilka wskazówek na temat miłosierdzia. Następnie Jan Paweł II był gigantem miłosierdzia, z encykliką *Dives in misericordia*, kanonizacją siostry Faustyny, a następnie z oktawą Wielkanocy: zmarł w wigilię tego dnia. Jest to proces toczący się w Kościele przez wiele lat. Widzimy, że Pan chciał, aby obudzić w Kościele tę postawę miłosierdzia wśród wiernych. On jest Miłosierny, przebaczający wszystko. Wielkie wrażenie wywiera na mnie średniowieczny kapitel, który znajduje się w bazylice św. Marii Magdaleny w Vezelay, we Francji, gdzie rozpoczyna się pielgrzymka do Santiago de Compostela. Na tym kapitelu z jednej strony znajduje się Judasz powieszony z otwartymi oczami, wywieszonym językiem, a z drugiej strony jest Dobry Pasterz, który bierze go ze sobą. A jeśli dobrze, uważnie się przyjrzeć, to twarz Dobrego Pasterza, jego wargi po jednej stronie są smutne, ale z drugiej strony się uśmiechają. Miłosierdzie jest tajemnicą. Jest tajemnicą Boga. Przeprowadzono ze mną wywiad, który później został przekształcony w książkę zatytułowaną: Miłosierdzie to imię Boga. Jest to termin publicystyczny, ale myślę, że możemy powiedzieć, iż Bóg jest Ojcem miłosiernym. Przynajmniej Jezus w Ewangelii ukazuje Go takim. Karze, aby nawrócić. Następnie przypowieści o miłosierdziu i sposób, w jaki zechciał nas zbawić… Kiedy nadeszła pełnia czasu, sprawił, że Syn narodził się z Niewiasty: z ciałem, zbawia nas poprzez ciało; nie wychodząc od lęku, ale od ciała. W tym procesie Kościoła otrzymujemy wiele łask. A Ksiądz Arcybiskup widzi ten świat chory na niesprawiedliwość, na brak miłości i korupcję. Ale to prawda. Dzisiaj, w samolocie, rozmawiając o tym ponad osiemdziesięcioletnim księdzu, który zginął we Francji: od dawna mówię, że świat jest w stanie wojny, że przeżywamy trzecią wojnę światową w kawałkach. Pomyślmy o Nigerii…

To prawda, ideologie, ale któraż to z dzisiejszych ideologii znajduje się w centrum i jest matką korupcji, wojen? Bałwochwalstwo pieniędzy. Mężczyzna i kobieta nie są już na szczycie stworzenia, tam umieszcza się bożka-pieniądz, a wszystko jest kupowane i sprzedawane za pieniądze. W centrum stawia się pieniądze. Ludzie są wyzyskiwani. A dzisiejszy handel ludźmi? Zawsze tak było: okrucieństwo! Rozmawiałem o tym uczuciu z pewnym szefem rządu, a on mi powiedział: „Zawsze było okrucieństwo. Problemem

jest to, że dzisiaj widzimy je w telewizji, przybliżyło się do naszego życia". Zawsze jednak owo okrucieństwo. Zabijać dla pieniędzy. Wyzyskiwać ludzi, wyzyskiwać stworzenie. Pewien niedawno wybrany szef rządu afrykańskiego, przychodząc na audiencję, powiedział mi: „Pierwszym aktem rządu, jakiego dokonałem, było ponowne zalesienie kraju, który został pozbawiony lasów i unicestwiony".

Nie troszczymy się o stworzenie, a to oznacza więcej ubóstwa, więcej korupcji. Ale co myślimy, gdy 80 proc. – mniej więcej, dobrze popatrzcie do statystyk, jeśli to nie jest 80, to może 82 lub 78 – bogactw jest w rękach mniej niż 20 proc. osób. „Ojcze, nie mów tak, jak byś był komunistą!". Nie, to są statystyki! A kto za to płaci? Płacą ludzie, Lud Boży: wyzyskiwane dziewczyny, młodzi ludzie bez pracy. We Włoszech 40 procent osób poniżej 25 roku życia nie ma pracy, w Hiszpanii – 50 proc., w Chorwacji, 47 proc. Dlaczego? Ponieważ istnieje gospodarka pieniężna, która zachęca do korupcji.

Opowiadał mi pewien zgorszony, wspaniały katolik, który udał się do znajomego przedsiębiorcy: „Pokażę ci, jak zarabiam 20 tys. dolarów, nie ruszając się z domu". I za pomocą komputera, z Kalifornii, zrobił zakup nie wiem czego i sprzedał to do Chin: w ciągu 20 minut, w czasie krótszym niż 20 minut, zyskał 20 tys. dolarów.

Wszystko jest płynne! A ludzie młodzi nie mają kultury pracy, bo nie mają pracy! Ziemia jest martwa, ponieważ została niemądrze wyzyskana. I tak idziemy dalej. Świat się ociepla, dlaczego? Ponieważ musimy zarobić. Zysk. „Popadliśmy w bałwochwalstwo pieniędzy": to mi powiedział pewien ambasador, kiedy przyszedł, by złożyć listy uwierzytelniające. To bałwochwalstwo. Miłosierdzie Boże jest świadectwem, świadectwem wielu ludzi, wielu mężczyzn i kobiet, ludzi świeckich, młodzieży, którzy dokonują dzieł: we Włoszech, na przykład, spółdzielczość. Tak, są tacy, którzy są zbyt sprytni, ale zawsze czyni się dobro, dokonuje się dobrych rzeczy. Następnie instytucje zajmujące się troską o chorych: silne organizacje. Trzeba iść tą drogą, sprawiać aby coraz bardziej wzrastała ludzka godność. Ale prawdą jest to, co mówi Ksiądz Arcybiskup. Przeżywamy religijny analfabetyzm, do tego stopnia, że w niektórych sanktuariach na świecie rzeczy się mieszają: udajemy się, by się modlić, ale są też sklepy, gdzie można kupić dewocjonalia, różańce, a w niektórych sprzedają rzeczy zabobonne, bo poszukuje się zbawienia w przesądach, w analfabetyzmie religijnym, w owym relatywizmie, który myli jedno z drugim. I do tego trzeba katechezy, katechezy życia, katechezy, która daje nie tylko pojęcia, ale towarzyszy w pielgrzymowaniu. Towarzyszenie jest jedną z najważniejszych postaw! Towarzyszenie wzrostowi wiary. Jest to wspaniała praca i młodzi ludzie tego oczekują! Młodzi ludzie czekają… „Ale jeśli zacznę mówić, to się znudzą!". Ależ trzeba im dać zadanie do wykonania. Powiedz im, aby pojechali w czasie wakacji na 15 dni, aby pomóc budować skromne domy dla ubogich,

albo zrobić coś innego. Niech zaczną odczuwać, że są przydatni. I pozwólmy, aby tutaj padło Boże ziarno. Powoli. Ale nie można tego uczynić tylko słowami! Współczesnemu analfabetyzmowi religijnemu musimy stawić czoło za pomocą trzech języków: języka umysłu, języka serca i języka rąk. Wszystkie trzy w harmonijnej jedności. Nie wiem… Mówię za dużo! Są to pomysły, którymi się z wami dzielę. Z waszą roztropnością będziecie wiedzieli, co robić. Ale zawsze Kościół musi wychodzić. Kiedyś odważyłem się powiedzieć: że jest przecież ten werset w Apokalipsie „Oto stoję u drzwi i kołaczę" (3, 20); On puka do drzwi, ale zastanawiam się, ile razy Pan puka do drzwi od wewnątrz, abyśmy Jemu otworzyli, by mógł On wyjść razem z nami, żeby nieść Ewangelię na zewnątrz. Nie zamknięci, ale skierowani za zewnątrz! Trzeba wychodzić! Dziękuję.

Trzeba być pomysłowym **Bp Leszek Leszkiewicz (biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej):** Ojcze Święty, nasze zaangażowanie duszpasterskie opiera się głównie na tradycyjnym modelu wspólnoty parafialnej, w oparciu o życie sakramentalne. Jest to model, który tutaj nadal przynosi owoce. Jednak zdajemy sobie sprawę, że również u nas warunki i okoliczności codziennego życia szybko się zmieniają i domagają się od Kościoła nowych metod działania duszpasterskiego. Duszpasterze i wierni podobni są trochę do tych uczniów, którzy słuchają, są bardzo zapracowani, ale nie zawsze wiedzą, jak wykorzystać wewnętrzny i zewnętrzny dynamizm misyjny wspólnot kościelnych. Ojcze Święty, w *Evangelii gaudium* mówisz o uczniach-misjonarzach, którzy z entuzjazmem przynoszą Dobrą Nowinę dzisiejszemu światu. Co nam proponujesz? Do czego nas zachęcasz, abyśmy mogli budować w naszym świecie wspólnotę Kościoła w sposób owocny, płodny, z radością, z dynamizmem misyjnym?

Papież Franciszek: Dziękuję! Chciałbym podkreślić jedną rzecz: parafia jest ciągle aktualna! Parafia musi pozostać: jest strukturą, której nie wolno nam wyrzucić przez okno. Parafia jest właśnie domem ludu Bożego, tym domem, w którym on mieszka. Problemem jest to, w jaki sposób ustawić parafię! Są parafie z sekretarkami parafialnymi, które wydają się „uczennicami szatana", straszące ludzi! Parafie z zamkniętymi drzwiami. Ale istnieją też parafie z drzwiami otwartymi, parafie, gdzie, kiedy ktoś przychodzi by zapytać, mówi się: „Proszę bardzo. Proszę spocząć, na czym polega problem?…". A dana osoba jest cierpliwie wysłuchana… bo troska o lud Boży jest męcząca!

Pewien świetny profesor uniwersytetu, jezuita, którego poznałem w Buenos Aires, kiedy poszedł na emeryturę, poprosił prowincjała, aby mógł być proboszczem w dzielnicy, aby doświadczyć duszpasterstwa. Raz w tygodniu szedł na Wydział – był członkiem tej wspólnoty – i pewnego dnia powiedział do mnie: „Powiedz twojemu profesorowi eklezjologii, że w jego traktacie brakuje dwóch tez" – „Jakich ?" – „Po pierwsze, święty Lud Boży

zasadniczo jest męczący. I po drugie: Święty Lud Boży ontologicznie robi to, co wydaje się jemu najlepsze. A to męczy!".

Dziś bycie proboszczem jest męczące: prowadzenie parafii jest męczące, w tym dzisiejszym świecie z wieloma problemami. A Pan nas powołał po to, abyśmy się odrobinę zmęczyli, abyśmy pracowali, a nie odpoczywali. Parafia jest męcząca, kiedy jest dobrze ustawiona. Odnowa parafii jest jedną z rzeczy, którą biskupi powinni zawsze mieć na oku: jak żyje ta parafia? Co robisz? Jak wypada katecheza? Jak jej uczysz? Czy parafia jest otwarta? Wiele rzeczy… Myślę o pewnej parafii w Buenos Aires; gdy narzeczeni przyszli, mówiąc: „Chcielibyśmy się tutaj pobrać…" – „Tak, powiedziała sekretarka – oto są ceny". Tak nie może być, parafia nie może być taka. Jak ludzie są przyjmowani? Jak są wysłuchiwani? Czy zawsze jest ktoś w konfesjonale? W parafiach – nie tych, które są w małych miejscowościach, ale które znajdują się w centrum miasta, na głównych ulicach, jeśli jest konfesjonał z zapalonym światłem, ludzie zawsze przychodzą. Zawsze!

Parafia gościnna. My, biskupi musimy pytać o to księży: „Jak działa twoja parafia? A czy wychodzisz? Czy odwiedzasz uwięzionych, chorych, staruszki? A co robisz z dziećmi? Jak ich zachęcasz do zabawy i jak rozwijasz oratorium? To jedna z wielkich instytucji parafialnych, przynajmniej we Włoszech. Oratorium: tam dzieci się bawią i tam otrzymują trochę słowa, nieco katechezy. Wracają do domu zmęczone, szczęśliwe i z dobrym ziarnem. Parafia jest ważna! Niektórzy mówią, że parafia się zdezaktualizowała, bo teraz jest czas ruchów. To nieprawda! Ruchy kościelne pomagają, ale nie powinny być alternatywą dla parafii: powinny pomagać w parafii, rozwijać parafię, tak jak Sodalicja Mariańska, podobnie jak Akcja Katolicka i wiele innych. Poszukiwanie nowości i zmienianie struktury parafialnej? To, co mówię, może będzie wydawać się herezją, ale tak to przeżywam: myślę, że to jest coś analogicznego do struktury biskupiej, jest to inne, ale podobne. Parafia jest nietykalna: musi pozostać jako miejsce kreatywności, odniesienia, macierzyństwa i tego wszystkiego. Tam należy realizować wszelką zdolność kreatywności. A kiedy parafia rozwija się w ten sposób, to dokonuje się to, o czym mówiłem o uczniach misjonarzach – nazywam to „parafia wychodząca". Myślę na przykład o parafii – piękny przykład, który był później naśladowany przez wielu – w kraju, gdzie nie było zwyczaju chrzcić dzieci, bo nie było pieniędzy; ale odpust patronalny przygotowywany jest 3-4 miesiące wcześniej, z odwiedzinami domów, a tam można zobaczyć, jak wiele dzieci nie jest ochrzczonych. Przygotowuje się rodziny i jednym z wydarzeń odpustu patronalnego jest chrzest 30-40 dzieci, które w przeciwnym razie pozostałyby nieochrzczone. Trzeba wymyślać takie rzeczy.

Ludzie nie biorą ślubu w kościele. Myślę o pewnym spotkaniu księży; jeden z nich wstał i powiedział: „Czy zastanawiałeś się, dlaczego?". I przytoczył wiele powodów, które podzielamy: kultura współczesna, i tak dalej.

Ale jest spora grupa ludzi, którzy się nie pobierają, bo dzisiaj ślub kosztuje! Kosztuje! Kosztuje przede wszystkim wesele… To fakt społeczny. A ten bardzo pomysłowy proboszcz powiedział: „Czekam na tych, którzy chcą się pobrać".W Argentynie są bowiem dwa śluby: trzeba zawsze iść do urzędu stanu cywilnego, aby zawrzeć związek cywilny, a następnie, jeśli chcesz, możesz pójść do świątyni swojej religii, by zawrzeć małżeństwo. Wielu ludzi nie zawiera sakramentu małżeństwa, ponieważ nie mają pieniędzy, by urządzić wielkie wesele… Ale księża, którzy mają trochę pomysłowości mówią: „Nie, nie! Będę na ciebie czekać". Tego dnia w urzędzie stanu cywilnego śluby są o 11.00-12.00-13.00-14.00: tego dnia zrezygnuję ze sjesty! Po ślubie cywilnym przychodzą do kościoła, zawierają sakrament i idą w pokoju.

Trzeba być pomysłowym, poszukiwać, wychodzić, szukać ludzi, postawić się w trudnościach, jakie przeżywają ludzie. Ale dziś parafia-biuro nie wychodzi! Ludzie nie są bowiem zdyscyplinowani. Macie lud zdyscyplinowany, a to jest łaską od Boga! Ale zazwyczaj nie jest zdyscyplinowany. Myślę o mojej ojczyźnie: ludzie, jeśli nie będziecie ich szukać, jeśli się do nich nie zbliżycie – nie przyjdą. To właśnie jest uczeń misjonarz, parafia wychodząca. Wychodzić i szukać, tak jak uczynił to Bóg, który posłał swego Syna, aby nas szukał.Nie wiem, czy nie jest to odpowiedź zbyt uproszczona, ale nie mam innej.Nie jestem wybitnym profesorem teologii pastoralnej, mówię to, co mi przychodzi na myśl.

Modlitwa za imigrantów **Bp Krzysztof Zadarko (biskup pomocniczy diecezji koszalińskokołobrzeskiej):** Ojcze Święty, jednym z najbardziej niepokojących problemów stojących przed dzisiejszą Europą jest kwestia uchodźców. Jak możemy im pomóc, skoro są tak liczni? I co możemy zrobić, aby przezwyciężyć strach przed ich inwazją lub agresją, który paraliżuje całe społeczeństwo?

Papież Franciszek: Dziękuję! Problem uchodźców… Nie we wszystkich okresach przybywało tak wielu uchodźców, jak obecnie. Powiedzmy: imigranci i uchodźcy, możemy ich rozpatrywać łącznie. Mój ojciec był imigrantem. Opowiedziałem prezydentowi [Polski], że w fabryce, w której pracował mój ojciec, było po wojnie wielu polskich emigrantów. Byłem wtedy dzieckiem i wielu z nich poznałem. Moja ojczyzna jest krajem imigrantów, wszyscy… I nie było żadnych problemów; były to naprawdę inne czasy. Dlaczego jest dzisiaj tak wielka imigracja? Nie mówię o emigracji z ojczyzny do innych krajów: jest ona spowodowana brakiem pracy. To jasne, że udają się w poszukiwaniu pracy za granicą. To jest problem domu, który i wy macie… Mówię o tych, którzy do nas przybywają: uciekają od wojny, głodu. To właśnie jest problemem. A dlaczego problem tkwi w tym? Bo w danym kraju istnieje wyzysk ludzi, eksploatacja ziemi, istnieje wyzysk, by zarobić więcej pieniędzy. Gdy rozmawiałem ze światowymi ekonomistami, widzącymi

ten problem, powiedzieli: musimy dokonywać inwestycji w tych krajach; jeśli będą inwestycje, to będą mieli pracę i nie będą musieli emigrować.

Ale jest też i wojna! Są wojny plemienne, pewne wojny ideologiczne lub sztuczne, przygotowane przez handlarzy bronią, którzy z tego żyją: dają broń tobie, który jesteś przeciwnikiem jakichś ludzi, a równocześnie tym, którzy są przeciw tobie. I tak sobie żyją! Naprawdę korupcja jest u źródeł imigracji. Co zrobić? Sądzę, że każdy kraj musi zobaczyć, w jaki sposób i kiedy. Nie wszystkie kraje są równe; nie wszystkie kraje mają takie same możliwości. Mają jednak możliwość, by być hojnymi! Szczodrymi jako chrześcijanie. Nie możemy inwestować tam, ale dla tych, którzy przybywają…Ilu i jak? Nie można dać odpowiedzi uniwersalnej, ponieważ gościnność zależy od sytuacji każdego kraju, a także kultury. Ale oczywiście można zrobić wiele rzeczy. Na przykład, modlitwa: cotygodniowe adoracje Najświętszego Sakramentu z modlitwą za tych, którzy pukają do drzwi Europy i nie mogą wejść. Niektórym się udaje, ale innym nie… Poza tym wkracza któryś, i podejmuje drogę, która prowadzi do strachu. Mamy kraje, które potrafią od wielu lat dobrze integrować imigrantów! W innych, niestety, utworzyły się jakby getta. Istnieje cała reforma, którą należy podjąć na poziomie globalnym, odnośnie do tego zaangażowania, przyjęcia imigrantów.

Ale jest to kwestia relatywna: absolutne jest serce otwarte na przyjęcie. To jest absolutne! Z modlitwą, wstawiennictwem uczynić to, co mogę. Relatywny jest sposób, w jaki mogę to uczynić: nie wszyscy mogą zrobić to w taki sam sposób. Ale problem ma charakter globalny! Wyzysk stworzenia i wyzysk osób. Przeżywamy wydarzenie unicestwienia człowieka jako obrazu Boga. I na tym chciałbym zakończyć ten aspekt, ponieważ kryją się też za nim ideologie. W Europie, w Ameryce, w Ameryce Łacińskiej, w Afryce, w niektórych krajach azjatyckich istnieje prawdziwa kolonizacja ideologiczna. Jedną z nich – mówię to jasno z „imienia i nazwiska” – jest gender! Dzisiaj dzieci w szkole – właśnie dzieci! – naucza się w szkole, że każdy może wybrać sobie płeć. A dlaczego tego uczą? Ponieważ podręczniki narzucają te osoby i instytucje, które dają pieniądze. Jest to kolonizacja ideologiczna, popierana również przez bardzo wpływowe kraje. I to jest straszne.

Kiedy rozmawiałem z Papieżem Benedyktem, który ma się dobrze i ma jasną myśl, powiedział mi: „Wasza Świątobliwość, to epoka grzechu wobec Boga Stwórcy”. To mądre! Bóg stworzył mężczyznę i kobietę; Bóg stworzył świat, w taki to konkretny sposób, a my czynimy coś przeciwnego. Bóg obdarzył nas stanem „pierwotnym”, abyśmy uczynili go kulturą; a następnie z tą kulturą czynimy rzeczy, które sprowadzają nas do stanu „pierwotnego”. Słowa wypowiedziane przez Benedykta XVI powinny skłonić nas do myślenia: „To epoka grzechu wobec Boga Stwórcy!”. Ta refleksja nam pomoże. Ale ty, Krzysztofie powiesz mi: „Co to ma wspólnego z imigrantami?”. To jest pewien kontekst. W odniesieniu do imigrantów powiem, że problem tkwi tam, w ich ojczyźnie. Ale jak ich przyjmiemy? Każdy musi

zobaczyć, jak to zrobić. Ale wszyscy możemy mieć otwarte serce i zastanowić się nad wprowadzeniem godziny modlitwy w parafiach, jednej godziny tygodniowo, adoracji i modlitwy za imigrantów. Modlitwa góry przenosi! Były to cztery pytania. Nie wiem… Wybaczcie, jeśli mówiłem zbyt wiele, ale zdradza mnie włoska krew… Dziękuję bardzo za przyjęcie i ufajmy, że te dni napełnią nas radością: radością, wielką radością. Módlmy się też do Dziewicy Maryi, która jest Matką i zawsze trzyma nas za rękę. Salve Regina…I nie zapominajcie o dziadkach, którzy są pamięcią ludu.

JASNA GÓRA, CZĘSTOCHOWA, 28 LIPCA 2016 R., MSZA ŚWIĘTA Z OKAZJI -1050. ROCZNICY CHRZTU POLSKI

Z czytań tej liturgii wyłania się Boża myśl, która przechodzi przez ludzką historię i tworzy historię zbawienia. Apostoł Paweł mówi nam o wspaniałym planie Bożym: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty" (Ga 4, 4). Jednak historia nam mówi, że kiedy nadeszła owa „pełnia czasu", czyli kiedy Bóg stał się człowiekiem, ludzkość nie była szczególnie dobrze nastawiona, nie był to też okres stabilności i pokoju: nie było „złotego wieku". Scena tego świata nie zasłużyła sobie zatem na przyjście Boga, a wręcz „swoi Go nie przyjęli" (J 1, 11). Pełnia czasu była zatem darem łaski: Bóg wypełnił nasz czas obfitością swego miłosierdzia, jedynie z miłości, jedynie z miłości zainaugurował pełnię czasu. Uderza przede wszystkim to, jak się dokonuje przyjście Boga w historii: „zrodzony z niewiasty". Nie ma mowy o wejściu triumfalnym, jakiejkolwiek imponującej manifestacji Wszechmogącego: nie ukazuje się jako oślepiające słońce, ale przychodzi na świat w sposób najprostszy – jako dziecko zrodzone przez matkę, w tym stylu, o jakim mówi nam Pismo Święte: jak deszcz spadający na ziemię (por. Iz 55, 10), jako najmniejsze z nasion, które kiełkują i rosną (por. Mk 4, 31-32). Zatem wbrew temu, czego moglibyśmy się spodziewać, a może chcielibyśmy – zarówno wówczas, jak i dziś – „Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie" (por. Łk 17, 20), ale przychodzi w małości, w pokorze.

Dzisiejsza Ewangelia podejmuje ten Boży wątek, który delikatnie przenika historię: z pełni czasu przechodzimy do „trzeciego dnia" posługi Jezusa (por.J 2, 1) i zapowiedzi „godziny" zbawienia (por. w. 4). Czas się kurczy, a objawienie się Boga zawsze ma miejsce w małości. W ten sposób dokonuje się „początek znaków dokonanych przez Jezusa" (w. 11) w Kanie Galilejskiej. Nie ma niezwykłego czynu dokonanego przed tłumem, ani też wystąpienia, które rozwiązałoby palące kwestie polityczne, jak podporządkowanie narodu panowaniu rzymskiemu. Zachodzi natomiast prosty cud w małej wiosce, rozweselający uroczystość weselną całkowicie anonimowej, młodej rodziny. A przecież woda zmieniona w wino na weselu jest wspaniałym znakiem, ponieważ objawia nam oblubieńcze oblicze Boga, tego Boga, który zasiada z nami do stołu, który pragnie i dopełnia komunii z nami. Mówi nam, że Pan nie

utrzymuje dystansów, ale jest bliski i konkretny, jest między nami i troszczy się o nas, nie decydując za nas i nie zajmując się kwestiami władzy. Woli On bowiem pozwolić się ogarnąć przez to, co jest małe, w przeciwieństwie do człowieka, który dąży, by posiadać wciąż coś większego. Pragnienie władzy, wielkości i sławy jest rzeczą tragicznie ludzką i jest wielką pokusą, która stara się wkraść wszędzie; dawać siebie innym, eliminując dystanse, pozostając w małości i konkretnie wypełniając codzienność – to subtelnie Boskie.

Bóg zatem nas zbawia, stając się małym, bliskim i konkretnym. Małym, bliskim i konkretnym. Przede wszystkim, Bóg czyni się małym. Pan, „cichy i pokornego serca" (Mt 11, 29), woli prostaczków, którym objawione jest królestwo Boże (por. Mt 11, 25); oni są wielcy w Jego oczach i na nich patrzy (por. Iz 66, 2). Otacza ich szczególną miłością, ponieważ sprzeciwiają się „pysze tego życia", która pochodzi ze świata (por. 1 J 2, 16). Maluczcy mówią Jego językiem – językiem pokornej miłości, która wyzwala. Dlatego Bóg powołuje ludzi prostych i gotowych, by byli Jego rzecznikami i im powierza objawienie swojego imienia i tajemnic swego Serca. Pomyślmy o wielu synach i córkach waszego narodu: męczennikach, którzy sprawili, że zajaśniała bezbronna moc Ewangelii; o ludziach prostych a jednak niezwykłych, którzy potrafili świadczyć o umiłowaniu Boga pośród wielkich prób; o łagodnych a zdecydowanych głosicielach Miłosierdzia, jak święty Jan Paweł II i święta Faustyna. Poprzez te „kanały" swojej miłości Pan sprawił, że owe bezcenne dary dotarły do całego Kościoła i całej ludzkości. Znamienne jest, że obecna rocznica chrztu waszego narodu zbiega się dokładnie z Jubileuszem Miłosierdzia. Ponadto Bóg jest bliski, przybliżyło się Jego Królestwo (por. Mk 1, 15): Pan nie chce, żeby się Go lękano jak możnego i dalekiego władcy, nie chce przebywać na tronie w niebie czy w podręcznikach historii, ale pragnie schodzić w nasze codzienne wydarzenia, aby iść z nami. Myśląc o darze tysiąclecia obfitującego wiarą, wspaniale jest przede wszystkim podziękować Bogu, który podążał z waszym narodem, biorąc go za rękę, tak jak ojciec bierze za rękę swojego syna i towarzysząc mu w wielu sytuacjach.

Także jako Kościół jesteśmy powołani, by to zawsze czynić: słuchać, angażować się i stawać się bliskimi, dzieląc radości i trudy ludzi, aby Ewangelia była postrzegana bardziej konsekwentnie i przynosiła większe owoce: przez pozytywne promieniowanie, poprzez przejrzystość życia. Wreszcie, Bóg jest konkretny. Z dzisiejszych czytań wynika, że w działaniu Boga wszystko jest konkretne: Boża mądrość „działa jako twórca" i „igra" (por. Prz 8, 30), Słowo staje się ciałem, rodzi się z matki, rodzi się pod Prawem (por. Ga 4, 4), ma przyjaciół i uczestniczy w weselu: Odwieczny komunikuje się z ludźmi, spędzając z nimi czas i to w konkretnych sytuacjach. Także wasza historia, uformowana przez Ewangelię, Krzyż i wierność Kościołowi, była świadkiem pozytywnego wpływu autentycznej wiary, przekazywanej z rodziny do rodziny, z ojca na syna, a zwłaszcza przez matki

i babcie, którym trzeba bardzo dziękować. Przede wszystkim mogliście namacalnie dotknąć konkretnej i przezornej czułości Matki wszystkich, której przybyłem tutaj oddać cześć jako pielgrzym, a którą pozdrowiliśmy w Psalmie jako „chlubę naszego narodu" (Jdt 15, 9).

My tutaj zgromadzeni właśnie na Nią patrzymy. W Maryi znajdujemy pełną odpowiedź Panu: w ten sposób w wątek Boży wplata się w dziejach „wątek maryjny". Jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś nasza zasługa w pełni czasu, to jest nią Ona: to Ona jest ową przestrzenią zachowaną w wolności od zła, w której Bóg się odzwierciedlił; to Ona jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym: to Ona jest najjaśniejszym znakiem pełni czasu. W życiu Maryi podziwiamy tę małość umiłowaną przez Boga, który „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej" i „wywyższył pokornych" (Łk 1, 48.52). Tak bardzo sobie w Niej upodobał, że z Niej zechciał utworzyć swoje ciało, tak że Dziewica stała się Bogarodzicą, jak głosi starożytny hymn, który śpiewacie od wieków. Wam, którzy nieustannie do Niej przychodzicie, podążając do tej duchowej stolicy kraju, niech nadal wskazuje drogę i pomaga tkać w życiu, pokorną i prostą treść Ewangelii.

Tutaj, na Jasnej Górze, podobnie jak w Kanie, Maryja oferuje nam swoją bliskość i pomaga nam odkryć, czego brakuje do pełni życia. Teraz, podobnie jak wówczas, czyni to z macierzyńską troską, ze swoją obecnością i dobrą radą, ucząc nas unikania arbitralnych decyzji i szemrań w naszych wspólnotach. Jako Matka rodziny chce nas strzec razem, wszystkich razem.

Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedności. Niech Matka, mężna u stóp krzyża i wytrwała w modlitwie z uczniami w oczekiwaniu na Ducha Świętego, zaszczepi pragnienie wyjścia ponad krzywdy i rany przeszłości i stworzenia komunii ze wszystkimi, nigdy nie ulegając pokusie izolowania się i narzucania swej woli. Matka Boża w Kanie okazała wiele konkretności: jest taką Matką, która bierze sobie do serca problemy i interweniuje, która potrafi uchwycić trudne chwile oraz dyskretnie, skutecznie i stanowczo o nie zatroszczyć się. Nie jest władczynią i głównym bohaterem, ale Matką i służebnicą. Prośmy o łaskę, abyśmy sobie przyswoili Jej wrażliwość, Jej wyobraźnię w służbie potrzebującym, piękno poświęcenia swojego życia dla innych, bez szukania pierwszeństwa i dzielenia. Niech Ona, Przyczyna naszej radości, która wnosi pokój pośród obfitości grzechu i zawirowań historii, wyprasza nam obfitość Ducha Świętego, abyśmy byli sługami dobrymi i wiernymi. Niech za Jej wstawiennictwem pełnia czasu odnowi się również dla nas. Na niewiele się zda przejście między dziejami przed i po Chrystusie, jeśli pozostanie jedynie datą w kronikach historii. Oby dokonało się dla wszystkich i każdego z osobna przejście wewnętrzne, Pascha serca ku stylowi Bożemu ucieleśnionemu przez Maryję: działać w małości i w bliskości towarzyszyć, z prostym i otwartym sercem.

BŁONIA, KRAKÓW, 28 LIPCA 2016 R. PRZYWITANIE Z MŁODYMI

Drodzy młodzi, dzień dobry! Wreszcie się spotykamy! Dziękuję za to gorące powitanie! Dziękuję kardynałowi Dziwiszowi, biskupom, kapłanom, zakonnikom, seminarzystom i wszystkim, którzy wam towarzyszą. Dziękuję tym, którzy umożliwili dzisiaj naszą obecność w tym miejscu, którzy się zaangażowali, abyśmy mogli przeżywać to święto wiary. Dzisiaj, my wszyscy razem tutaj, przeżywamy święto wiary. W ojczystej ziemi św. Jana Pawła II chciałbym mu podziękować za to, że wymarzył i dał impuls do tych spotkań. Towarzyszy nam on z nieba, gdy widzimy wielu młodych ludzi z tak różnych narodów, kultur, języków, przybyłych jedynie z jednego powodu: aby świętować żywą obecność Jezusa pośród nas. A stwierdzenie, że żyje, oznacza chęć ponowienia naszego pragnienia pójścia za Nim, naszego pragnienia, by żyć żarliwie naśladowaniem Chrystusa.

Czy jest jakaś lepsza okazja, by odnowić naszą przyjaźń z Jezusem, niż umocnienie przyjaźni między wami? Czy istnieje jakiś lepszy sposób umocnienia naszej przyjaźni z Jezusem, niż dzielenie jej z innymi? Czyż jest lepszy sposób, by doświadczyć radości Ewangelii, niż chęć „zarażenia" Jego Dobrą Nowiną w wielu sytuacjach bolesnych i trudnych? To Jezus nas zwołał na ten trzydziesty pierwszy Światowy Dzień Młodzieży; to Jezus nam mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". Błogosławieni są ci, którzy potrafią przebaczać, którzy potrafią mieć współczujące serce, którzy potrafią dać innym to, co w nich najlepszego. Najlepszego, nie to, co im zbywa. Najlepsze.

Drodzy młodzi, w tych dniach Polska, ta szlachetna ziemia, przybiera się świątecznie; w tych dniach Polska chce być wiecznie młodym obliczem miłosierdzia. Na tej ziemi, wraz z wami, a także łącząc się z wieloma młodymi, którzy dzisiaj nie mogą być tutaj, ale towarzyszą nam za pośrednictwem różnych środków przekazu, wszyscy razem uczynimy z tego dnia prawdziwe święto jubileuszowe. Tego jubileuszu miłosierdzia. W ciągu lat przeżytych jako biskup, mojego biskupstwa, nauczyłem się jednego: nie ma nic piękniejszego niż podziwianie pragnień, zaangażowania, pasji i energii, z jaką wielu młodych ludzi przeżywa swoje życie. To jest piękne. A skąd się to bierze, to piękno?

Kiedy Jezus dotyka serca młodego mężczyzny czy młodej dziewczyny, to są oni zdolni do naprawdę wielkich dzieł. To budujące – słyszeć, jak dzielą się swoimi marzeniami, swoimi pytaniami oraz swoim pragnieniem, by przeciwstawić się tym wszystkim, którzy mówią, że nic nie może się zmienić. To ci, których nazywam „milczkami". Nic się nie może zmienić. Nie, młodzi mają moc, żeby się temu przeciwstawić. Niektórzy tego nie są pewni.

Pytam się was, a wy odpowiedzcie: czy rzeczy można zmienić? To jest dar z nieba, gdy możemy widzieć, jak wielu z was, z waszymi pytaniami, stara się zmieniać istniejący stan rzeczy. To wspaniałe, piękne, i raduje się moje serce, gdy widzę, jak bardzo jesteście żywiołowi. Kościół dziś na was patrzy. Więcej powiem – świat dzisiaj na was patrzy. I chce się od was uczyć, aby odnowić swoją ufność w miłosierdzie Ojca, który ma zawsze młode oblicze i nie przestaje zapraszać nas, abyśmy należeli do Jego Królestwa, które jest Królestwem radości, Królestwem wiecznego szczęścia, Królestwem, które zawsze prowadzi nas naprzód. Królestwem zdolnym do umacniania nas w tym, żebyśmy zmieniali te rzeczy. Pytam: czy rzeczy można zmienić? Znając żarliwość, z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: miłosierdzie ma zawsze młode oblicze. Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu albo go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów.

Powiedzieć „miłosierdzie" wraz z wami, to powiedzieć: szansa, to powiedzieć przyszłość, powiedzieć zaangażowanie, powiedzieć zaufanie, powiedzieć otwartość, gościnność, współczucie, powiedzieć marzenia. Czy jesteście zdolni do marzeń? Kiedy serce jest otwarte, jest zdolne do marzeń, bo jest w nim miejsce na miłosierdzie. Jest miejsce na czułość wobec tych, którzy cierpią. Jest miejsce, by stanąć obok tych, którzy w sercu nie mają pokoju albo którym brakuje tego, co potrzebne do życia, lub którym brakuje najpiękniejszej rzeczy – wiary, miłosierdzia. Razem to powiedzmy, wszyscy: miłosierdzie!

Chcę wam też wyznać coś innego, czego się nauczyłem przez te lata. Nie chciałbym nikogo obrazić, ale napełnia mnie bólem, kiedy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi „emerytami". To mnie martwi, sprawia mi ból. Młodzi, którym się wydaje, że przeszli na emeryturę w wieku 23, 24 lat. To mi sprawia ból. Martwi mnie, gdy widzę ludzi , którzy „odrzucili ręcznik" zanim rozpoczęli walkę. Którzy się poddali, kiedy jeszcze nawet nie rozpoczęli gry. Widzę młodych idących ze smutną twarzą, tak jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni i nudni. Nudni, którzy zanudzają innych. To mi sprawia ból.

To trudne, a zarazem jest dla nas wyzwaniem, kiedy ludzie młodzi porzucają swoje życie w poszukiwaniu „oszołomienia" czy też owego wrażenia, że żyją, wchodząc na mroczne drogi, które w końcu zmuszają do zapłaty i to słonej, wysokiej ceny. Zastanówcie się, pomyślcie o wielu młodych, tych, których znacie, którzy taką drogę obrali. Zastanawiające jest, gdy widzisz młodych, którzy tracą piękne lata swego życia i swoje siły na

uganianiu się za sprzedawcami fałszywych iluzji. A są tacy – sprzedawcy fałszywych iluzji.

W mojej ojczyźnie powiedzielibyśmy „sprzedawców dymu", którzy okradają was z tego, co w was najlepsze. Sprawia mi to ból. Jestem pewny, że pośród was teraz, dzisiaj tutaj nie ma takich ludzi, ale chcę wam powiedzieć, że tacy młodzi ludzie są – młodzi emeryci. Młodzi, którzy przed walką, przed boksem wyrzucają ręcznik, odrzucają, młodzi, którzy wchodzą w fałszywe iluzje, w oszołomienie. I kończą na niczym. Dlatego, drodzy przyjaciele, zgromadziliśmy się, aby pomóc sobie nawzajem, bo nie chcemy pozwolić, żeby okradziono nas z tego, co w nas najlepsze, nie chcemy pozwolić, żeby nas ograbiono z energii, z radości, z marzeń, dając w zamian fałszywe złudzenia.

Drodzy przyjaciele, pytam was: czy chcecie dla waszego życia tego wyobcowującego „oszołomienia", czy też chcecie poczuć moc, która sprawia, że czujecie się żywi, pełni? Wyobcowujące oszołomienie czy moc łaski? Czego chcecie: wyobcowującego oszołomienia czy mocy łaski? Czego chcecie, czego pragniecie? By być spełnionym, aby mieć życie odnowione, odnowione siły – jest jedna odpowiedź. Jest jedna odpowiedź, której nie sprzedaje się, której się nie kupi. Odpowiedź, która nie jest rzeczą, nie jest przedmiotem, ale jest żywa osobą – nazywa się Jezus Chrystus. Pytam was: Jezus Chrystus, czy można Go kupić? Czy Jezusa Chrystusa w sklepach się sprzedaje? Jezus Chrystus jest darem, prezentem wręcz Ojca, prezentem naszego Ojca. Kim jest Jezus Chrystus? Jezus Chrystus jest darem! Jest darem Ojca!

Jezus Chrystus jest tym, który potrafi obdarzyć prawdziwą pasją życia, Jezus Chrystus jest tym, który prowadzi nas do tego, byśmy nie zadowalali się byle czym i dawali to, co w nas najlepsze; to Jezus Chrystus stawia nam wyzwania, zachęca nas i pomaga nam powstawać za każdym razem, kiedy uważamy siebie za przegranych. To Jezus Chrystus pobudza nas do podniesienia wzroku i do wzniosłych marzeń. Ojcze, ktoś może powiedzieć, to takie trudne: marzyć o podniosłych rzeczach. To takie trudne – wstępować w górę, zawsze iść pod górę. Pod prąd. Ojcze, ja jestem słaby/słaba. Ja upadam. Ja się staram, wysilam, ale wiele razy upadam. Alpiniści, kiedy idą w górę, śpiewają piękną pieśń, która mówi mniej więcej tak: w sztuce podchodzenia, wspinania się to, co się liczy, to nie to, by nie upadać, ale żeby nie zostać w upadku. Jeśli jesteś słaby, jeśli upadasz, to popatrz trochę do góry, a tam jest ręka Jezusa, gotowa, która Ci powie „powstań, chodź". A jeśli jeszcze raz to zrobię? To samo. A jeśli jeszcze raz? To samo. A Piotr kiedyś pytał Pana „Panie, ile razy mam przebaczać?". „77 razy, czyli zawsze". Ręka Jezusa zawsze jest gotowa, by nas podnosić, kiedy upadamy. Czy to rozumiecie?

W Ewangelii słyszeliśmy, że Jezus idąc do Jerozolimy zatrzymał się w domu – w domu Marty, Marii i Łazarza – którzy Go ugościli. Przechodząc, wchodzi do ich domu, aby z nimi przebywać; obie kobiety przyjmują Tego, o którym wiedzą, że potrafi się wzruszyć. Wiele zajęć sprawia, że jesteśmy jak Marta: aktywni, rozproszeni, zawsze w biegu tu i tam, ale często jesteśmy też jak Maria: w obliczu pięknego krajobrazu lub filmiku, jaki posłał nam na komórkę przyjaciel, zatrzymujemy się, by pomyśleć, by wsłuchać się. W tych dniach, Światowych Dniach Młodzieży, Jezus chce wejść do naszego domu, do twego domu, do mojego domu. Do serca każdego z nas. Jezus chce wejść i widzieć nasze niepokoje, nasze bieganie na wyścigi, jak Marta, i będzie czekał, aż wysłuchamy Go jak Maria, aż pośród wszystkiego, co trzeba wykonać, będziemy mieli odwagę, żeby się Jemu powierzyć. Będą to dni dla Jezusa, poświęcone na słuchanie się nawzajem, aby Go przyjąć w tych, z którymi dzielę dom, ulicę, grupę lub szkołę. A ten, kto przyjmuje Jezusa, uczy się kochać jak Jezus. Zatem pyta On, czy chcemy życia pełnego. A ja w jego imieniu pytam was: czy chcecie życia pełnego? Zacznij od tego, byś pozwolił się wzruszyć. Ponieważ szczęście rodzi się i rozkwita w miłosierdziu: ono jest Jego odpowiedzią, jest Jego zaproszeniem, wyzwaniem, Jego przygodą: miłosierdzie. Miłosierdzie ma zawsze młode oblicze; podobnie jak oblicze Marii z Betanii, siedzącej u stóp Jezusa jako uczennica, która lubi Go słuchać, bo wie, że w tym jest pokój. Jak oblicze Maryi z Nazaretu, począwszy od Jej „tak" w przygodzie miłosierdzia, która będzie nazywana błogosławioną przez wszystkie pokolenia, nazywana przez nas wszystkich „Matką Miłosierdzia". Przyzwijmy ją teraz, razem: Maryjo, Matko Miłosierdzia.

Zatem wszyscy prośmy teraz Pana, i niech to każdy powtórzy w swoim sercu, w ciszy: Panie, zaangażuj nas wszystkich w przygodę miłosierdzia. Zaangażuj nas w przygodę budowania mostów i burzenia murów, tak płotów, jak i zasieków. Zaangażuj nas w przygodę spieszenia z pomocą ubogiemu, temu, kto czuje się samotny i opuszczony, kto już nie odnajduje sensu swego życia. Naucz nas towarzyszyć tym, którzy Cię nie znają i mówić im, powoli, z wielkim szacunkiem powtarzać Twoje imię, byś umacniał naszą wiarę. Naucz nas jak Marię z Betanii słuchania tych, których nie rozumiemy, tych, którzy pochodzą z innych kultur, innych narodów, a także tych, których się boimy, sądząc, że mogą nam wyrządzić zło. Spraw, abyśmy skierowali nasze spojrzenie, jak Maryja z Nazaretu podczas nawiedzenia Elżbiety, żebyśmy to spojrzenie skierowali ku naszym seniorom – ludziom w podeszłym wieku, dziadkom, aby nauczyć się ich mądrości.

Pytam was: rozmawiacie z waszymi dziadkami? Poszukajcie waszych dziadków. Oni mają mądrość życia, oni wam powiedzą rzeczy, które poruszą wasze serca. Panie, oto jesteśmy! Poślij nas, byśmy dzielili się Twoją Miłością Miłosierną. Chcemy Ciebie przyjąć podczas tych Światowych Dni Młodzieży, chcemy potwierdzić, że życie jest pełne wówczas, gdy

przeżywamy je wychodząc z miłosierdzia, od miłosierdzia, i że to jest ta najlepsza cząstka, najsłodsza część, której nigdy nie będziemy pozbawieni.

UNIWERSYTECKI SZPITAL DZIECIĘCY, KRAKÓW, 29 LIPCA 2016 R. SPOTKANIE Z PACJENTAMI

Drodzy Bracia i Siostry!
Nie mogło zabraknąć podczas mojej wizyty w Krakowie spotkania z młodymi pacjentami tego szpitala. Pozdrawiam was wszystkich i serdecznie dziękuję Pani Premier za skierowane do mnie uprzejme słowa. Chciałbym zatrzymać się trochę przy każdym chorym dziecku, przy jego łóżku, przytulić je jedno po drugim, posłuchać choćby przez chwilę każdego z was i razem milczeć w obliczu pytań, na które nie ma natychmiastowych odpowiedzi. I modlić się.

Ewangelia wielokrotnie ukazuje nam Pana Jezusa, który spotyka się z chorymi, przyjmuje ich, a także chętnie wychodzi, by ich znaleźć. Zawsze ich dostrzega, patrzy na nich, tak jak matka patrzy na syna, który jest chory, i odczuwa budzące się w niej współczucie. Jakże bardzo chciałbym, abyśmy jako chrześcijanie byli zdolni do stawania u boku chorych tak, jak Jezus, z milczeniem, przytuleniem, z modlitwą. Nasze społeczeństwo jest niestety zanieczyszczone kulturą „odrzucenia", która jest przeciwieństwem kultury gościnności. Zaś ofiarami kultury odrzucenia są właśnie osoby najsłabsze, najbardziej kruche; a to jest okrucieństwem. Miło natomiast widzieć, że w tym szpitalu najmniejsi i najbardziej potrzebujący są przyjmowani i otoczeni opieką. Dziękuję za ten znak miłości, jaki nam dajecie! To jest oznaka prawdziwej kultury ludzkiej i chrześcijańskiej: postawić w centrum uwagi społecznej i politycznej ludzi w najbardziej niekorzystnej sytuacji. Czasami rodziny pozostają same w trudzie otaczania chorych opieką. Co robić? Z tego miejsca, gdzie można zobaczyć konkretną miłość, chciałbym powiedzieć: pomnażajmy dzieła kultury gościnności, dzieła ożywiane miłością chrześcijańską, miłością do Jezusa ukrzyżowanego, do Ciała Chrystusa. Służenie z miłością i czułą troską osobom potrzebującym pomocy sprawia, że wszyscy wzrastamy w człowieczeństwie i otwiera nam ono drogę do życia wiecznego: kto pełni uczynki miłosierdzia, nie boi się śmierci.

Wspieram wszystkich, którzy ewangeliczną zachętę „chorych nawiedzać" uczynili swoją osobistą decyzją życiową: lekarzy, pielęgniarki, wszystkich pracowników służby zdrowia, jak również kapelanów i wolontariuszy. Niech Pan pomaga wam w dobrym wypełnianiu waszej pracy, zarówno w tym, jak i w każdym innym szpitalu na świecie – nie mogę tutaj pominąć pracy sióstr zakonnych, licznych sióstr zakonnych, które poświęcają pracy w szpitalu całe swoje życie. I niech wam wynagrodzi, obdarzając was pokojem wewnętrznym oraz sercem zawsze zdolnym do czułości.

Dziękuję wam wszystkim za to spotkanie! Zabieram was ze sobą w miłości i modlitwie. Proszę też was, nie zapominajcie modlić się za mnie. Módlmy się

do Maryi, aby nam błogosławiła. Zdrowaś Mario… Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty.

BŁONIA, KRAKÓW, 29 LIPCA 2016 R. DROGA KRZYŻOWA

„Byłem głodny, a daliście Mi jeść; Byłem spragniony, a daliście Mi pić; Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; Byłem chory, a odwiedziliście Mnie, Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25, 35-36).

Te słowa Jezusa wychodzą naprzeciw pytaniu, które często rozbrzmiewa w naszych umysłach i sercach: „Gdzie jest Bóg?". Gdzie jest Bóg, jeśli na świecie istnieje zło, jeśli są ludzie głodni, spragnieni, bezdomni, wygnańcy, uchodźcy? Gdzie jest Bóg, gdy niewinni ludzie umierają z powodu przemocy, terroryzmu, wojen? Gdzie jest Bóg, kiedy bezlitosne choroby zrywają więzy życia i miłości? Albo, gdy dzieci są wyzyskiwane, poniżane i kiedy także one cierpią z powodu poważnych patologii? Gdzie jest Bóg w obliczu niepokoju wątpiących i dusz strapionych? Istnieją takie pytania, na które nie ma żadnych ludzkich odpowiedzi. Możemy tylko spojrzeć na Jezusa i Jego pytać. A odpowiedź Jezusa jest następująca: „Bóg jest w nich", Jezus jest w nich, cierpi w nich, głęboko utożsamiony z każdym z nich. Jest On tak zjednoczony z nimi, że tworzy niemal „jedno ciało".

Sam Jezus postanowił utożsamić się z tymi naszymi braćmi i siostrami doświadczanymi bólem i niepokojem, godząc się przejść drogą cierpienia ku Kalwarii. Umierając na krzyżu, powierza się On w ręce Ojca i niesie na sobie i w sobie, z ofiarną miłością, rany fizyczne, moralne i duchowe całej ludzkości. Obejmując drzewo krzyża, Jezus obejmuje nagość i głód, pragnienie i samotność, cierpienie i śmierć mężczyzn i kobiet wszystkich czasów. Tego wieczoru Jezus i my wraz z nim, obejmujemy ze szczególną miłością naszych syryjskich braci, którzy uciekli przed wojną. Witamy ich z braterską miłością i sympatią.

Przemierzając Drogę Krzyżową Jezusa, odkryliśmy na nowo znaczenie upodobnienia się do Niego, przez 14 uczynków miłosierdzia. Pomagają nam one otworzyć się na Boże miłosierdzie, prosić o łaskę zrozumienia, że bez miłosierdzia człowiek nic nie może uczynić; bez miłosierdzia ja, ty, my wszyscy nic nie możemy uczynić. Spójrzmy najpierw na siedem uczynków miłosierdzia co do ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w domu przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, grzebać zmarłych. Darmo otrzymaliśmy, darmo dawajmy. Jesteśmy powołani, aby służyć Jezusowi ukrzyżowanemu w każdej osobie zepchniętej na margines, by dotknąć Jego błogosławionego ciała w człowieku wykluczonym, głodnym, spragnionym, nagim, uwięzionym, chorym, bezrobotnym, prześladowanym, uchodźcy, imigrancie. Tam znajdziemy naszego Boga, tam możemy dotykać Pana. Sam Jezus nam to powiedział, wyjaśniając, na podstawie jakiego „protokołu" będziemy sądzeni: za każdym

razem, gdy to uczyniliśmy najmniejszemu z naszych braci, Jemu to uczyniliśmy (por. Mt 25, 31-46).

Za uczynkami miłosierdzia co do ciała idą uczynki miłosierdzia co do duszy: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy chętnie darować, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się za żywych i umarłych. W przyjęciu osoby usuniętej na margines, która została zraniona na ciele i w przyjęciu grzesznika zranionego na duszy, stawką jest nasza wiarygodność jako chrześcijan. W przyjęciu osoby usuniętej na margines, która została zraniona na ciele i w przyjęciu grzesznika zranionego na duszy, stawką jest nasza wiarygodność jako chrześcijan! Nie w ideach…

Dziś ludzkość potrzebuje mężczyzn i kobiet, a szczególnie ludzi młodych, takich jak wy, którzy nie chcą przeżywać swojego życia połowicznie, młodych gotowych poświęcić swoje życie w bezinteresownej służbie braciom najuboższym i najsłabszym, na wzór Chrystusa, który oddał się całkowicie dla naszego zbawienia. W obliczu zła, cierpienia, grzechu, jedyną możliwą odpowiedzią dla ucznia Jezusa jest dar z siebie, a nawet dar własnego życia, na wzór Chrystusa; to jest postawa służby. Jeśli ktoś, kto nazywa siebie chrześcijaninem, nie żyje, aby służyć, służy tylko, aby żyć, nie nadaje się do życia. Swoim życiem zapiera się Jezusa Chrystusa.

Dzisiejszego wieczoru, drodzy młodzi, Pan ponownie zaprasza was, byście stawali się aktywnymi bohaterami służby; pragnie was uczynić konkretną odpowiedzią na potrzeby i cierpienia ludzkości; chce, abyście byli znakiem Jego miłosiernej miłości dla naszych czasów! Aby wypełnić tę misję, wskazuje On wam drogę osobistego zaangażowania i poświęcenia samych siebie: jest to Droga Krzyżowa.

Droga Krzyżowa jest drogą szczęścia, pójścia za Chrystusem aż do końca, w często dramatycznych okolicznościach życia codziennego. Jest to droga, która nie boi się niepowodzeń, marginalizacji lub samotności, ponieważ wypełnia serce człowieka pełnią Jezusa. Droga Krzyżowa jest drogą życia i drogą stylu Boga, którą Jezus prowadzi także pośród ścieżek społeczeństwa czasami podzielonego, niesprawiedliwego i skorumpowanego.

Droga Krzyżowa to nie podejście sadomasochistyczne. Jest jedyną drogą, która zwycięża grzech, zło i śmierć, ponieważ doprowadza do promiennego światła zmartwychwstania Chrystusa, otwierając horyzonty życia nowego i pełnego. Jest to droga nadziei i przyszłości. Kto nią podąża z hojnością i wiarą, sieje nadzieję. I chciałbym, abyście byli siewcami nadziei.

Drodzy młodzi, w ów Wielki Piątek wielu uczniów powróciło smutnych do swoich domów. Inni woleli pójść do domów na wsi, aby zapomnieć o krzyżu. Pytam was, ale dajcie odpowiedź każdy w swoim sercu, w ciszy swojego serca: jak dziś wieczorem chcecie powrócić do waszych domów, do waszych miejsc zakwaterowania, do waszych namiotów? Jak chcecie powrócić dziś

wieczorem, by spotkać się z samymi sobą? Świat patrzy na was. Do każdego z was należy odpowiedzieć na wyzwanie tego pytania.

SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W ŁAGIEWNIKACH, KRAKÓW, 30 LIPCA 2016 R.

Witam wszystkich!
Pan pragnie, abyśmy dziś głębiej poczuli Jego wielkie miłosierdzie. Nie oddalajmy się nigdy od Jezusa, nawet jeśli przez nasze grzechy czy błędy uważamy się za najgorszych. Bo On woli nas właśnie takimi, bo tak właśnie rozlewa się Jego miłosierdzie. Wykorzystajmy ten dzień, abyśmy wszyscy otrzymali chrystusowe miłosierdzie.

Módlmy się razem do Matki Miłosierdzia:Zdrowaś Mario…

Niech Bóg Wszechmogący Was Błogosławi: Ojciec, i Syn, i Duch Święty.

I proszę Was, módlcie się za mnie.

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, KRAKÓW, 30 LIPCA 2016 R. MSZA ŚWIĘTA

Fragment Ewangelii, który wysłuchaliśmy (por. J 29, 19-31), mówi nam o miejscu, o uczniu i o księdze. Miejscem jest to, gdzie przebywali uczniowie w wieczór Wielkanocny: o nim powiedziane jest jedynie, że drzwi były zamknięte (w. 19). Osiem dni później uczniowie przebywali jeszcze w tym domu, a drzwi nadal były zamknięte (w.26). Jezus wchodzi do niego, staje pośrodku i przynosi swój pokój, Ducha Świętego i odpuszczenie grzechów: jednym słowem, miłosierdzie Boga. W tym zamkniętym miejscu silnie rozbrzmiewa zachęta, jaką Jezus kieruje do swoich uczniów: „Jak ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (w. 21). Jezus posyła. Od samego początku pragnie On, aby Kościół wychodził, aby szedł do świata. Chce, aby to czynił tak, jak On sam tego dokonał, jak On został przez Ojca posłany na świat: nie jako potężny, ale w postaci sługi (por. Flp 2, 7), nie „aby Mu służono, lecz żeby służyć” (Mk 10, 45) i nieść dobrą nowinę (por. Łk 4, 18); podobnie też ci, którzy do Niego należą, są posłani w każdym czasie. Uderzający kontrast: podczas gdy uczniowie zamykali drzwi ze strachu, Jezus posyła ich na misję; chce, aby otworzyli drzwi i wyszli szerzyć z mocą Ducha Świętego przebaczenie i pokój Boży.

To wezwanie skierowane jest także do nas. Jakże nie usłyszeć tu echa wielkiej zachęty świętego Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi!”? Jednak w naszym życiu kapłanów i osób konsekrowanych często może pojawić się pokusa, by ze strachu lub wygody pozostać trochę zamkniętymi w nas samych i w naszych środowiskach. Jezus jednak wskazuje drogę tylko w jednym kierunku: wyjść z naszych ograniczeń. To podróż bez biletu powrotnego. Chodzi o to, by dokonać wyjścia z naszego „ja”, aby stracić swoje życie dla Niego (por. Mk 8, 35), idąc drogą daru z samego siebie.

Z drugiej strony, Jezus nie lubi dróg przemierzanych połowicznie, przymkniętych drzwi, podwójnego życia. Wymaga, by wyruszyć w drogę bez obciążeń, wyjść rezygnując ze swoich zabezpieczeń, mocni jedynie w Nim.

Innymi słowy, życie Jego najbliższych uczniów, do których grona jesteśmy powołani, składa się z konkretnej miłości, czyli służby i dyspozycyjności; jest to życie, gdzie nie ma przestrzeni zamkniętych i własności prywatnych, dla własnej wygody. Ten, kto postanowił upodobnić całe swoje życie do Jezusa, nie wybiera już swoich własnych miejsc, ale idzie tam, gdzie został posłany; gotów odpowiedzieć Temu, Który go wzywa, nie wybiera już nawet czasu dla siebie. Dom, w którym mieszka, nie należy do niego, ponieważ Kościół i świat są otwartymi miejscami jego misji. Jego skarbem jest wprowadzać Pana w środek życia, nie szukając innego skarbu dla siebie. W ten sposób unika sytuacji samozadowolenia, które postawiły by go w centrum, nie staje na chwiejnych postumentach potęg światowych, ani nie opiera się na wygodach, które osłabiają ewangelizację; nie marnuje czasu na planowaniu bezpiecznej i zasobnej przyszłości, aby uniknąć ryzyka stania się odizolowanym i skrytym, zamkniętym w ciasnych murach egoizmu bez nadziei i radości. Zadowolony w Panu, nie zadowala się życiem przeciętnym, ale płonie pragnieniem świadczenia i dotarcia do innych; lubi ryzyko i wychodzi, nie ograniczony drogami już wytyczonymi, lecz otwarty i wierny trasom wskazanym przez Ducha Świętego: przeciwny wegetacji, uradowany z ewangelizacji.

Po drugie w dzisiejszej Ewangelii, pojawia się postać jedynego ucznia nazwanego z imienia – Tomasza. W swoim wątpieniu i pragnieniu rozumienia uczeń ten, również dość uparty, jest trochę do nas podobny i żywimy do niego sympatię. Nie wiedząc o tym, sprawia nam wielki dar: przybliża nas do Boga, bo Bóg nie ukrywa się wobec tego, kto Go szuka. Jezus ukazuje jemu swoje chwalebne rany, każe mu dotknąć nieskończonej czułości Boga, żywych znaków tego, jak wiele wycierpiał z powodu miłości do ludzi. Dla nas, uczniów, bardzo ważne jest umieszczenie naszego człowieczeństwa w kontakcie z ciałem Pana, czyli zaniesienie Mu z ufnością i pełną szczerością, aż do końca, tego czym jesteśmy. Jezus, jak powiedział siostrze Faustynie, cieszy się, gdy mówimy Mu o wszystkim, nie nuży się wydarzeniami naszego życia, które już zna, oczekuje, że będziemy się nimi dzielić, a nawet opisem naszych dni (por. Dzienniczek, 6.09.1937). W ten sposób poszukuje się Boga w takiej modlitwie, która byłaby przejrzysta i nie zapominała o wyznaniu i zawierzeniu bied, trudów i przeciwieństw.

Serce Jezusa zdobywa się szczerym otwarciem, sercem, które potrafi rozpoznać i opłakiwać swoje słabości, z ufnością, że właśnie tam działać będzie Boże miłosierdzie. Czego Jezus od nas oczekuje? Pragnie On serc naprawdę konsekrowanych, które żyją przebaczeniem otrzymanym od Niego, aby je przelewać ze współczuciem na braci. Jezus poszukuje serc otwartych i delikatnych wobec słabych – w żadnym wypadku surowych; serc uległych i przejrzystych, które nie udają wobec tych, którzy mają w Kościele zadanie

wskazywania drogi. Uczeń nie waha się stawiać sobie pytań, ma odwagę przeżywania wątpliwości i zanoszenia ich Panu, formatorom i przełożonym, bez kalkulacji i powściągliwości. Wierny uczeń dokonuje czujnego i nieustannego rozeznania, wiedząc, że serce trzeba wychowywać każdego dnia, począwszy od uczuć, aby uniknąć wszelkiej dwulicowości w postawach i w życiu. Apostoł Tomasz, pod koniec swego żarliwego poszukiwania nie tylko uwierzył w zmartwychwstanie, ale znalazł w Jezusie cały sens swego życia, odnalazł w Nim swego Pana; powiedział Mu: „Pan mój i Bóg mój" (w. 28).

Warto, abyśmy codziennie modlili się tymi wspaniałymi słowami, którymi możemy Mu powiedzieć: Jesteś moim jedynym dobrym, drogą mojego pielgrzymowania, sercem mojego życia, wszystkim. W ostatnim wersie, który usłyszeliśmy, mowa jest o księdze: chodzi o Ewangelię, w której nie opisano wielu innych znaków dokonanych przez Jezusa (w. 30). Możemy zrozumieć, że po wielkim znaku Jego miłosierdzia, nie trzeba było dodawać już innego. Istnieje jednak pewne wyzwanie, jest miejsce na znaki dokonane przez nas, którzy otrzymaliśmy Ducha miłości i jesteśmy powołani do szerzenia miłosierdzia. Można powiedzieć, że Ewangelia, żywa księga Bożego miłosierdzia, którą trzeba nieustannie czytać i odczytywać na nowo, ma wciąż na końcu białe karty: pozostaje księgą otwartą, do której pisania jesteśmy powołani – tym samym stylem, to znaczy wypełniając dzieła miłosierdzia.

Pytam was: jak wyglądają karty księgi każdego z was? Czy są codziennie zapisywane? Czy są trochę zapisywane, a trochę nie? Czy może są puste? Niech nam w tym pomoże Matka Boża: Ona, która w pełni przyjęła Słowo Boże w życiu (por. Łk 8, 20-21), niech da nam łaskę bycia żyjącymi pisarzami Ewangelii; niech nasza Matka Miłosierdzia uczy nas troszczyć się konkretnie o rany Jezusa w naszych potrzebujących braciach i siostrach, zarówno bliskich jak i dalekich, chorego i migranta, ponieważ służąc cierpiącym oddajemy cześć ciału Chrystusa.

Niech Maryja Panna pomaga nam poświęcać się aż do końca na rzecz dobra powierzonych nam wiernych i nieść brzemiona jedni drugich, jak prawdziwi bracia i siostry we wspólnocie Kościoła, naszej świętej Matki. Drodzy bracia i siostry, każdy z nas nosi w głębi serca najbardziej osobistą kartę księgi miłosierdzia Boga: jest to historia naszego powołania, głos miłości, która pociągnęła i zmieniła nasze życie, prowadząc nas do porzucenia wszystkiego na Jego słowo i pójścia za Nim (por. Łk 5, 11). Ożywmy dziś z wdzięcznością pamięć o Jego wezwaniu, silniejszym niż jakikolwiek opór i trud. Kontynuując celebrację eucharystyczną, centrum naszego życia, dziękujmy Panu, bo wszedł w nasze zamknięte drzwi ze swoim miłosierdziem; bo, podobnie jak Tomasza, wezwał nas po imieniu; bo daje nam łaskę dalszego pisania Jego Ewangelii miłości.

BRZEGI, 30 LIPCA 2016 R. CZUWANIE

Drodzy młodzi,
Wspaniale jest być z wami na tym czuwaniu modlitewnym. Na zakończenie swego odważnego i poruszającego świadectwa Rand [przed papieżem wystąpiło troje młodych: Polka, Syryjka oraz Paragwajczyk] o coś nas poprosił. Powiedział nam: „Proszę was bardzo, byście modlili się za moją kochaną ojczyznę". Historia naznaczona wojną, cierpieniem, utratą, kończąca się prośbą o modlitwę. Czy jest coś lepszego niż rozpoczęcie naszego czuwania od modlitwy? Pochodzimy z różnych stron świata, z różnych kontynentów, krajów, języków, kultur i narodów. Jesteśmy „dziećmi" narodów, które być może spierają się z powodu różnych konfliktów, a nawet wręcz są w stanie wojny. Przybywamy też z krajów, które mogą żyć w „pokoju", które są wolne od konfliktów wojennych, gdzie wiele rzeczy bolesnych, które dzieją się na świecie, to tylko jakaś część wiadomości i artykułów prasowych. Ale jesteśmy świadomi pewnej rzeczywistości: dla nas tu i teraz,pochodzących z różnych części świata, cierpienie, wojna, którą przeżywa wielu ludzi młodych, nie są już czymś anonimowym, nie są już jakąś informacją prasową, ale mają imię, konkretne oblicze, historię, bliskość.

Dziś wojna w Syrii jest bólem i cierpieniem wielu osób, wielu ludzi młodych, jak dzielny Rand, który jest tu między nami i prosi nas o modlitwę za swoją ukochaną ojczyznę. Istnieją sytuacje, które mogą wydawać się nam odległe, aż do chwili, kiedy w jakiś sposób ich nie dotkniemy. Istnieją rzeczywistości, których nie rozumiemy, ponieważ widzimy je tylko przez jakiś ekran (telefonu komórkowego lub komputera). Ale kiedy nawiązujemy kontakt z życiem, z tymi konkretnymi istnieniami, które nie są już zapośredniczone przez ekrany, wówczas dzieje się coś mocnego, odczuwamy zaproszenie do zaangażowania: „Dość zapomnianych miast", jak mówi Rand; już nigdy więcej nie może się zdarzyć, aby bracia byli „otoczeni śmiercią i zabójstwami", czując, że nikt im nie pomoże.

Drodzy przyjaciele, zachęcam was do wspólnej modlitwy z powodu cierpienia tak wielu ofiar wojny, abyśmy raz na zawsze mogli zrozumieć, że nic nie usprawiedliwia krwi brata, że nic nie jest bardziej cennego od osoby stojącej obok nas. A w tej prośbie o modlitwę pragnę podziękować także wam, Natalio i Miguelu, bo i wy podzieliliście się z nami swoimi bitwami, swoimi wojnami wewnętrznymi. Przedstawiliście nam swoje zmagania, i co uczyniliście aby je przezwyciężyć. Jesteście żywym znakiem tego, co miłosierdzie chce w nas dokonać.

Teraz nie zabierzemy się do wykrzykiwania przeciw komuś, nie zabierzemy się do kłótni, nie chcemy niszczyć. Nie chcemy pokonać nienawiści większą nienawiścią, przemocy większą przemocą, pokonać terroru większym terrorem. A nasza odpowiedź na ten świat w stanie wojny

ma imię: nazywa się przyjaźnią, nazywa się braterstwem, nazywa się komunią, nazywa się rodziną.

Świętujemy fakt, że pochodzimy z różnych kultur i łączymy się, żeby się modlić. Niech naszym najlepszym słowem, naszym najlepszym przemówieniem będzie zjednoczenie w modlitwie. Pozostańmy na chwilę w milczeniu i módlmy się; stawiajmy przed Bogiem świadectwa tych przyjaciół, utożsamiajmy się z tymi, dla których „rodzina jest pojęciem nieistniejącym, a dom jedynie miejscem do spania i jedzenia", lub z tymi, którzy żyją w strachu, przekonani, że ich błędy i grzechy definitywnie ich wykluczyły. Postawmy w Bożej obecności także wasze „wojny", zmagania, które każdy niesie ze sobą, w swoim sercu.

(MILCZENIE)

Kiedy modliliśmy się, przyszedł mi na myśl obraz apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy. Jest to scena, która może nam pomóc w zrozumieniu tego wszystkiego, czego Bóg pragnie dokonać w naszym życiu, w nas i z nami. Tego dnia uczniowie byli zamknięci z obawy. Czuli się zagrożeni ze strony środowiska, które ich prześladowało, które zmuszało ich do pozostawania w małym pomieszczeniu, bezczynnie jakby byli sparaliżowani. Opanował ich lęk. W tym kontekście, stało się coś spektakularnego, coś wielkiego. Przyszedł Duch Święty i języki jakby z ognia spoczęły na każdym z nich, pobudzając ich do przygody, o której nigdy nie marzyli. Usłyszeliśmy trzy świadectwa; naszymi sercami dotknęliśmy ich historii, ich życia. Widzieliśmy, jak oni, na równi z uczniami, przeżywali podobne chwile, przeszli momenty, w których byli pełni strachu, kiedy wydawało się, że wszystko się zawali. Strach i niepokój, które rodzą się ze świadomości, że wychodząc z domu, człowiek może już nigdy więcej nie zobaczyć swoich bliskich, obawa, że nie będzie się czuł doceniony i kochany, strach, że nie będzie innych szans. Podzielili się z nami tym samym doświadczeniem, jakie było udziałem uczniów, doświadczyli lęku prowadzącego do jedynego miejsca: do zamknięcia. A kiedy strach ukrywa się w zamknięciu, to zawsze idzie w parze ze swoim „bliźniakiem", paraliżem; poczucie, że jest się sparaliżowanym. Jednym z najgorszych nieszczęść, jakie mogą się przydarzyć w życiu, jest poczucie, że w tym świecie, w naszych miastach, w naszych wspólnotach nie ma już przestrzeni, by wzrastać, marzyć, tworzyć, aby dostrzegać perspektywy, a ostatecznie, aby żyć. Paraliż sprawia, że tracimy smak cieszenia się spotkaniem, przyjaźnią, smak wspólnych marzeń, podążania razem z innymi. Ale jest też w życiu inny, jeszcze bardziej niebezpieczny paraliż, często trudny do rozpoznania, którego uznanie sporo nas kosztuje. Lubię nazywać go paraliżem rodzącym się wówczas, gdy mylimy SZCZĘŚCIE z KANAPĄ! Sądzimy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. Kanapa – jak te, które są teraz, nowoczesne, łącznie z masażami usypiającymi – które gwarantują godziny spokoju, żeby nas przenieść w świat gier wideo i

spędzania wielu godzin przed komputerem. Kanapa na wszelkie typy bólu i strachu. Kanapa sprawiająca, że zostajemy zamknięci w domu, nie trudząc się ani też nie martwiąc.

„Kanapaszczęście" jest prawdopodobnie cichym paraliżem, który może nas zniszczyć najbardziej; bo po trochu, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się ospali, ogłupiali, otumanieni, podczas gdy inni – może bardziej żywi, ale nie lepsi – decydują o naszej przyszłości. Z pewnością dla wielu łatwiej i korzystniej jest mieć młodych ludzi ogłupiałych i otumanionych, mylących szczęście z kanapą; dla wielu okazuje się to wygodniejsze, niż posiadanie młodych bystrych, pragnących odpowiedzieć na marzenie Boga i na wszystkie aspiracje serca.

Prawda jednak jest inna: kochani młodzi, nie przyszliśmy na świat, aby „wegetować", aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad. To bardzo smutne, kiedy przechodzimy przez życie nie pozostawiając śladu. A gdy wybieramy wygodę, myląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą płacimy, jest bardzo i to bardzo wysoka: tracimy wolność. Właśnie tutaj mamy do czynienia z wielkim paraliżem, kiedy zaczynamy myśleć, że szczęście jest synonimem wygody, że być szczęśliwym to iść przez życie w uśpieniu albo narkotycznym odurzeniu, że jedynym sposobem, aby być szczęśliwym jest trwanie jakby w otępieniu. To pewne, że narkotyki szkodzą, ale jest wiele innych narkotyków społecznie akceptowanych, które w ostateczności czynią nas bardzo, a przynajmniej bardziej zniewolonymi. Jedne i drugie ogałacają nas z naszego największego dobra: z wolności.

Przyjaciele, Jezus jest Panem ryzyka, tego wychodzenia zawsze „poza". Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarażania radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga, radością, która pozostawia w twoim sercu każdy gest, każdą postawę miłosierdzia. Pójść na ulice naśladując „szaleństwo" naszego Boga, który uczy nas spotykania Go w głodnym, spragnionym, nagim, chorym, w przyjacielu, który źle skończył, w więźniu, w uchodźcy i w imigrancie, w człowieku bliskim, który jest samotny. Pójść drogami naszego Boga, który zaprasza nas, abyśmy byli aktorami politycznymi, ludźmi myślącymi, animatorami społecznymi. Pobudza nas do myślenia o gospodarce bardziej solidarnej. We wszystkich środowiskach, w jakich jesteście, miłość Boga zachęca nas do niesienia Dobrej Nowiny, czyniąc ze swojego życia dar dla Niego i dla innych.

Możecie mi powiedzieć: Ojcze, ale to nie jest dla wszystkich, to tylko dla wybranych! Tak, a ci wybrani to ci wszyscy, którzy są gotowi dzielić swoje

życie z innymi. Podobnie, jak Duch Święty przekształcił serca uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy, tak też uczynił z naszymi przyjaciółmi, którzy dzielili się swoimi świadectwami. Miguel, użyję twoich słów: mówiłeś nam, że w dniu, kiedy w „Facenda" powierzono ci odpowiedzialność za pomoc w poprawie funkcjonowania domu, zacząłeś rozumieć, że Bóg czegoś od ciebie chce. W ten sposób rozpoczęła się transformacja.

Drodzy przyjaciele, jest to tajemnica, do której doświadczenia jesteśmy powołani wszyscy. Bóg czegoś od ciebie oczekuje, Bóg czegoś od ciebie chce, Bóg czeka na ciebie. Bóg przychodzi, aby złamać nasze zamknięcia, przychodzi, aby otworzyć drzwi naszego życia, naszych wizji, naszych spojrzeń. Bóg przychodzi, aby otworzyć wszystko, co ciebie zamyka.

Zaprasza cię, abyś marzył, chce ci pokazać, że świat, w którym jesteś, może być inny. Tak to jest: jeśli nie dasz z siebie tego, co w tobie najlepsze, świat nie będzie inny.

Czasy w których żyjemy nie potrzebują młodych kanapowych, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych. Akceptują na boisku jedynie czołowych graczy, nie ma na nim miejsca dla rezerwowych. Dzisiejszy świat chce od was, byście byli aktywnymi bohaterami historii, bo życie jest piękne zawsze wtedy, kiedy chcemy je przeżywać, zawsze wtedy, gdy chcemy pozostawić ślad. Historia wymaga dziś od nas, byśmy bronili naszej godności i nie pozwalali, aby inni decydowali o naszej przyszłości. Pan, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, chce dokonać jednego z największych cudów, jakiego możemy doświadczyć: sprawić, aby twoje ręce, moje ręce, nasze ręce przekształciły się w znaki pojednania, komunii, tworzenia. Pragnie On twoich rąk, by nadal budować dzisiejszy świat. Chce go budować z tobą. Powiesz mi: Ojcze, ale mam swoje wielkie ograniczenia, jestem grzesznikiem, co mogę zrobić? Kiedy Pan nas wzywa, nie myśli o tym, kim jesteśmy, kim byliśmy, co zrobiliśmy lub czego nie zrobiliśmy. Wręcz przeciwnie: w chwili, kiedy nas wzywa, patrzy na wszystko, co moglibyśmy zrobić, na całą miłość, jaką jesteśmy w stanie rozsiewać. On zawsze stawia na przyszłość, na jutro. Jezus kieruje cię ku nowym horyzontom. Dlatego, przyjaciele, Jezus dziś ciebie zaprasza, wzywa cię, byś zostawił swój ślad w życiu, ślad, który naznaczyłby historię, który naznaczyłby twoją historię i historię wielu ludzi.

Współczesne życie mówi nam, że bardzo łatwo skupić uwagę na tym, co nas dzieli, na tym, co nas rozłącza jednych od drugich. Chcieliby, byśmy uwierzyli, że zamknąć się w sobie, to najlepszy sposób, by uchronić się od tego, co wyrządza nam zło. Dzisiaj my, dorośli, potrzebujemy was, byście nas nauczyli żyć razem w różnorodności, w dialogu, w dzieleniu wielokulturowości nie jako zagrożenia, lecz jako szansy: miejcie odwagę nauczyć nas, że łatwiej jest budować mosty, niż wznosić mury! A wszyscy razem prosimy, abyście od nas żądali kroczenia drogami braterstwa. Budować mosty: czy wiecie, który z mostów trzeba budować jako pierwszy? Most, który możemy postawić tu i

teraz: uścisk dłoni, podać sobie ręce. Odwagi! Zróbcie to teraz, tutaj, ten most podstawowy, i podajcie sobie ręce. To wspaniały most braterski. Oby nauczyli się go stawiać wielcy ludzie tego świata!… ale nie dla zdjęcia, ale by wciąż budować coraz wspanialsze mosty. Oby ten ludzki most był zaczynem wielu innych; będzie trwałym śladem.

Dzisiaj Jezus, który jest drogą, wzywa ciebie do pozostawienia swojego śladu w historii. On, który jest życiem, zachęca ciebie do zostawienia śladu, który wypełni życiem twoją historię, a także dzieje wielu innych ludzi. On, który jest prawdą, zaprasza ciebie do porzucenia dróg separacji, podziału, bezsensu. Czy pójdziesz? Co twoje ręce i nogi odpowiedzą Panu, który jest drogą, prawdą i życiem?

BRZEGI, 31 LIPCA 2016 R. MSZA POSŁANIA

Drodzy młodzi, przybyliście do Krakowa na spotkanie z Jezusem. A Ewangelia mówi nam dziś właśnie o spotkaniu między Jezusem a pewnym człowiekiem, Zacheuszem, w Jerychu (Łk 19, 1-10). Jezus nie ogranicza się tam tylko do głoszenia nauki, czy pozdrawiania kogoś, ale – jak mówi Ewangelista – chce przejeść przez miasto (por. w. 1). Innymi słowy, Jezus pragnie przybliżyć się do życia każdego człowieka, przebyć do końca naszą drogę, aby Jego życie i nasze życie spotkały się naprawdę. W ten sposób dochodzi do najbardziej zaskakującego spotkania, właśnie tego z Zacheuszem, zwierzchnikiem „celników", czyli poborców podatkowych. Zacheusz był więc zamożnym współpracownikiem znienawidzonych okupantów rzymskich; był wyzyskiwaczem swojego narodu, kimś, kto z powodu swej złej reputacji nie mógł nawet zbliżyć się do Mistrza. Ale spotkanie z Jezusem zmienia jego życie, jak to było i może być codziennie w przypadku każdego z nas. Zacheusz jednak musiał zmierzyć się z pewnymi przeszkodami, aby spotkać Jezusa: co najmniej trzema. Także i nam mogą one coś powiedzieć. Pierwszą z nich jest niska postura: Zacheusz nie mógł zobaczyć Mistrza, ponieważ był niski. Także i dzisiaj może nam grozić, że będziemy stali z daleka od Jezusa, bo wydaje się nam, że nie dorastamy, bo mamy niską opinię o sobie. Jest to wielka pokusa, która dotyczy nie tylko samooceny, ale dotyka również wiary. Wiara mówi nam bowiem, że jesteśmy „dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1J 3, 1): zostaliśmy stworzeni na Jego obraz; Jezus nasze człowieczeństwo uczynił swoim a Jego serce nigdy nie oddzieli się od nas; Duch Święty chce w nas mieszkać; jesteśmy powołani do wiecznej radości z Bogiem! To jest nasza „postura", to jest nasza duchowa tożsamość: jesteśmy umiłowanymi dziećmi Bożymi – zawsze nimi jesteśmy. Rozumiecie zatem, że brak akceptowania samych siebie, życie w niezadowoleniu i myślenie w sposób negatywny oznacza brak uznania naszej najprawdziwszej tożsamości: to jakby odwrócić się w inną stronę, kiedy Bóg chce, by na mnie spoczęło Jego spojrzenie, i to jakby chcieć zgasić

marzenie, jakie Bóg żywi wobec mnie. Bóg nas miłuje takimi, jakimi jesteśmy, i żaden grzech, wada czy błąd nie sprawi, by zmienił swoje zdanie. Dla Jezusa – pokazuje to Ewangelia – nikt nie jest gorszy i daleki, nie ma człowieka bez znaczenia, ale wszyscy jesteśmy umiłowani i ważni: ty jesteś ważny! A Bóg liczy na ciebie z powodu tego, kim jesteś, a nie z powodu tego, co masz: w Jego oczach nic nie znaczy, jak jesteś ubrany, czy jakiego używasz telefonu komórkowego; dla Niego nie jest ważne, czy podążasz za modą – liczysz się ty. W Jego oczach jesteś wartościowy, a twoja wartość jest bezcenna.

Kiedy w życiu zdarza nam się, że mierzymy nisko zamiast wysoko, może nam pomóc ta wspaniała prawda: Bóg jest wierny w miłości względem nas, a nawet nieustępliwy. Pomoże nam myśl, że kocha nas bardziej, niż my kochamy samych siebie, że wierzy w nas bardziej, niż my wierzymy w siebie, że zawsze nam „kibicuje" jako najbardziej niezłomny z fanów. Zawsze czeka na nas z nadzieją, nawet gdy zamykamy się w naszych smutkach, ciągle rozpamiętując doznane krzywdy i przeszłość. Ale przywiązywanie się do smutku nie jest godne naszej postury duchowej! Jest to w rzeczywistości jakiś wirus, który zaraża i blokuje wszystko, który zamyka wszelkie drzwi, który uniemożliwia rozpoczęcie życia na nowo, ponowny start. Bóg jest jednak nieustępliwy w nadziei: zawsze wierzy, że możemy się podnieść i nie poddaje się, widząc nas przygaszonych i bez radości. Jesteśmy bowiem zawsze Jego umiłowanymi dziećmi. Pamiętajmy o tym na początku każdego dnia. Warto, abyśmy co rana mówili w modlitwie: „Panie, dziękuję Ci, że mnie kochasz; spraw bym zakochał się w moim życiu!". Nie w moich wadach, które muszą być poprawione, ale w życiu, które jest wielkim darem: jest ono czasem, aby kochać i być kochanym.

Zacheusz miał drugą przeszkodę na drodze do spotkania z Jezusem: paraliżujący wstyd. Możemy sobie wyobrazić, co się wydarzyło w sercu Zacheusza, zanim wszedł na sykomorę – musiał stoczyć poważną walkę wewnętrzną: z jednej strony dobra ciekawość, by poznać Jezusa; a z drugiej ryzyko strasznej niezręczności. Zacheusz był osobą publiczną; wiedział, że próbując wspiąć się na drzewo, on, przywódca, człowiek władzy, stanie się śmiesznym w oczach wszystkich. Niemniej przezwyciężył wstyd, ponieważ silniejsza była ciekawość Jezusa. Doświadczyliście, co się dzieje, kiedy jakiś człowiek staje się na tyle atrakcyjny, by się w nim zakochać: może się wtedy zdarzyć, że chętnie robi się coś, czego byśmy nigdy w życiu nie zrobili. Coś podobnego zdarzyło się w sercu Zacheusza, kiedy odczuł, że Jezus jest dla niego tak ważny, że zrobiłby dla Niego wszystko, ponieważ tylko On mógł go wyciągnąć z ruchomych piasków grzechu i niezadowolenia. I tak pokonał paraliżujący wstyd. Jak mówi Ewangelia Zacheusz – „pobiegł naprzód", „wspiął się", a potem, kiedy wezwał go Jezus, „zszedł z pośpiechem" (ww. 4.6.). Zaryzykował i zaangażował się. Również dla nas jest to tajemnica

radości: nie gasić pięknej ciekawości, ale zaangażować się, aby życie nie było zamknięte w szufladzie.

Przed Jezusem nie można siedzieć, czekając z założonymi rękami; Temu, który daje nam życie, nie można odpowiedzieć jakąś myślą lub zwykłym „SMS-em"! Drodzy młodzi, nie wstydźcie się zanieść Mu wszystkiego, a zwłaszcza słabości, trudów i grzechów w spowiedzi: On potrafi was zaskoczyć swoim przebaczeniem i pokojem. Nie bójcie się powiedzieć Mu „tak" z całym entuzjazmem serca, odpowiedzieć Mu wielkodusznie, pójść za Nim! Nie dajcie sobie znieczulić duszy, ale dążcie do pięknej miłości, która wymaga również wyrzeczenia i mocnego „nie" dopingowi sukcesu za wszelką cenę i narkotykowi myślenia tylko o sobie i swojej wygodzie. Po niskiej posturze i paraliżującym wstydzie, jest też trzecia przeszkoda, której Zacheusz musiał stawić czoło, ale już nie w sobie, lecz wokół siebie. To szemrzący tłum, który najpierw go blokował, a później krytykował: Jezus nie powinien wchodzić do jego domu, do domu grzesznika! Jakże trudno jest naprawdę przyjąć Jezusa, jak trudno zaakceptować „Boga bogatego w miłosierdzie" (Ef 2, 4). Mogą wam stawiać przeszkody, starając się, byście uwierzyli, że Bóg jest daleki, surowy i niezbyt czuły, dobry dla dobrych a zły wobec złych. Tymczasem nasz Ojciec „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi" (Mt 5, 45) i zachęca nas do prawdziwej odwagi: byśmy byli silniejsi niż zło, kochając wszystkich, nawet naszych nieprzyjaciół. Mogą się z was śmiać, bo wierzycie w łagodną i pokorną moc miłosierdzia. Nie bójcie się, ale pomyślcie o słowach tych dni: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7). Mogą was osądzać, że jesteście marzycielami, bo wierzycie w nową ludzkość, która nie godzi się na nienawiść między narodami, nie postrzega granic krajów jako przeszkody i zachowuje swoje tradycje bez egoizmu i resentymentów. Nie zniechęcajcie się: z waszym uśmiechem i otwartymi ramionami głosicie nadzieję i jesteście błogosławieństwem dla jednej rodziny ludzkiej, którą tutaj takdobrze reprezentujecie! Tego dnia tłum osądził Zacheusza, spojrzał na niego z góry; Jezus przeciwnie, dokonał czegoś odwrotnego: spojrzał w górę na niego (w. 5). Spojrzenie Jezusa wykracza poza wady i widzi osobę; nie zatrzymuje się na złu z przeszłości, ale przewiduje dobro w przyszłości; nie godzi się na zamknięcia, ale poszukuje drogi jedności i komunii; pośród wszystkich, nie zatrzymuje się na pozorach, ale patrzy na serce. Z tym spojrzeniem Jezusa możecie sprawiać rozwój innej ludzkości, nie czekając na oklaski, ale poszukując dobra dla niego samego, ciesząc się, że zachowaliście czyste serce i pokojowo walczycie o uczciwość i sprawiedliwość. Nie zatrzymujcie się na powierzchni rzeczy i nie ufajcie światowym liturgiom pozorów, „makijaży" duszy, aby wydawać się lepszymi. Natomiast dobrze zainstalujcie połączenie bardziej stabilne, serce, które niestrudzenie widzi i przekazuje dobro. I tę radość, którą darmo otrzymaliście od Boga, darmo dawajcie (por. Mt 10, 8), bo wielu na nią czeka!

Posłuchajmy wreszcie słów Jezusa do Zacheusza, które zdają się być wypowiedziane właśnie do nas dzisiaj: „Zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (w. 5). Jezus kieruje dziś do ciebie to samo zaproszenie: „Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Moglibyśmy powiedzieć, że Światowy Dzień Młodzieży, rozpoczyna się dziś i trwać będzie jutro, w domu, bo od teraz to tam Jezus chce ciebie spotykać. Pan nie chce zostać tylko w tym pięknym mieście albo w miłych wspomnieniach, ale chce przyjść do twego domu, być obecnym w twoim codziennym życiu: w nauce, studiach i pierwszych latach pracy, przyjaźniach i uczuciach, planach i marzeniach. Jakże się to Jemu podoba, aby to wszystko było Mu zaniesione w modlitwie! Jakże bardzo ufa, że pośród wszystkich codziennych kontaktów i czatów na pierwszym miejscu będzie złota nić modlitwy! Jakże bardzo pragnie, aby Jego Słowo przemawiało do każdego twego dnia, aby Jego Ewangelia stała się twoją i była twoim „nawigatorem” na drogach życia.

Jezus, prosząc, by mógł przyjść do twego domu, jak to uczynił w przypadku Zacheusza, wzywa ciebie po imieniu. Twoje imię jest Mu drogie. Imię Zacheusza w języku owego czasu przywołało pamięć Boga. Zaufajcie pamięci Boga. Jego pamięć nie jest „twardym dyskiem”, który rejestruje i zapisuje wszystkie nasze dane, ale czułym współczującym sercem, które cieszy się trwale usuwając wszelkie nasze ślady zła. Spróbujmy teraz także i my naśladować wierną pamięć Boga i strzec dobra, które otrzymaliśmy w tych dniach. W milczeniu wspominajmy to spotkanie, podtrzymujmy pamięć obecności Boga i Jego Słowa, rozbudzajmy w sobie głos Jezusa, który wzywa nas po imieniu. W ten sposób pomódlmy się w milczeniu, wspominając, dziękując Panu, który tutaj zechciał się z nami spotkać.

BRZEGI, 31 LIPCA 2016 R. ANIOŁ PAŃSKI

Drodzy Bracia i Siostry! .
Na zakończenie tej uroczystości chciałbym dołączyć do was wszystkich w dziękczynieniu Bogu, Ojcu nieskończonego miłosierdzia za to, że pozwolił nam przeżyć ten Światowy Dzień Młodzieży. Dziękuję kardynałowi Dziwiszowi i kardynałowi Ryłce za skierowane do mnie słowa, a przede wszystkim za pracę i modlitwę, którymi przygotowali to wydarzenie; i dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do jego pomyślnego przebiegu.

Wielkie „dziękuję” kieruję do was, drodzy młodzi! Napełniliście Kraków entuzjazmem waszej wiary, który udziela się innym. Święty Jan Paweł II radował się z nieba, i pomoże wam zanieść wszędzie radość Ewangelii. W tych dniach przeżyliśmy piękno powszechnego braterstwa w Chrystusie, który jest centrum i nadzieją naszego życia. Słyszeliśmy Jego głos, głos Dobrego Pasterza, żyjącego pośród nas. On mówił do serca każdego z was: odnowił was swoją miłością, pozwolił wam odczuć światło Jego przebaczenia, moc Jego łaski. Pozwolił wam doświadczać rzeczywistości modlitwy. To było duchowe „dotlenienie”, abyście mogli żyć i postępować w miłosierdziu, kiedy

powrócicie do swoich krajów i do swoich wspólnot. Tu obok ołtarza znajduje się obraz Matki Boskiej czczonej przez świętego Jana Pawła II w sanktuarium w Kalwarii. Ona, nasza Matka, uczy nas w jaki sposób doświadczenie przeżyte tutaj w Polsce może być owocne; mówi nam, by czynić tak, jak Ona: nie tracić otrzymanego daru, ale zachowywać go w sercu, aby wraz z działaniem Ducha Świętego zakwitł i przynosił owoc. W ten sposób każdy z was, ze swoimi ograniczeniami i słabościami, może być świadkiem Chrystusa, tam gdzie mieszka, w rodzinie, parafii, stowarzyszeniach i grupach, w miejscach nauki, pracy, służby, rozrywki wszędzie tam, gdzie Opatrzność was poprowadzi na waszej drodze. Boża Opatrzność zawsze nas uprzedza. Pomyślcie, że już zdecydowała, jaki będzie kolejny etap tej wielkiej pielgrzymki rozpoczętej w 1985 roku przez świętego Jana Pawła II! I dlatego z radością ogłaszam, że następny Światowy Dzień Młodzieży – po dwóch na poziomie diecezjalnym – będzie w roku 2019 w Panamie. Za wstawiennictwem Maryi, przyzywajmy Ducha Świętego, aby oświecał i wspierał pielgrzymowanie młodych w Kościele i świecie, abyście byli uczniami i świadkami miłosierdzia Bożego. Teraz wspólnie odmówimy modlitwę „Anioł Pański".

OKNO PAPIESKIE, UL. FRANCISZKAŃSKA 3, KRAKÓW, 27, 28, 29, 31 LIPCA 2016 R.

Dobry wieczór! Witam Was serdecznie. Widzę, że jesteście pełni entuzjazmu i wielkiej radości, ale teraz powiem wam coś, co bardzo zasmuci wasze serca. Opowiem wam historię jednego z was.

Maciej Szymon Cieśla miał trochę więcej niż 22 lata. Studiował grafikę i porzucił swoją pracę, żeby zostać wolontariuszem Światowych Dni Młodzieży. To on przygotował wszystkie projekty graficzne, flagi, pakiet pielgrzyma, wizerunki świętych patronów, które teraz zdobią miasto. W tej swojej pracy odnalazł wiarę. W listopadzie zdiagnozowano u niego raka. Lekarze nie mogli nic zrobić. Nie pomogła nawet amputacja nogi. Chciał dożyć wizyty papieża. Nawet miał zarezerwowane miejsce w tramwaju, którym będzie podróżował papież, ale 2 lipca zmarł. Wszyscy byli tym bardzo poruszeni, bo uczynił wiele dobra. Teraz wszyscy w ciszy wspomnijmy naszego przyjaciela, który włożył tak dużo pracy w przygotowanie Światowych Dni Młodzieży. I w ciszy módlmy się, z głębi naszego serca. On jest tutaj z nami. Ktoś może pomyśleć: papież psuje nam wieczór. Ale prawda jest taka, że powinniśmy przyzwyczaić się do tego, że spotyka nas i dobro, i zło. Takie jest życie, Drodzy Młodzi. Ale w jedno nie powinniśmy nigdy wątpić. Wiara tego chłopca, naszego przyjaciela, który pracował z oddaniem na rzecz Światowych Dni Młodzieży, zaprowadziła go do nieba i teraz on jest z Jezusem i patrzy na Was. To jest wielka łaska. Brawa dla naszego przyjaciela.

Także i my pewnego dnia go spotkamy. I powiemy: „aaa, to Ty, bardzo mi miło”. Dzisiaj jesteśmy tutaj, a jutro będziemy tam [w niebie – red.]. Problem polega na tym, żeby wybrać właściwą drogę życia. Tak, jak on wybrał. Dziękujmy Bogu, że daje nam takie przykłady, ludzi młodych i odważnych, którzy pomagają nam iść w życiu naprzód. I nie bójcie się, nie bójcie się. Bóg jest wielki, dobry. W każdym z nas jest dobro. Teraz was żegnam, jutro znów się spotkamy. Wykonujcie swoje obowiązki, róbcie raban przez całą noc, czyli okazujcie swoją chrześcijańską radość, radość wspólnoty, która idzie za Jezusem. Teraz udzielę Wam błogosławieństwa, tak jak przyzwyczailiśmy się od dziecka, kiedy przed snem żegnaliśmy się z mamą. Módlmy się do Maryi.

Każdy w swoim języku.Zdrowaś Maryjo…

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty. Dobranoc. Dobranoc. I módlcie się za mnie.

Proszę, przepraszam, dziękuję 28 lipca 2016 r.

Dobry wieczór! Powiedziano mi, że wielu z Was rozumie język hiszpański. Dlatego więc będę mówił po hiszpańsku. Powiedziano mi także, że dzisiaj, tutaj, na tym placu, jest spora grupa nowożeńców i młodych małżonków. Kiedy spotykam kogoś kto ma się pobrać – młodego chłopaka, który się żeni, czy dziewczynę, która wychodzi za mąż – mówię: Ci to mają odwagę. Dlatego, że nie jest łatwo stworzyć rodzinę. Nie jest łatwo zaangażować się na całe życie. Trzeba być odważnym. Gratuluję więc Wam, bo Wy tę odwagę macie. Czasami pytają mnie: co zrobić, żeby rodzina zawsze zmierzała do przodu, pokonując wszelkie trudności. Zachęcam Was, żebyście zawsze korzystali z trzech słów. Z trzech słów, które wyrażają trzy postawy. (O, widzę, że podchodzą nowożeńcy…) Trzy słowa, które pomogą nam przeżyć życie małżeńskie. Bo w życiu małżeńskim pojawiają się trudności. Małżeństwo jest czymś tak pięknym, tak cudownym, że musimy o nie dbać, bo przecież jest ono na zawsze. Te trzy słowa to: proszę, dziękuję i przepraszam.

Proszę. Zawsze powinniśmy pytać współmałżonka – żona męża, czy mąż żony: co o tym myślisz? Czy uważasz, że tak powinniśmy zrobić? Nigdy nie narzucać siłą. Proszę…

Drugie słowo, to wdzięczność: ileż to razy mąż powinien powiedzieć żonie „dziękuję” i ileż to razy żona powinna mężowi powiedzieć „dziękuję”. Bądźcie sobie wzajemnie wdzięczni, bo to właśnie małżonkowie udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, a ten sakramentalny związek opiera się na wdzięczności. Dziękuję…

Trzecie słowo, to przepraszam. To słowo bardzo trudno wypowiedzieć. W małżeństwie, czy to mąż, czy to żona, zawsze popełniają błędy. Umiejętność przyznania się do nich, przeprosiny i prośba o wybaczenie bardzo pomagają. Są tutaj młode rodziny, nowożeńcy, wielu z Was jest w związkach

małżeńskich, inni zamierzają się pobrać. Pamiętajcie o tych trzech słowach, które pomagają żyć w małżeństwie. Powtórzmy je razem: PERMISO, GRACIAS, PERDÓN. PROSZĘ, DZIĘKUJĘ I PRZEPRASZAM. Głośniej: PROSZĘ, DZIĘKUJĘ I PRZEPRASZAM. Wszystko to jest bardzo piękne. Pięknie jest tak mówić, lecz w życiu małżeńskim zawsze są też problemy i kłótnie. To normalne i tak właśnie się dzieje, że małżonkowie kłócą się, podnoszą głos, ścierają się. A czasem nawet latają talerze. Ale nie przerażajcie się tym. Dam Wam radę: nie kładźcie się spać bez pogodzenia się. A wiecie czemu? Ponieważ zimna wojna następnego dnia staje się niebezpieczna.

A co mam zrobić, żeby się pogodzić? – mógłby zapytać ktoś z Was. Nie trzeba nic mówić – wystarczy gest. I tyle I już jest zgoda. Gdzie jest miłość, jeden gest wszystko załatwia.

Zapraszam Was…, zanim udzielę błogosławieństwa, zapraszam Was do modlitwy… Odmówmy razem Zdrowaś Mario. Każdy w swoim języku. Zdrowaś Maryjo…

Okrucieństwo się nie skończyło 29 lipca 2016 r.

Przeżywamy dzisiaj dzień bolesny. Piątek to dzień, w którym wspominamy śmierć Jezusa. A z młodymi zakończyliśmy dzień nabożeństwem Drogi Krzyżowej. Modliliśmy się Drogą Krzyżową. Ból i śmierć Jezusa dla nas wszystkich jest czymś szczególnym, bo zostaliśmy włączeni w cierpienie Jezusa. Nie tylko w cierpienie sprzed dwóch tysięcy lat, ale w cierpienie Jezusa dzisiaj. Jest tylu ludzi cierpiących, chorych, doświadczanych wojną, bezdomnych, głodnych, którzy wątpią w życie, którzy nie odczuwają radości zbawienia, albo których przytłacza ciężar ich własnych grzechów. Po południu udałem się do szpitala dziecięcego. Również tam Jezus cierpi. W tylu cierpiących dzieciach, chorych dzieciach. Zawsze w takich sytuacjach przychodzi na myśl pytanie, dlaczego dzieci cierpią. To jest tajemnica. Nie ma odpowiedzi na to pytanie. Rankiem przeżywałem jeszcze inny ból. Byłem w Auschwitz-Birkenau, by przypomnieć sobie o bólach i cierpieniach przeżywanych 70 lat temu. Ileż bólu! Ileż okrucieństwa! Czy to możliwe, że my, ludzie, stworzeni na podobieństwo Boże jesteśmy zdolni do takich rzeczy? Zatem módlmy się za tych Jezusów, którzy dzisiaj żyją na świecie, głodnych, spragnionych, wątpiących, chorych, którzy są samotni, którzy odczuwają ciężar wątpliwości, win i wiele cierpią. Módlmy się za tak wielu chorych, za niewinnie cierpiące dzieci, które od najmłodszych lat niosą krzyż. Módlmy się za wszystkich mężczyzn i kobiety, którzy są dzisiaj torturowani w wielu krajach świata, za więźniów, którzy żyją stłoczeni w celach jak zwierzęta. A jednak to wszystko się stało. Nie chciałbym was rozgoryczyć, ale muszę powiedzieć prawdę. Okrucieństwo nie skończyło się w Auschwitz-Birkenau.

Także dzisiaj ludzie są torturowani. Wielu więźniów torturami próbuje się zmusić do wyjawiania informacji. To okrutne. Wielu mężczyzn i kobiet żyje w przepełnionych więzieniach, żyją – wybaczcie, że tak mówię – jakby byli zwierzętami. Dzisiaj też ma miejsce wiele okrucieństwa. Mówimy: tak, widzieliśmy okrucieństwo 70 lat temu, jak rozstrzeliwano ludzi, wieszano ich, jak ginęli w komorach gazowych. Ale dzisiaj w wielu miejscach na świecie, gdzie jest wojna, dzieje się to samo. W tę rzeczywistość wchodzi Jezus, aby wziąć ją na własne barki. I prosi nas o modlitwę. Zatem módlmy się za tych Jezusów, którzy dzisiaj żyją na świecie, głodnych, spragnionych, wątpiących, chorych, którzy są samotni, którzy odczuwają ciężar wątpliwości, win i wiele cierpią. Módlmy się za tak wielu chorych, zaniewinnie cierpiące dzieci, które od najmłodszych lat niosą krzyż. Módlmy się za wszystkich mężczyzn i kobiety, którzy są dzisiaj torturowani w wielu krajach świata, za więźniów, którzy żyją stłoczeni w celach jak zwierzęta. To bardzo smutne, ale taka jest rzeczywistość. I rzeczywistością jest również to, że Jezus niósł to wszystko na swoich barkach, także nasz grzech. Wszyscy tutaj jesteśmy grzesznikami, wszyscy czujemy ciężar naszych grzechów. Czy jest ktoś, kto nie czuje się grzesznikiem? Proszę podnieść rękę. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale On nas kocha. Jako grzesznicy jesteśmy synami Bożymi, dziećmi naszego Ojca. Wszyscy razem pomódlmy się za tych, którzy dzisiaj cierpią zło. A kiedy pojawiają się łzy, każde dziecko szuka mamy. I my, grzesznicy, też jesteśmy dziećmi. Szukajmy matki i pomódlmy się do Matki Bożej. Każdy w swoim języku. Zdrowaś Maryjo…

Proszę o modlitwę 31 lipca 2016 r.

Bardzo dziękuję, że za to, że mi tu towarzyszycie. Że przybyliście, aby pożegnać się ze mną. Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję za serdeczne przyjęcie w tych dniach. A teraz, zanim odjadę, chciałabym udzielić Wam błogosławieństwa. Lecz także chciałbym prosić, żebyście nie zapomnieli o modlitwie za mnie. Módlmy się razem do Matki Boskiej, każdy w swoim własnym języku. Zdrowaś Maryjo… Benedicat…Do widzenia!

TAURON ARENA, KRAKÓW, 31 LIPCA 2016 R. SPOTKANIE Z WOLONTARIUSZAMI ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY

Drodzy wolontariusze, przed powrotem do Rzymu pragnę się z wami spotkać, a przede wszystkim podziękować każdemu z was za zaangażowanie, ofiarność i poświęcenie, z jakimi towarzyszyliście, pomagaliście i służyliście tysiącom młodych pielgrzymów. Dziękuję też za wasze świadectwo wiary, która połączona z wiarą bardzo wielu ludzi młodych z całego świata, jest wielkim znakiem nadziei dla Kościoła i dla świata. Dając siebie ze względu na miłość Chrystusa, doświadczyliście, jak wspaniałe jest zaangażowanie w szlachetnej sprawie. Postanowiłem więc napisać takie przemówienie, nie wiem, czy was zaciekawi, czy nie. Pięć stron.

Dalej tekst wygłoszony w języku hiszpańskim :
Mówić po hiszpańsku? Powiedziano mi, że mogę mówić w dowolnym języku, bo wszyscy korzystają z tłumaczy. Mam mówić po hiszpańsku? Przygotowanie Dni Młodzieży to wielka przygoda. Podjęcie tej przygody, przyjazd, służba, a następnie pożegnanie. Najpierw przygoda, a potem hojność. Chciałbym podziękować Wam, wolontariusze, dobroczyńcy, za wszystko, co zrobiliście. Chciałabym podziękować za godziny spędzone na modlitwie, bo wiem, że te Dni zostały wyrzeźbione ogromem waszej pracy i modlitwy.

Dziękuję wolontariuszom, którzy poświęcili czas na modlitwę, żeby udało nam to się to wszystko zrealizować. Dziękuję księżom, księżom, którzy im towarzyszyli. Dziękuję towarzyszącym im zakonnicom, duchownym. I dziękuję Wam za podjęcie tej przygody w nadziei, że zostanie zrealizowana. Biskup w trakcie swojego wystąpienia powiedział Wam – nie wiem czy zrozumiecie to słowo – *un piropo*, komplement. Zrozumieliście? Powiedział Wam komplement. Że jesteście nadzieją przyszłości. To prawda, ale pod dwoma warunkami. Chcecie być nadzieją przyszłości czy nie? Pod dwoma warunkami. Nie, nie chodzi o płacenie za wstęp.

Pierwszym warunkiem jest pamiętać; pytanie: skąd pochodzę. Pamięć o moim narodzie, pamięć o mojej rodzinie, pamięć o całej mojej historii. Świadectwo drugiej wolontariuszki przepełnione było wspomnieniami. Wspomnieniami o pokonanej drodze, pamięcią o tym, co otrzymałem od bliskich mi, starszych osób. Młody człowiek pozbawiony pamięci nie jest nadzieją przyszłości. Prawda?Nie wiem czy będę w Panamie, ale chcę Was zapewnić o jednym: w Panamie będzie Piotr. „Ojcze, a co robić, żeby pamiętać?" Rozmawiaj z rodzicami, z osobami starszymi, ale zwłaszcza rozmawiaj z dziadkami. Jasne? Zatem, jeśli chcesz być nadzieją przyszłości musisz przejąć pochodnię od swojego dziadka i babci. Czy obiecujecie, że przygotowując się do Dni w Panamie będziecie częściej rozmawiać ze swoimi dziadkami? Jeśli zaś dziadkowie są już niebie, czy będziecie rozmawiać z osobami starszymi? Będziecie zadawać im pytania? Pytajcie ich, bo oni są mądrością narodu. Tak więc, pierwszy warunek, żeby być nadzieją, to pamiętać. Wy jesteście nadzieję przyszłości, tak powiedział do Was Biskup.

Drugi warunek. Skoro jestem nadzieją przyszłości i pamiętam o przeszłości, to zostaje teraźniejszość. Jaki mam być w teraźniejszości? Masz być odważny, śmiały, nie przestraszyć się. Wysłuchaliśmy świadectwa, pożegnania, będącego pożegnaniem świadectwa naszego kolegi, którego pokonał rak. Chciał być tutaj z nami, ale nie udało mu się. Jednak był odważny: z odwagą stawił czoła y z odwagą dalej walczył, mimo najgorszych z możliwych okoliczności. Tego młodego człowieka nie ma tu dzisiaj, jednak ten młody człowiek zasiał nadzieję na przyszłość.

Zatem, w teraźniejszości: odwaga i śmiałość. Jasne? A więc, jeśli jest – co było pierwsze? – [wszyscy odpowiadają: „Pamięć!”] i jeśli macie… [wszyscy odpowiadają: „Odwagę!”], będziecie nadzieją… [wszyscy odpowiadają: „Przyszłości!”]. Czy wszyściutko jasne?

Nie wiem, czy będę w Panamie, ale chcę Was zapewnić o jednym: że w Panamie będzie Piotr. I Piotr odpyta Was, czy rozmawialiście z waszymi dziadkami, czy rozmawialiście z osobami starszymi, po to by pamiętać. Czy mieliście odwagę i śmiałość, aby zmierzyć się z różnymi sytuacjami i czy zasialiście coś na przyszłość? I właśnie Piotrowi będziecie odpowiadać. Jasne? Niech Bóg obficie Wam błogosławi.

Dziękuję! Dziękuję za wszystko! A teraz wszyscy razem, każdy w swoim języku, módlmy się do Matki Boskiej. Zdrowaś Mario…

Proszę Was o modlitwę. Nie zapomnijcie. Udzielę Wam błogosławieństwa: Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec, i Syn i Duch Święty. Aaaa, byłbym zapomniał. Jak to było? [wszyscy odpowiadają: „Pamięć, nadzieja, odwaga i śmiałość!”]

Laboratorium WIĘZI | Laboratorium.wiez.pl

http://laboratorium.wiez.pl/2016/08/04/przemowienia-franciszka-wydanie-rozszerzone/

Amulety i talizmany

Katechizm Kościoła Katolickiego - Wróżbiarstwo i magia

2115 Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufnym powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, i na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie. Nieprzewidywanie może stanowić brak odpowiedzialności.

2116 Należy odrzucić wszystkie formy *wróżbiarstwa*: **odwoływanie się do Szatana lub demonów**, **przywoływanie zmarłych** lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z **horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy**. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.

2117 Wszystkie praktyki ***magii* lub *czarów***, przez które dąży się do **pozyskania tajemnych sił**, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim – **nawet w celu zapewnienia mu zdrowia** – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. **Jest również naganne noszenie amuletów**. *Spirytyzm* często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka.

Poniżej przedstawiam kilka symboli z którymi możemy się spotkać…

Tabliczka Oui-ja

Tabliczka oui-ja to jeden z najpopularniejszych - i najgroźniejszych - spirytystycznych akcesoriów, wykorzystywany przez medium do komunikowania się niby z duchami, a tak naprawdę z... diabłem.

Tabliczka oui-ja to jeden z najpopularniejszych - i najgroźniejszych - spirytystycznych akcesoriów, wykorzystywany przez medium do komunikowania się niby z duchami, a tak naprawdę z... diabłem. Kto widział film "Egzorcysta" ten wie, że przyczyną opętania małej Regan była zabawa tabliczką ouija i porozumiewanie się przez nią z niejakim Kapitanem Howdy. Takich historii jest niestety bardzo wiele. Zły duch nie śpi. Tabliczka ouija - jak i przedmioty o podobnej funkcji - prowadzi wprost do złego ducha.

„Potęga" czerwonej nitki

O czerwonej nitce pisał już Sienkiewicz w „Potopie": „Diabeł tu nie pomoże, nie tylko czerwona nitka!… " Czyli zamiłowanie do zabobonów, zwłaszcza do czerwonej nitki, było znane od dawna. Nie tylko w Polsce.

W Bułgarii w święta rodzinne odwiedza się krewnych, wręczając im prezenty w postaci butelki rakii przewiązanej czerwoną nitką (za hubavo – na szczęście – jak się twierdzi). Nitka ma też " zastosowanie " w gusłach magicznych „figury zawiń w papier pergaminowy, obwiąż je czerwoną nitką."

Nitka znana jest także na Wschodzie w praktyce Feng Shui „monetę pojedynczą nosi się w portfelu, trzy-powiązane koniecznie czerwoną nitką – np.- nakleja się na księgę przychodów „. Wyliczać można by jeszcze długo. I byłoby to nawet śmieszne, ta wiara w „moc" zwykłej czerwonej nici, gdyby nie przyszła ta dziwna moda do Polski.

W Polsce Maryla Rodowicz zachwala czerwoną nitkę, wzorując się na piosenkarce Madonnie, która uprawia kabałę – magiczną odmianę judaizmu, bardzo niebezpieczną jak mówią sami Żydzi, którzy się nią zajmują. Kabała w judaizmie jest dostępna tylko dla dojrzałych mężczyn, po przekroczeniu granicy pewnego wieku, obeznanych w żydowskich pismach i rytuałach. Dla zwykłych wyznawców religii żydowskiej kabała

jest zabroniona. Właśnie z kabały bierze początek wiara w moc czerwonej nitki. Zapewne ma to jakiś szerszy, nieznany nam kontekst magiczny i takie korzystanie z tej wiedzy w postaci noszenia czerwonej nitki nie może pozostawać obojętne dla życia duchowego.

Żydzi wiele lat przygotowują się do tej wiedzy magicznej, zdając sobie sprawę z jej niebezpieczeństwa. Dlatego odłam kabalistyczny (niektórzy twierdzą, że jest to sekta) jest krytykowany przez inne odłamy religii żydowskiej – jako wiedza tajemna, magiczna i niebezpieczna. Tymczasem ludzie korzystaja z odłamka tej wiedzy w postaci czerwonej nitki nie majac pojęcia co za tym stoi, jakie niebezpieczeństwa mogą na siebie ściągnąć. I zapewne ściągają….

Musimy pamiętać, ze chrześcijanie nie uznają bałwochwalstwa, guślarstwa, magii, wróżb i czarów. A świadome noszenie czerwonej nitki i wiara w jej moc nie jest niczym innym jak właśnie bałwochwalstwem, łamaniem pierwszego przykazania – „Nie będziesz miał bogow cudzych przede Mną” i grzechem ciężkim zrywającym komunię z Panem Bogiem. Zanim ulegniesz tej złej modzie na czerwoną nitkę, pomyśl – komu zaufasz? guślarskiemu kawałkowi nici, czy Jezusowi Chrystusowi?

Talizmany islamskie

Tzw. kręgi ochronne, amulety mające chronić posiadacza przed złymi mocami, duchami, demonami, złorzeczeniom itp. Talizmany islamskie często zawierają werset z Koranu, co ma szczególnie chronić przed mocami nieczystymi i urokami.

Tzw. kręgi ochronne, amulety mające chronić posiadacza przed złymi mocami, duchami, demonami, złorzeczeniom itp. Talizmany islamskie często zawierają werset z Koranu, co ma szczególnie chronić przed mocami nieczystymi i urokami.

Rogata dłoń

Inaczej: mano cornuta, sign of the horns, devil sign, devil horns, Leviathan Horns. W tłumaczeniu: rogata dłoń, znak diabła, rogi diabła.

Układ dłoni ma przypominać rogaty łeb. Większość znanych określeń tego gestu odnosi się właśnie do rogów i demona, pojawiają się też odniesienia nawiązujące do nazw instytucji sportowych, np. drużyny Longorns, podczas której meczy kibice wyciągają ręce w takim układzie palców.

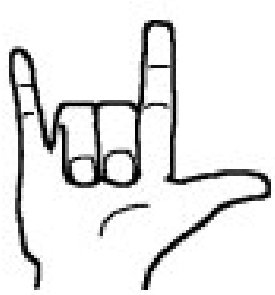

Gest jest szczególnie popularny w subkulturze satanistycznej oraz metalowej. Często jest widoczny na koncertach (szczególnie metalowych), jest też formą pozdrowienia w ramach metalowej subkultury. Rozpropagował go szczególnie Ron Dio, wokalista m.in. zespołu blackmetalowego Black Sabbath. On sam (jak przyznał w jednym z wywiadów) identyfikował ten gest z malocchio (złe oko, złe spojrzenie, zły czyn magiczny), co ma odniesienie wyłącznie okultystyczne. Więcej na temat malocchio wraz z definicją można znaleźć w książce o. Aleksandra Posackiego pt. "Okultyzm, magia, demonologia".

Pierścień Atlantów

To niezwykle rozpowszechnionym współcześnie amulet. Wedle popularyzujących go ulotek ma wpływać na zdrowie i zdolności parapsychologiczne; chronić przed urokami oraz wypadkami losowymi. Ma ponadto wypełniać "pozytywną energią" noszącą go osobę oraz pomieszczenia.

Podobne do pierścienia właściwości przypisuje się płytkom i odpromiennikom, umieszczanym przez różdżkarzy w określonych częściach mieszkania. We wszystkich takich sytuacjach ujawniają się radiestezyjno-okultystyczne cechy martwych przedmiotów.
Legendarną otoczkę o odnalezieniu pierścienia w wykopaliskach w Egipcie i przypisanie przedmiotu do mitycznej Atlantydy należy włożyć między bajki. Na podobnej zasadzie można przypisać ten przedmiot Marsjanom albo księżycowym ludkom. Trzeba też pamiętać , że pierścień taki, jak odnaleziono prawie 150 lat temu różni się od dziś wyrabianych paroma istotnymi szczegółami: kształtem, pełnym zamknięciem oraz (wbrew pozorom) niechlujnym wykonaniem.

Młot Thora

Pochodzi z pogańskich wierzeń germańskich i skandynawskich, gdzie pojawia się Thor, bóg-grom. Młot służył Thorowi do rozbijania przeszkód i wszelkich barier stających na drodze do szczęścia.

Pochodzi z pogańskich wierzeń germańskich i skandynawskich, gdzie pojawia się Thor, bóg-grom. Młot służył Thorowi do rozbijania przeszkód i wszelkich barier stających na drodze do szczęścia. Symbolikę amuletu można utożsamiać z hedonizmem, dążeniem do celu bez liczenia się z konsekwencjami.

Oko Horusa, oko udżat

Egipski symbol boga-słońca Horusa, wyobrażanego w postaci sokoła lub człowieka z głową tego ptaka. Pogański talizman sporządzany w święto natury, noszony dla poprawy wzroku, zdrowia, płodności.

Egipski symbol boga-słońca Horusa, wyobrażanego w postaci sokoła lub człowieka z głową tego ptaka. Pogański talizman sporządzany w święto natury, noszony dla poprawy wzroku, zdrowia, płodności.

Krzyż celtycki

Atrybut boga Odyna (Wodana). Symbolizuje most do innego świata, wyższej energii i wiedzy. Zgodność człowieka z wszechświatem. Poprzeczne ramiona znaku oznaczają świat

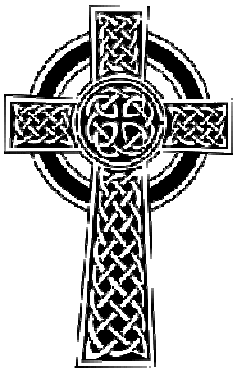

niematerialny, ramię pionowe świat fizyczny, ziemski. Do tego dochodzi oparte na ramionach koło, symbol jedności i kompletności. Krzyż celtycki wywodzi się z wierzeń pogańskich, współcześnie nawiązują do niego neopoganie i nacjonaliści. Skinheadzi korzystają ze znaku w zastępstwie zakazanej swastyki. Istnieje "schrystianizowana" forma krzyża z przedłużonym dolnym ramieniem.

Krzyż nerona, pacyfka, złamany krzyż

1. Tzw. krzyż Nerona, złamany krzyż ale bez okręgu, symbol walki z chrześcijaństwem.
2. W okultyzmie oznaka upadku chrześcijaństwa, pogański znak czarnej magii, do którego nawiązywało hitlerowskie SS.
4. W satanizmie znak używany podczas odprawiania czarnych mszy.
5. Pacyfa, pacyfka (ang. peace – pokój), znak rozpoznawczy pacyfistów.

Odwrócony krzyż

Krzyż odwrócony (odwrócenie = zaprzeczenie), stosowany w obrzędach okultystycznych i satanistycznych, nierzadko noszony przez wyznawców tychże "światopoglądów".

Krzyż odwrócony (odwrócenie = zaprzeczenie), stosowany w obrzędach okultystycznych i satanistycznych, nierzadko noszony przez wyznawców tychże "światopoglądów".

666 FFF

Cyfra ta jest symbolem używanym przez satanistów, występuje też w formie FFF ("f" jest szóstą literą alfabetu). 666 to imię apokaliptycznej Bestii: *"Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok. I całą władzę pierwszej Bestii przed nią wykonuje, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której rana śmiertelna została uleczona. I czyni wielkie znaki, tak iż nawet każe ogniowi zstępować z nieba na ziemię na oczach ludzi. I zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić*

przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ożyła. I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz Bestii, i by sprawił, że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii. I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło i że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia - imienia Bestii lub liczby jej imienia. Tu jest [potrzebna] mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba ta bowiem człowieka. A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć." Ap 13, 11-18

Jin-jang

Często noszony amulet, wywodzi się z taoizmu, gdzie symbolizuje dwie przeciwstawne energie kosmiczne w stanie harmonii. Jin (czarny) oznacza pierwiastek żeński, noc, ziemię, destrukcję, pasywność. Jang (biały) obejmuje takie znaczenia, jak męskość, światło, niebo, kreacja, aktywność.

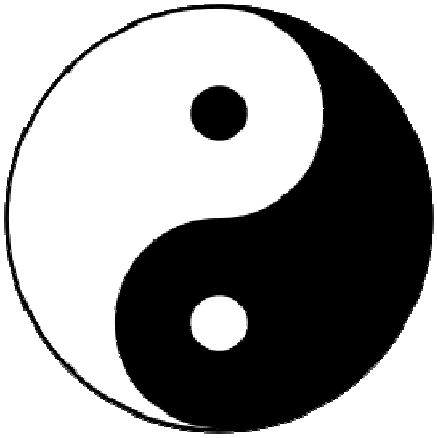

Często noszony amulet, wywodzi się z taoizmu, gdzie symbolizuje dwie przeciwstawne energie kosmiczne w stanie harmonii. Jin (czarny) oznacza pierwiastek żeński, noc, ziemię, destrukcję, pasywność. Jang (biały) obejmuje takie znaczenia, jak męskość, światło, niebo, kreacja, aktywność. Wedle taoizmu obie siły odnajdują wspólne źródło w pierwotnej energii tai-chi. Jin i jang uzupełniają się wzajemnie, czego symbolem jest umieszczenie białej kropki w obrębie jang oraz czarnej w jing. Znaczy to także, iż nie istnieje absolutne dobro ani zło.

Oczywiście ta taoistyczna teoria nie ma to nic wspólnego z katolickimi prawdami wiary. Bóg nie jest energią, ale Osobą; charakter osobowy mają także demony. Bóg jest wszechmogącym Stworzycielem, zaś wszystkie inne byty to tylko ograniczone stworzenia. Dzieła Boże są z natury dobre, w żaden sposób nie są uzupełniane czy równoważone przez zło. Bóg jest bez początku i końca, jest pełnią Bytu, zaś zło nie ma charakteru wiecznego, pojawia się dopiero z pierwszym grzechem. Bóg jest Panem Wszechświata, Szatan tylko uzurpatorem, który chciał być równy Najwyższemu.

Znak jin-jang zyskał na popularności wraz z rosnącym zainteresowaniem światopoglądem New Age, przemycającym dalekowschodnie wierzenia na obszar myśli chrześcijańskiej. Taoizm to religia, na którą składa się filozofia taoistyczna wraz z wielobóstwem oraz zabobonami ludowymi i magicznymi. Z taoizmu wywodzą się niebezpieczne praktyki, jak np. medytacje ruchowe tai-chi, wróżbiarstwo (Księga Zmian I-c hing), czy feng-shui (poszukiwanie równowagi energetycznej).

Odmiana jin-jang
Istnieje też odmiana znaku jin-jang otoczona kręgiem i ośmioma triagramami, mającymi wyobrażać praprzyczynę powstania wszechświata. Taki układ jest związany z systemem magiczno-wróżebnym I-ching, jest używany jako amulet przeciw złym siłom.

Feng shui

Taoizm to wierzenia oparte na filozofii, wielobóstwie oraz zabobonach ludowych i magicznych. Z niego wywodzą się niebezpieczne praktyki paraokultystyczne, jak np. medytacje ruchowe tai-chi, wróżbiarstwo (Księga Zmian I-ching) oraz feng-shui, czyli metoda aranżacji wnętrz.

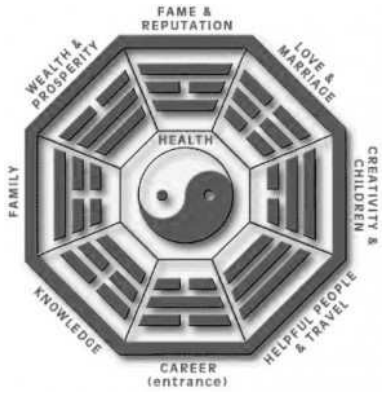

Według zasad feng-shui pewne usytuowanie sprzętów domowych umożliwia przepływ energii „chi", co skutkuje lepszym samopoczuciem, a nawet sukcesem materialnym. W tym celu stosuje się także „remedia" - magiczne symbole, figurki, znaki chińskiego alfabetu, górskie kryształy i inne talizmany. Zasady umiejscawiania i doboru przedmiotów związane są z różdżkarstwem, wróżbiarstwem i fetyszyzmem, a tym samym stoją w głębokiej sprzeczności z postawą chrześcijańską. Podkreślić trzeba, że w feng shui krzyż jest uważany za przedmiot szkodliwy energetycznie (!). Za to można bez ograniczeń korzystać z posążków Buddy czy innych dalekowschodnich bóstw, (chiń.: *wiatr-woda*) – sztuka aranżowania wytworów oraz środowiska człowieka oparta na wierze, iż odpowiedni układ rozplanowania przestrzennego, może oddziaływać na los i powodzenie człowieka. Wywodzi się z tradycji wierzeń Chin, Japonii i Tybetu (jej początki sięgają V w.p.n.e.), gdzie pierwotnie miała związek z kultem przodków. Znalezienie odpowiedniego miejsca dla ich pochówku,

miało zapewnić duchom zmarłych dobre powietrze (feng) i dobrą wodę (shui).

Feng shui jest częścią nauki taoistycznej, w której równowaga energetyczna stanowi podstawę harmonii świata. Aby ją osiągnąć, konieczny jest prawidłowy przepływ kosmicznej energii *chi* (znanej także jako *ki*, lub *qi*), która jest rozumiana jako uniwersalna siła życia, z której wszystko wypływa i która wszystko podtrzymuje. W sztuce feng shui chodzi o takie zharmonizowanie otoczenia człowieka, aby było ono zgodne z naturalnym porządkiem wszechświata, dzięki czemu zostanie zapewniony prawidłowy przepływ tejże energii.

Feng shui odnosi się zatem głównie do życiowego otoczenia człowieka: jego domu, mieszkania, ogrodu. Proponuje rozmaite reguły architektoniczne i aranżacyjne, które będą równoważyły przepływ boskiej energii *chi*. Często używa się dodatkowo wahadełka lub różdżki aby wykluczyć istnienie negatywnych sfer (tzw. geopatogennych). Miejsca mają bowiem rzekomą zdolność zapamiętywania wydarzeń, które w nich się rozgrywały. Stąd proponuje się oczyszczanie terenów z "negatywnych energii", które powstały, jako konsekwencja przeszłych wydarzeń. W założeniach feng shui unika się spiczastych kształtów oraz przedmiotów w kształcie krzyża.

Dzwonki feng shui

Ochronę przed niepowodzeniem mają zapewniać rozpowszechnione w sprzedaży specjalne dzwonki (dzwony rurowe, dzwonki wietrzne), które wiesza się nad drzwiami wejściowymi. Mają one odstraszać złe duchy. Jeden ze sklepów ezoterycznych, tak opisuje oferowany produkt: *Dzwonki stosuje się w Feng-Shui na wiele sposobów. Z jednej strony służą one do wstrzymywania strumieni energii lub do ich sterowania, a z drugiej zaś strony do sygnalizowania, że ktoś wszedł do pomieszczenia. Dzwonki działają nawet wtedy, gdy nie porusza ich wiatr. Dzieje się tak dzięki oddziaływaniu symboli.* Do innych przedmiotów wspomagających przepływ energii należą także zwierciadła (ba-gua), kryształy i inne.

Praktyka feng shui i żyły wodne
Części osób wystarczają informacje książkowe dotyczące zasad rozmieszczenia pomieszczeń oraz usytuowania mebli. Część osób korzysta z pomocy doradców feng shui (tzw. geomantów), którzy za odpowiednią opłatą wskażą właściwe rozwiązania urządzenia domu, aby nie popaść w konflikt z duchami przyrody. Miejscem ich szczególnego oddziaływania są tzw. "żyły wodne" – wykluczone przez geologię i fizykę rzekome szczeliny, mające szerokość 20 do 40 cm, większe do 60 cm; płynące kilka metrów pod powierzchnią ziemi na różnych poziomach, często się krzyżując. Geomanci doradzają zatem gdzie budować, aby nie narazić się na konflikt, który przyniesie nieszczęście całej rodzinie.

Przesąd goni przesąd
Z pozoru bardzo zaawansowana wiedza okazuje się fiaskiem, gdyż tak naprawdę bazuje tylko i wyłącznie na wierze. Zapewnienie szczęścia i obietnica powodzenia finansowego pod wpływem odpowiedniego ustawienia i umeblowania mieszkania jest absurdem. Feng shui jest zatem nie tylko sztuką, ale całą ideologią, związaną z konkretnym światopoglądem. Problemy, choroby, niepowodzenia życia mają być tu związane z niewłaściwym przepływem niemierzalnej, bliżej nieokreślonej i nieznanej nauce energii. Zasady feng shui skłaniają więc do umieszczania dodatkowych zwierciadeł, dzwonków czy luster mających odpowiednio nakierować ową energię na właściwy tor, zamiast skupiać się na prawdziwych przyczynach pojawiających się problemów.

Zagrożenie duchowe
Uprawianie feng shui niesie za sobą spore konsekwencje duchowe. Jest bowiem przyjmowaniem i działaniem opartym na ezoterycznym obrazie świata. Zgodnie z nim wszystko sprowadzane jest do prawidłowego lub zakłóconego przepływu energii, która jest utożsamiana z boską mocą. Posiada atrybuty samego Boga, choć jest jego bezosobową karykaturą. Mamy tu do czynienia z grzechem idolatrii. Natomiast wiara w przesądy i ich stosowanie jest myśleniem magicznym, które jest sprzeczne z

duchowością chrześcijańską. Dodatkowym aspektem jest fakt przypisywania przez feng shui negatywnego znaczenia symbolice chrześcijańskiej, co tylko potwierdza związek wspomnianej praktyki z ideologią New Age.

Enneagram

(*ennea* – dziewięć, *gram* – znak) – spopularyzowana (głównie w kręgach katolickich i protestanckich w USA, ale także w Europie) forma numerologii i jednocześnie praktyka parapsychologiczna pozbawiona podłoża naukowego. Opiera się na założeniu, że istnieje jakaś ukryta siła (a nie osobowy Bóg) zdolna decydować o wszystkim; człowiek dociera do tego wymiaru rzeczywistości, który jest zdolny wytwarzać ład w przyrodzie, by w ten sposób poznać przyczynę wszelkich zmian; jednocześnie uważa się za odkrywcę tej siły.

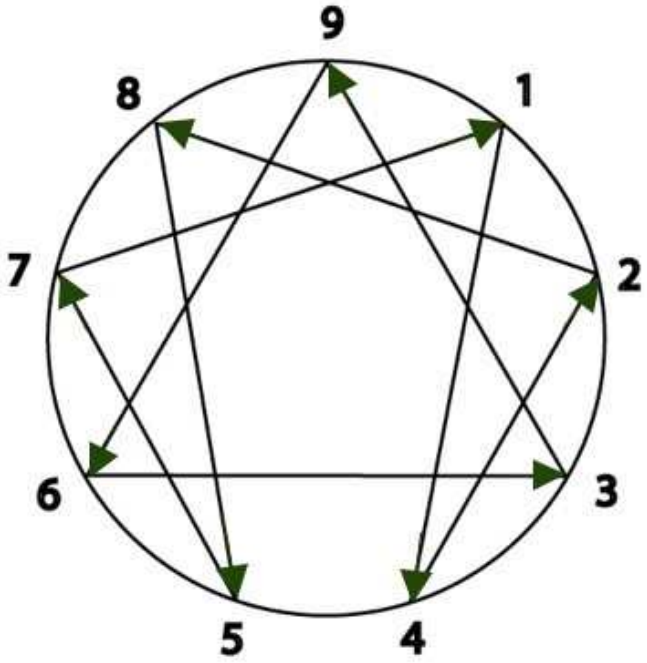

W wypadku enneagramu (który funkcjonuje głównie jako typologia osobowości posiadająca 9 jej podstawowych typów) zakłada się, że człowiek rodzi się z jednym ustalonym typem osobowości oraz że jest on stały (niezmienny) przez całe życie. Funkcjonowanie człowieka jest uwarunkowane podanym typem osobowości, a na jego podstawie można wyjaśniać przyczyny wszystkich zachowań i wyborów.

Historia

Pochodzenie enneagramu nie jest do końca jasne. Pierwsze wzmianki mówią o Rosjaninie, Gieorgiju Gurdżijewie (1866-1949), który poznając starożytne tradycje i pogańskie wierzenia Afryki Północnej i Azji zainspirował się jedną z nauk sufickich (nazwaną przez niego Czwartą Drogą). Jednak wiarygodną wydaje się być informacja mówiąca o Chilijczyku – Oscarze Ichazo (ur. 1931), który swoją teorię oparł na praktykach Zen, I Ching, Buddyzmie, Judaizmie, a także Czwartej Drodze

Gjurdżijewa. W latach 60. XX wieku została ona przetłumaczona na język psychologii naukowej. Brak podstaw empirycznych oraz wątpliwe tezy naukowe spowodowały, iż enneagram nie został przyjęty przez psychologię akademicką, zasilając tym samym techniki parapsychologiczne.

W latach 70. XX enneagram został przywłaszczony przez ideologię New Age i do dziś jest przez nią popularyzowany. Często wykorzystują go sekty w celach psychomanipulacji. Psychologia zarzuca tej metodzie pomijanie czynników endogennych w rozwoju osobowym człowieka; z kolei środowisko chrześcijańskie krytykuje zanegowanie wpływu Łaski uświęcającej.

Związki enneagramu z okultyzmem
Mitch Pacwa – amerykański jezuita – jest autorem książki *Katolicy wobec New Age* (Kraków, 1994), w której w obszerny sposób przedstawia związki enneagramu z New Age, kosmocentryzmem i okultyzmem, wyraźnie przedstawiając tę praktykę jako niosącą zagrożenie dla duchowości chrześcijańskiej. Również o. Aleksander Posacki (*Encyklopedia Zagrożeń Duchowych* TOM II, str. 156) podaje: *Enneagram ma charakter pseudonaukowy (brak badań) i zarazem gnostycki; jest więc idolatrycznym zabobonem, konkretną formą kontrinicjacji; podobnie jak kosmogram (wykres astrologiczny czy horoskop), jest symbolem kosmocentrycznego kultu, a także może być jednocześnie spirytystycznym narzędziem "koncentracji mediumicznej"*.

W roku 2004 wydawnictwo WAM wydało książkę autorstwa Richarda Rohra i Andreasa Eberta pt. *Enneagram*. Jest to książka, w której amerykańscy duchowni (franciszkanin kościoła katolickiego i pastor ewangelicki) promują enneagram jako praktykę godną polecenia każdemu człowiekowi, co należy potraktować jako tragiczną w skutkach pomyłkę krakowskiego wydawnictwa; potwierdza to także fakt, iż jeden z autorów książki wycofał się ze swoich poglądów wkrótce po jej oficjalnym wydaniu (za: o. Aleksander Posacki SJ, *Drogi otwarcia na złe duchy*).

Enneagram zagrożeniem duchowym -Reasumując: okultystyczny rodowód, brak podstaw naukowych, negowanie prawd wiary chrześcijańskiej, charakter gnostycki i spirytystyczny oraz kosmocentryczny światopogląd są wystarczającymi powodami, aby

praktykę enneagramu uznać jako zagrażającą dla duchowości chrześcijańskiej.

Anch, ankh, ankch, klucz Nilu, klucz życia, krzyż egipski

Znak anch wywodzi się ze starożytnej kultury egipskiej, gdzie, jako hieroglif, oznaczał życie, płodność lub zapłodnienie przez boga-słońce.

Związany był z wyobrażeniami o przezwyciężeniu śmierci, z czego powstała nazwa „klucz życia". Znak anch wywodzi się ze starożytnej kultury egipskiej, gdzie, jako hieroglif, oznaczał życie, płodność lub zapłodnienie przez boga-słońce. Związany był z wyobrażeniami o przezwyciężeniu śmierci, z czego powstała nazwa „klucz życia". W ostatnich czasach stał się talizmanem niektórych grup zajmujących się okultyzmem i wiedzą tajemną, dla których symbolizuje rozwiązłość seksualną. Ze względu na swój kształt przypominający krzyż, niejednokrotnie jest noszony przez nieświadomych chrześcijan.

Różokrzyż

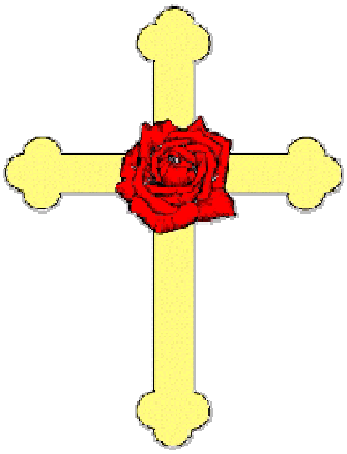

Gnostycka sekta Różokryżowców posługuje się symbolem złotego krzyża z umieszczoną pośodku różą. Różokrzyż nawiązuje do ezoteryzmu i spirytyzmu, popularyzuje ideę reinkarnacji i transfiguracji. Głosi panteistyczną myśl o tożsamości świata duchowego i materialnego.

Twierdzi, że Jezus był zwykłym człowiekiem, który poprzez doskonałość i samopoznanie dostąpił uniwersalnej świadomości Chrystusa kosmicznego. Różokrzyż to ideologia będąca mieszaniną wielu odmiennych religii i światopoglądów, doskonale wpisuje się w nurt pseudoduchowości New Age.

Ulotki tej organizacji opatrzone są znakiem okręgu z wpisanym trójkątem i kwadratem, symbolami nieskończoności, Trójcy oraz tajemnej wiedzy. Ideolodzy tego ruchu posługują się terminami znanymi z teologii

chrześcijańskiej, jednak zwykle przerabiają ich znaczenia na własną modłę.

Heksagram

1. Symbol znany z judaizmu (gwiazda Dawida, gwiazda Syjonu) wykorzystywany przez tę religię po XII wieku n.e., w XVII w. przyjęty jako godło, także na fladze Izraela.

2. Tarcza Salomona to hebrajski amulet mający chronić złem i siłami nieczystymi. Wedle wierzeń miał dawać wiarę i nadzieję a także pomoc niebios w naprawieniu "zepsutego świata żyjących". Noszenie talizmanu miało zachęcać do dobrych uczynków oraz dawania dobrego przykładu innym, prowadzić do świętości i zbawienia.

3. W okultyzmie heksagram jest znany pod nazwą pieczęci Salomona, choć w rzeczywistości nie ma związku z postacią biblijną króla. Wedle okultystów tym znakiem król Salomon miał zaklinać demony i przywoływać anioły. Także jako pieczęć Samaela – magiczny symbol mający dopomóc w osiągnięciu wyższego stopnia wtajemniczenia oraz służyć jako ochrona przed urokami.

4. Wielka Yantra - znak pochodzący z Dalekiego Wschodu (tantryzm hinduistyczny). Trójkąt skierowany wierzchołkiem do dołu symbolizuje pradawną, istniejącą przed początkiem świata, samicę. Męskość symbolizowana jest przez trójkąt z wierzchołkiem skierowanym ku górze. Całość zatem oznacza połączenie pierwiastka męskiego i żeńskiego.

5.Układ przeciwieństw - heksagram w symbolice alchemicznej wyraża cztery pierwiastki: wodę, ogień, ziemię, powietrze. Ich połączenie jest symbolem pramaterii, jedności, a zarazem złożoności wszechświata, syntezy przeciwstawnych żywiołów. Odnoszono to także do drogi

duchowej człowieka, której celem jest doskonalenie się poprzez szukanie równowagi między różnymi popędami i skłonnościami.

Heksagram w alchemii mógł być dodatkowo opisany na różne sposoby. Przy czterech bocznych wierzchołkach umieszczano cechy materii: ciepło – suchość – wilgoć – zimno, w nawiązaniu do właściwości danych żywiołów (np. ziemia: zimna i sucha, powietrze: ciepłe i wilgotne). Inną metodą opisu było umieszczenie w znaku siedmiu symboli podstawowych metali alchemicznych (srebro, miedź, rtęć, ołów, l'etain, żelazo) oraz siedmiu ciał układu słonecznego (księżyc, Wenus, Merkury, Saturn, Jowisz, Mars). W środku znajdował się słońce i złoto, jako symbol doskonałości.

6. Wolnomularstwo - heksagram w wolnomularstwie – jak w alchemii - był symbolem pramaterii, złożoności, a zarazem jedności wszechświata. Zwykle był opisany okręgiem i zawierał w środku hebrajskie imię Boga JHWH. Częściej spotykanym znakiem w wolnomularstwie był pentagram, zwany tam ognistą gwiazdą.

Pentagram biały, z wierzchołkiem ku górze

1. Starożytna Grecja. Symbol harmonii ciała i ducha, związany ze znakiem Hygiei (bogini zdrowia). Pentagram mógł być opisany literami słów „salus" (zdrowie) i „hygiea", „ugeia" (Hygiea). Znany także jako 5A = pentalfa oraz znak pitagorejski, czyli wyobrażenie złotych proporcji oraz symbol doskonałości.

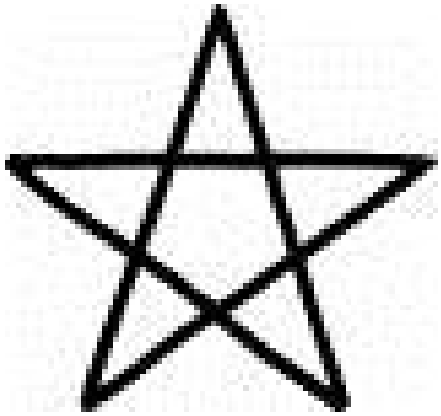

2. Gnoza. Dla manichejczyków pentagram był jednym z najważniejszych znaków, symbolem magii. Uznawali oni cyfrę pięć za świętą, odnosili ją do pięciu żywiołów (woda, ogień, powietrze, światło, wiatr). Pojawiał się także w formie ukrytej, jako pięciopalczasta dłoń.

3. Okultyzm. Symbol androgyny, łączący 3 pierwiastki męskie i 2 żeńskie.

4. Żydzi uważali pentagramy za symbol Prawdy i Pięciu Świętych ksiąg.W średniowieczu zwany czarcią stopą albo stopą wiedźmy, znany jako amulet chroniący przed klątwami, złymi duchami i wpływami magicznymi.

5. Masoneria. Pentagram nazywano gwiazdą jaśniejącą, z której ramion wychodzą płomienie lub promienie. Umieszczona w środku litera „G" oznacza Boga (God, Gott), gnozę, geometrię. Gwiazda symbolizuje oświecenie, światło, życie, geniusz, doskonałość geometrii.

6. W Egipcie pentagram symbolizował Horusa, pierwotną materię, wieczne źródło życia, uniwersalne nasienie z którego powstały wszystkie stworzenia, iskrę boskiego ognia stwarzającą życie.

7. Pentagram jako symbol magiczny. W magii tzw. białoksięskiej rysowany był z jednym z ramion skierowanym ku górze, nieraz wrysowywano w środek człowieka.

8. Do chrześcijaństwa pentagram przeniknął na pewien czas w średniowieczu. Miał symbolizować Pięć Ran Chrystusa oraz cnoty rycerskie.

Pentagram odwrócony, czarny

1. Pentagram odwrócony (wierzchołek skierowany w dół), symbol magii tzw. czarnoksięskiej, często z wpisaną głową kozła-szatana.

2. Satanizm. Pieczęć Baphometa (Bafometa), czarny pentagram, odwrócony pentagram. W satanizmie funkcjonuje pentagram odwrócony, w który często wpisuje się głowę kozła, co ma oznaczać szatana lub demona Bafometa i zarazem być obraźliwą aluzją do Jezusa Chrystusa jako kozła ofiarnego. Znak ten może być opatrzony w dodatkowe symbole, jak np. 666 czy odwrócony krzyż. Mogą występować hebrajskie litery oznaczają cztery żywioły i duszę człowieka (przy najniżej położonym ramieniu), wyrażające zwycięstwo materii nad duchem]. Pentagram może być

zamknięty, czyli otoczony pojedynczym albo podwójnym kołem, ewentualnie wężem zjadającym własny ogon. Symbol ten rozpowszechnił się głównie za sprawą satanizmu laveyowskiego.

Skarabeusz, święty żuk, gnojnik (khepri)

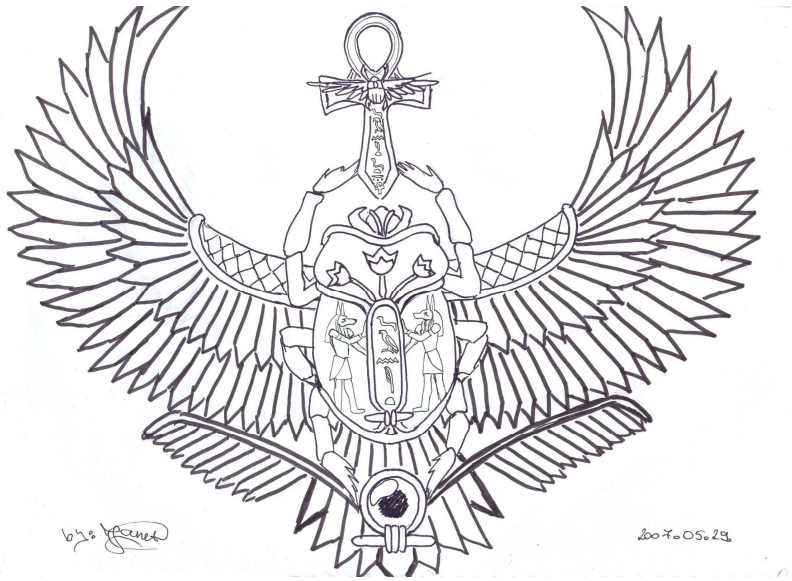

Żuk, zwany także khepri lub khepra, jest symbolem reinkarnacji w mistyce egipskiej. Słowo kheper w języku egipskim znaczy "stawać się", "być" i wskazuje także na tego, kto powoduje stawanie się. Kształt skarabeusza był w Egipcie nadawany bóstwom. Wierzono bowiem, iż żuk rozmnaża się sam z siebie; stąd jego boska moc stwórcza. Uważano także, iż skarabeusz toczy Słońce po niebie (jak kulę gnoju). Amulety żuka miały chronić przed złymi siłami, ale przede wszystkim pomagać w odrodzeniu się po śmierci do życia wiecznego - w taki sposób, jak skarabeusz odradza się sam z siebie. W okultyzmie jest to symbol Belzebuba (szatana) - władcy much. Noszony jako ozdoba wskazuje na to, że jego właściciel ma moc. Sam żuk ma mieć także, siłę ochronną przed innymi złymi mocami. Skarabeusza odnaleźć można na okładkach wielu płyt rockowych, medalionach i tatuażach.

Krzyż zamętu, krzyż szatański

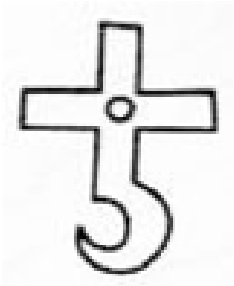

Jest to symbol starożytny podważający ważność chrześcijaństwa i boskości Boga, z czasem zapożyczony przez satanistów. Interpretacja jego nie jest jednoznaczna. Jedni uważają, że chrześcijaństwo kończy się pomieszaniem, poplątaniem, stąd okrąg -

symbol doskonałości jest niedokończony z lewej strony. Inni dostrzegają tutaj dwa elementy: krzyż i znak zapytania. Całość należy więc utożsamiać z następującą treścią: "Czy Jezus rzeczywiście umarł za nasze grzechy?" Korzeni tego stwierdzenia trzeba szukać w podaniu w wątpliwość Prawdy, ze znanej sceny biblijnej opisującej szatana w postaci węża wypowiadającego wątpliwość w stosunku do Boga (por. Rdz 3, 1 A wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych, które Jahwe Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: "Czy to prawda, że Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?")

Gwiazda sześcioramienna - heksagram

Gwiazda taka, nawiązująca również do pieczęci króla Salomona, uważana jest za jeden z najpotężniejszych symboli w okultyzmie. Niektórzy okultyści mówiąc o heksagramie wskazują na to, że jest on złożony z dwóch trójkątów równoramiennych, wpisanych w okrąg. Sam okrąg dodaje siły i podnosi znaczenie. Trójkąt zwrócony szczytem ku górze (tzw. trójkąt przekazujący) symbolizuje męskość, drugi zaś - zwrócony ku dołowi - jest odbiorczy i symbolizuje żeńskość. W połączeniu oznacza to przekazywanie i kontynuację procesu życiowego. Obydwa te trójkąty są także symbolami wody i ognia oraz dobrych i złych duchów. Heksagram, zwany także "pieczęcią Salomona", był często wykorzystywany przez Żydów w niewoli babilońskiej, lecz nie miał on wtedy znaczenia okultystycznego. Natomiast niezaprzeczalnie jest jego powiązanie z kabałą. Jest on wykorzystywany na kartach Tarota i innych przedmiotach potrzebnych do praktyk okultystycznych. Jest on bardzo chętnie stosowany jako ozdoba i noszony jako medalion na szyi.

Bafomet (gwiazda głowy kozła)

Jest to najważniejszy symbol satanistów. Składa się on z głowy kozła, wpisanej w okrąg. Pięć stycznych punktów tworzy gwiazdę pięcioramienną, zwróconą ku dołowi. Czasem w tych punktach napotkać można pismo runowe. W satanizmie jest on znakiem szatana oraz szatańskiej rozkoszy. Obydwa górne ramiona gwiazdy symbolizują

dualizm we wszechświecie: dobro i zło. Ramię szczytowe, zwrócone w dół, wskazuje na piekło i oznacza naturę satanizmu jako zaprzeczenie, opozycję, odwrotności bowiem są dominującym elementem tego kultu w przeciwieństwie do chrześcijaństwa. Okrąg stanowi zaporę i ochronę przed innymi złymi mocami. Sam okrąg jest fundamentalnym znakiem dla satanizmu i czarnoksięstwa i oznacza wieczność i siłę. Żaden rytuał nie zostanie przeprowadzony, dopóki uczestnicy nie znajdą się wewnątrz namalowanego (farbą lub kredą) kręgu o średnicy 9 stóp (ok.2,70 m). "Feministyczny Zakon Masoński Wschodniej Gwiazdy (MOES) wykorzystuje ten znak i tak jak cała masoneria jest zanurzony w symbolice okultystycznej". Zarówno pentagram, jak i bafomet (odwrócona pięcioramienna gwiazda) są symbolami upadku Lucyfera, opisanego w Księdze Izajsza (14,12) i mogą symbolizować gwiazdę w Apokalipsie (9,1). Wiele zespołów wykorzystywało bafomet na okładkach swoich płyt.

Skrzydlaty dysk

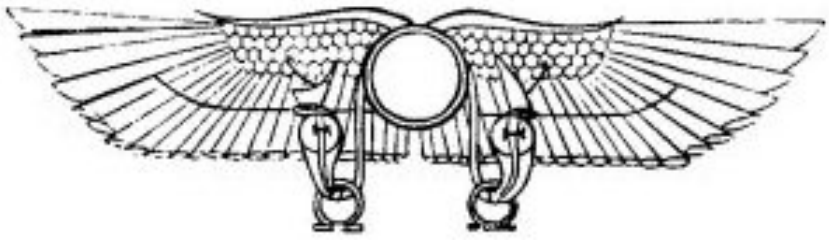

Symbol mocy okultystycznej (glob słoneczny, rogi baranie, żmije w otoczeniu skrzydeł krogulca, które są znakiem wszechobecności). Jest on jednym z symboli egipskiego boga Słońca - Ra. Często także w jej miejsce umieszcza się sokoła (symbol solarny boga Horusa). Egipska legenda mówi o tym, że skrzydła sokoła wzleciały ponad cały wszechświat, by być symbolem Ziemi w systemie słonecznym. W języku hebrajskim ra znaczy: "przemieniać dobro na nic, na klęskę, cierpienie". Uskrzydloną kulę odnaleźć można także w kartach Tarota oraz na okładkach wielu płyt.

Jednorożec

Jest symbolem wolności seksualnej: miłości lesbijskiej, homoseksualizm, seksu grupowego itp. Ruch feministyczny i moda preferujący ubiór jednakowy dla kobiet i mężczyzn - popierają tezy New Age.

Wstążka przeplatana

Symbol bezgranicznego połączenia z mocami wszechświata, związek doskonały, nieprzerwany, niezaprzeczalny.

Piramida z głową sokoła

Znak oświeconych, którzy nazywają siebie również: "Nosicielami światła" lub "Wysłannikami Lucyfera". Nawiązuje do masońskiego "boga uniwersalnego".

Motyl

Motyl jest symbolem własnym zwolenników "New Age". Tak jak gąsienica zawija się w kokon, przemienia się i wychodzi w formie motyla, tak ludzkość przechodzi z dawnej epoki w nową erę. Gąsienica oznacza minioną epokę, w której ludzkość żyła według tradycji. Z punktu widzenia wiary katolickiej przypisywanie amuletom mocy Bożej oraz oddawanie czci i wiary nie Bogu Stwórcy, ale przedmiotom jest grzechem bałwochwalstwa i wykroczeniem przeciw pierwszemu przykazaniu. Pismo Święte nakazuje: Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by ( ) uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni (Pwt 18,10-12). Nie będziecie sporządzać obok Mnie bożków ze srebra ani bożków ze złota nie będziecie sobie czynić (Wj 20, 23). Egzorcyści ostrzegają, że nawet nieświadome noszenie talizmanów i amuletów może prowadzić do dręczeń demonicznych. Mogą one wyrażać się np. poprzez niepokój i depresje, koszmary senne, trudności w

modlitwie czy niechęć do pobożnych czynności. Zaangażowanie się w różne formy okultyzmu oraz posługiwanie się amuletami może skutkować rozwinięciem tzw. zdolności paranormalnych. To z kolei niesie z sobą opresje diabelskie oraz prowadzi do zniewoleń i opętań demonicznych. Dlatego należy zniszczyć wszystkie talizmany i figurki przedstawiające pogańskie bóstwa oraz zaniechać praktyk, które mają wymiar okultystyczny.
Bałwochwalstwu i złu trzeba przeciwstawiać się życiem sakramentalnym i kultywowaniem cnót religijnych, pamiętając o tym, że gdzie jest zabobon, chęć poznania spraw zakrytych i zdobycia nadnaturalnych mocy, tam nie ma miejsca na prawdziwą wiarę, nadzieję i miłość.

Korzystałem z:
http://mimj.pl/zagrozenia-duchowe/
http://czarne-obloki.blog.onet.pl/2011/09/28/feng-shui/
http://egzorcyzmy.katolik.pl/amulety-i-talizmany/
http://www.jozef-krasnik.pl/news.php?readmore=293
http://www.mariowka.sluzki.opoka.org.pl/refl8.htm

Smartfon może być modlitewnikiem

Technika ciągle się rozwija. W dzisiejszych czasach telefon służy już nie tylko do rozmawiania, ale stał się mini komputerem, którym można płacić, z którego można czytać strony internetowe, marnować czas na coraz bardziej wciągające gry, ale może służyć także naszemu zbawieniu...

To my wybieramy do czego będzie nam służył. Chciałbym przedstawić Wam kilka aplikacji (ciągle powstają nowe…), które z Waszego telefonu mogą uczynić pomoc do zbawienia. Stanie się dla was źródłem Słowa Bożego –Biblia; pomoże śledzić i rozważać czytania liturgiczne z danego dnia; stanie się obszerną książeczką do nabożeństwa, czy też obszernym śpiewnikiem. Może stać się Katechizmem Kościoła Katolickiego, który przy małych gabarytach może być w każdej chwili pod ręką, gdy potrzebujemy odpowiedzi zgodnej z nauką Kościoła Katolickiego. Od Was zależy jak wykorzystacie to narzędzie, które może służyć pomocą w Waszym zbawieniu lub potępieniu… Niestety trzeciej alternatywy nie ma. Takie jest życie.

Każda chwila nas przybliża lub oddala od Boga w zależności od dokonywanych przez nas wyborów. To Wy decydujecie o swoim tu i teraz, a przez to o swoim zbawieniu… Zachęcam do ściągnięcia aplikacji, które pomogą Wam w drodze do zbawienia…

****

Modlitewnik 2,8 Mb Głosów 4 033, ocena 4,8

Katolicki modlitewnik w języku polskim. Aplikacja zawiera zbiór ponad 1000 modlitw katolickich w tym modlitwy codzienne, dla dzieci, z katechizmu, litanie, nowenny, różaniec, koronki, godzinki, Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, psalmy, egzorcyzmy, dla księdza i inne. Modlitwy są aktualizowane przez Internet. Pobierane są tylko nowe (brakujące) modlitwy. Aplikacja zawiera reklamy, które nie przeszkadzają w modlitwie.

- Aplikacja jest przystosowana do tabletów (można włączyć 2 panele w opcjach). Umożliwia wyszukiwanie modlitw, sortowanie modlitw, dostępna jest zmiana wielkości i koloru czcionek, - można dodawać własne modlitwy, - Aplikacja używa TTS (Text To Speech) do odczytywania modlitw, - Można udostępnić modlitwy innym przez sms, email itp., - Można kopiować modlitwę do schowka (dłuższe przyciśnięcie modlitwy)

Słowa kluczowe: modlitewnik, modlitwa, modlitwy, katolik, chrześcijanin

****

Modlitewnik -5,69 Mb Głosów 551, ocena 4,9

GŁÓWNE ZALETY:

• ponad 130 modlitw, ewangelie i czytania na każdy dzień, mały katechizm, rachunek sumienia, itp,
• ładny i przejrzysty interfejs użytkownika,
• w 100% bezpieczna aplikacja, nie wymaga żadnych uprawnień do poprawnego działania,
• pełna funkcjonalność dostępna offline, • brak reklam, • oznaczanie modlitwy jako ulubiona, • zmiana wielkości tekstu, • zmiana kategoryzacji modlitw, • oddzielne konta użytkowników, • zabezpieczenie konta hasłem,
• inne...

SPIS TREŚCI

• kalendarz liturgiczny - codzienne czytania i ewangelie (Pismo Święte, Biblia),• droga krzyżowa - 2 rozważania,• różaniec - 2 rozważania,• litania - 46,• nowenny - 26,• koronki - 7,• modlitwy codzienne - 35,• mały

katechizm - 19,• gorzkie żale,• tajemnica szczęścia,• rachunek sumienia + modlitwy około sakramentalne.

PRZYKŁADOWE MODLITWY

Litania do:Anioła Stróża, Archaniołów i Chórów Anielskich' Chrystusa Króla, Ducha Świętego, Dzieciątka Jezus,
Imienia Maryi, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Matki Bożej, Miłosierdzia Bożego, Najdroższej Krwi Serca Pana Jezusa, Najświętszego Imienia Jezus, Najświętszego Oblicza Jezusa, Najświętszego Serca Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny - Dominikańska / Loretańska, Niepokalanego Serca Maryi, Pięciu Ran Jezusa Chrystusa, Przenajświętszego Sakramentu, św. Anny, Antoniego, Brunona z Kolonii, Gemmy Galgani, Jana Apostoła, Jana Pawła II, Joanny Franciszki de Chantal, Józefa Kalasancjusza, Józefa Opiekuna Najświętszej Rodziny, Judy Tadeusza, Maksymiliana, Michała Archanioła, ojca Pio, Rafała Archanioła, Rity, Wincentego Ferreriusza, Trójcy Przenajświętszej, Wszystkich Świętych, Litania dziękczynna do Matki Boskiej Częstochowskiej, Litania Narodu Polskiego, Litania o męce Pańskiej, Litania za zmarłych, Litania zawierzenia Matce Bożej Fatimskiej

Nowenna do:
Bożej Opatrzności, Ducha Świętego, Dzieciątka Jezus, Krwi Chrystusa, Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Matki Bożej Szkaplerznej, Miłosierdzia Bożego, Najświętszego Serca Jezusowego, Najświętszej Rodziny, św. Faustyny, Jana Bosko, Jana Pawła II, Katarzyny Aleksandryjskiej, Maksymiliana Kolbego, Nowenna ku czci Matki Bożej Fatimskiej, Nowenna pompejska, Nowenna za przyczyną Pokornego Łotra św. Dyzmy

Modlitwa przed rachunkiem sumienia, Czym jest rachunek sumienia, Modlitwy pokutne, Rachunek sumienia, Modlitwa przed spowiedzią, Spowiedź Święta, Modlitwy po spowiedzi

Koronka do:
Ducha Świętego, Matki Bożej Miłosierdzia, Miłosierdzia Bożego, Najświętszego Serca Pana Jezusa, Najświętszych Ran Pana Jezusa, św. Józefa, św. Rity

Akt oddania się Matce Bożej, Akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi, Akty strzeliste, Akty uwielbienia, Aniele Boży, Anioł Pański, Codzienne ofiarowanie, Duszo Chrystusowa..., Hymn Poranny Hymny do Ducha Świętego, Kwadrans przed Przenajświętszym

Sakramentem, Modlitwa do Chrystusa Ukrzyżowanego, do św. Michała Archanioła, o pogodę ducha, o potomstwo za wstawiennictwem św. Rity, o siedem darów Ducha Świętego, podczas nauki, poranna, poranna do św. Michała Archanioła, przy posiłkach, skuteczna w sprawach beznadziejnych (św. Rita), św. Bernarda, wieczorna, zanurzenia we Krwi Jezusa Chrystusa, Modlitwy do Anioła Stróża, Modlitwy do św. Rity, Modlitwy o dobrą żonę / męża, Ojcze nasz (Modlitwa Pańska), Pod Twoją obronę, Prośba o pokorę do św. Michała Archanioła, Prośby o łaski Ducha Świętego, Wyznanie wiary (credo), Wyznanie wiary (Skład Apostolski), Zdrowaś Maryjo (Pozdrowienie Anielskie),

MAŁY KATECHIZM:
Cztery cnoty główne, Dwa przykazania miłości, Dwanaście owoców Ducha Świętego, Dziesięć przykazań, Dziewięć grzechów przeciw miłości bliźniego, Główne prawdy wiary, Grzechy cudze, Grzechy przeciw Duchowi Świętemu, Grzechy wołające o pomstę do nieba, Najprzedniejsze dobre uczynki, Osiem błogosławieństw, Ostateczne rzeczy człowieka, Przykazania kościelne, Siedem darów ducha świętego, Siedem grzechów głównych, Siedem sakramentów świętych, Trzy Cnoty Boskie, Uczynki miłosierne co do ciała, Uczynki miłosierne co do duszy

****

Pismo Święte PL -7,5 Mb **Głosów 13 702, ocena 4,8**

Osobiście często korzystam i polecam…

Bezpłatna aplikacja z tekstem Pisma Świętego Biblii Tysiąclecia. Umożliwia ona czytanie Pisma Świętego w

dowolny sposób - ciągły lub wybranymi fragmentami, w czym dodatkowo pomaga opcja tworzenia własnych zakładek**. Aplikacja pozwala na przejście do czytań z liturgii Kościoła Katolickiego na każdy dzień, z bezpośrednim dostępem do dnia bieżącego**. Zawiera ponadto, systematycznie poszerzaną, listę popularnych modlitw. Co ważne, **powyższe funkcjonalności nie wymagają połączenia z internetem i nie zawiera reklam.**

Aplikacja daje możliwość modlitwy brewiarzem(online) oraz dostępu do informacji o Świętym z dnia oraz komentarza do czytań z dnia(online).

Tekst Biblii Tysiąclecia (IV wydanie) wykorzystany za zgodą wydawnictwa PALLOTTINUM.

****

Modlitewnik dla młodzieży – 9,2 mb Głosów 55, ocena 4,6

Wydawnictwo AGAPE Miłujcie się! Książki i materiały źródłowe

Modlitewnik oddawany do Twoich rąk ma Ci towarzyszyć i pomagać w trudnym czasie wzrastania, w przyjmowaniu za swoje ewangelicznych wartości, a przede wszystkim w budowaniu głębokiej więzi z Jezusem, który jest najważniejszym Nauczycielem obdarzającym zawsze miłością, dającym każdej i każdemu z nas moc Bożą, nadzieję oraz radość życia. Niech więc Jezus stanie się dla Ciebie Panem i źródłem Twojego osobistego życia. Niech sam kształtuje Twoje serce, abyś mógł (mogła) kochać i odczuwać, że spełniasz się w tym ziemskim życiu, przygotowując się nieustannie do życia wiecznego z Bogiem.

Modlitewnik dla młodzieży zawiera ponad 150 modlitw podzielonych na 15 kategorii. Znajdziesz tu nie tylko tradycyjne modlitwy, ale również specjalnie przygotowane modlitwy przez zespół redakcyjny czasopisma Miłujcie się!: modlitwy o czystość, modlitwy o zdrowe więzi z innymi i rodziną, modlitwy pozwalające przygotować się do małżeństwa, modlitwy uwielbienia, modlitwy o uzdrowienie oraz wiele innych.
Oprócz modlitw, Modlitewnik obejmuje mały katechizm, który przypomni Ci podstawowe prawdy wiary jak: 10 przykazań Bożych, 5 przykazań kościelnych, czy Błogosławieństwa Ewangeliczne.
Dzięki aplikacji przygotujesz się do bierzmowania oraz poprzez rachunek sumienia do sakramentu pokuty.

GŁÓWNE ZALETY:
• Autorskie modlitwy zespołu redakcyjnego katolickiego czasopisma Miłujcie się!, • Przejrzysty interfejs użytkownika, • Pełna funkcjonalność dostępna offline, • Brak reklam

LITANIE-46, ; NOWENNY-26,; KORONKI- 7,; CODZIENNE – 35,;MAŁY KATECHIZM- 19,; RÓŻNE - Droga Krzyżowa x2; Gorzkie Żale; Różaniec x2; Tajemnice Szczęścia, ;SPOWIEDŹ ŚWIĘTA 7,;

****

Gorzkie Żale 2,4 Mb Głosów 23, ocena 4,6

Gorzkie Żale to popularne w Polsce nabożeństwo wielkopostne, połączone

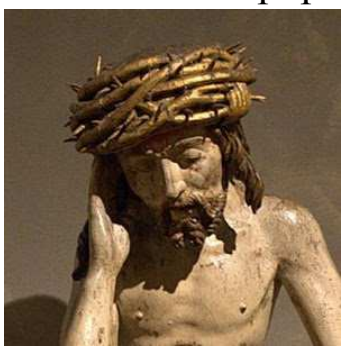

z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem pasyjnym. Pochodzi ono z początków XVIII w. - po raz pierwszy odprawiono je w 1707 r. Jego tekst zachował oryginalne, staropolskie brzmienie. Struktura tego nabożeństwa opiera się na strukturze dawnej Jutrzni. W roku 2007 obchodzony był jubileusz 300 lecia powstania tego nabożeństwa.

Módl się czytając lub słuchając nabożeństwo na Youtube w tej aplikacji.

****

Modlitewnik 256 kb Głosów 172, ocena 4,3

Modlitewnik to aplikacja, w której znajdziesz podstawowe modlitwy i litanie. Dzięki niej każda chwila będzie dobra, na krótką modlitwę!

W aktualnej wersji: * Rozważania różańcowe (dzięki uprzejmości sióstr Loretanek) * Rozważania Drogi Krzyżowej (j.w.) * Modlitwa do św. Michała Archanioła * Modlitwa Powszechna (Klemensa XI) * Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi * Modlitwa za dzieci do Świętego Jacka litanie: * Litania do Najświętszego Imienia Jezus * Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa * Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana * Litania do Wszystkich Świętych * Litania do Najświętszej Maryi Panny * Litania do Świętego Józefa * Litania Dominikańska i modlitwy podstawowe:

****

Godzinki Niepokalanym Poczęciu 11 Mb Głosów 128, ocena 4,6

Godzinki są sposobem nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny dla ludzi świeckich. Powstały wedle wzoru

pacierzy kapłańskich (brewiarza), zachowały ich modlitwę wspólną i hymny rozpoczynające poszczególne godziny. Śpiewanie Godzinek było powszechne w Polsce przez setki lat. Warto wrócić do dawnej tradycji i poświęcać Panu Bogu czas o każdej porze dnia. Możesz się modlić czytając lub słuchając godzinki.

****

Modlitwa w drodze 1,4 Mb Głosów 4 310, ocena 4,8

Modlitwa w drodze to codzienne, oparte na Ewangelii, kilkunastominutowe rozważania modlitewne, w formie dźwiękowej i tekstowej. Proponowana modlitwa zakorzeniona jest w duchowości ignacjańskiej. Dzięki niej odkryjesz, jak Słowo Boże, jak Biblia, jest aktualna dla Twojego życia. Oprócz modlitwy codziennej proponujemy także różaniec, rachunek sumienia i inne wartościowe treści.

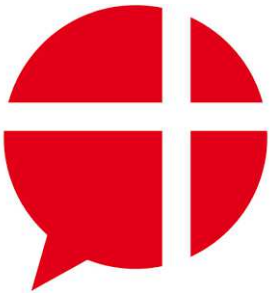

Każde codzienne rozważanie składa się z fragmentu Pisma Świętego i kilku myśli komentarza, a także z odpowiednio dobranej muzyki, która przeplata modlitwę. Muzyka ma Ci pomóc, byś podczas jej słuchania, mógł odnosić Słowo do swojego życia. Taka forma modlitwy ma pomóc odnaleźć Boga, który jest obecny w każdym momencie naszego życia. Modlić się to słuchać Pana Boga, mówić z Nim, a owoce wprowadzać w czyn.

Gdzie się modlić? Wszędzie! W drodze do szkoły, na studia, do pracy. Stojąc w korkach, jadąc tramwajem czy idąc pieszo - każde miejsce jest dobre, by odnaleźć Boga. Modlitwa w drodze to doskonały sposób na regularną modlitwę, dzięki której poznasz Boga, a w ten sposób i siebie samego.

Cechy:
- codzienna modlitwa na telefon! - modlitwa w formie dźwiękowej i tekstowej - twoja indywidualna baza ulubionych medytacji - łatwy w obsłudze kalendarz
- działa offline - system przypomnień o modlitwie - możliwość udostępniania w mediach społecznościowych

Modlitwa w drodze może się stać Twoją osobistą codzienną modlitwą, tak jak brewiarz, lub rozważaniem Ewangelii - Ty decydujesz, czym jest ona dla Ciebie. Autorami treści medytacji są jezuici. Odnajdywanie Boga we wszystkich rzeczach, czyli kontemplatywność w działaniu, jest głównym

rysem jezuickiej duchowości. Nie ma jednak prawdziwej kontemplacji w życiu codziennym bez spotkania Jezusa w Jego Słowie.

Nasza propozycja modlitwy jest zachętą dla wszystkich – tych zaznajomionych z różnymi formami modlitwy, jak i tych niespecjalnie praktykujących. Dla osób, które nigdy nie miały do czynienia z taką metodą modlitwy jest to okazja do poznania modlitwy kontemplacyjnej, która jest nieocenionym bogactwem chrześcijaństwa. Natomiast dla osób, które doświadczyły już Ćwiczeń Duchowych, może być to pomoc w podtrzymaniu praktyki codziennego kontaktu z Pismem Świętym.

****

Różaniec dla Ciebie 7,6 Mb Głosów 58, ocena 4,7

Różaniec Święty. Osobiste przeżycie z prawdziwym, żywym lektorem. Niezapomniane chwile, cudowne wrażenia.

„Odmawiając różaniec rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje.” św. Jan Paweł II

Dzięki naszej aplikacji będziesz mógł swobodnie, gdzie chcesz i kiedy chcesz odmawiać swój Różaniec.
Nie pomylisz się, nie zgubisz – głos aplikacji poprowadzi Cię przez całą drogę modlitwy. W autobusie, w samochodzie, w domu, na spacerze. W chwili zadumy i refleksji, w czasie niespokojnym i trudnym, w radości lub smutku. Podczas modlitwy możesz wybrać obraz Matki Bożej lub dodać swój własny. Modlitwę możesz zatrzymać w dogodnym momencie, następnie kontynuować kiedy będziesz mógł i chciał. Patrząc na twarz Matki Bożej w tle rozbrzmiewa głos modlitwy. Możesz patrzeć również na tekst i modlić się razem z lektorką. Dla osób zabieganych, będących ciągle w ruchu daje możliwość odmówienia ulubionej modlitwy w trakcie innych czynności.
Aplikacja pomaga również ludziom obłożnie chorym i cierpiącym, nie mogącym wstać z łóżka. Dzięki niej modlą się w chwili kiedy tego potrzebują.

****

Pismo Święte Audio 413 kb Głosów 445, ocena 4,4

Aplikacja stanowi nieocenioną pomoc dla każdego kto pragnie zapoznać się ze Słowem Bożym. Jeśli masz postanowienie aby przeczytać Pismo Święte ale zawsze brakowało Ci sił i motywacji to ta aplikacja jest właśnie dla Ciebie.

Nagrania zawierają Biblię w przekładzie znanym jako Biblia Tysiąclecia - będącym oficjalnym tłumaczeniem liturgicznym Kościoła Katolickiego w Polsce.

Pliki nagrane zostały przez Bibliotekę Centralną Polskiego Związku Niewidomych w 1982 roku. Pliki audio znajdują się na stronie http://www.biblia-mp3.pl/ i z tego źródła będzie je pobierać aplikacja.

aplikacja: - pozwala na zarządzanie bazą plików mp3 z poszczególnymi księgami. - przechowuje informacje o już odsłuchanych fragmentach. - odtwarza poszczególne księgi.
- automatycznie pobiera kolejne fragmenty kiedy trzeba.
- udostępnia widget aby uprościć korzystanie z Pisma.

Gdy aplikacja pobierze pliki bez dostępu do internetu możemy słuchać czytanego Słowa Bożego. Czasami korzystam np. jadąc samochodem….

****

KKK 1,1M Głosów 161, ocena 4,6.

Osobiście polecam, przydaje się …

Aplikacja – napisana w celach ewangelizacyjnych – daje możliwość dogłębnego zapoznania się z treścią Katechizmu Kościoła Katolickiego. Dostępne jest wyszukiwanie wg hasła tematycznego (lista haseł jest tożsama z indeksem tematycznym wydania książkowego). Można (offline) przeglądać katechizm wg numerów, działów (struktury), zakładek oraz szukać dowolnego słowa w jego treści. Aplikacja nie zawiera reklam.

Tekst Katechizmu wykorzystany za zgodą wydawnictwa PALLOTTINUM.

Interfejs „Tematy” umożliwia wybór pierwszej litery hasła tematycznego. Po wybraniu pierwszej litery hasła tematycznego, pojawia się drugi ekran „Tematy” z listą haseł odpowiadających dokonanemu wyborowi. Po wybraniu hasła tematycznego pojawia się kolejny ekran, na którym można wybrać numer katechizmu związany treściowo z wybranym hasłem. Po wybraniu jednego z dostępnych numerów pojawia się ekran „Wynik” z tekstem całego katechizmu zogniskowanym na wybranym fragmencie.

Interfejs „Szukaj” pozwala odnaleźć więcej fragmentów zawierających hasła, wybrane przez użytkownika niż indeks tematyczny.

Aplikacja umożliwia także przeglądanie struktury katechizmu. W interfejsie „Działy” można wybrać poszczególne części katechizmu i ich kolejne elementy składowe. Można także zapoznać się z Konstytucją Apostolską „Fidei depositum”, która została ogłoszona z okazji publikacji katechizmu.

Aplikacja umożliwia szybkie odnalezienie wybranego numeru w katechizmie. Z dowolnego interfejsu aplikacji należy z menu wybrać opcję „Numery” i otwiera się okno w którym można wybrać zakres numerów. Zastosowanie selekcji zakresów pozwala za pomocą trzech kliknięć dotrzeć do każdego numeru katechizmu.

Dostępne jest też dodawanie i uaktualnianie zakładek

****

Trzyminutowy Katechizm - 3MC 6,6M Głosów 87, ocena 4,7 Czasem korzystam z tych filmików na katechezie – warto…

Trzyminutowy Katechizm (3 Minute Catechism) – w skrócie 3MC – to seria 72 ręcznie rysowanych filmów animowanych, z których każdy trwa 3-4 minuty, wyjaśniających wiarę katolicką w oparciu o Katechizm Kościoła Katolickiego

3MC nadaje się dla wszystkich grup wiekowych dzięki

jasnej i zwięzłej prezentacji. Oczywiście niektóre odcinki są nieco trudniejsze pod względem filozoficznym. Zostały one oznaczone trzema gwiazdkami: ***.

Z pomocą aplikacji można przesyłać filmy video. Można je też udostępniać na swoich ulubionych portalach społecznościowych i o nich dyskutować. W aplikacji znajdziesz także pomocne wskazówki do dalszego czytania oraz będziesz mógł zadać własne pytania, na które odpowie ekipa wolontariuszy. Mamy nadzieję, że z czasem aplikacja ta stanie się jeszcze bardziej użytecznym narzędziem katechetycznym.

3MC może być pomocne w szkolnej katechizacji, formacji różnego rodzaju wspólnot, nowej ewangelizacji, a także w pracy duszpasterskiej (przygotowanie do sakramentów: bierzmowania, chrztu, małżeństwa, itd.).

Wymagania: Dostęp do internetu wraz z zainstalowaną aplikacją YouTube.

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: **K róluj nam Chryste!**

– W naszych sercach – **Króluj nam Chryste!**
– W naszych rodzinach – **Króluj nam Chryste!**
– W naszych parafiach – **Króluj nam Chryste!**
– W naszych szkołach i uczelniach – **Króluj nam Chryste!**
– W środkach społecznej komunikacji – **Króluj nam Chryste!**
– W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – **Króluj nam Chryste!**
– W naszych miastach i wioskach – **Króluj nam Chryste!**
– W całym Narodzie i Państwie Polskim – **Króluj nam Chryste!**

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

– Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
– Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
– Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
– Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
– Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa:

– Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawierzamy Ci Państwo Polskie

i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawierzamy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

* * *

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa. *Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*

Modlitwa do Jezusa naszego Króla i Pana

Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu!

Ty, który mówiłeś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata, który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca: „przyjdź Królestwo Twoje", wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem.

Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie. Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro. Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie.

Przyrzekamy zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały, dziękować za nieskończone Miłosierdzie, które okazujesz z pokolenia na pokolenie, wiernością i posłuszeństwem odpowiadać na Twoją Miłość.

Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch, wspiera nas w realizacji tych zobowiązań, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia. Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie i posłannictwo Kościoła. Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie, na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi.

Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, teraz i na wieki wieków Amen.

Komentarz
do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana

Wprowadzenie

Myśl o potrzebie aktu intronizacyjnego została zapoczątkowana w związku z wszczęciem w archidiecezji krakowskiej w 1996 roku procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Rozalii Celakówny, krakowskiej pielęgniarki i mistyczki, zmarłej w czasie II wojny światowej. Wówczas światło dzienne ujrzały jej zapiski i można było poznać treść udzielonych jej objawień prywatnych, w których Jezus domaga się m.in. aktu intronizacyjnego od Narodu Polskiego. Świadczy o tym choćby ten zapis: „Jest ratunek dla Polski: jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga". Wieść o tego typu żądaniach Jezusa w objawieniach danych Celakównie szybko się rozniosła. Pojawiło się wiele inicjatyw oddolnych, których celem było doprowadzenie do aktu intronizacyjnego. Konferencja Episkopatu Polski powołała w 2004 roku Zespół ds. Społecznych Aspektów Intronizacji Chrystusa Króla. Od początku było wielu ludzi dobrej woli, autentycznie zaangażowanych w dzieło intronizacji Jezusa, zawierzających realizację swoich dążeń i oczekiwań Boskiej Opatrzności i wspierających pasterzy Kościoła w Polsce wytrwałą i cierpliwą modlitwą na rzecz należytego rozeznania sprawy. Okazało się również, że analogiczna myśl o konieczności uznania Chrystusa za swojego Pana i Zbawiciela stanowi centralny rys duchowości i formacji wielu wspólnot i stowarzyszeń w Polsce, zwłaszcza środowiska oazowego i charyzmatycznego; jest też u podstaw spotkań młodzieży w Lednicy Ta niezwykła zbieżność myśli rzeszy wiernych, inspirowana nie tylko prywatnymi objawieniami, ale mająca wyraźne podstawy biblijne i szerokie rozwinięcie w nauczaniu Kościoła, szczególnie w encyklice „Quas primas" Piusa XI, nie mogła być lekceważona ani odkładana na bok. Pasterze Kościoła dostrzegli w niej bardzo konkretny oddźwięk zmysłu wiary ludu Bożego. W 2013 roku biskupi powołali do istnienia Zespół ds. Ruchów Intronizacyjnych. Owocem dialogu i

współ- pracy zespołu z przedstawicielami różnych ruchów intronizacyjnych jest zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

Teologiczne uzasadnienie

Aktu Przyjęcie panowania Jezusa, uznanie Go za swego Pana ma znaczenie zbawcze. Jest pragnieniem serc Polaków rozumiejących, że od największych zagrożeń doczesnych nieskończenie groźniejsza jest utrata zbawienia. Współcześnie zagraża ona coraz większej liczbie ludzi na skutek odrzucenia prawdy – na skutek odrzucenia Chrystusa, który jest Prawdą i na skutek odrzucenia Jego prawa miłości. Stąd pragnienie, aby powszechnej w świecie detronizacji Chrystusa Polska przeciwstawiła Jego intronizację Przyjęcie panowania Jezusa Chrystusa ma być z założenia aktem wiary Narodu. Celem tego aktu nie jest zapewnienie doczesnej władzy czy dostatku, ale poddanie osobistego, rodzinnego i narodowego życia Chrystusowi i życie według praw Bożych. Akt ten powinien wpłynąć na rzeczywistość doczesną, ale nie może stanowić nadużycia Najświętszego Imienia Jezusa do osiągania celów doczesnych. Jest wyrazem posłuszeństwa Bogu, czyli odpowiedzią człowieczej miłości na Miłość Bożą, jest też aktem sprawiedliwości, czyli oddaniem Bogu tego, co Mu należne. Pierwsze w Dziejach Apostolskich wezwanie do uznania w Jezusie Pana i Mesjasza zostało wypowiedziane przez św. Piotra w dniu Zesłania Ducha Świętego: „Tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem [czyli Królem]” (Dz 2,36). To znaczy, że od Ojca ma Jezus wszelką władzę w niebie i na ziemi, i wskutek tego jest „Królem narodów godnym czci” (Hymn Eucharystyczny św. Tomasza z Akwinu). Stało się tak, jak zapowiadał prorok Daniel: „Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7,13-14). Dlatego publiczne i uroczyste przyjęcie panowania Jezusa nie może Mu dodać władzy, którą posiada sam z siebie jako Bóg i Zbawiciel. Jego władza jest niezależna od jakiegokolwiek stworzenia. Naszym zadaniem jest uznać w wierze,

że Jezus jest zapowiadanym przez proroków Namaszczonym potomkiem Dawida (Królem- -Mesjaszem), a równocześnie Panem (w greckim tłumaczeniu Ksiąg Starego Testamentu tytułem Kyrios oddawano imię Jahwe). W Dziejach Apostolskich głosiciele Ewangelii, idąc do pogan nieznających zapowiedzi dotyczących Mesjasza, wzywają do uznania w wierze, że Jezus jest Panem, zapewniając, że w ten sposób będą zbawieni. Tak właśnie czyni Paweł i Sylas w Filippi, gdy zwracają się do strażnika więzienia: „Uwierz w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom" (Dz 16,31). Ten akt wiary i uznania Jezusa za Zbawiciela i Pana (Grecy) lub Króla czy Władcę (Żydzi) jest sprawczy, gdyż umożliwia zbawienie człowieka. Tak pisze o tym Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (10,9-10): „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia". Z tekstu wynika, że najbardziej proste wyznanie panowania Jezusa wystarcza do osiągnięcia zbawienia, bo wyraża ono wiarę, że Jezus z Nazaretu jest zapowiadanym przez proroków Mesjaszem. Stąd do istoty aktu przyjęcia Jezusa za Króla i Pana należy wyznanie z wiarą Jego panowania. Oznacza to zadanie, które tak określa Papież Pius XI w zakończeniu encykliki „Quas primas" z 1925 roku: „Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które, wzgardziwszy pożądliwościami, ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego, które jako narzędzia, lub – że słów św. Pawła Apostoła użyjemy (Rz 6,13): jako »zbroja sprawiedliwości Boga«, mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz". Tak określone zadanie: „trzeba, by Chrystus panował", domaga się najpierw uznania Chrystusa za swego i naszego Króla, uznania Jego panowania nad nami, czyli dobrowolnego poddania się prawu Bożemu, Jego władzy, okazania Mu posłuszeństwa celem uporządkowania, ułożenia życia osobistego i społecznego po Bożemu. Dlatego ciągle jakże aktualne są słowa św. Jana Pawła II z homilii inaugurującej jego

pontyfikat: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych oraz kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się!”.

Prezentacja treści Jubileuszowego Aktu

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana podejmuje biblijną formułę przymierza Boga z narodem i wpisuje się w tradycję podobnych aktów, które miały miejsce w dziejach Polski i Kościoła. Można też powiedzieć, że niejako podejmuje zobowiązanie zawarte w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego: „Zobowiązujemy się uczynić wszystko, ażeby Polska była rzeczywistym królestwem Maryi i Jej Syna”.

Tytuł Aktu ma formułę otwartą i powszechnie zrozumiałą. Nie zawiera słowa „intronizacja”, które nie dla wszystkich jest zrozumiałe, choćby dlatego, że w odniesieniu do Jezusa możemy mówić jedynie o uznaniu, a nie o ustanowieniu Go królem. Stąd przyjęto formułę szeroką i scalającą pragnienia i postulaty wielu środowisk – Akt przyjęcia Jezusa za Króla i Pana.

Słowo „jubileuszowy” dodane na początku wskazuje na szczególny moment dziejowy, w jakim dokonujmy tego narodowego Aktu. Jest nim Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia ogłoszony przez Papieża Franciszka oraz Jubileusz 1050. rocznicy Chrztu Polski.

W Akcie można dostrzec formę odnowienia przymierza chrzcielnego Narodu. Niewątpliwie jest też formą zawierzenia całego Narodu Bożemu Miłosierdziu. Zostanie dokonany w tym miejscu, w którym podczas Światowych Dni Młodzieży Papież Franciszek spotkał się z młodym Kościołem całego świata, aby przypomnieć mu przesłanie Ewangelii o Bożym Miłosierdziu.

Akapit pierwszy jest wprowadzeniem do całego Aktu. Otwiera go uroczyste wezwanie skierowane do Jezusa Króla: „Nieśmiertelny Królu Wieków…”. Następnie przewiduje się wskazanie reprezentantów władzy kościelnej i świeckiej, którzy wezmą udział w dokonaniu Aktu.

W ostatniej części akapitu zawarte są istotne elementy składowe Aktu: uznanie panowania Chrystusa, poddanie się Jego prawu,

zawierzenie i poświęcenie Chrystusowi Królowi Ojczyzny i całego Narodu.

Akapity drugi i trzeci stanowią zasadniczą część uznania i przyjęcia królewskiej władzy Jezusa nad Polską. Wszyscy uczestnicy mają możliwość włączenia się w nią poprzez aklamację „Króluj nam, Chryste" i wyrażenia publicznie swej woli, by Jezus panował w naszej Ojczyźnie.

Kolejny akapit wyraża hołd wdzięczności Chrystusowi za Jego niezgłębioną miłość i wszystkie łaski. Wszyscy uczestnicy mają możliwość wyrażenia wdzięczności za nie w formie aklamacji „Chryste, nasz Królu, dziękujemy!".

Dalej Akt przechodzi w formę przebłagalnej modlitwy, której treścią jest wyrażenie skruchy z powodu grzechów osobistych i społecznych. Jako taki zakłada osobisty i narodowy rachunek sumienia, który jest niezbędnym początkiem każdego nawrócenia. Do Aktu skruchy dołączone zostało wyrzeczenie się złego ducha i jego spraw, nawiązujące do rytuału chrztu świętego – szczególnie aktualne w 1050. rocznicę Chrztu Polski. Znaczenie tego wyrzeczenia nie jest tylko symboliczne: odrzucenie uzurpatora jest koniecznym warunkiem przyjęcia prawowitego Króla.

W następnym akapicie w pięciu symbolicznych przyrzeczeniach Akt zawiera zobowiązanie podporządkowania prawu Bożemu całego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. Uczestnicy mogą się włączyć w deklarowane treści poprzez uroczystą aklamację „Chryste, nasz Królu, przyrzekamy!".

W kolejnych trzech akapitach Akt przechodzi w formę zawierzenia Chrystusowi: państwa polskiego i jego władz, całego Narodu, a szczególnie tych, którzy nie podążają drogami Bożymi, oraz wszystkich narodów świata w imię miłości bratniej. Kończy się prośbą o łaskę rozpoznania w Chrystusie prawowitego Pana i Króla dla wszystkich, którzy jeszcze tego nie dokonali.

Dwa kolejne zapisy mają charakter inwokacji – do Najświętszego Serca Jezusowego i do Ducha Świętego. W pierwszej inwokacji zawarta jest prośba o upodobnienie serc ludzkich do Serca Jezusowego; druga jest prośbą skierowaną do Ducha Świętego o

wsparcie w realizacji zobowiązań płynących z Aktu i nawiązuje do modlitwy św. Jana Pawła II z placu Zwycięstwa w Warszawie.

Postanowienia i zobowiązania zawarte w Akcie składane są w Niepokalanym Sercu Maryi Królowej Polski i powierzane wstawiennictwu świętych patronów Ojczyzny.

Ostatni akapit jest inwokacją do Chrystusa Króla i stanowi podsumowanie treści całego Aktu. Zamykają go słowa prefacji z uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Akt kończy się stwierdzeniem faktu uznania przez Polskę królowania Jezusa Chrystusa oraz uwielbieniem Trójcy Świętej.

Epilog

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana nie jest zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w Narodzie Polskim. Przed nami wielkie i ważne zadanie.

Jego realizacja zakłada szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie Mu swego życia, przyjęcie tego, co nam oferuje, i dzielenie się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podejmowanie posługi miłości miłosiernej oraz realizację Ewangelii we wszelkich wymiarach życia, nie wykluczając jego aspektu ekonomicznego, społecznego i politycznego.

Aby tak ważne dzieło intronizacji Jezusa w Narodzie Polskim mogło zostać zrealizowane, trzeba z pewnością zadbać o większe otwarcie na nie społeczności Kościoła w Polsce, a to wymaga solidnej prezentacji dzieła. Byłoby dobrze opracować program mający na celu włączenie w realizację dzieła istniejące wspólnoty intronizacyjne, Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, ruch oazowy i charyzmatyczny oraz inne, które stawiają sobie za cel uznać Jezusa za Pana i Zbawiciela. W programie tym z pewnością trzeba określić zasadnicze treści formacyjne i zasady współpracy podmiotów realizujących dzieło, zawsze w duchu posłuszeństwa tym, których Jezus ustanowił pasterzami. Przedmiotem szczególnej troski powinno być otwarcie wiernych świeckich na zaangażowanie społeczno-polityczne, stąd

należałoby zadbać o ich solidną formację z zakresu katolickiej nauki społecznej.

Od Maryi, naszej Pani i Królowej, trzeba się uczyć spoglądania na wszystkie wymiary życia oczyma wiary, szukając światła w prawdzie objawionej. Nie wolno przy tym zagubić świadomości, że w realizacji tego wszystkiego potrzeba Bożego wsparcia. Dlatego ważne jest powierzanie Duchowi Świętemu całego dzieła i poszczególnych przedsięwzięć. Potrzeba wiele modlitwy i ofiary w dziele odnowy oblicza Kościoła i naszej Ojczyzny.

Za zezwoleniem Kurii Diecezjalnejw Opolu, Opole, dnia 25 października 2016 r., nr 1280/16/I

Artykuł opublikowany na stronie: http://www.naszdziennik.pl/wiara-kosciol-w-polsce/169655,nowenna-przed-jubileuszowym-aktem-przyjecia-jezusa-chrystusa-za-krola-i-pana.html

Życie Twoich wiernych zmienia się, ale się nie kończy *(pref. pg.)*

Polecajmy Miłosierdziu Bożemu ś.p.:

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

Za zmarłych polecanych w wypominkach
będziemy modlić się w naszym kościele w dniu:

…….11.2017; godz. ……

Ofiara ……

Sz.P.

……..……..

…….. nr domu…….

3 XI -	***Bernardetta Frania - Czesław Głąb***
4 XI	***Barbara i Sławomir Hałabis*** *– (od Remizy)* ***Barbara i Eugeniusz Kowalscy***
5 XI	***Zofia Powęska - Anna Pudło*** *(od Rudnickich)*
6XI	***Daniela i Jan Igras -- .Bronisław Widomski***
7XI	***Bogusława i Gabriel Rak - Bożena Rachwał***
8XI	***Piłat ST i Anna - Urszula i Andrzej Dul***

Życie Twoich wiernych zmienia się, ale się nie kończy *(pref. pg.)*

Polecajmy Miłosierdziu Bożemu ś.p.:

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

Za zmarłych polecanych w wypominkach
będziemy modlić się w naszym kościele w dniu:

…….11.2017; godz. ……

Ofiara ……

Sz.P.

……..……..

…….. nr domu…….

3 XI -	***Bernardetta Frania - Czesław Głąb***
4 XI	***Barbara i Sławomir Hałabis*** *– (od Remizy)* ***Barbara i Eugeniusz Kowalscy***
5 XI	***Zofia Powęska - Anna Pudło*** *(od Rudnickich)*
6XI	***Daniela i Jan Igras -- .Bronisław Widomski***
7XI	***Bogusława i Gabriel Rak - Bożena Rachwał***
8XI	***Piłat ST i Anna - Urszula i Andrzej Dul***